

UNIwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

mgr Maciej Dębski

nr albumu 5564

MICHAŁ KORYBUT WIŚNIOWIECKI I CZASY JEGO PANOWANIA W OPINIACH WSPÓŁCZESNYCH I POTOMNYCH (DO KOŃCA XVIII W.)

**MICHAEL I AND THE TIME OF HIS REIGN IN THE OPINIONS OF
HIS CONTEMPORARIES AND OF THE SUBSEQUENT
GENERATIONS (TO THE END OF 18TH CENTURY)**

Rozprawa doktorska napisana

w Katedrze Historii Nowożytnej

pod kierunkiem promotora

prof. zw. dr. hab. Zbigniewa Anusika

Promotor pomocniczy: dr Joanna Orzeł

Łódź 2022

Moim Rodzicom

M. D.

Spis treści

Wstęp	4
Rozdział I: Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy	12
1.1. Mityczna i faktyczna genealogia, dzieciństwo i młodość Michała Tomasza Wiśniowieckiego.....	12
1.2. Rządy na własnymi „sąsiadami”.....	18
1.3. „Czarna” czy „biała” legenda Michała Korybuta Wiśniowieckiego.....	55
Rozdział II: Michał Korybut Wiśniowiecki i jego panowanie w opiniach współczesnych	65
2.1. Wybór „Piasta” – od kreowania wizerunku króla Michała do „cudownej” elekcji.....	65
2.2. Krótkie panowanie Michała Korybuta: od ożenku do „haniebnego roku 1672.....	91
2.3. Śmierć Michała Korybuta.....	110
Rozdział III: Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy w piśmiennictwie XVIII wieku	121
3.1. Piśmiennictwo czasów saskich.....	124
3.2. Czasy stanisławowskie.....	150
3.3. Sylwy szlacheckie XVIII wieku.....	174
Zakończenie	194
Załączniki	198
Bibliografia	214

Wstęp

Krótkie rządy Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669–1673) przypadły na bardzo niedogodny okres: między ponad osiemdziesięcioletnią epoką Rzeczypospolitej Wazów, mimo elekcyjności tronu dynastycznej rodziny królewskiej, a panowaniem Jana III Sobieskiego, które uznawane jest za jedno z ostatnich „odrodzeń” Rzeczypospolitej w dobie przedrozbiorowej. Co prawda niektórzy historycy wydzielają czasy rządów „królów rodaków”, czyli Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego, ale ich badania koncentrują się na analizach panowania tego drugiego.

Michał Korybut Wiśniowiecki z pewnością nie należał do wybitnych władców polskich. Dodatkowo przyszło mu panować w kraju pogrążonym w głębokim kryzysie. Czasy rządów pierwszego elekcyjnego króla rodaka uchodzą w powszechnej świadomości za pasmo klęsk i niepowodzeń, wręcz synonim upadku kultury politycznej państwa polsko-litewskiego. Wydaje się, że nie stało się wówczas nic, co warte było przekazania potomnym, a jeśli już wskazywano na istotne zdarzenia, to wypominano utratę Kamieńca Podolskiego na rzecz Turcji. Czteropółletnie panowanie króla Michała upłynęło w cieniu działalności jego następcy, politycznego wroga, Jana Sobieskiego, znacznie bardziej cenionego niż „syn wielkiego Jaremy”. Sam król Michał w polskiej historiografii ukazywany był najczęściej w negatywnym świetle, niejednokrotnie przegrywając w porównaniu właśnie ze swoim następcą. Wiśniowieckiemu zarzuca się nieudolność, brak zmysłu politycznego i prywatę. W wyobrażeniu o Michale Korybutcie skupiają się same negatywne spośród cech osobowości, nie tylko jako władcy, lecz także jako człowieka¹.

Przez wiele lat opinie na temat Michała Korybuta Wiśniowieckiego były negatywne, ponieważ za fakty uznawano przekazy utrwalone w źródłach powstałych w kręgu malkontentów (oponentów króla). Z takiej perspektywy nie dziwi nikłe zainteresowanie postacią króla i czasami jego panowania historyków². Opinie malkontentów kreowały wizję władcy i jego czasów w świadomości historycznej przez ponad dwa stulecia. Sytuacja zmieniła się dopiero na początku XX wieku. Swego rodzaju rehabilitacji „Piasta” dokonał biograf Wiśniowieckiego Adam Przyboś³,

¹ H. Widacka, *Piast na elekcyjnym tronie. Michał Korybut Wiśniowiecki w grafice XVII i XVIII wieku ze zbiorów polskich i francuskich*, Warszawa 2009, s. 5–12.

² Por. np. K. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki*, [w:] *Królowie elekcyjni. Leksykon biograficzny*, red. I. Kaniewska, Kraków 1997, s. 119.

³ A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki (1640–1673)*, Kraków 2007.

choć on sam nie uznał swej pracy za wyczerpującą biografię monarchy. Należy zwrócić uwagę, że nie dysponujemy żadnymi osobistymi zapiskami Michała Korybuta. Mogła je wywieźć królowa z kraju Eleonora po opuszczeniu Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale do dziś nie wiadomo, gdzie mogłyby być przechowywane⁴. Sama monarchini również przez wiele lat nie cieszyła się zainteresowaniem badaczy, choć próbę opisanego życia małżonki króla „Piasta” podjęła Mirosława Kamecka-Skrajna⁵.

W ostatnich latach stan badań nad osobą pierwszego króla rodaka i jego czasami nieco się poprawił. Badacze spojrzeli na czasy „Piasta” z innej strony, dostrzegając, że lata 1669–1673 to nie tylko konflikt dwóch facji magnackich, w cieniu którego Rzeczpospolita utraciła Podole z Kamieńcem Podolskich, lecz także szereg innych wydarzeń, a nawet pomysłów naprawy państwa. Mimo że historycy zaczęli interesować się Korybutem i czasami jego panowania, to widoczny jest spory rozrzut tematyczny w publikowanych pracach.

O Michale Tomaszu Wiśniowieckim pisała Ilona Czamańska w biografii jego rodu⁶, jego postać jednak jest jedną z wielu. Młodością i wychowaniem przyszłego władcy szczegółowo zajęli się Marian Chachaj⁷ i Robert Tomczak⁸. Ogólnie jednak więcej uwagi inni badacze skupiają na czasach panowania Korybuta aniżeli jego osobie. Ponieważ Wiśniowiecki przed 1669 rokiem nie sprawował żadnych urzędów, dopiero jego wybór na króla polskiego wzbudził zainteresowanie historyków. Przeprowadzenia analizy elekcji podjęła się Mieczysława Chmielewska⁹, ostatnio zaś – w kontekście litewskim – Aleksandra Ziober¹⁰. Kwestie polityczne zdominowały najnowszą historiografię dotyczącą pierwszego elekcyjnego „Piasta”. Joanna Matyasik gruntownie przebadła działalność stronnictwa króla Michała Korybuta¹¹. Najwięcej opracowań dotyczy kwestii parlamentarnych. Wspomniany już Adam Przyboś

⁴ I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 292.

⁵ M. Kamecka-Skrajna, *Królowa Eleonora Maria Józefa Wiśniowiecka (1653–1697)*, Toruń 2007.

⁶ I. Czamańska, *op. cit.*, s. 249–292. Zob. również obszerną recenzję tej pracy pióra Zbigniewa Anusika, Z. Anusik, *O książkach Wiśniowieckich i czasach, w których żyli. Suplement do monografii rodu*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, t. 8, nr 2, s. 149–245.

⁷ M. Chachaj, *Młodość Michała Tomasza Korybuta Wiśniowieckiego przyszłego króla polskiego*, „Czasy Nowożytne” 2015, t. 28, s. 95–110.

⁸ R. Tomczak, *Wychowanie i wykształcenie króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1640–1660)*, „Res Historica” 2015, t. 39, s. 33–58.

⁹ M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006.

¹⁰ A. Ziober, *Postawy elit Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec elekcji Władysława IV Wazy i Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2020.

¹¹ J. Matyasik, *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011.

przygotował zarówno opracowanie konfederacji gołąbskiej¹², jak i jej edycję źródłową¹³. Istotnym i cennym wkładem w poprawę stanu badań nad czasami Michała Korybuta Wiśniowieckiego są prace Leszka A. Wierzbickiego, który po Adamie Przybosiu zapoczątkował nowe spojrzenie na lata 1669–1673 jako okres poprzedzający pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej Obojga Narodów o równe sto lat, czas, w którym po raz ostatni zwołano pospolite ruszenie¹⁴, oraz jako ostatnie „ocknięcie się” państwa polsko-litewskiego, mając na myśli pomysły reformatorskie konfederacji gołąbskiej, przygotowania do wojny z Turcją i ostatnie wielkie zwycięstwa militarne oraz pomysły reformatorskie tzw. sejmu pacyfikacyjnego 1673 roku¹⁵. Odrębną kwestią z zakresu historii politycznej jest dyplomacja. Tę szczegółowo omawia w ostatnich latach Dorota Gregorowicz, której analizy dotyczą stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską¹⁶.

Drugim aspektem czasów panowania Michała Korybuta, który zainteresował badaczy, były kwestie militarne. Pierwszej próbie upolitycznienia wojska koronnego i utworzenia pierwszej konfederacji wojskowej w ostatnich latach panowania Jana Kazimierza i czasach Michała Korybuta swą monografię poświęcił Zbigniew Hundert¹⁷. Badacz ten także w innych swoich publikacjach zajmuje się historią wojska króla Michała¹⁸.

Coraz większe zainteresowanie badaczy postacią króla Michała i czasom jego panowania, a także próba konfrontacji czarnej legendy władcy z rzeczywistością uwidoczniły się na zorganizowanej w dniach 15–16 października 2021 roku na Zamku Królewskim w Warszawie konferencji naukowej pt. *Żył królem, umarł człowiekiem*, poświęconej właśnie Michałowi Korybutowi Wiśniowieckiemu i jego panowaniu. Ze względu na to, że wydanie publikacji będącej pokłosiem naukowego spotkania,

¹² A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, Tarnopol 1936.

¹³ *Diariusz kołowania i konfederacji pod Gołębem i Lublinem w 1672 r. wraz z aktem konfederacji*, oprac. A. Przyboś, K. Przyboś, Wrocław 1972.

¹⁴ L. A. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy w latach 1670–1672*, Lublin 2011.

¹⁵ Idem, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005, passim.

¹⁶ D. Gregorowicz, *Problem papieskiej neutralności wobec rywalizacji o tron w Rzeczypospolitej w wyniku abdykacji Jana Kazimierza Wazy*, [w:] *Sztuka roztropności. Dyplomacja Stolicy Apostolskiej wobec Rzeczypospolitej, Europy i świata*, red. K. Ożóg, R. Skowron, Kraków 2020, s. 141–161; eadem, *Audienca publiczna nuncjusza apostolskiego Galeazza Marescottiego na sejmie elekcyjnym 1669 r. Znaczenie i ceremonial*, „Res Historica” 2021, nr 52, s. 109–140.

¹⁷ Z. Hundert, *Miedzy buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669–1673*, Oświęcim 2014, wyd. 2 popr. i uzupeł. Oświęcim 2019.

¹⁸ Idem, *Organizacja gwardii nadwornej Michała Korybuta Wiśniowieckiego w latach 1669–1673*, „Zapiski Historyczne” t. LXXXIV, 2019, z. 2, s. 7–31.

planowane jest na późną jesień 2022 roku, nie mogłem skorzystać z artykułów, które powstały na bazie referatów. Biorąc jednak pod uwagę, że wszystkie wystąpienia zostały przez organizatorów udostępnione w formie nagrań w internecie¹⁹, rozprawa została o nie poszerzona.

Nie tylko jednak historia wydarzeniowa przyciągała uwagę badaczy. Mimo że wykorzystane prace te nie dotyczą *stricto* czasów Michała Korybuta, a zawierają szersze analizy, okazały się niezwykle istotne dla podejmowanego tu zagadnienia. Biorąc pod uwagę interesującą pozycję króla w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, warto odnotować zwłaszcza prace Urszuli Augustyniak²⁰ oraz Arkadiusza Stasiaka²¹. Skomplikowane relacje monarchy ze szlachtą, upominającą się o swoje przywileje i napominającej króla o nieabsolutyzowanie władzy, szeroko zaś przedstawiła Anna Grześkowiak-Krwawicz²².

Celem niniejszej rozprawy nie jest jednak napisanie kolejnej biografii króla Michała Korybuta, tym bardziej rehabilitacja tej postaci czy utwierdzenie czarnej legendy władcy. Zadanie, którego się podjąłem, dotyczy analizy zespołu wyobrażeń o Michale Korybucie i jego panowaniu w okresie trwania jego rządów, u schyłku XVII stulecia, w czasach saskich oraz epoce stanisławowskiej. Przeanalizowane więc zostały w pierwszym względzie dzienniki i pamiętniki osób działających w czasie panowania króla Michała, a także poezja okoliczności, w tym panegiryki i paszkwile. Bardziej zróżnicowanie źródła zostały wykorzystane do przebadania tego zagadnienia w XVIII stuleciu. Dzieła historyczne, kompendia wiedzy, traktaty polityczne, utwory publicystyczne – wszystkie one w mniejszym lub większym stopniu zawierały opisy monarchów polskich, zatem i króla Michała. Wziąwszy pod uwagę dorobek polskich badaczy w tym aspekcie, przydatne okazały się monumentalne wręcz prace Władysława Konopczyńskiego²³, Andrzeja Feliksa Grabskiego²⁴ i Kazimierza Bartkiewicza²⁵. Jako

¹⁹ „Żył królem, umarł człowiekiem”. Michał Korybut Wiśniowiecki... Konferencja naukowa. Dzień I, <https://www.youtube.com/watch?v=K3GjAxxYYpo> [dostęp z 31 sierpnia 2022 roku]; Żył królem, umarł człowiekiem”. Michał Korybut Wiśniowiecki... Konferencja naukowa. Dzień 2, https://www.youtube.com/watch?v=G6hk_cQ9kN8 [dostęp z 31 sierpnia 2022 roku].

²⁰ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”*. Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku, Warszawa 1999.

²¹ A. Stasiak, *Teoria władzy monarszej czasów stanisławowskich. Studium idei*, Lublin 2013.

²² Z licznych prac przede wszystkim A. Grześkowiak-Krwawicz, Regina libertas. *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006.

²³ W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Kraków 2012.

²⁴ A. F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976; idem, *Dzieje historiografii*, Poznań 2003.

²⁵ K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczyzny w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979.

że część z analizowanych dzieł była używana w kolegiach zakonnych do nauczania historii, wykorzystano opracowania Kazimierza Puchowskiego²⁶ i Jacka Taraszkiewicza²⁷. Z kolei badając obraz Michała w księgach *silva rerum*, istotne okazały się prace Stanisława Roszaka²⁸ i Joanny Orzeł²⁹.

Rozprawa ma układ chronologiczno-problemowy. Składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy z nich, oparty w znacznej mierze na literaturze przedmiotu, stanowi omówienie życia i panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Szczegółowo przedstawiono zagadnienia, do których odnosili się autorzy analizowanych w kolejnych rozdziałach dzieł, tak aby nie musieć każdorazowo wyjaśniać kontekstu czy charakteryzować występujących postaci. Zwrócono więc uwagę na wychowanie przyszłego króla, porównując je do edukacji jego poprzednika i następcy. Następnie skupiono się na zaskakującym wyborze Wiśniowieckiego na władcę Rzeczypospolitej, podkreślając znaczenie elementów, które miały zadecydować o wygranej elekcji, zatem genealogii: zarówno tej faktycznej (odnoszącej się zwłaszcza do postaci wielkiego ojca), jak i mitologicznej, wiążącej Michała z Jagiellonami. W kolejnych partiach tego rozdziału omówiono działalność stronnictwa królewskiego oraz malkontentów, bo to relacje między nimi decydowały o sytuacji w Rzeczypospolitej oraz o pozycji króla. Zawile stosunki wewnętrzne, kłótnie między faworytami wykorzystała przede wszystkim Turcja. Walkom z nią, zwłaszcza utracie Kamieńca Podolskiego, który stał się symbolem panowania króla Michała i jednocześnie upadku Rzeczypospolitej, poświęcono osobny podrozdział.

Dwa kolejne rozdziały stanowią analizę źródeł z XVII i XVIII wieku, w których zawarto charakterystykę króla Michała lub nawiązano do jego postaci. W drugim rozdziale przedstawiono obraz Michała Korybuta i jego czasów w świetle współczesnych jemu opinii do końca XVII stulecia. Bazę źródłową drugiego rozdziału stanowią powstałe w czasach panowania króla i w kilka lat po jego śmierci: pamiętniki, pisma polityczne, okolicznościowa poezja polityczna (głównie panegiryki i paszkwile), druki ulotne. W mniejszym stopniu wykorzystano diariusze sejmowe z czasów Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Co oczywiste, rozpoczęto od analizy *Censury* Andrzeja

²⁶ K. Puchowski, *Edukacja historyczna w jezuickich kolegiach Rzeczypospolitej (1565–1773)*, Gdańsk 1999.

²⁷ J. Taraszkiewicz, *Edukacja historyczna w szkolnictwie pijarskim Rzeczypospolitej 1642–1773*, Gdańsk 2011.

²⁸ S. Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń 2004.

²⁹ J. Orzeł, *Historia – tradycja – mit w pamięci kulturowej szlachty Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2015.

Olszowskiego³⁰, który to wyniósł Michała Tomasza na tron polski. Następnie zaprezentowano obraz króla Michała w utworach zarówno jego zwolenników, jak i przeciwników: Jana Władysława Poczobuta Odlanickiego³¹, Jana Chryzostoma Paska³², Jana Antoniego Chrapowickiego³³, Mikołaja Jemiołowskiego³⁴, Bazylego Rudomicza³⁵, Stanisława Bonifacego Wierzbowskiego³⁶, Jerzego Szornela³⁷, Wespazjana Kochowskiego³⁸, Kazimierza Wijuka Kojalowicza³⁹. Jeszcze inny obraz panowania Korybuta zawarty został w relacjach postaci z zagranicy, w tym nuncjusza apostolskiego Galeazzo Marescottiego⁴⁰. Zwrócono uwagę nie tylko na powiązania autorów pism z królem i ich polityczne sympatie lub antypatie, lecz także na typ źródła. Inaczej bowiem król był oceniany w czasie jego życia, inaczej po śmierci. Inne zadanie stawiali przed sobą autorzy paszkwili (najczęściej anonimowi), inne – panegiryków⁴¹.

W analizie zastosowano podział problemowy, ukazując charakterystykę, a czasem i ocenę różnych autorów tych samych wydarzeń w ich kolejności chronologicznej. Pierwszy podrozdział dotyczy więc kreowania wizerunku Michała Tomasza w celu wybrania go na króla polskiego oraz samej elekcji, zwłaszcza znaków, jakie podczas niej miały się ukazać. W drugim podrozdziale skupiono się na analizie obrazu panowania – od małżeństwa z Eleonorą Habsburżanką do traktatu w Buczaczu w 1672 roku. W trzecim zaś zaprezentowano sposoby postrzegania śmierci Michała Korybuta, jej przyczyn, ale także oceny wpływu króla na wiktoryę chocimską 1673

³⁰ A. Olszowski, *Censura candidatorum scriptri Polonici. Ocena kandydatów do tronu polskiego*, oprac. K. Przyboś, A. Perłakowski, Kraków 2014.

³¹ J. W. Poczobut Odlanicki, *Pamiętnik z lat 1640–1684*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987,

³² J. Ch. Pasek, *Pamiętniki*, oprac. R. Pollak, Warszawa 1987.

³³ J. A. Chrapowicki, *Diariusz. Część druga: 1665–1669*, oprac. A. Rachuba, T. Wasilewski, Warszawa 1988.

³⁴ M. Jemiołowski, *Pamiętnik*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1850.

³⁵ B. Rudomicz, *Efemeros czyli diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656–1672*, przekł. W. Froch, cz. 1–2, Lublin 2002.

³⁶ S. Wierzbowski, *Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszłych od 1634 do 1689 r.*, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1858.

³⁷ J. Szornel, *Zapiski z lat 1669–1673*, oprac. L. A. Wierzbicki, Lublin–Radzyń Podlaski 2008.

³⁸ W. Kochowski, *Roczników Polski Klimakter IV*, oprac. L. A. Wierzbicki, Warszawa 2011.

³⁹ K. W. Kojalowicz, *Błogosławieństwo Boże którym elekcja Nayaśnieyszege Pana Michała Pierwszego z łaski Bożej króla Polskiego, Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Zmudzkiego, Inflantskiego, Smoleńskiego, Czernichowskiego etc. Wielkiego księcia uraczona, kazaniem X. Kazimierza Wiuuka Kojalowicza Soc. Jesu S. T. D. przy publicznym za elekcyą dziękczynieniu w kościele farskim Wileńskim w niedzielę czwartą po świątkach opowiedziane, a szlachetnemu przeznaczemu Magistratowi Wileńskiemu ofiarowane*, Wilno 1669.

⁴⁰ *Opisanie dworu, Rzeczypospolitej i królestwa polskiego przez Galeazzo Marescotti, arcybiskupa Koryntu, nuncjusza Stolicy Apostolskiej w latach 1670 i 1671*, [w:] *nuncjuszów apostolskich innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. II, wyd. E. Rykaczewski, Berlin–Poznań 1864, s. 361–389.

⁴¹ W tym zakresie nieocenioną pracą jest monografia Krzysztofa Obremskiego, *vide*: K. Obremski, *Panegiryczna sztuka postaciowania: August II Mocny (J.K. Rubinkowski, Promienie cnót królewskich...)*, Toruń 2003.

roku. Odrębną kwestię stanowią – jak to bywa po każdym zgonie – próby ocen Michała zarówno jako króla, jak i osoby.

Trzeci rozdział niniejszej rozprawy traktuje o sposobie postrzegania i ukazywania monarchy i jego czasów w dziełach historycznych, kompendiach wiedzy, podręcznikach, rozprawach politycznych i publicystycznych napisanych w XVIII wieku. W pierwszym podrozdziale przeanalizowano źródła z czasów saskich, rozpoczynając od dzieła Augustyna Kołudzkiego⁴². Następnie zaprezentowano piśmiennictwo w porządku chronologicznym. Podjęto się zatem przedstawienia postaci króla Michała i czasów jego panowania w dziełach: Jana Stanisława Dzieduszyckiego⁴³, Stanisława Dunin Karwickiego⁴⁴, Andrzeja Chryzostoma Załuskiego⁴⁵, Adama Ignacego Naramowskiego⁴⁶, Kaspra Niesieckiego⁴⁷, Władysława Aleksandra Łubińskiego⁴⁸, Gotfryda Lengnicha⁴⁹, Stefana Garczyńskiego⁵⁰, Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego⁵¹, Gaudentego Pikulskiego⁵² i Jana Bielskiego⁵³. Drugi podrozdział zawiera analizę tytułowego zagadnienia w pismach czasów panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. W tym okresie skupiono się zwłaszcza na powstających nowoczesnych podręcznikach do nauczania historii oraz na pracach publicystycznych powstałych głównie w okresie Sejmu Wielkiego. Przeanalizowano zatem dzieła: Teodora Wagi⁵⁴, Józefa Kajetana Skrzetuskiego⁵⁵, Karola Wyrwicza⁵⁶, Ignacego

⁴² A. Kołudzki, *Thron ojczysty albo pałac wieczności*, Poznań 1707.

⁴³ J. S. Dzieduszycki, *Traktat o elekcyi królów polskich z r. 1707*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1906.

⁴⁴ S. Dunin Karwicki, *Dzieła polityczne z początku XVIII wieku*, oprac. A. Przyboś, K. Przyboś, Wrocław 1992.

⁴⁵ A. Ch. Załuski, *Epistolae historico-familiares*, t. I, Braniewo–Wrocław 1709.

⁴⁶ A. I. Naramowski, *Facies Rerum Sarmaticum In Facie Regni Poloniae*, Wilno 1726.

⁴⁷ K. Niesiecki, *Korona polska przy złotey wolności starożytnemi wszystkich kathedr, prowincyi y rycerstwa kleynotami heroicznym męstwem y odwagą, naywyższemi honorami; a naypierwey cnotą, pobożnością, y świątobliwością ozdobiona potomnym zaś wiekom na zaszczyt y nieśmiertelna sławę pamietnych w tey oyczyźnie synow podana*, t. I, Lwów 1728.

⁴⁸ W. Łubiński, *Świat we wszystkich swoich częściach większych y mniejszych to iest: w Europie, Azji, Affryce y Ameryce [...] geograficznie, chronologicznie y historycznie okryślony*, t. I, Wrocław 1740.

⁴⁹ G. Lengnich, *Historia Polona a Lecho ad Augusti II Mortem*, Lipsk 1740.

⁵⁰ S. Garczyński, *Anatomia Rzeczypospolitey-Polskiey Synom Oyczyzny ku przestrodze y poprawie tego Co z kluby wypadło*, [Wrocław] 1753.

⁵¹ J. K. Rubinkowski, *Kroniki monarchów polskich krótko zebrane od Lecha Pierwszego aż do Augusta III króla polskiego szczęśliwie nam panującego*, [w:] K. Obremski, Jakub Kazimierz Rubinkowski, *Dziejopis i człowiek saskiego półwiecza*, Warszawa 2009, s. 300–301.

⁵² G. Pikulski, *Sukcess świata albo historia uniwersalna*, Lwów 1763.

⁵³ J. Bielski, *Widok Królestwa Polskiego*, Poznań 1763.

⁵⁴ T. Waga, *Historia xiążat y krolow polskich krótko zebrana*, Warszawa 1786.

⁵⁵ J. K. Skrzetuski, *Historia polityczna dla szlachetnej młodzi zawierająca zebranie krótkie: Przypadków znakomitych w dawnych monarchiach... tudzież Uwagi polityczne nad zaszczytami w tychże państwach odmianami; na koniec: Wyobrażenie heroiczne niektórych sławnych w starożytności ludzi. Do pojęcia młodego wieku przystosowana*, Warszawa 1777.

Krasickiego⁵⁷, Franciszka Salezego Jezierskiego⁵⁸, Hugona Kołłątaja⁵⁹, kończąc na Julianie Ursynie Niemcewiczu⁶⁰. W trzecim podrozdziale dokonano analizy obrazu króla Michała w księgach szlacheckich i innych wypisach odnoszących się historii Polski w całym wieku XVIII. Podobnie jak w drugim rozdziale zastosowano tu kryterium problemowe, a nie chronologiczne. Spowodowane to było faktem, że wśród szlacheckich wypisów nie zawsze jesteśmy w stanie ustalić czas powstania rękopisu. Zasadnicze pytanie, jakie sobie postawiono, brzmiało: co o czasów panowania Michała Korybuta szlachta uważała za warte odnotowania do podręcznych ksiąg i w jaki sposób kreowała własny obraz rządów pierwszego elekcyjnego „Piasta”. Aby odpowiedzieć na te pytania, wykorzystano materiały rękopiśmienne przechowywane w bibliotekach i archiwach, zarówno polskich: Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Bibliotece Czarторыskich, Bibliotece Narodowej, Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Bibliotece Uniwersyteckiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, jak i zagranicznych: Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie, Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego oraz Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie.

Na zakończenie wstępu pragnę bardzo serdecznie podziękować mojemu Promotorowi, Profesorowi Zbigniewowi Anusikowi za rady i cenne wskazówki w pisaniu mojej dysertacji doktorskiej. Podziękowania składam też Doktor Joannie Orzeł za nieocenioną pomoc, bez której niniejsza rozprawa zapewne by nie powstała, w tym za użyczenie materiałów z litewskich instytucji naukowych. Dziękuję pozostałym uczestnikom seminarium doktoranckiego: pracownikom Katedry Historii Nowożytnej – dr Małgorzacie Karkosze i drowi Piotrowi Robakowi, a także doktorantom. *At last, but not least* dziękuję mojej rodzinie, przyjaciółom i znajomym, w szczególności Pani Małgorzacie Dąbrowskiej za pomoc w tłumaczeniu źródeł łacińskojęzycznych, oraz wszystkim, którzy wspierali mnie duchowo w pisaniu pracy.

⁵⁶ K. Wyrwicz, *Konfederacja golińska. Obraz historyczny skreślony za czasów Stanisława Augusta przez niewiadomego pisarza*, Poznań 1853.

⁵⁷ I. Krasicki, *Zbior potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabety ułożonych*, t. II, Warszawa 1781.

⁵⁸ F. S. Jezierski, *O bezkrólewicach w Polsce i o wybieraniu królów poczynszy od śmierci Zygmunta Augusta Jagiełły aż do naszych czasów*, oprac. W. Kaczorowski, Opole 2017; idem, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadla zebrane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione, [1791]*, [w:] idem, *Wybór pism*, oprac. Z. Skwarczyński, wstęp J. Ziomek, Warszawa 1952, s. 131–318.

⁵⁹ H. Kołłątaj, *Uwagi nad pismem Seweryna Rzewuskiego hetmana polnego koronnego „O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka”*, Warszawa 1790; idem, *Ostatnia przestroga dla Polski*, Warszawa 1790.

⁶⁰ J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, Warszawa 1816.

Rozdział I

Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy

1.1. Mityczna i „faktyczna” genealogia, dzieciństwo i młodość

Michała Tomasza Wiśniowieckiego

Michał Korybut Wiśniowiecki był pierwszym polskim królem nie pochodzącym z żadnej dynastii panującej. Konieczne było zatem „stworzenie” genealogii jego rodu „godnej” władcy. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że kwestia pochodzenia rodu była w XVII w. bardzo istotna dla polskiej kultury sarmackiej – przodkowie i ich zasługi, przymioty, cnoty kreowały zespół wyobrażeń o następnych pokoleniach⁶¹. Wiśniowieccy uważali się za potomków Fiodora Korybutowicza, bratanka króla Władysława II Jagiełły. Była to genealogia na poły „mityczna”, ale w latach panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego i jeszcze przez ponad 100 lat później nikt jej nie kwestionował, a dyskusja na ten temat rozpoczęła się tak naprawdę dopiero na początku XX w.

Czynników sprawczych elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego należy upatrywać w przeszłości jego rodu. Na tron wyniosła go w znacznej mierze pamięć ojca, kniazia Jaremy, wojewody ruskiego - i to zarówno w przenośni, jak i dosłownie. Koligacje rodzinne, czyny i zasługi przodków, a także mity i legendy rodowe były w czasach staropolskich niezwykle ważne, stanowiły coś więcej niż tylko dostojne pamiątki – kształtowały bowiem zespół wyobrażeń o rodzie, z którego pochodził dany szlachcic lub magnat i wręcz kreowały osobowość ich posiadacza oraz pozostałych członków jego rodziny, przypisując mu przymioty zasłużonych przodków⁶². Często

⁶¹ Szerzej vide: U. Świdarska-Włodarczyk, *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*, Warszawa 2017, s. 51.

⁶² *Ibidem*, s. 52 i n.

zdarzały się także tzw. zbitki postaci, czyli przypisywanie czynów, cech czy przymiotów jednej postaci drugiej (zwłaszcza noszącej to samo imię)⁶³.

Od drugiej połowy XVI w. Wiśniowieccy herbu Korybut byli jednym z najpotężniejszych rodów magnackich w Rzeczypospolitej. Wywodzili się od Rurykowiczów smoleńskich⁶⁴, lecz uchodzili za potomków Korybuta, czyli rodzonego brata Władysława II Jagiełły, założyciela dynastii Jagiellonów. Twórcą legendy rodowej był Stefan ks. Zbaraski⁶⁵. Kwestia pochodzenia Wiśniowieckich i Zbaraskich od Fiodora Korybutowicza została poddana dyskusji i erudycyjnej krytyce dopiero na początku XX w. Historiograficzny spór dotyczy postaci protoplasty rodu, Fedka Nieświckiego i kwestii jego identyczności z bratankiem Władysława Jagiełły, Fiodorem (Fedorem) Korybutowiczem. Znajduje ona wśród badaczy zarówno zwolenników, jak i przeciwników⁶⁶.

Niemniej jednak opinia, iż Wiśniowieccy byli potomkami Giedyminowiczów w świetle najnowszych badań Mariusza Kowalskiego budzi wiele wątpliwości, bowiem argumenty z dziedziny genetyki, heraldyki i genealogii przemawiają zdecydowanie bardziej za tym, iż protoplasta rodu Wiśniowieckich, Zbaraskich, Woronieckich i Poryckich był jednak potomkiem gałęzi Rurykowiczów smoleńskich⁶⁷.

Legenda herbowa króla Michała dawała mu legitymację władzy oraz była bazą do budowania jego pozycji oraz królewskiego majestatu. Herb na tyle „przyłgnął” do władcy, że monarcha używał go w swojej tytulaturze, by podkreślić swoje pochodzenie. Zgoła inaczej było w przypadku drugiego z królów rodaków, również magnata, podobnie jak Michał, nierównego współczesnym sobie panującym. Ale nikt nie mówił ani nie mówi o „Janie III Janinie Sobieskim”, gdyż na tron wyniosły go przede wszystkim zasługi dla Rzeczypospolitej, zdolności przywódcze i wojskowe oraz popularność. Dla Wiśniowieckiego drogą do korony była pamięć przodków – zarówno tych faktycznych, jak i mitycznych.

⁶³ Doświadczył tego również król Michał – w jednej z osiemnastowiecznych ksiąg *silva rerum* został pomyłony ze swoim dziadkiem, o czym w trzecim rozdziale niniejszej pracy.

⁶⁴ M. Kowalski, *Pochodzenie Fiodora Nieświckiego w świetle badań genetycznych*, „Przegląd Wschodni” 2015, t. XIV, z. 1 (53), s. 165.

⁶⁵ W. Dobrowolska, *Młodość Jerzego i Krzysztofa Zbaraskich (Z wstępem o rodzie Zbaraskich i z życiorysem Janusza Zbaraskiego wojewody braclawskiego)*, Przemyśl 1927, s. 21-22.

⁶⁶ Zbigniew Anusik nie wykluczał możliwości, iż Fiodor Korybutowicz i Fedko Nieświcki mogli być jedną i tą samą osobą. Szerzej vide: idem, *Książęta Wiśniowieccy na tle swoich czasów* [w:] idem, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011, s. 588 i n. Dziś jednak badacz ten opowiada się za pochodzeniem Zbaraskich i Wiśniowieckich ze smoleńskiej linii Rurykowiczów.

⁶⁷ M. Kowalski, *op. cit.*, s. 165 i n.

Adam Przyboś w biogramie króla w *Polskim słowniku biograficznym* napisał: „Tron w r. 1669 zawdzięczał [Wiśniowiecki] nie tyle świetności swego nazwiska, ile propagandzie i sytuacji politycznej w kraju”⁶⁸. Jak doskonale wiemy, kandydaturę Michała, a ściślej mówiąc „Piasta” gorąco zalecał szlachcie podkanclerzy Andrzej Olszowski, gdyż, jak stwierdził Zbigniew Wójcik, zrozumiał, że „obcym rydwanem nie zajędzie się daleko na polskich drogach. Krótko mówiąc, postanowił prowadzić politykę państwową zgodnie z poglądami mas szlacheckich, nie zaś wbrew nim”⁶⁹. Ten zręczny polityk, niegdyś blisko związany z otoczeniem Ludwiki Marii widział, że w ostatnich latach rządów Jana Kazimierza polityka dworu znacznie straciła w oczach szlachty (popularności pary królewskiej zaszkodziła zwłaszcza chęć przeprowadzenia elekcji *vivente rege*) i konieczne było poszukanie „nowego rozwiązania”.

Elekcja Michała Korybuta jest pełna paradoksów i sprzeczności. Z jednej strony kandydat, któremu sprzyjały wszystkie okoliczności bezkrólewia lat 1668-1669. Nieznany nikomu magnat, który idealnie wpisywał się we wszystkie ówczesne trendy kultury politycznej i zarazem sarmackiej drugiej połowy XVII stulecia (znakomici przodkowie, których zasługi były „jego zasługami” i kreowały jego przymioty), z drugiej zaś władca, który miał zażegnać kryzys polityczny, osłabić magnacką oligarchię oraz ukrócić ingerencję obcych mocarstw w wewnętrzne sprawy państwa, a *volens nolens* jeszcze bardziej je pogłębił.

Dla Wiednia wybór „Piasta” nie był co prawda tak korzystny, jak byłaby elekcja Lotaryńczyka, „rzeczywistego kandydata cesarskiego”, jednak stanowił całkowite fiasko dla zabiegów francuskich nad Wisłą⁷⁰, a niebawem, po wieloletniej dominacji Wersalu, rozpocząć się miał etap wzmacniania wpływów habsburskich w Warszawie⁷¹. Najważniejsze jednak jest to, że oddając swoje głosy na pierwszego „Piasta” na tronie szlachta pokonała faksje - profrancuską i prohabsburską, a Michał Korybut stał się symbolicznym i faktycznym gwarantem szlacheckiej „złotej” wolności⁷². Witold Kłaczewski stwierdził: „Rozpolitykowana szlachta, lekceważąc

⁶⁸ A. Przyboś, *Michał Tomasz Korybut Wiśniowiecki*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX, Wrocław-Warszawa-Kraków 1975, s. 606.

⁶⁹ Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa 1983, s. 157.

⁷⁰ L. Ziątkowski, *Jan Sobieski a kształtowanie się opozycji po elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1669 roku*, „Sobótka” 1996, R. LI, z. 1-3, s. 126.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² Z. Hundert, *Miedzy buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669-1673*, Oświęcim 2014, s. 112.

podszepty „starszych braci”, wybrała królem „Piasta”. Gest ten stanowiący ostatnią, choć nie do końca samodzielną szlachecką inicjatywę, okazał się niestety fatalny”⁷³.

Michał Tomasz ks. Wiśniowiecki urodził się najprawdopodobniej 31 maja 1640 r. w Białym Kamieniu⁷⁴. Data narodzin jedyne go syna Jeremiego Michała ks. Wiśniowieckiego i Gryzeldy Konstancji z Zamoyskich nie jest jednak pewna⁷⁵. Niektórzy badacze przyjmują datę 1 czerwca (a niekiedy nawet 31 lipca). Obok Białego Kamienia (o czym wspomina m.in. późniejszy król Jan III Sobieski)⁷⁶ wymienia się Wiśniowiec lub nawet Olesko⁷⁷. Przyszły władca otrzymał imiona swoich dziadków – ojczystego Michała, starosty owruckiego oraz macierzystego – Tomasza Zamoyskiego, kanclerza wielkiego koronnego.

O pierwszych latach życia przyszłego władcy wiemy niewiele⁷⁸. Młody Michał do drugiego roku życia wychowywał się przy babce macierzystej, Katarzynie z ks. Ostrogskich Zamoyskiej, która zmarła 6 października 1642 roku⁷⁹. Po śmierci ojca, który zmarł 20 sierpnia 1651 r. w Pawołoczy, podczas tzw. kampanii białocerkiewskiej, prawdopodobnie z powodu zatrucia pokarmowego, synem bohatera walk z Kozakami zaopiekował się najpierw królewicz Karol Ferdynand Waza, biskup płocki i wrocławski, który wysłał go nawet na własny koszt za granicę⁸⁰, a następnie wuj, Jan Sobiepan Zamoyski (*nota bene* pierwszy mąż Marii Kazimiery de la Grange d’Arquien, późniejszej królowej Marysienki), dzięki któremu Michał znalazł się na dworze królewskim. Zyskał tam powszechną sympatię, zwłaszcza królowej Ludwiki Marii

⁷³ W. Kłaczewski, *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667-1668*, Lublin 1993, s. 238.

⁷⁴ Taką datę jako dzień narodzin przyszłego monarchy podaje Bazyli Rudomicz w swoim diariuszu, zaznaczając jednocześnie, iż jest to również dzienna data urodzin jego małżonki, Eleonory z Habsburgów. Vide: B. Rudomicz, *Efemeros, czyli diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656-1672*, przekł. W. Froch, cz. 2, Lublin 2002, s. 334; A. Przyboś, *op. cit.*, s. 605; I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 249.

⁷⁵ R.T. Tomczak, *Wychowanie i wykształcenie króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1640–1660)*, „Res Historica” 2015, nr 39, s. 34.

⁷⁶ Por. np. Z. Anusik, *op. cit.*, s. 651.

⁷⁷ M. Chachaj, *Młodość Michała Tomasza Korybuta Wiśniowieckiego przyszłego króla polskiego*, „Czasy Nowożytne” 2015, nr 28, s. 97.

⁷⁸ R.T. Tomczak, *op. cit.*, s. 34.

⁷⁹ A. Przyboś, *op. cit.*, s. 605; R.T. Tomczak, *op. cit.*, s. 36; M. Chachaj, *op. cit.*, s. 99.

⁸⁰ A. Przyboś, *op. cit.*, s. 605; J. Widacki, *Książę Jarema*, Katowice 1984, s. 253; R. Tomczak, *op. cit.*, s. 38. Panowała opinia, że biskup zajął się młodym Michałem dlatego, że chciał się w ten sposób odwdziżyć za poparcie, jakiego książę Jeremi udzielił mu w czasie elekcji w 1648 r. W istocie opiekę nad synem wymogła na Karolu Ferdynandzie matka Michała, Gryzelda z Zamoyskich ks. Wiśniowiecka. Warto również odnotować fakt, że losem syna księcia Jeremiego interesowała się również szlachta sandomierska, która wysuwała żądanie zapewnienia młodemu księciu odpowiedniej edukacji i umorzenia długów zaciągniętych przez jego ojca na wojsko. Znajdując się pod opieką królewicza Karola Ferdynanda, Michał ks. Wiśniowiecki przez pewien czas przebywał w rezydencji biskupiej w Broku na Mazowszu pod opieką księdza Jana Chryzostoma Fabriciusa.

Gonzagi (przez co podobno niektórzy obserwatorzy sceny politycznej mieli żyć w przeświadczeniu, że monarchini zobaczyła w nim następcę swego małżonka na polskim tronie)⁸¹. Wydaje się to bardzo mało prawdopodobne – był to raczej zabieg „koloryzujący” biografię przyszłego elekta z 1669 r. Dzięki wsparciu ze strony pary królewskiej książę Michał otrzymał staranne wykształcenie. Ukończył kolegium jezuickie w Nysie, następnie w latach 1656-1660 studiował na Uniwersytecie Karola w Pradze⁸². W czasie swojej podróży edukacyjnej odwiedził Drezno oraz cesarski dwór wiedeński, gdzie prawdopodobnie po raz pierwszy zobaczył swoją przyszłą małżonkę, *hoc tempore* około siedmioletnią Eleonorę. Ten epizod posłużył w przyszłości podkanclerzemu Andrzejowi Olszowskiemu do przeforsowania kandydatury austriackiej arcyksiężniczki na żonę dla Michała. Podróż edukacyjna Wiśniowieckiego (która siedemnastowiecznym i osiemnastowiecznym zwyczajem kończyła edukację młodego szlachcica) nie była zbyt wystawna⁸³. Nie można jej porównać do wyjazdów innych młodych magnatów ani też do słynnej podróży królewicza Władysława Zygmunta Wazy z lat 1624-1625⁸⁴. W czasie, kiedy Wiśniowiecki studiował w Pradze nikt nie mógł przewidzieć, że zostanie on następcą Jana Kazimierza. Poza tym, zwróćmy uwagę na fakt, że był to okres potopu szwedzkiego. Można jednak uznać, iż mimo niesprzyjającej sytuacji politycznej i poważnych trudności finansowych matki, model edukacji Michała był odpowiedni i dość typowy dla jego stanu⁸⁵. Po ukończeniu studiów w Pradze, w roku 1660 Michał Tomasz ks. Wiśniowiecki powrócił do matki do Zamościa.

Kwestia nieprzygotowania księcia Michała do roli przyszłego monarchy, co powszechnie zarzucano władcy zarówno w latach jego życia, jak i w piśmiennictwie późniejszych wieków, jest dyskusyjna. Przypomnijmy, iż ostatnią rzeczą, jakiej mógł spodziewać się ten młody magnat i jego najbliższe otoczenie było to, że w przyszłości zajmie on miejsce na tronie po Janie II Kazimierzu. Wiśniowiecki odebrał

⁸¹ Ta raczej wątpliwa informacja będzie budować w przyszłości legendę o „cudownej” elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

⁸² H. Widacka, *Piast na elekcyjnym tronie. Michał Korybut Wiśniowiecki w grafice XVII i XVIII wieku ze zbiorów polskich i francuskich*, Warszawa 2009, s. 6; A. Przyboś, *op. cit.*, s. 606; R. Tomczak, *Studia elity społeczno-politycznej Rzeczypospolitej na Uniwersytecie Karola-Ferdynanda w Pradze w latach 1654–1754*, [w:] *Studia z dziejów edukacji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów Korony i Litwy*, red. K. Puchowski, J. Orzeł, Warszawa 2019, s. 95–121.

⁸³ R. Tomczak, *Wychowanie i wykształcenie...*, s. 35 (tu dalsze wskazówki bibliograficzne).

⁸⁴ Szerzej na ten temat vide: *Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624-1625*, oprac. A. Przyboś, Kraków 1977, *passim*.

⁸⁵ R. Tomczak, *Wychowanie i wykształcenie...*, s. 35; Jan Widacki uznał nawet, że Michał Korybut „uzyskał nieprzeciętne w owych czasach wykształcenie”. Vide: *idem, op. cit.*, s. 253. Autor miał tu także zapewne na myśli trudną sytuację finansową Wiśniowieckiego i jego matki.

wykształcenie podobne do tego, jakie odbierali jego rówieśnicy z rodzin magnackich⁸⁶. Nieco skromniejsza była natomiast jego podróż edukacyjna, która wiodła jedynie przez Śląsk, Pragę, Drezno i Wiedeń⁸⁷. Przyszłemu monarsze powszechnie zarzuca się natomiast brak wykształcenia politycznego i nieprzygotowanie do rządzenia krajem. Robert T. Tomczak uważa, iż winą za taki stan rzeczy należy obarczyć nie tyle samego Michała, co raczej jego opiekunów⁸⁸.

Michał był natomiast, co należy obiektywnie przyznać, erudytą, osobą o szerokich horyzontach myślowych i nieprzeciętnych predyspozycjach intelektualnych⁸⁹. Nie był za to ani błyskotliwym politykiem, ani zręcznym dyplomata⁹⁰. Nie odziedziczył również zdolności wojskowych i przywódczych po ojcu. Warto jednak pamiętać, że po raz ostatni widział kniazia Jareme w wieku 8 lat, a osierocony został przez niego jako jedenastoletni chłopiec. Nie miał zatem okazji nauczyć się od ojca sztuki uprawiania polityki i dowodzenia armią⁹¹. Wzgląd na zasługi przodków był bardzo istotny i budował zespół wyobrażeń o nosicielu danego nazwiska. Przyszły władca podczas służby w cesarskim wojsku uzyskał stopień pułkownika oraz zaszczytny tytuł cesarskiego szambelana⁹². Po powrocie z podróży edukacyjnej dowodził podobno regimentem piechoty cudzoziemskiej w nieudanej wyprawie zadnieprzańskej z lat 1663-1664 – ten fakt z życia Wiśniowieckiego posłużył później do zbudowania legendy o bohaterskich czynach wojennych przyszłego króla⁹³.

⁸⁶ Nie odbiegał znacząco od modelu edukacji przyszłego Jana III Sobieskiego (co prawda jego podróż edukacyjna była bardziej wystawna – wiodła przez Berlin, Lipsk, Antwerpię, Brukselę, Lejdę, Hagę, Paryż, Chartres, Orlean, Blois, Angers, La Rochelle, Poitiers, Lyon, Marsylię i Londyn). Więcej na ten temat vide: R. Tomczak, *Wychowanie i wykształcenie...*, s. 53-54. Warto w tym miejscu dodać, iż wychowanie i wykształcenie Michała Korybuta było lepiej zaplanowane i zrealizowane niż edukacja synów drugiego z królów rodaków – Jakuba, Aleksandra i Konstantego Sobieskich – synów *hoc tempore* (w przeciwieństwie do Michała) królewskich, z których najstarszy przygotowywany był do roli następcy ojca. Szerzej na ten temat vide: A. Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 56 i 62-63.

⁸⁷ Pozostaje pytanie, czy można nazwać *itinerarium* Michała Tomasza Wiśniowieckiego podróżą edukacyjną, typowym *Grand Tour*, czy bardziej jednak „klasycznym modelem studiów”, znanym wśród szlachty od czasów renesansu?

⁸⁸ R.. Tomczak, *Wychowanie i wykształcenie*, s. 55.

⁸⁹ *Ibidem*.

⁹⁰ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”*. Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku, Warszawa 1999, s. 225.

⁹¹ Książę Jarema zdążył jedynie pozostawić dla syna dość ogólne instrukcje wychowawcze. Vide: R. Tomczak, *wychowanie i wykształcenie...*, s. 36.

⁹² A. Przyboś, *op. cit.*, s. 606; idem, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*. Kraków 2007, s. 27. Nie jest to jednak do końca pewne – szerzej na ten temat vide: R.T. Tomczak, *Wychowanie i wykształcenie*, s. 52; I. Czamańska, *op. cit.*, s. 251.

⁹³ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 27. Zbigniew Hundert wyraża wątpliwość, czy udział przyszłego króla we wspomnianej kampanii zadnieprzańskiej z lat 1663-1664 faktycznie miał miejsce (choć go nie wyklucza) Z. Hundert, *Wojenne czasy – niewojenny pan. Król Michał Korybut i jego wiedza w zakresie spraw wojskowych*, referat wygłoszony podczas konferencji naukowej „Żył królem, umarł

1.2. Rządy nad własnymi „sąsiadami”

Michał Korybut Wiśniowiecki został królem polskim w wyniku splotu rozmaitych okoliczności. Motywy obioru „Piasta”, czyli obywatela Rzeczypospolitej Obojga Narodów na tron polski budzą do dziś kontrowersje i są przedmiotem dyskusji. Rządy kolejnych władców elekcyjnych doprowadziły do wykrystalizowania się w kręgach szlachty polsko-litewskiej pomysłu elekcji króla rodaka jako remedium na przyszłe czasy, uniknięcie konfliktów między stronnictwami politycznymi oraz ingerencji obcych państw (które za wszelką cenę chciały osadzić na polskim tronie swojego kandydata)⁹⁴ w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej⁹⁵. Idea osadzenia rodaka na tronie polskim sięgała tradycją pierwszego bezkrólewia po śmierci ostatniego z Jagiellonów, Zygmunta II Augusta (1572). Długa epoka Wazów przyniosła pewne rozczarowanie, zwłaszcza polityką Jana Kazimierza, realizującego, zdaniem części poddanych, własne, dynastyczne interesy kosztem dobra państwa⁹⁶. Rodzimy kandydat miał zapobiec tworzeniu się stronnictw popierających kandydatów cudzoziemców i ingerencji obcych państw w wewnętrzne sprawy państwa polsko-litewskiego.

Nie oznacza to jednak, że kandydatami do polskiej korony po abdykacji Jana Kazimierza byli tylko obywatele Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wśród pretendentów do tronu znaleźli się m.in. Filip Wilhelm Wittelsbach ks. neuburski, były zięć króla Zygmunta III Wazy (jego żoną była w latach 1643–1651 Anna Katarzyna Konstancja Wazówna), oficjalny kandydat Francji. Mocno wspierany przez Ludwika XIV Ludwik II de Bourbon ks. de Condé (Wielki Kondeusz), rzeczywisty kandydat Wersalu⁹⁷; księżę Karol Lotaryński, popierany przez dwór wiedeński (cesarz Leopold nieoficjalnie popierał jednak Neuburga); car Aleksy Michajłowicz lub jego syn Fiodor⁹⁸ oraz „Piast”, jeden z obywateli państwa polsko-litewskiego. Jako kandydatów „Piastów” najczęściej wymieniano Dymitra ks. Wiśniowieckiego, Aleksandra Janusza

człowiekiem”. Michał Korybut Wiśniowiecki... Konferencja naukowa. Dzień 1, https://www.youtube.com/watch?v=G6hk_cQ9kN8 [dostęp z 31 sierpnia 2022 roku].

⁹⁴ W. Kłaczewski, *Jerzy Sebastian Lubomirski*, Wrocław 2002, s. 274.

⁹⁵ Szerzej na ten temat vide: K. Przyboś, *Kandydatura Piasta w literaturze politycznej w bezkrólewiu po abdykacji Jana Kazimierza*, „*Studia Historyczne*” 14, 1971, s. 493-508.

⁹⁶ J. Matyasik, *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011, s. 24.

⁹⁷ Ludwik XIV oficjalnie popierał Neuburczyka po to, by zniechęcić do niego szlachtę i finalnie utorować drogę do tronu Kondeuszowi. Vide: Z. Wójcik, *Jan Sobieski ...*, s. 155.

⁹⁸ Idem, *Między traktatem andruszowskim a wojną turecką. Stosunki polsko-rosyjskie 1667-1672*, Warszawa 1968, s. 126-127. Kandydatura moskiewska była bardzo popularna na Litwie. Car Aleksy Michajłowicz wiązał z abdykacją Jana Kazimierza spore nadzieje na polski tron, przystępując jeszcze w roku 1667 do szeroko zakrojonej akcji dyplomatycznej w celu uzyskania polskiej korony.

ks. Zasławskiego-Ostrogskiego oraz Jana Leszczyńskiego⁹⁹. Za „Piastem” na tronie polskim opowiadał się np. Andrzej Maksymilian Fredro, kasztelan lwowski i pisarz polityczny¹⁰⁰, głównie z tego powodu, iż jego zdaniem, rodziwy elekt nigdy nie pomyślałby o elekcji *vivente rege*¹⁰¹. Ważne jest to, że podczas elekcji roku 1669 publicznie dyskutowano o kandydatach do korony oraz o problemach państwowych, takich jak m.in.: kwestie zabezpieczenia wypłaty zaległego żołdu wojsku, wymiana załóg twierdz pruskich czy doprowadzenie do wyjazdu z kraju obcych rezydentów¹⁰².

Kto pierwszy wysunął kandydaturę Michała Korybuta Wiśniowieckiego i poddał pod szerszą dyskusję ideę obioru „Piasta”, która mimo tego, że przez pięć poprzednich elekcji była popularna w kręgach szlacheckich, to nikt nie traktował jej poważnie (prawdopodobnie przez brak odpowiednio silnego kandydata)¹⁰³? W jaki sposób ten niewiele wówczas znaczący, zubożały magnat uzyskał możliwość objęcia najwyższej godności w państwie polsko-litewskim? Odpowiedzi na te pytania nie doczekały się jednoznacznych odpowiedzi. Istnieje co najmniej kilka wersji. Jedni uważają, że nazwisko syna sławnego księcia Jeremiego Michała Wiśniowieckiego zostało rzucone przez chorążego sandomierskiego Marcina Dębickiego (jeśli wierzyć Janowi Chryzostomowi Paskowi, naocznemu świadkowi tych wydarzeń). Drudzy twierdzą, że kandydaturę tę zaproponował to Jan Opaliński, wojewoda kaliski, podobno przez pomyłkę, zamiast Aleksandra Janusza ks. Ostrogskiego-Zasławskiego¹⁰⁴, a za nim poszły pozostałe województwa¹⁰⁵. Wśród osób proponujących osadzenie Michała Tomasza ks. Wiśniowieckiego na polskim tronie wymienia się nawet królową Ludwikę Marię, która przepowiedziała mu polską koronę¹⁰⁶, jak również króla Jana Kazimierza, który miał sobie przypisywać poddanie tego pomysłu pod dyskusję. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne – niektórzy badacze uważają, że był to jedynie ze strony Wazy grzecznościowy ukłon w stronę następcy, a zarazem syna tak cenionego przez szlachtę „narodowego bohatera”¹⁰⁷. Warto tu dodać, że osadzenie na tronie Michała

⁹⁹ M. Sikorski, *Wyprawa Sobieskiego na czambuły tatarskie 1672*, Zabrze 2007, s. 11-12.

¹⁰⁰ Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 157.

¹⁰¹ K. Przyboś, *Kandydatura Piasta w literaturze politycznej w bezkrólewii po abdykacji Jana Kazimierza*, „*Studia Historyczne*” 14, 1971, z. 4 (55), s. 497.

¹⁰² Szerzej vide: W. Kłaczewski, *Abdykacja Jana Kazimierza...*, s. 133.

¹⁰³ J. Matyasik, *op. cit.*, s. 24.

¹⁰⁴ U. Augustyniak, *Historia Polski 1572-1795*, Warszawa 2008, s. 709.

¹⁰⁵ *Ibidem*. Według jeszcze innych wersji, jako pierwsze za Michałem opowiedziało się województwo łęczyckie, nad którym osiadł rój pszczoł, zwiastujący obiór „Piasta”. O tym „cudownym” znaku i sposobach jego przedstawienia szerzej będę pisał w dalszej części tej pracy.

¹⁰⁶ A. Kołudzki *Thron ojczysty albo pałac wieczności*, Poznań 1707, s. 201.

¹⁰⁷ J. Matyasik, *op. cit.*, s. 22.

Wiśniowieckiego wcale nie było na rękę Janowi Kazimierzowi, który wiązał pewne nadzieje z wyborem Neuburczyka¹⁰⁸.

Adam Przyboś i Joanna Matyasik zgodnie stwierdzają, że nie jest to jednak zbyt istotne, kto pierwszy wysunął kandydaturę Michała, gdyż Wiśniowiecki bardzo szybko uzyskał poparcie znacznej części szlachty. Zgodnie z tradycją, największy wpływ na wybór rodaka miał podkanclerzy koronny i biskup chełmiński Andrzej Olszowski, bliski współpracownik królowej Ludwiki Marii i entuzjasta idei obioru „Piasta” jeszcze przed abdykacją Jana Kazimierza. Swoje przemyślenia zawarł on w łacińskojęzycznej broszurze *Censura candidatorum scriptri Polonici, silicet Mosci, Neoburgi, Condaei, Lotharingi et Piasti* z roku 1669¹⁰⁹, w której opisał wady i zalety wszystkich kandydatów do tronu, a następnie opowiedział się za obraniem rodaka i to konkretnie Wiśniowieckiego¹¹⁰. Zdaniem Władysława Konopczyńskiego, Olszowski podał nazwisko tego właśnie rodaka „niby od niechcienia”¹¹¹, po to, aby wyeliminować kandydatów cudzoziemców, jednak tak naprawdę chodziło mu o własną karierę. Potrzebny był mu słaby kandydat jako marionetka, żeby faktyczne rządy skupiły się w jego rękach. Wiśniowiecki był dla Olszowskiego idealny – jako człowiek bez aspiracji politycznych i majątku osobistego (którego ogromna część pozostała na Zdobnie), niezwiązany z żadnym stronnictwem politycznym, przez co mało konfliktowy, a ponadto syn popularnego księcia Jaremy, wojewody ruskiego, bohatera wojen kozackich, mogącego zatem uzyskać szlacheckie poparcie.

Sejm elekcyjny rozpoczął się 2 maja 1669 r. Elekcja miała bardzo burzliwy przebieg. Rozegrała się w wirach wielkiej polityki, wśród sporów i waśni. Największa rozgrywka miała miejsce między księciem Neuburskim a Karolem Lotaryńskim. Wielki Kondeusz został wykluczony 6 czerwca, co było (tak samo jak rehabilitacja Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, od czego rozpoczął swe obrady sejm elekcyjny) poważnym ciosem dla obozu zwolenników Francji (którzy jeszcze tuż przed elekcją myśleli o wprowadzeniu na tron bratanka Wielkiego Kondeusza, księcia Franciszka Ludwika de Bourbon Conti)¹¹², ale i dla dyplomacji francuskiej¹¹³. Wykluczenie Francuza odbyło się w zaskakujących okolicznościach. Na polu elekcyjnym doszło do tumultu, a zbrojny

¹⁰⁸ Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 2004, s. 238

¹⁰⁹ *Censura* A. Olszowskiego rozeszła się w wielkiej liczbie egzemplarzy, a ponadto tłumaczona była na języki obce. Vide: Z. Wójcik, *Miedzy traktatem ...*, s. 147.

¹¹⁰ M. Sikorski, *op. cit.*, s. 12.

¹¹¹ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 2003, s. 452.

¹¹² U. Augustyniak, *Historia Polski...*, s. 706.

¹¹³ A. Przyboś, *Michał Korybut ...*, s. 46–47.

tłum 17 czerwca ostrzelał szopę senatorską¹¹⁴ i wymusił na prymasie Mikołaju Prażmowskim usunięcie Kondeusza z listy kandydatów¹¹⁵. Nie brakowało przy tym obelg i dobotych szabli, co zdaniem Urszuli Augustyniak, świadczy o całkowitym upadku kultury politycznej szlachty¹¹⁶.

W dniu 19 czerwca 1669 r. 21 na 37 województw opowiedziało się za kandydaturą Michała Tomasza ks. Wiśniowieckiego. To, w jaki sposób doszło do uzyskania poparcia większości zgromadzonych dla przyszłego władcy, również nie jest w pełni jasne. Urszula Augustyniak nazywa tę elekcję „cudowną”¹¹⁷. Pamiętnikarze przychylni przyszłemu królowi piszą, że zaledwie w ciągu godziny udało się Olszowskiemu i jego współpracownikom przekonać do elekcji Michała Korybuta wszystkie województwa (wraz z litewskimi), a nawet samego prymasa Prażmowskiego, który tego dnia nie zjawił się na polu elekcyjnym, tłumacząc swoją absencję (najpewniej tylko dyplomatyczną) chorobą. Zastępował go biskup poznański Stefan Wierzbowski¹¹⁸. Dopiero ponoć wobec groźby, że w takim układzie ogłoszenia wyboru dokona biskup kujawski Kazimierz Florian ks. Czartoryski, Prażmowski przyjechał na Wolę, posadził elekta na podium i zamiast korony nałożył mu na głowę biskupią mitrę, a następnie objeżdżał z przestraszonym i zaskoczonym takim obrotem spraw Wiśniowieckim wszystkie województwa zgromadzone na polu elekcyjnym z pytaniem o zgodę na jego elekcję¹¹⁹.

W dniu wyboru Michała na króla Jan Sapieha, przedstawiciel znanej litewskiej rodziny magnackiej, tak pisał o nowym władcy do Heleny z ks. Sołomereckich Sapieżyny, wdowy po krajczym litewskim Krzysztofie Franciszku Sapieżu: „teraźniejszemu królowi, daj Boże szczęśliwemu... nie śniło [się] Wielkie Dzieło Boskie, że tym sposobem zamieszał tak przewrotne fakcye, które ni na co innego sporządzane nie były, tylko na ostatnią ojczyzny zgubę”¹²⁰. Faktycznie, ostatnią rzeczą, jakiej spodziewał się Michał, jadąc na elekcję jako poseł z województwa

¹¹⁴ J. Matyasik, *Rola Stanisława Warszyckiego w stronnictwie króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2010, nr 1 (14), s. 90.

¹¹⁵ Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 160; U. Augustyniak, *Historia Polski...*, s. 706.

¹¹⁶ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 222. Ponadto nie zabrakło innych kryminalnych ekscesów, jak np. kilka pożarów w mieście w okresie trwania sejmu czy kłótnia kasztelana krakowskiego Stanisława Warszyckiego z kasztelanem warszawskim Zygmuntem Oborskim. Pierwszy z nich dobył szabli, drugi zaś chwycił za laskę. Groźbę bójki zażegnał dopiero prymas Prażmowski – o pozostałych ekscesach szerzej vide: M. Chmielewska, *Z życia codziennego podczas elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1669 roku*, „Sobótka” 1996, R. LI, z. 1-3, s. 122.

¹¹⁷ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 222.

¹¹⁸ Warszawa należała wówczas do diecezji poznańskiej.

¹¹⁹ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 51.

¹²⁰ Cyt. za: Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 162.

sandomierskiego, było to, że opuści pole elekcyjne jako król. Urszula Augustyniak uznaje wybór Wiśniowieckiego za największą niespodziankę w historii wolnych elekcji, która dodatkowo była klęską dyplomacji francuskiej i austriackiej¹²¹.

Wynik elekcji zaskoczył wszystkich¹²². Dlaczego akurat wojewodzie ruski? W chwili elekcji miał dopiero 29 lat, nie mógł być zatem postrzegany jako „władca przejściowy”, ponieważ nikt nie mógł przewidzieć jego przedwczesnej śmierci po czterech latach panowania? Najczęściej powtarzanym wytłumaczeniem jego wyborczego sukcesu było to, że był on synem wielkiego ojca. Argument ten wydaje się jednak mocno przesadzony. Michał nie odziedziczył (jak można się było później przekonać) zdolności przywódczych po Jaremie (nie miał też zbyt okazji przyglądać się dokonaniom ojca)¹²³, jak również nie był postacią zbyt dobrze znaną w szerokich kręgach szlacheckich. Moim zdaniem, nazwisko i koligacje rodzinne elekta (które – jak pokazał czas – wcale nie ułatwiły mu stworzenia silnego stronnictwa politycznego) były tylko dość istotnym dodatkiem, który wykorzystał Andrzej Olszowski jako jeden z atutów dla przeforsowania wyboru Wiśniowieckiego na tron. Niemniej jednak książęce pochodzenie przyniosło mu zwycięstwo i mimo tego, że jego obiór nie budził entuzjazmu wśród jemu współczesnych, jak również nie spotkał się z uznaniem kolejnych pokoleń historyków, to jest przykładem spektakularnej kariery i najszybszego chyba awansu w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów – od „zubożałego szlachcica” do władcy państwa polsko-litewskiego¹²⁴. Należy jednak pamiętać, że nazywanie Michała Korybuta „zubożałym szlachcicem”¹²⁵ jest przesadzonym elementem jego legendy¹²⁶. Oczywiście w porównaniu z ojcem Michał był zdecydowanie mniej zamożny – Wiśniowieccy w wyniku wojen polsko-moskiewskich utracili dużą część majątku na Zdobychu. Wciąż jednak był magnatem, posiadał dobra na Wołyniu (z głównym ośrodkiem w Wiśniowcu), ponadto wraz z matką od śmierci wuja w 1665 r. korzystał z dóbr Ordynacji Zamojskiej, która dopiero po śmierci

¹²¹ U. Augustyniak, *Historia Polski...*, s. 707.

¹²² A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski*, Poznań 2015, s. 133; M. Sikorski, *op. cit.*, s. 14; Z. Wójcik, *Między traktatem andruszowskim...*, s. 126.

¹²³ Co prawda dowodził regimentem piechoty cudzoziemskiej w nieudanej kampanii moskiewskiej z 1663 r., ale nie wpłynęło to w żaden sposób na jego dalszą karierę. Wykorzystywano jedynie ten epizod z życia króla w propagandzie politycznej. Warto też pamiętać, że zawsze doszukiwano się dziedziczenia przymiotów po przodkach, a więzy rodzinne były gloryfikowane i bardzo ważne dla nowożytnej szlachty.

¹²⁴ J. Matyasik, *Obóz polityczny...*, s. 22.

¹²⁵ Aleksandra Skrzypietz kompromisowo nazwała Michała Korybuta „zubożałym magnatem”. Vide: eadem, *Jakub Sobieski...*, s. 101.

¹²⁶ Legendy w znaczeniu zespołu wyobrażeń o postaci historycznej, wydarzeniu etc. Vide: np. M. Komarzyński, *Czarna legenda królowej Marysieńki*, „Sobótka” 1996, R. LI, z. 1-3, s. 157.

księżnej Gryzeldy Wiśniowieckiej i króla Michała przeszła w ręce młodszej linii rodziny Zamoyskich. Do ukształtowania się mitu o Michale jako zubożałym szlachcicu przyczyniła się słynna opowieść Lotaryńczyka, Gaspara Chavagnaca, który na dzień przed elekcją miał rzekomo pożyczyć księciu Michałowi Wiśniowieckiemu 200 talarów¹²⁷.

Autorem spektakularnego sukcesu i kariery Michała Korybuta Wiśniowieckiego był bez wątpienia podkanclerzy koronny Andrzej Olszowski, który wykreował go w opinii szlacheckiej jako idealnego kandydata Piasta. Na pochodzeniu i koligacjach rodzinnych przyszłego króla oparł całą swoją propagandę polityczną. Biskup chełmiński pokonał w ten sposób kandydatów wskazywanych przez dwory wersalski i wiedeński, co było, zdaniem W. Konopczyńskiego i A. Przybosia, ich ogromną porażką. I to nie dlatego, że oficjalni kandydaci Paryża i Wiednia przegrali, co wiązało się ze znacznymi stratami finansowymi i prestiżowymi, lecz dlatego, że Rzeczpospolita szlachecka nimi pogardziła. Zwłaszcza Ludwik XIV odebrał wykluczenie z elekcji Kondeusza dnia 6 czerwca 1669 r. jako afront dla Francji. Poseł francuski, biskup Pierre de Bonzy powiedział, że Francja „we sto lat nie zapomni tego afrontu Polakom”¹²⁸. Wygrana Piasta z kandydatami cudzoziemcami znalazła również swoje odzwierciedlenie w wielu panegirykach, którym przyjrzymy się w drugim rozdziale niniejszej pracy. Jan Kazimierz, który ostatecznie opuścił Rzeczpospolitą 5 lipca 1669 r.¹²⁹, w rok po swej abdykacji, napisał do posła francuskiego: „Nie chcę żyć pod królem, którego spotykałem jako jednego ze swoich poddanych”¹³⁰, tłumacząc tym samym swą ostateczną decyzję o opuszczeniu Polski¹³¹. W. Kłaczewski dodał, że Jan Kazimierz abdykował, nie tylko przez osobiste porażki, utratę cennego, moralnego oparcia, jakim była Ludwika Maria, ale również po to, by utorować drogę do polskiego tronu francuskiemu kandydatowi¹³², co się ostatecznie nie stało.

Michał Korybut Wiśniowiecki wśród współczesnych zaskarbił sobie zarówno stronników, jak i zaciętych wrogów. Na ile jednak te stosunki i emocje wynikały z przywiązania bądź niechęci do osoby króla, a na ile z ówczesnej sytuacji politycznej lub

¹²⁷ M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006, s. 221. Ta informacja wydaje się jednak wątpliwa.

¹²⁸ Cyt. za: *ibidem*, s. 235.

¹²⁹ W. Kłaczewski, *Abdykacja Jana Kazimierza...*, s. 238.

¹³⁰ Jan Kazimierz do P. de Bonzy, 5 XI 1669, cyt. za: Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 2004, s. 238.

¹³¹ *Ibidem*. Tak naprawdę powodem wyjazdu Jana Kazimierza była nie tyle wygrana Wiśniowieckiego, co przegrana księcia neuburskiego, z którym Waza wiązał pewne nadzieje finansowe.

¹³² W. Kłaczewski, *Abdykacja Jana Kazimierza...*, s. 4.

szukania osobistych korzyści i realizacji ambicji, to sprawa niezwykle złożona i trudna do jednoznacznego wyjaśnienia¹³³. Pierwszy z królów rodaków nie był dynastą, zatem „stronnictwo królewskie” budowane było na nieco innych fundamentach niż w przypadku innych monarchów w Europie, a nawet niektórych poprzedników Michała.

Urszula Augustyniak¹³⁴ i Joanna Matyasik¹³⁵ słusznie podkreślają, że trudno mówić o czymś takim, jak obóz polityczny albo stronnictwo polityczne króla Michała Wiśniowieckiego, gdyż władca nie wypracował w sobie silnej osobowości politycznej ani nie miał żadnego zaplecza politycznego. Można jedynie wymienić stronników monarchy, którzy wykorzystywali jego osobę i wymóg chwili dla własnych korzyści¹³⁶. Joanna Matyasik zwraca uwagę na to, że stronnicy króla byli czasem także jego przeciwnikami. Przyjmijmy zatem jako najbardziej poprawne i zgodne ze stanem faktycznym określenie obóz popierający władcę (zamiennie w swoich rozważaniach stosować będę uproszczone sformułowania: obóz regalistów czy też stronnictwo królewskie). Oczywiście jest, że jego członkowie trzymali się tronu nie ze względu na osobę króla (Michał nie był dynastą równym ani ówczesnym monarchom europejskim, ani nawet swoim poprzednikom), lecz z uwagi na bieżące sprawy polityczne, niechęć do malkontentów lub też ze względu na spodziewane korzyści dla siebie, swoich krewnych i klientów. Nie można zatem mówić o regalistach *sensu stricte*, ale należy pamiętać, że króla popierała znaczna część szlachty średniej¹³⁷ i cała tzw. opcja prohabsurska. Obóz króla nie miał jednak ani jednolitej koncepcji politycznej, ani też spójnego programu niezbędnych do przeprowadzenia reform¹³⁸.

Najistotniejszą i najpewniejszą przedstawicielką obozu królewskiego była księżna Gryzelda Wiśniowiecka, matka króla. Nie pełniła ona jednak z oczywistych względów żadnego urzędu, a dodatkowo wplątana w konflikt o Ordynację Zamojską ułatwiała malkontentom dyskredytację obozu regalistycznego w oczach opinii publicznej. Królewska matka postrzegana była jako kobieta chciwa i zaborcza, a Michał jako człowiek bezgranicznie jej podporządkowany. Do końca swoich dni księżna

¹³³ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 242

¹³⁴ U. Augustyniak, *Historia Polski ...*, s. 709-710.

¹³⁵ J. Matyasik, *Obóz polityczny...*, s. 42 i nast.

¹³⁶ Tak było np. w przypadku Michała Jerzego ks. Czartoryskiego, którego udział w konfederacji gołąbskiej można było tłumaczyć ówczesnym staraniem o województwo krakowskie. Vide: M. Wagner, *W służbie wojny i pokoju. Działalność publiczna Michała Jerzego Czartoryskiego w latach 1649-1691* [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI-XVII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, Kraków 2012, s. 742.

¹³⁷ Monarcha miał być jednak tylko narzędziem tej grupy społecznej w konflikcie szlachecko-magnackim.

¹³⁸ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 223.

Gryzelda nie zrezygnowała z chęci wywierania wpływu na każdą sferę życia swego jedyne go syna¹³⁹. Gryzelda Wiśniowiecka po śmierci męża Jeremiego nie wyszła powtórnie za mąż (mimo że została wdową w wieku zaledwie 28 lat). Przyjęła się opinia, że do takiej decyzji skłoniła ją chęć wywierania jak największego wpływu na syna¹⁴⁰. Do historii przeszedł konflikt Gryzeldy z bratową i żoną Jana Sobieskiego, Marią Kazimierą de la Grange d'Arquien (jej pierwszym mężem był Jan Sobiepan Zamoyski) o Ordynację Zamojską, do której w rzeczywistości żadna z nich nie miała prawa. Po objęciu tronu przez Michała spór nabrał wagi państwowej, a jego stronami byli: wplątany w to wszystko władca oraz późniejsza królewska para (uchodząca w polskiej historiografii za wzór jedynej prawdziwej miłości, ciesząca się o wiele większą popularnością i uznaniem niż jej poprzednicy – król Michał i królowa Eleonora). Trzecią ze stron w tym konflikcie był daleki kuzyn króla, Marcin Zamoyski, prawowity dziedzic majątku ordynackiego – łatwo zatem wytłumaczyć jego przynależność do obozu malkontentów.

Na pozostałych członków rodziny Michał nie mógł za bardzo liczyć. Paradoksalnie to, co miało być atutem w jego ręku, okazało się zgubne. Przykładem może być, oprócz Marcina Zamoyskiego, ród Lubomirskich, również spokrewniony z królem przez matkę. W czasie wojny domowej (tzw. rokoszu Lubomirskiego) cały ród Wiśniowieckich udzielił poparcia Jerzemu Sebastianowi Lubomirskiemu – poza Michałem, który w tym czasie był blisko związany z dworem królewskim¹⁴¹. W nowej sytuacji politycznej brat Jerzego Sebastiana, Aleksander Michał Lubomirski, wojewoda krakowski oraz synowie słynnego rokoszanina, Hieronim Augustyn i Michał Aleksander byli jednymi z czołowych przedstawicieli obozu malkontentów¹⁴². Jedynie trzeci z synów Jerzego Sebastiana, Stanisław Herakliusz Lubomirski pozostawał po stronie dworu¹⁴³.

¹³⁹ Jeszcze podczas konwokacji w 1668 r., kiedy rozgorzały m.in. spory o wakanse, księżna Gryzelda starała się dla syna o starostwo warszawskie. Vide: W. Kłaczewski, *Abdykacja Jana Kazimierza...*, s. 133.

¹⁴⁰ Warto jednak pamiętać, że nie była znaczącą partią. Po wybuchu powstania Chmielnickiego i śmierci Jeremiego utraciła ogromne posiadłości rodu Wiśniowieckich, które pozostały na „płonącej” Ukrainie. Stała się egzulantką i żyła na łasce brata. Co prawda, po elekcji Michała Korybuta na króla polskiego prestiż rodziny znacząco wrósł, jednak nie na długo i nie do tego stopnia, żeby któryś ze znaczących magnackich rodów snuł poważne plany mariażu jednego ze swych członków z wdową po kniaziu Jeremim.

¹⁴¹ W czasie rokoszu Lubomirskiego młody Michał zdradził królowej Ludwice Marii tajną korespondencję wuja, Jana Sobiepana Zamoyskiego z Jerzym Sebastianem Lubomirskim. Vide: U. Augustyniak, *Historia Polski...*, s. 708.

¹⁴² J. Matyasik, *Obóz polityczny...*, s. 50–51.

¹⁴³ *Ibidem*.

Do najważniejszych stronników Korybuta zaliczyć można wspomnianego podkanclerzego i biskupa chełmińskiego Andrzeja Olszowskiego, Michała Kazimierza i Krzysztofa Paców, wojewodę witebskiego (stanowisko to zawdzięczał księżnej Gryzeldzie Wiśniowieckiej, jako jej oddany stronnik) Jana Antoniego Chrapowickiego, wojewodę sieradzkiego Szczęsnego (Feliksa) Kazimierza Potockiego, kasztelana krakowskiego Stanisława Warszyckiego¹⁴⁴, biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego¹⁴⁵, pisarza polnego koronnego Stefana Czarnieckiego (bratanka bohatera z czasów potopu szwedzkiego) oraz hetmana polnego koronnego Dymitra ks. Wiśniowieckiego, dalekiego kuzyna króla. Partia dworska nie miała jednak jednolitej koncepcji politycznej i zajmowała się sprawami doraźnymi.

Warto przyrzeć się temu, jak regionalnie rozkładało się poparcie dla króla Michała. Na Litwie trwał „odwieczny” konflikt Radziwiłłów z Pacami. W nowej sytuacji politycznej do obozu malkontentów akces zgłosili Bogusław i Michał Kazimierz Radziwiłłowie. Kanclerz wielki litewski Krzysztof Pac i hetman wielki litewski Michał Kazimierz Pac dostrzegli w takim obrocie spraw szansę na wzmocnienie swojej pozycji politycznej nie tylko w Wielkim Księstwie Litewskim, lecz także w Rzeczypospolitej u boku nowego władcy i jego obozu¹⁴⁶. W Koronie najważniejszym zapleczem politycznym króla była Wielkopolska, gdzie jako stronnika dworu należy wymienić wojewodę sieradzkiego Szczęsnego (Feliksa) Potockiego, wojewodę kaliskiego Jana Opalińskiego i jego brata Piotra, starostę międzyrzeckiego, biskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego i biskupa chełmskiego (ale pochodzącego z Wielkopolski) Krzysztofa Żegockiego, oddanego i zaufanego stronnika rodziny królewskiej¹⁴⁷. Na Mazowszu monarcha mógł liczyć na Oborskich i Lasockich. Najmniejszymi wpływami Wiśniowiecki cieszył się w Małopolsce (gdzie przeważali malkontenci) i w Prusach. Warto jednak pamiętać o wiernym do końca stronniku Piasta Stanisławie Warszyckim, który pochodził z Sieradzkiego, a następnie został

¹⁴⁴ Szerzej vide: eadem, *Rola Stanisława Warszyckiego...*, s. 83-107.

¹⁴⁵ Jest to jedna z najciekawszych postaci niniejszego okresu, którą L.A. Wierzbicki zaliczył (tak samo jak biskupa Kazimierza Floriana Czartoryskiego) do „trzeciej” grupy polityków, wydzielając, obok malkontentów i regalistów tzw. pacyfistów. Trzebicki jeszcze przed tzw. rokoszem Lubomirskiego namawiał do zgody oba zwaśnione wówczas stronnictwa, a w latach rządów pierwszego Piasta, pozostając w stałym kontakcie z Janem Sobieskim, namawiał go do porozumienia z królem. W każdym razie zależało mu na zgodzie w kraju, by konstruktywnie radzić nad koncepcją obrony Rzeczypospolitej przed Turcją. Vide: L.A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005, s. 118 i n.

¹⁴⁶ K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski. Działalność polityczna i wojskowa*, Warszawa 2008, s. 236.

¹⁴⁷ J. Matyasik, *Obóz polityczny...*, s. 90-93.

kasztelanem krakowskim. Joanna Matyasik zauważyła pewną słabość króla – nie potrafił on umiejętnie korzystać z prawa obsadzania urzędów, kierując się krótkowzrocznością w ich przyznawaniu i nie lokował wiernych stronników w regionach, gdzie przeważali jego oponenti¹⁴⁸.

Jak widać, obóz królewski był niejednorodny, wielu stronników patrzyło przede wszystkim na własne korzyści, przynależność do obozu wynikała często albo z niechęci do malkontentów, albo z powiązań z innymi, bardziej wpływowymi stronnikami Wiśniowieckiego, koligacje rodzinne króla nie zawsze były tożsame z poparciem dla niego (Lubomirscy, Marcin Zamoyski), a członkowie stronnictwa królewskiego często ze sobą rywalizowali (np. Andrzej Olszowski z Dymitrem ks. Wiśniowieckim i Krzysztofem Pacem)¹⁴⁹.

Znacznie silniejszy natomiast był obóz malkontentów, zwanych też stronnictwem profrancuskim. Zaliczały się do niego wybitne osobistości ówczesnej sceny politycznej, piastujące najwyższe godności w państwie¹⁵⁰. Byli to m.in. prymas Mikołaj Prażmowski, hetman polny koronny i marszałek wielki Jan Sobieski¹⁵¹, podskarbi koronny Jan Andrzej Morsztyn, stolnik koronny Jan Wielopolski, wojewoda krakowski Aleksander Lubomirski, kanclerz wielki koronny Jan Leszczyński, podkanclerzy i hetman polny litewski Michał Kazimierz ks. Radziwiłł, wojewoda ruski Stanisław Jabłonowski, kasztelan poznański Krzysztof Grzymułtowski¹⁵², wojewoda pomorski Jan Ignacy Bąkowski, Marcin Zamoyski¹⁵³ i Mikołaj Hieronim Sieniawski. Bardzo jednak ważne jest to, że malkontenci przez cały okres panowania pierwszego króla rodaka tworzyli „kierownictwo armii koronnej”¹⁵⁴, co chroniło ich (zwłaszcza hetmana Jana Sobieskiego) przed siłą polityczną mas szlacheckich¹⁵⁵, wyrażających swe poparcie dla dworu na większości sejmików. Michał Korybut Wiśniowiecki słusznie obawiał się upolitycznienia wojska koronnego, a ugrupowanie dworskie nieustannie szukało alternatywnych form zaciągu do armii¹⁵⁶.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 105.

¹⁴⁹ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 61.

¹⁵⁰ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 223-224.

¹⁵¹ Elekcja Michała Korybuta Wiśniowieckiego dokonała się wbrew działaniom hetmana Sobieskiego i wbrew interesom Ludwika XIV. Vide: A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski...*, s. 32.

¹⁵² K. Sychowicz, *Współdziałanie Krzysztofa Grzymułtowskiego z Janem Sobieskim (1668-1676)*, „Sobótka” 1996, R. LI, z. 1-3, s. 138.

¹⁵³ Marcin Zamoyski był prawowitym dziedzicem Ordynacji Zamojskiej. Jego przynależność do obozu królewskich opozycjonistów wydaje się tu oczywista.

¹⁵⁴ Z. Hundert, *op. cit.*, s. 227.

¹⁵⁵ *Ibidem*.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 381.

Po sejmie elekcyjnym odbyły się jeszcze (do 6 lipca) obrady koła, podczas których uchwalono trzy dokumenty, a mianowicie *Oznajmienie króla nowo obranego, pacta conventa* oraz egzorbitancje¹⁵⁷. Król zaprzysiął te akta 7 lipca 1669 r. w kolegiacie św. Jana w Warszawie. Sejmiaki w sierpniu i wrześniu opowiedziały się po stronie nowego monarchy¹⁵⁸. Warto pamiętać, że kolejną „ikoną” panowania Michała Korybuta była rozbieżność między sejmami, których obrady dominowali malkontenci a sejmikami, których opcja profrancuska nie zdołała opanować i które w większości (nawet w krytycznym położeniu Rzeczypospolitej w „haniebnym” roku 1672)¹⁵⁹ wyrażały swe poparcie dla opcji dworskiej¹⁶⁰.

Koronacja Michała Korybuta Wiśniowieckiego odbyła się w Krakowie 29 września 1669 r., w dniu świętego Michała Archanioła, patrona monarchy, co wskazywało na ogromne przywiązanie ówczesnej szlachty polsko-litewskiej do wszelkiej symboliki i (przynajmniej pozornej) religijności¹⁶¹. W czasie tych uroczystości ważne role odgrywali najwięksi oponenci króla Michała. Koronacji dokonał prymas Mikołaj Prażmowski. Jan Sobieski pełnił służbę marszałkowską, a podskarbi koronny Jan Andrzej Morsztyn rozrzucał w katedrze (a na drugi dzień na krakowskim Rynku) drobne monety wybite z okazji koronacji królewskiej¹⁶². Wydarzenie to kwieciście opisał m.in. współczesny Michałowi Korybutowi Kazimierz Zawadzki, zdaniem Andrzeja Feliksa Grabskiego, „historyk niewysokich lotów” i „powierzchowny moralizator”, który nie starał się wnikać w przyczyny niedomogów polskiego życia publicznego swoich czasów¹⁶³. Wspominał o tym, iż koronacja odbyła się w dniu królewskiego patrona, Świętego Michała Archanioła, „wodza niebiańskich zastępów”¹⁶⁴ oraz, że „Najwyższy Marszałek królestwa a także Wódz wojsk niósł berło żartem będące w ludzkich sprawach z boskiej Mocy”¹⁶⁵. Jako bramę koronacyjną Michała Korybuta Wiśniowieckiego (a potem także Jana III Sobieskiego),

¹⁵⁷ A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski...*, s. 56-57.

¹⁵⁸ M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634-1702). Polityk i dowódca*, Siedlce 1997, s. 99.

¹⁵⁹ K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 278.

¹⁶⁰ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 224-225.

¹⁶¹ H.-J. Bömelburg, *Polska myśl polityczna a humanistyczna historia narodowa (1500-1700)*, Kraków 2011, s. 475.

¹⁶² A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 69.

¹⁶³ A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2009, s. 69.

¹⁶⁴ K. Zawadzki, *Historia arcana se Annalium polonicorum libri VII*, Frankfurt 1699, s. 61.

¹⁶⁵ *Ibidem*.

wykorzystano, po drobnych korektach (przy m.in. wprowadzeniu figur przodków króla Piasta) bramę Władysława IV Wazy¹⁶⁶.

Joanna Matyasik twierdzi, że w momencie elekcji syna Jeremiego i Gryzeldy z Zamoyskich nikt nawet nie wątpił, że władca jest potomkiem Korybuta, brata Władysława Jagiełły, przez co zachowano ciągłość dynastii Jagiellonów¹⁶⁷. Dziś wiemy, że spolonizowany litewsko-ruski ród kniaziowski Wiśniowieckich nie wywodził się bezpośrednio od Korybuta, ale od Rurykowiczów smoleńskich. Nazywanie Michała Piastem, zdaniem Urszuli Augustyniak, świadczy natomiast o całkowitej integracji magnaterii w Rzeczypospolitej w XVII w.¹⁶⁸.

Z okazji uroczystości koronacyjnych odbyło się także przedstawienie teatralne w wykonaniu uczniów Akademii Krakowskiej pod tytułem *Eleutheria Polonis*¹⁶⁹. Dnia 30 września 1669 r. prymas Prażmowski złożył swą władzę *interrexa* w ręce króla, składając jednocześnie przysięgę poddańczą, a w ślad za nim uczynili to inni senatorowie¹⁷⁰. Na krakowskim Rynku ustawiono *theatrum*, czyli specjalny podest obity czerwonym suknem, na którym umieszczono tron pod aksamitnym baldachimem. Wiśniowiecki nadjechał na białym koniu w otoczeniu ministrów niosących królewskie insygnia: koronę niósł wojewoda sandomierski Jan Tarło, berło Jan Sobieski, a jabłko Dymitr ks. Wiśniowiecki. Władca, przebrany w strój koronacyjny, odebrał przysięgę urzędników miejskich oraz pasował mieszczan na tzw. rycerzy Złotej Ostrogi¹⁷¹.

Bezprecedensowym wydarzeniem, które zaważyło na ukształtowaniu się czarnej legendy czasów Michała Korybuta, było zerwanie sejmu koronacyjnego (pierwszy raz w historii państwa polskiego)¹⁷². Obrady rozpoczęły się 1 października 1669 r. w Krakowie na Zamku Wawelskim, w Sali Poselskiej, zwanej „Pod Głowami”, jak to określił Tadeusz Korzon, „przyciasnej i niedostatecznie zaopatrzonej w ławy dla posłów”¹⁷³. Pierwsze dni sejmu upłynęły na dyskusjach na temat przydzielenia posłom kwater na czas obrad oraz dezyderaty tzw. egzulantów¹⁷⁴, czyli szlachty, która utraciła

¹⁶⁶ Szerzej na ten temat vide: J. Żukowski, *Żądza chwały. Władysław IV Waza w ikonografii performatywnej*, Warszawa 2018, s. 382-383.

¹⁶⁷ J. Matyasik, *Obóz polityczny...*, s. 25.

¹⁶⁸ U. Augustyniak, *Historia Polski...*, s. 707.

¹⁶⁹ J. Matyasik, *Obóz polityczny...*, s. 17.

¹⁷⁰ T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674*, t. II, Kraków 1898, s. 260.

¹⁷¹ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 69.

¹⁷² T. Korzon, *op. cit.*, t. II, s. 262; K. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki*, [w:] *Królowie elekcijni. Leksykon biograficzny*, red. I. Kaniewska, Kraków 1997, s. 126.

¹⁷³ T. Korzon, *op. cit.*, t. II, s. 262 i nast.; A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 69.

¹⁷⁴ Kwestia egzulantów stanowiła jeden z głównych problemów politycznych czasów panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Sprawa nabrała ponadto nowego znaczenia, gdyż wiązali oni z

swoje majątki po rozejmie andruszowskim z 1667 r. W zamian za utracone ziemie na Zadnieprzu domagali się oni przydzielenia królewskich oraz rozdzielenia między nich wakujących urzędów. Marszałkiem sejmku został podkomorzy kaliski Stanisław Krzycki. Podkanclerzy Andrzej Olszowski wygłosił 7 października tzw. mowę tronową, czyli przedstawił proponowane przez dwór ustawy i porządek obrad. Jego zdaniem, Rzeczpospolita miała stanąć przed takimi zadaniami, jak: odzyskanie Ukrainy i zmuszenie Kozaków do posłuszeństwa, zacieśnienie sojuszu z carem moskiewskim, znalezienie funduszy na „upominki” dla Tatarów, wzmocnienie i zaopatrzenie Kamieńca Podolskiego i Lwowa, budowa kilku innych twierdz na wypadek zagrożenia wojennego oraz wypłata żołdu dla wojska koronnego i litewskiego¹⁷⁵.

Egzulanci natomiast nie rezygnowali ze swych żądań i wciąż domagali się ich realizacji. Dnia 16 października ośmiu z nich opuściło izbę poselską. Wrócili oni dopiero wtedy, kiedy obiecano im przekazanie wakansów. Sprawy egzulanckie zakłócały jednak i paraliżowały dalsze obrady¹⁷⁶, usuwając w cień liczne projekty reform, jak np. ograniczenie *liberum veto*, czy też pomysły Olszowskiego dotyczące rozwiązania kwestii ukraińskiej, ułożenia stosunków z carem oraz reformy wojska i skarbu¹⁷⁷. Za symboliczną datę zerwania sejmku koronacyjnego uznaje się dzień 7 listopada 1669 r. Miał tego dokonać Adam Olizar, podsędek ziemski kijowski, który dwa dni wcześniej wraz z podkomorzym kijowskim Aleksandrem Woroniczem opuścił salę obrad¹⁷⁸.

Przez wiele lat sprawa egzulantów uchodziła za jedyną przyczynę zerwania sejmku koronacyjnego. Nie jest to jednak do końca pewne¹⁷⁹. Obecnie coraz więcej historyków uznaje, że za tym bezprecedensowym wydarzeniem, ewenementem nie tylko w historii państwowości polskiej¹⁸⁰, lecz także na skalę europejską, mogli stać malkontenci, którzy uznali, że w nowej sytuacji politycznej nie mogą liczyć na

nowym królem pewne nadzieje, jak np. nadanie im wakujących dóbr królewskich. Szerzej vide: M. Kulecki, *Wygnańcy ze Wschodu. Egzulanci w Rzeczypospolitej w ostatnich latach panowania Jana Kazimierza i za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 1997, s. 80 i n.

¹⁷⁵ T. Korzon, *op. cit.*, t. II, s. 265–266.

¹⁷⁶ K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 239.

¹⁷⁷ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 72. Propozycje reform finansowych proponował także podskarbi Jan Andrzej Morsztyn.

¹⁷⁸ *Diariusz sejmku koronacyjnego 1669 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc i in., Kraków 2004, s. 82.

¹⁷⁹ K. Bobiatyński, *op. cit.*, 239.

¹⁸⁰ Posłowie z Wielkopolski, Małopolski i Litwy jeszcze przez tydzień radzili w Krakowie, co i jak przedstawić swoim sejmikom relacyjnym. Vide: A. Przyboś, *Michał Korybut ...*, s. 74.

poparcie i względy nowego władcy¹⁸¹. Prawdopodobnie już wtedy myśleli o planach detronizacji króla rodaka¹⁸², ale na razie postanowili przyjąć postawę wyczekującą, a przynajmniej sprawiać takie pozory¹⁸³.

Żoną Michała Korybuta Wiśniowieckiego została w roku 1670 siedemnastoletnia wówczas arcyksiężniczka Eleonora Maria Józefa Habsburżanka, córka cesarza Ferdynanda III Habsburga i Eleonory Mantuańskiej¹⁸⁴ (bratanicy królowej Ludwiki Marii)¹⁸⁵, siostra cesarza Leopolda I. Król Piast, pierwszy polski władca niepochozący z żadnego rodu panującego, stał się dzięki temu szwagrem władcy Rzeszy Niemieckiej. Oczywiście nie dajmy się zwieść wyobrażeniom o nobilitacji osoby polskiego władcy, magnata zrównanego z innymi ówczesnymi panującymi monarchami. Małżeństwu nie brakowało jednak politycznej i propagandowej podstawy. Miało ono istotne znaczenia nie tylko dla obozu popierającego króla, lecz także dla domu austriackiego, który przez tę koligację chciał osłabić francuskie wpływy w państwie polsko-litewskim. Dwór wiedeński zwrócił się nawet do Karola II Habsburga, króla Hiszpanii z prośbą o nadanie Michałowi Korybutowi Wiśniowieckiemu Orderu Złotego Runa¹⁸⁶.

O małżeństwo nie trzeba było zbytnio zabiegać. Więcej wysiłku należało włożyć w przekonanie elit Rzeczypospolitej Obojga Narodów do tego, że małżeństwo to okaże się korzystną dla państwa polsko-litewskiego transakcją. Rzecz jasna, było to nie na rękę malkontentom, którzy jednak postanowili grać na zwłokę i nie występować jawnie przeciwko temu mariażowi. Prymas Prażmowski wygłosił nawet mowę wychwalającą ród Habsburgów, w której podkreślił jego doniosłą rolę w dziejach Europy. Nie brakowało innych kandydatek na żonę dla Michała, za którymi agitowali malkontenci. Wśród nieskonkretyzowanych propozycji pojawiały się m.in. Ludwika Maria von

¹⁸¹ Zbigniew Wójcik w swej biografii Jana III Sobieskiego znalazł wytłumaczenie kompromisowe, mianowicie, że rozczarowani egzulanci opuścili salę obrad, a dążenia i plany malkontentów znalazły „podatny grunt” w rozżaleniu „wygnańców ze Wschodu. Vide: idem, *Jan Sobieski...*, s. 166-167. Miało być to zatem nie tyle złośliwe działanie opozycji wobec nowego monarchy, co wykorzystanie sprzyjającej jej interesom i celom złożonej sytuacji politycznej.

¹⁸² Warto dodać, że 26 października przybył do Rzeczypospolitej poseł francuski Ludwik de Lionne, przywożąc m.in. list gratulacyjny od Ludwika XIV dla króla Michała. Przy okazji odwiedził także prymasa Prażmowskiego, hetmana Sobieskiego oraz podskarbiego Morsztyna, prawdopodobnie w celu omówienia współpracy ze stronnictwem francuskim. Vide: A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 71-72.

¹⁸³ M. Wagner, *op. cit.*, s. 100 i n.

¹⁸⁴ Eleonora była niegdyś brana pod uwagę jako kandydatka na żonę poprzednika Michała Korybuta, króla Jana Kazimierza. Vide: Z. Wójcik, *Jan Kazimierz...*, s. 225.

¹⁸⁵ Z. Anusik, *op. cit.*, s. 653.

¹⁸⁶ A. Przyboś, *Michał Korybut...* s. 70. Order Złotego Runa otrzymał król w czasie sejmiku koronacyjnego. Vide: Z. Anusik, *O książętach Wiśniowieckich i czasach w których żyli. Suplement do monografii rodu*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 2, s. 215.

Pfaltz-Simmern, siostrzenica i imienniczka królowej Ludwiki Marii, księżniczka Maria d'Elboeuf, Anna Orleańska, Eleonora Magdalena, córka Filipa Wilhelma ks. neuburskiego, czy carówny rosyjskie Eudoksja lub Maria, córki Aleksego Michajłowicza. Był również projekt (który popierała królewska matka) ożenienia władcy z „Piastówną” – córką Katarzyny z Sobieskich z jej pierwszego małżeństwa, Teofilą Ludwiką ks. Ostrogską-Zasławską.

Dzięki zręcznej propagandzie Andrzeja Olszowskiego, który przekonał opinię publiczną, że żadna z pozostałych propozycji na przyniesie korzyści Rzeczypospolitej¹⁸⁷, związek małżeński króla z Eleonorą doszedł do skutku. Na spotkanie z orszakiem przyszłej królowej Eleonory do Tarnowskich Gór wyjechali Krzysztof Pac¹⁸⁸, mianowany marszałkiem monarchini oraz biskup kujawski Kazimierz Florian ks. Czarotyski¹⁸⁹.

Uroczystości zaślubin odbyły się 27 lutego 1670 r. (*nota bene* w okresie Wielkiego Postu) na Jasnej Górze. Miejsce ślubu miała wyznaczyć matka przyszłej królowej, Eleonora Mantuańska. W skarbcu jasnogórskim do dziś przechowywany jest ornat sporządzony z sukni ślubnej Eleonory oraz tzw. komplet koralowy, złożony jako wotum przez króla¹⁹⁰. Na cześć małżeństwa powstało kilka panegiryków, m.in.: Wespazjana Kochowskiego, Joachima Pastoriusa i Stanisława ze Sternbergu¹⁹¹. Podczas uroczystości zaślubin króla Michała i Eleonory klasztor jasnogórski ozdobiły wawelskie arrasy z kolekcji Zygmunta II Augusta, a konkretnie tzw. obicie potopowe, czyli komplet gobelinów przedstawiających sceny z życia Noego i biblijnego potopu (arrasy zgromadzone przez ostatniego z Jagiellonów „towarzyszyły” wielu uroczystościom aż do czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego)¹⁹². Te unikatowe i drogie tapiserie

¹⁸⁷ Kandydatury córek carskich, za którymi agitowali przede wszystkim Litwini, Olszowski pokonał stwierdzeniem, że „próżna jest nadzieja, by car swej córce dał w posagu Smoleńsk i Zadnieprze”. Cyt. za: A. Przyboś, *Michał Korybut....*, s. 76–77. Początkowo za carównami opowiadał się Michał Kazimierz Pac, ale w końcu poparł kandydaturę Eleonory. Vide: K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 241.

¹⁸⁸ T. Wasilewski, *Pac Krzysztof*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 714.

¹⁸⁹ A. Rachuba, *Udział urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego w uroczystościach państwowych Rzeczypospolitej w latach 1574-1764*, [w:] *Theatrum Ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 159.

¹⁹⁰ W jego skład wchodziły: kielich, kosztowne paramenty liturgiczne oraz złote serce z umieszczonym wewnątrz napisem „Błaga król Michał” - A. Przyboś, *Michał Korybut....* s. 80.

¹⁹¹ J. Nowak-Dłuzewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj królowie rodacy*, opr. S. Nieznanowski, Warszawa 1980, s. 13–14.

¹⁹² M. Hennel-Bernasikowa, *Arrasy Zygmunta Augusta świadkiem królewskich uroczystości*, [w:] *Theatrum Ceremoniale na dworze królów i książąt polskich*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 251.

zostały wypożyczone przez władcę od Rady miasta Gdańska, gdyż poprzednik Wiśniowieckiego, Jan II Kazimierz zastawił je w Gdańsku w czerwcu 1669 r.¹⁹³

Związek Michała i Eleonory uznaje się za prawdziwą miłość i wśród badaczy panuje zgoda, że królowa stała się wierną i oddaną przyjaciółką swego męża¹⁹⁴ i jednym z najważniejszych, obok matki króla i niestrudzonego Andrzeja Olszowskiego, filarów obozu królewskiego. Malkontenci starali się za wszelką cenę zdyskredytować króla w oczach małżonki i wielokrotnie namawiali ją do rozwodu. Ona jednak te namowy stanowczo odrzucała. Małżonkowie nie doczekali się potomstwa, mimo że Eleonora kilka razy zachodziła w ciążę¹⁹⁵. Brak dzieci królewskich pozwolił na ukształtowanie w opinii publicznej przez malkontentów mitu o homoseksualizmie Michała Korybuta oraz doskwierającej mu impotencji¹⁹⁶. Te oskarżenia dość mocno przylgnęły do monarchy i najprawdopodobniej wynikały z mało atrakcyjnych cech fizjonomicznych, takich jak przedwczesna łysina, ukrywana pod bujnymi perukami w stylu Ludwika XIV, niski wzrost, a w późniejszych latach nadwaga i hołdowanie przesadnym, kosztownym strojom na modłę zachodnią (tzw. cudzoziemskim), mogącym wydawać się szlachcie, przywiązanej do kontuszy i żupanów, nieco dziwacznymi¹⁹⁷. Do tego dołączano opinie o braku przywódczych, politycznych i wojskowych zdolności monarchy.

Urszula Augustyniak zaznacza, że małżeństwa z Habsburżankami, które były modne wśród polskich władców, dodawały im prestiżu¹⁹⁸. Zapewne było to ważne dla „monarchy spośród swoich” (jako skoligaconego z domem cesarskim) i stanowiło formę swego rodzaju zniwelowania różnicy pochodzenia w porównaniu z innymi

¹⁹³ *Ibidem*. Kwestia wypożyczenia obicia potopowego, a następnie zwrotu go Gdańskowi znalazła się na liście 50 tzw. egzorbitancji, czyli wykroczeń króla przeciwko prawu. Stronnictwo dworskie odpowiedziało na te zarzuty, iż król nie zabrał arrasów ze Skarbca wawelskiego, ale od Franciszka Gratty, gwarantując niniejsze wypożyczenie własnym majestatem, dlatego też oddał je do Gdańska. Co więcej, o utratę obicia potopowego oskarżano również Jana Andrzeja Morsztyna, który miał odebrać je od Jana Kazimierza Wazy, lecz tego nie uczynił.

¹⁹⁴ Podobno o ten mariaż Michał Korybut starał się już wcześniej, jeszcze jako podopieczny dworu królewskiego. Vide: A. Przyboś, *Michał Korybut* ..., s. 76.

¹⁹⁵ Z drugim mężem, Karolem Lotaryńskim doczekała się pięciorga dzieci, dając przez to początek linii Habsburgów lotaryńskich. Vide: A. Przyboś, *Michał Korybut* ..., s. 241.

¹⁹⁶ A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski* ..., s. 236.

¹⁹⁷ Warto dodać, że tzw. polski strój szlachecki miał ogromne znaczenie symboliczne w kształtowaniu kultury sarmackiej. Przez jego pryzmat postrzegano również władców, np. Zygmunt II August pojawił się w takowym na sejmie piotrkowskim w roku 1562, co było oznaką przejścia władcy do obozu ruchu egzekucyjnego. Nigdy potem już nie założył stroju „cudzoziemskiego”. Vide: S. Cynarski, *Zygmunt August*, wyd. 3, Wrocław 2004, s. 100. Jan II Kazimierz w czasie bitwy zborowskiej 15-16 sierpnia 1649 r. w celu zwiększenia swej popularności i podniesienia morale żołnierzy również nosił żupan i delię. Vide: np. B. Steinborn, *Malarz Daniel Schultz. Gdańszczanin w służbie królów polskich*, Warszawa 2004, s. 22.

¹⁹⁸ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”* ..., s. 142.

monarchami europejskimi. Chociaż kwestia małżeństwa króla Michała Korybuta wyglądała jak „wstęp do pięknej baśni”¹⁹⁹, to jednak należy pamiętać o kilku niuansach: Po pierwsze, przekonanie o tym, jakoby związek ten był młodzieńczą miłością od pierwszego wejrzenia wydaje się mocno przesadzone (był to z pewnością polityczno-propagandowy zabieg podkanclerzego Olszowskiego), bowiem kiedy Eleonora po raz pierwszy ujrzała Michała miała około 7 lat i nikt nie przypuszczał wówczas, że córka i siostra cesarza zostanie żoną tego młodego, zubożałego magnata, który wtedy nawet nie mógł myśleć i marzyć ani o Eleonorze, ani o polskiej koronie. Po drugie, Eleonora wychodziła za mąż bez miłości (nie dysponujemy co prawda warsztatem, który pozwoliłby nam nakreślić psychologiczny portret królowej, ale należy przypuszczać, że w sercu miała swego przyszłego, drugiego męża, Karola Lotaryńskiego, z którym przed ślubem z polskim monarchą zerwała zaręczyny). Po trzecie, co nie było żadnym *novum*, małżeństwu nie brakowało „politycznej otoczki” – Olszowski chciał przez ślub Michała z siostrą cesarza umocnić pozycję tego „miego” monarchy zarówno w oczach szlacheckiej opinii, jak i ówczesnych panujących, a ponadto „utrzyć nosa” malkontentom. Chociaż przez zaślubiny z Habsburżanką Michał Korybut i jego stronnictwo związało się z dworem wiedeńskim, to małżeństwo nie przyniosło Rzeczypospolitej realnych korzyści politycznych²⁰⁰ – Austria chciała bowiem jedynie osłabić francuskie wpływy w Polsce i nie udzieliła jej realnej pomocy podczas wojny z Turcją w 1673 r. Ponadto stało przedmiotem ataków na króla i obóz dworski ze strony malkontentów.

Król jednak zyskał wierną towarzyszkę życia i mimo wszystko, małżeństwo Michała i Eleonory należy uznać za jedno z najszcześniejszych (a przynajmniej udanych)²⁰¹ związków w historii królewskich mariaży w dziejach Rzeczypospolitej. Eleonora okazała się być wierną żoną i mimo wielu prób namawiania jej do rozwodu ze strony malkontentów²⁰² zdecydowała się pozostać w stronnictwie dworskim (stając się właściwie jego filarem) i wspierała męża. Zyskała sympatię zarówno stronników, jak i

¹⁹⁹ Warto pamiętać również, iż małżeństwo króla polskiego nie było prywatną sprawą władcy. Vide: M. Kamecka-Skrajna, *Królowa Eleonora Maria Józefa Habsburg (1653–1697)*, Toruń 2007, s. 32.

²⁰⁰ Należy jednak zwrócić w tym miejscu uwagę na fakt, że zbliżenie między Warszawą i Wiedniem, budziło pewne obawy Fryderyka Wilhelma Hohenzollerna, Wielkiego Elektora, chociażby przez wzgląd na niezadowolenie stanów Prus Książęcych oraz niechętnego Berlinowi, wpływowego podkanclerzego A. Olszowskiego, przez którego król odwlekał odnowienie traktatów welawsko-bydgoskich. Vide: B. Szymczak, *Fryderyk Wilhelm Wielki Elektor*, Wrocław 2006, s. 149.

²⁰¹ M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 111.

²⁰² Eleonora miała zostać, po rozwodzie za zgodą cesarza, żoną następcy Michała, czyli francuskiego kandydata malkontentów. Vide: K. Obremski, *Panegiryczna sztuka postaciowania: August II Mocny (J.K. Rubinkowski, Promienie cnót królewskich...)*, Toruń 2003, s. 132.

oponentów króla, budziła powszechny szacunek i przeszła do historii jako monarchini, która nie chciała wtrącać się do polityki, wywierać wpływu na męża czy montować własnego stronnictwa²⁰³, jak niektóre z jej poprzedniczek czy chociażby następczyni, Maria Kazimiera²⁰⁴ („królowa z awansu”, która wszystkie swoje wysiłki włożyła w starania o założenie w Polsce dynastii Sobieskich). Mirosława Kamecka-Skrajna zaznaczyła, iż królowa była nieco młodsza od swej poprzedniczki i następczyni, przez co mniej doświadczona w rozgrywkach politycznych²⁰⁵. Mimo to należycie wypełniała obowiązki monarchini i to, co warto pamiętać, „w obcym kraju”²⁰⁶, niektóre z problemów znając powierzchownie i nierzadko znosząc przykrości wynikające z uwłaczającego dla monarchy traktowania męża przez obóz malkontentów.

Warto tutaj zaznaczyć, że sytuacja Michała Korybuta Wiśniowieckiego oraz synów jego następcy, królewiczów Sobieskich była niezwykle trudna jeśli chodzi o sprawę zawarcia odpowiedniego małżeństwa – z racji urodzenia nie byli oni bowiem „równi” dynastycznym monarchom, chociażby swoim poprzednikom – Wazom²⁰⁷. Zatem mariaż króla i Eleonory Habsburżanki należy uznać za niewątpliwy sukces obozu dworskiego (nie mówiąc o osobistym szczęściu samego monarchy). Małżeństwo z arcyksiężniczką stało się poważnym atutem w rękach polskiego „słabego” króla i stało się swego rodzaju legitymacją do sprawowania rządów wśród niechętnych mu „sąsiadów-rodaków” oraz monarchów europejskich, którym urodzeniem z pewnością nie był „równy”²⁰⁸.

Na wiosennym sejmie zwyczajnym w 1670 r. Michał Korybut chciał zalegalizować swoje małżeństwo z Eleonorą i doprowadzić do jej koronacji. Obrady rozpoczęły się 5 marca pod laską Jana Kazimierza Kierdeja, marszałka grodzieńskiego²⁰⁹. Osiem dni później starosta braclawski, Stefan Konstanty Piaseczyński, mając na względzie zbliżające się zagrożenie tureckie, przedstawił propozycję wydzielenia dla Kozaków terytorium na Ukrainie w celu zaspokojenia ich żądań i pozyskania ich do pomocy w

²⁰³ M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 118.

²⁰⁴ *Ibidem.*

²⁰⁵ *Ibidem.*

²⁰⁶ *Ibidem.*

²⁰⁷ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie ...*, s. 113, przyp. 29; U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy” ...*, s. 98 i 161-162.

²⁰⁸ Nawet nuncjusz papieski Galeazzo Marescotti w swojej relacji podkreślił szlacheckie pochodzenie króla Michała oraz to, że jest „równy swoim poddanym”.

²⁰⁹ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 88; M. Kulecki, *op. cit.*, s. 129.

obliczu wojny z sułtanem²¹⁰. Poza tym egzulanci przez usta wojskiego smoleńskiego Melchiora Dunina Głuszyńskiego zarzucili królowi Michałowi Korybutowi, iż ten złamał dane im obietnice, nadając Michałowi Kazimierzowi ks. Radziwiłłowi, a nie im, dwa wakujące na Litwie starostwa niegrodowe²¹¹. Obóz malkontentów rozpoczął wówczas otwartą walkę z królem, wysuwając liczne zarzuty i dezyderaty. Nie obyło się bez wzajemnych oskarżeń, o których szerzej w drugim rozdziale. Malkontenci bowiem znaleźli w miejsce Wielkiego Kondeusza nowego kandydata na polski tron, mianowicie Karola Parysa d'Orleans księcia de Longueville²¹². Z kolei egzulanci ponowili swoje żądania i domagali się rozdzielenia wakujących królewskich²¹³. Sejm w kwietniu został zerwany. Sejmiki relacyjne jednak w większości opowiedziały się za królem, potępiając działalność malkontentów. Szlachta była gotowa utrzymać Wiśniowieckiego na tronie²¹⁴, jednak w rzeczywistości tylko w imię utrzymania złotej, szlacheckiej wolności, a nie popierania polityki i zamysłów władcy²¹⁵. W lipcu król wezwał przed sąd sejmowy Jana Andrzeja Morsztyna oraz Krzysztofa Grzymułtowskiego²¹⁶. Ten ostatni się nie stawiał. Monarcha zdecydował się jednak na pokojową politykę wobec malkontentów – całe zajście miało się zakończyć jedynie na przeprosinach ze strony prymasa Mikołaja Prażmowskiego²¹⁷.

Kolejny, zwyczajny sejm rozpoczął się 9 września 1670 r.²¹⁸ Obrady toczyły się pod laską przychylnego królowi marszałka Stanisława H. Lubomirskiego²¹⁹. Obóz królewski (w osobie A. Olszowskiego) przedstawił projekty reform, takie jak poprawa monety, wzmocnienie obronności kraju poprzez znalezienie środków finansowych, a także poruszył kwestię terminu koronacji Eleonory²²⁰. Posłowie jednak zamiast radzić nad tymi sprawami, zaatakowali malkontentów (głównie J.A. Morsztyna i K. Grzymułtowskiego), domagając się zwołania pospolitego ruszenia przeciwko opozycji dworskiej. Malkontenci przez usta prymasa bronili się, oskarżając króla, że ten ożenił

²¹⁰ Michał Kulecki zaznaczył, iż projekt Piaseczyńskiego nie był *hoc tempore* żadnym *novum*, jednak propozycja wydzielenia terytorium dla Kozaków wysunięta przez przedstawiciela szlachty z Ukrainy była nietypowa, gdyż realizacja tego przedsięwzięcia z pewnością wiązałaby się z uszczupleniem jego (bądź innego z magnatów kresowych) majątku ziemskiego. Vide: idem, *op. cit.*, s. 129.

²¹¹ *Ibidem*.

²¹² K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 246.

²¹³ *Ibidem*.

²¹⁴ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy” ...*, s. 224.

²¹⁵ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 95.

²¹⁶ *Ibidem*.

²¹⁷ K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 249.

²¹⁸ Szerzej vide: *Diariusz sejmu zwyczajnego 1670 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2005, *passim*.

²¹⁹ M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 66.

²²⁰ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 98.

się i przyjął Order Złotego Runa bez wiedzy sejmu i zgody Rzeczypospolitej. Mimo wielu scysji i wzajemnych oskarżeń, sejm, jako jedyny w dziejach panowania króla Michała (nie licząc pacyfikacyjnego z początku roku 1673) doszedł do skutku. Zalegalizowano tym samym wybór monarchy. Król zaprzysiął wreszcie pacta conventa 7 lipca 1670 r. Zobowiązał się w nich do odzyskania utraconych ziem (co zresztą obiecywali niemal wszyscy polscy władcy elekcyjni) oraz do podjęcia rokowań o pokój wieczny z Moskwą²²¹. Ponadto wyrażono zgodę na koronację Eleonory - Michał Korybut uzyskał wreszcie zgodę na przywiezienie z Krakowa insygniów koronacyjnych²²². Podjęto decyzję o podwojeniu wojska koronnego i wypłatę zaległego żołdu. Sukcesem monarchy było opowiedzenie się (jeszcze na sejmikach przedsejmowych) za jego osobą tak licznych przedstawicieli szlachty. Malkontentów (wspieranych przez Francję) to jednak nie zraziło do kontynuowania działań przeciwko Michałowi Korybutowi.

Rok 1670 należy uznać za najbardziej pomyślny dla króla Michała Korybuta i jego stronnictwa politycznego. po pierwsze, do skutku doszło małżeństwo władcy z Eleonorą Habsburżanką. Małżonkowie uchodzą w oczach historyków za szczęśliwy związek, wbrew opiniom malkontentów oraz paszkwilom, które nie szczędziły Wiśniowieckiemu krytyki i niepotwierdzonych obelg. Eleonora była osobą charyzmatyczną i szanowaną zarówno przez regalistów, jak i malkontentów. W kluczowym momencie została mediatorką między dworem a opozycją podczas zjazdu warszawskiego i sejmu pacyfikacyjnego. Mimo to, nie chciała wywierać wpływu na swego męża, tak jak np. robiły to Bona Sforza czy Maria Kazimiera de la Grange d'Arquien Sobieska, przez co również zaskarbiła sobie sympatię potomnych. Stanowiła ogromne wsparcie dla swojego męża, który był człowiekiem słabym psychicznie i kompletnie nieprzygotowanym do roli monarchy. Para królewska jest jednym z niewielu przykładów w historii państwa polsko-litewskiego, gdy zasiadających na tronie małżonków łączyło silne uczucie miłości. Małżeństwo to, mimo trudności i sprzeciwów ze strony opcji profrancuskiej doszło do skutku i należy je uznać za sukces obozu regalistycznego. Drugą stroną medalu był jednak fakt, że nie przyniosło ono

²²¹ M. Sikorski, *op. cit.*, s. 65 i n. Trzy miesiące później rozpoczęto w tej sprawie żmudne i zawile rokowania w Kadyźnie, które oscylowały m.in. wokół sprawy Tatarów i Kozaków hetmana Doroszenki, o czym szerzej w cytowanej tu publikacji.

²²² M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 66. Kraków był bowiem jedynym miejscem przechowywania polskich koron królewskich. Ich przewiezienie do Warszawy wcale nie było takie proste. Tak samo prawie wszystkie koronacje królewskie w dziejach Polski odbywały się w katedrze wawelskiej, poza koronacjami Stanisława Leszczyńskiego i Stanisława Augusta Poniatowskiego, które miały miejsce w kolegiacie św. Jana w Warszawie (*hoc tempore* należącej do diecezji poznańskiej).

spodziewanych korzyści politycznych, a w dobie kryzysu wewnętrznego i wojny polsko-tureckiej cesarz uchylił się od udzielenia pomocy swojemu polskiemu szwagrowi.

Kolejnym sukcesem w roku 1670 był jesienny sejm (jeden z dwóch, który nie został zerwany w czasach panowania króla Piasta), na którym monarcha zaprzysiął *pacta conventa* oraz doprowadził do koronacji swojej małżonki. Koronacja Eleonory odbyła się 19 października 1670 r. w kolegiacie św. Jana w Warszawie²²³. Dokonał jej prymas Mikołaj Prażmowski, a na uroczystości obecny był również nuncjusz Galeazzo Marescotti²²⁴.

O ile jednak w polityce wewnętrznej stronnictwo królewskie odniosło połowiczne sukcesy, to sytuacja międzynarodowa państwa polsko-litewskiego nie była zadowalająca. Dotyczy to przede wszystkich sytuacji na Ukrainie, gdzie w tamtym czasie jak stwierdził Mariusz Markiewicz panowała prawdziwa „*bellum omnia contra omnes*”²²⁵. We wrześniu 1670 r. Michał Chanenko przegrał walkę z Piotrem Doroszenką, który w grudniu 1670 r. poddał prawobrzeżną Ukrainę pod opiekę Turcji. Sytuacja geopolityczna Rzeczypospolitej Obojga Narodów w momencie obejmowania rządów przez Michała Korybuta Wiśniowieckiego nie była jeszcze, zdaniem Adama Przybosia, katastrofalna, jednak pogarszała się z roku na rok²²⁶. Wiele okazji nie zostało w pełni wykorzystanych – stanęła temu na przeszkodzie trudna i zagmatwana sytuacja wewnętrzna kraju. Taki stan rzeczy mógł skłonić Władysława Konopczyńskiego, wybitnego polskiego historyka okresu międzywojnia do wysnucia wniosku, iż jedynym celem Michała Korybuta Wiśniowieckiego było utrzymanie się na tronie. Jakkolwiek jest to prawda, to jednak to stwierdzenie jest dalece uproszczone. Faktycznie obóz popierający króla poczynił kroki mające na celu umocnienie pozycji władcy, a co ważne – wbrew krzywdzającej opinii o zawiści i żądzy władzy pierwszego króla rodaka – Wiśniowiecki szukał porozumienia z malkontentami²²⁷. Leszek A. Wierzbicki słusznie zauważył, iż żaden z polskich panujących nie miał tak trudnego „startu” jak wojewodzie ruski. Pamiętajmy, że Wiśniowiecki przez prawie cały okres swojego panowania nie był uznawany za króla przez mniej więcej połowę województw ówczesnej

²²³ A. Rachuba, *op. cit.*, s. 159.

²²⁴ M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 66-67.

²²⁵ M. Markiewicz, *Historia Polski 1492-1795*, Kraków 2004, s. 563.

²²⁶ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 103.

²²⁷ Król Michał nie był osobą zawiśłą i chodziło mu o dobro ojczyzny. Vide: L. A. Wierzbicki, *Szlachta lubelska wobec króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego (w świetle akt sejmikowych)*, „Res Historica” 2004, nr 17, s. 18.

Rzeczypospolitej, a poza tym. przeciwko sobie miał większość najbardziej wpływowych magnatów, piastujących *hoc tempore* prawie wszystkie najważniejsze urzędy.

Państwo polsko-litewskie, mimo wielu zawartych sojuszy z państwami sąsiednimi²²⁸, było osamotnione wobec zbliżającego się wielkimi krokami konfliktu z Turcją, która umiejętnie wykorzystywała kwestię ukraińską, czyli najbardziej złożony i skomplikowany problem, wokół którego oscylowały pozostałe problemy, jak stosunki polsko- moskiewskie²²⁹, polsko-tureckie oraz polsko-brandenburskie²³⁰. Po rozejmie andruszowskim z 1667 r. lewobrzeżna Ukraina dostała się pod panowanie moskiewskie. Na prawobrzeżnej zaś ścierały się wpływy dwóch hetmanów: Piotra Doroszenki, wpieranego przez Turcję, oraz propolskiego Michała Chanenki, mniej zdolnego i popularnego, ale mającego, wbrew sułtanowi, poparcie Tatarów. Sytuacja na Ukrainie „biła na alarm”, przed czym wielokrotnie przestrzegał hetman Sobieski i o czym we wspomnianej mowie tronowej wspomniał podkanclerzy Olszowski, podkreślając, że należy podjąć poważne kroki w celu zaprowadzenia tam spokoju i zmuszenia Kozaków do posłuszeństwa²³¹. Obóz królewski postawił na mniej popularnego wśród Kozaków Michała Chanenkę. Zawarto z nim układ w Ostrogu 2 września 1670 r.²³²

Polska rada wojenna w maju 1671 roku przedstawiła projekt wyprawy. Pospolite ruszenie miało zebrać się pod Lwowem (król rozesłał w kwietniu drugie, a w maju trzecie wici do szlachty) i podjąć walkę przeciw Doroszence, który w grudniu poddał się pod protektorat Turcji²³³. W lipcu 1671 r. Doroszenko zaatakował Białą Cerkiew. Rozpoczęła się tzw. kampania braćawska hetmana Jana Sobieskiego, który odniósł trzy poważne zwycięstwa (które dodać warto były owocem krótkotrwałego pogodzenia się hetmanów koronnych wielkiego i polnego, królewskiego kuzyna, Dymitra Jerzego ks.

²²⁸ U. Augustyniak, *Historia Polski...*, s. 714.

²²⁹ Michałowi Korybutowi zależało na utrzymaniu w miarę przyjaznych stosunków z Moskwą.

²³⁰ Fryderyk Wilhelm Wielki Elektor, mimo że w dobie bezkrólewia i elekcji 1669 r. popierał kandydaturę Filipa Wilhelma Neuburga (wspomagając go nawet finansowo), to wybór Michała Korybuta przyjął z zadowoleniem, uznając, że ten „mierny” monarcha nie zaszkodzi jego interesom. Relacje polsko-brandenburskie w czasach króla Wiśniowieckiego oscylowały przede wszystkim wokół kwestii zaboru Drahimia, lenna łęborsko-bytowskiego oraz tzw. sprawy Kalksteina-Stolińskiego. Szerzej na ten temat vide: B. Szymczak, *op. cit.*, s. 126.

²³¹ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 128.

²³² *Ibidem*, s. 130–131. Czas miał pokazać, że nie był to korzystny dla Rzeczypospolitej układ. Już wiosną 1671 r. sułtan Mehmed IV pokonał i obalił przychylnego Chanence chana krymskiego Aadil Gireja i powołał na to stanowisko związanego z Doroszenką Selima Gireja. Ponadto rozsiewano pogłoski, jakoby Doroszenko miał związki z malkontentami. Vide: J. Matyasik, *Kontakty opozycji z zagranicą w świetle propagandy dworskiej w latach 1669-1673*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej...* s. 367.

²³³ K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 254.

Wiśniowieckiego²³⁴) nad sprzymierzonymi siłami tatarsko-kozackimi pod Mohylowem, Kalnikiem i Bracławiem, gdzie połączył się z wojskami Chanenki. Dzięki temu udało się stronie polskiej odzyskać część Podola i Ukrainy i zmusić m.in. dziesięć ukraińskich miast do powrotu do wierności Rzeczypospolitej²³⁵. Wysiłki hetmana, który mimo pogarszającego się stanu zdrowia chciał dalej walczyć, obróciły się wniwecz i nie przyniosły Rzeczypospolitej trwałych korzyści²³⁶. Na czas (październik) nie nadeszło pospolite ruszenie²³⁷. Król dotarł do Lublina, a następnie do Lwowa, gdzie przebywał wśród „złych” doradców²³⁸ i w połowie listopada wyruszył z powrotem do Warszawy. Sobieski był osamotniony. Musiał zakończyć wyprawę, gdyż wojsko litewskie pod dowództwem hetmana Michała Kazimierza Paca, który żywił osobistą niechęć do Sobieskiego²³⁹, wycofało się z kampanii. Litwini od samego początku nie kwapili się, by pospieszyć na wojnę przeciwko Doroszence, gdyż uznawali kwestię ukraińską za wewnętrzny problem Korony²⁴⁰.

Kolejnym problemem była Brandenburgia. Zaczniemy od nakreślenia sytuacji, jaka panowała w relacjach polsko-brandenburskich. Fryderyk Wilhelm, zwany Wielkim Elektorem, uczynił w drugiej połowie XVII w. ze swojego drugorzędnego państewka liczące się państwo, które stanie się jednym z mocarstw, kształtujących w dwóch następnych stuleciach europejski ład i system sojuszy. W stosunkach z Brandenburgią Michał Korybut Wiśniowiecki odziedziczył wiele istotnych spraw i problemów po swoim poprzedniku, Janie Kazimierzu. Mowa tu w szczególności o traktatach welawsko-bydgoskich z 1657 r. (które „spędzały sen z powiek” zarówno stronie polskiej, jak i Elektorowi), sprawie Drahimia (starostwo drahimskie zajął zbrojnie Wielki Elektor w 1668 r., wykorzystując bezkrólewie po abdykacji Jana Kazimierza)²⁴¹ i Elbląga²⁴² oraz tzw. lenna lęborsko-bytowskiego, a także osobiwej sprawie

²³⁴ M. Wagner, *Dymitr Jerzy Wiśniowiecki*, [w:] *Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani koronni*, red. M. Nagielski, Warszawa 2005, s. 253.

²³⁵ A. Przyboś, *op. cit.*, s. 135.

²³⁶ M. Wagner, *Jan Sobieski*, [w:] *Poczet hetmanów...*, s. 233.

²³⁷ A. Przyboś, *Michał Korybut* ..., s. 136 i n.

²³⁸ Bardzo ciekawe jest to, co pod datą 7 września 1671 r. odnotował w swoim diariuszu Bazyli Rudomicz (*nota bene* stronnik króla i jego matki): „Podobno szlachta pyta króla [Michała Korybuta], dlaczego zostali wezwani do oddziałów wojskowych na wojnę, gdy nie widać wyraźnie wroga? Król odpowiedział, że winni są kanclerze, którzy do tego przynaglali. Ci zaś obwiniają hetmana”. Vide: B. Rudomicz, *op. cit.*, s. 379.

²³⁹ K. Bobiański, *op. cit.*, s. 255.

²⁴⁰ *Ibidem*.

²⁴¹ B. Szymczak, *op. cit.*, s. 124.

²⁴² Szerzej vide: W. Klesińska, *Okupacja Elbląga przez Brandenburgię w latach 1698-1700*, „Rocznik Elbląski” 1969, t. 4, s. 87 i n.

Kalksteina²⁴³. Warto przypomnieć, że w okresie II wojny północnej (czyli tzw. potopu) Fryderyk Wilhelm stanął w szeregu wrogów Rzeczypospolitej i ceną za odstąpienie od sojuszu ze Szwecją Karola X Gustawa były wspomniane traktaty welawsko-bydgoskie, na mocy których Prusy Książęce zrzucały zależność lenną od króla polskiego. Michał Korybut był pierwszym królem elekcyjnym, który jako władca Rzeczypospolitej nie miał zwierzchności lennej nad tymi ziemiami, a ratyfikacja traktatów welawsko-bydgoskich była ceną za to, że Fryderyk Wilhelm nie porozumiał się ze stronnictwem profrancuskim.

Fryderyk Wilhelm w dobie elekcji 1669 r. popierał księcia neuburskiego. Wieść o wyborze Michała Korybuta przyjął z jednej strony z ulgą, gdyż na polskim tronie zasiadł jeszcze bardziej mierny elekt niż popierany przez niego Filip Wilhelm²⁴⁴, z drugiej zaś z wielkim niepokojem i obawami patrzył na silną pozycję niechętnego mu podkanclerzego Andrzeja Olszowskiego, który odwlekał odnowienie traktatów welawsko-bydgoskich oraz nadania elektorowi tytułu pana na Lęborku i Bytowie²⁴⁵. W lipcu 1670 r. elektor uzyskał potwierdzenie nadania lenna lęborsko-bytowskiego²⁴⁶. Przyjrzyjmy się teraz pokrótce wspomnianej sprawie Kalksteina, która w szczególnie sposób zaogniła relacje polsko-brandenburskie.

Pułkownik Ludwik Chrystian Kalkstein-Stoliński, który został w lipcu 1668 r. skazany na dożywocie (kara została z czasem zamieniona na grzywnę) za rzekomy spisek na życie Fryderyka Wilhelma²⁴⁷, w roku 1670 pojawił się w Rzeczypospolitej i w listopadzie na jesiennym sejmie nadzwyczajnym w ogłoszonej przez siebie *Prośbie w imieniu stanów pruskich* wezwał do pomocy w walce z tyranią Wielkiego Elektora²⁴⁸.

²⁴³ Szerzej na ten temat vide: B. Szymczak, *op. cit.*, s. 126 i n. Luźną i bardzo swobodną ekranizacją historii pułkownika Kalksteina jest polski serial historyczno-kostiumowy *Czarne chmury* z 1973 r. w reżyserii Andrzeja Konica. Produkcja ta, mimo że jest, podobnie jak trzecia część trylogii H. Sienkiewicza *Pan Wołodyjowski* (zarówno powieść, jak i jej ekranizacja z 1969 r. w reż. J. Hoffmana) uobecnianiem czasów Michała Korybuta Wiśniowieckiego w polskiej świadomości historycznej, to zdaniem A. Przybosia, słusznie nie zyskała uznania w oczach widzów – A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 246. Główną historyczną postacią filmu jest hetman Jan Sobieski, którego wszelkie działania na rzecz obrony kraju jest przedstawione jako słuszna linia polityki Rzeczypospolitej. Samej postaci króla nie ma w serialu. Jest jednak scena, w której wędrowni aktorzy w symboliczny i gorzko-komiczny sposób krytykują geopolityczną sytuację Polski. Kostium i stylizacja jednego z aktorów do złudzenia przypomina postać Michała Korybuta Wiśniowieckiego (przesadna peruka, obfity makijaż), przedstawioną w komiczny sposób (zajadającego się dużym udem kurczaka, które trzyma w dłoni zamiast berła). Aktor naśladujący władcę przedstawia monarchę jako kompletnie odrealnionego i hołdującego własnym ambicjom, szukającego splendoru i sławy własnej osoby w katastrofalnym położeniu państwa polskoliteńskiego.

²⁴⁴ B. Szymczak, *op. cit.*, s. 146.

²⁴⁵ *Ibidem*, s. 126, 146 i 149.

²⁴⁶ *Ibidem*, s. 146-147.

²⁴⁷ *Ibidem*, s. 127.

²⁴⁸ *Ibidem*, s. 127.

Co więcej, szlachta pruska, na rzecz której potajemnie na ziemiach Rzeczypospolitej działał Kalkstein, przychylna była stronie polskiej. Jednak jeszcze w tym samym miesiącu (28 listopada 1670 r.) Kalkstein wpadł w brandenburską pułapkę (rezydent brandenburski w Warszawie, Euzebiusz Brandt zaprosił pułkownika do siebie pod pozorem przyjacielskiego omówienia współpracy mającej na celu odzyskanie przez niego łaski Fryderyka Wilhelma)²⁴⁹. Kalkstein został zatrzymany w siedzibie misji brandenburskiej w Warszawie, a następnie wywieziony do Prus Książęcych. W istocie było to więc porwanie przywódcy antyelektorskiej opozycji dokonane w stolicy Rzeczypospolitej pod bokiem króla. Mimo że Michał Korybut Wiśniowiecki zażądał jego uwolnienia (powołał nawet specjalną komisję śledczą²⁵⁰, to jednak inne problemy nękające zarówno jego osobę (silna opozycja wewnętrzna), jak i całe państwo polsko-litewskie zmusiły stronę polską do zaniechania dalszych działań.

Odnowienie traktatów welawsko-bydgoskich nastąpiło dopiero w 1672 r., w obliczu realnego już zagrożenia tureckiego. Elektor brandenburski na wojnę z sułtanem przysłał Rzeczypospolitej oddział posiłkowy w liczbie 1500 żołnierzy²⁵¹.

Nadszedł pamiętny dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów obfitujący w same klęski zarówno w polityce wewnętrznej, jak i arenie międzynarodowej rok 1672, który w polskiej historiografii zyskał miano „haniebnego” i zaważył na ocenie całych rządów Michała Korybuta Wiśniowieckiego, a tym samym jego osoby. Ja również w swojej pracy będę nazywał rok 1672 „haniebnym”, mimo iż to historiograficzne określenie zostało nadane mu głównie przez zawarty w tym właśnie czasie traktat w Buczaczu²⁵² i budzi liczne kontrowersje, to jednak wydarzenia tego roku oddawały faktyczny stan kryzysu, w jakim znalazło się państwo polsko-litewskie.

Przełomowym wydarzeniem w okresie panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego był wiosenny sejm 1672 r. W obliczu zagrożenia tureckiego nad Rzeczpospolitą Obojga Narodów zawisła groźba wojny domowej. Zwołany przez króla sejm (od 26 stycznia do 14 marca) stał się areną ataków na króla ze strony malkontentów. Zwracali oni m.in. uwagę na to, że władca źle traktuje swą żonę. Ostatecznie sejm został zerwany przez posła Kazimierza Grudzińskiego²⁵³. Wydarzenie

²⁴⁹ *Ibidem*, s. 128.

²⁵⁰ *Ibidem*, s. 128-129.

²⁵¹ *Ibidem*, s. 147.

²⁵² „Haniebność” traktatu buczackiego wynikała z tego, że oprócz utraty Podola i Braclawszczyzny, nałożono na państwo polsko-litewskie haracz, co zdegradowało Rzeczpospolitą do rangi lenna sułtana.

²⁵³ A. Przyboś, *Michał Korybut*..., s. 143.

to ukazało słabość Piasta. Obrady upłynęły na wzajemnych oskarżeniach o niewypełnianie obowiązków, rozgorzały też ponownie spory o wakanse. Obraz tego właśnie sejmu wpłynął na negatywny wizerunek Michała Korybuta jako władcy, którego jedynym dążeniem i celem było utrzymanie się na polskim tronie.

Julian Nowak-Dłużewski podzielił panowanie Michała Korbuta Wiśniowieckiego na dwa okresy: pierwszy to lata 1669–1671, drugi natomiast to lata 1672–1673²⁵⁴. Cezurą je rozdzielającą jest decyzja obozu malkontentów o detronizacji władcy i dążenie do obrania na jego następcę księcia Karola de Longueville, siostrzeńca Wielkiego Kondeusza²⁵⁵. Z kolei Jarosław Stoliczka wyróżnił trzy etapy walki opozycji z ugrupowaniem dworskim. Pierwszy, w którym opozycja usiłowała zdobyć wpływ na rządy, zamyka się na jesiennym sejmie nadzwyczajnym 1670 r., drugi to czas gróźb absolutystycznego zamachu ze strony malkontentów (z lekkim wyciszeniem waśni w roku 1671), trzeci zaś to okres od zawiązania prokrólewskiej konfederacji generalnej do pogodzenia się obu zwaśnionych obozów na sejmie pacyfikacyjnym²⁵⁶. Nigdy, nawet podczas wyprawy ukraińskiej z 1671 r., malkontenci nie zrezygnowali z planów obalenia nieudolnego Piasta. Od początku nie uznawali Michała za prawowitego władcę, negowali jego królewski majestat (po konfederacji gołubskiej rozważali nawet pomysł ponownego ofiarowania korony poprzednikowi króla, Janowi Kazimierzowi)²⁵⁷, nie kryjąc niechęci do jego osoby (Jan Sobieski nazywał Wiśniowieckiego otwarcie „małpą”, ponadto tuż po elekcji miał powiedzieć: „Ja przed tym królem laski nie będę nosił”)²⁵⁸. Kazimierz Zawadzki oskarżał malkontentów o zawiązanie spisku detronizacyjnego zaraz na początku panowania króla²⁵⁹.

26 stycznia 1672 r. rozpoczął swe obrady zwyczajny sejm zimowy²⁶⁰. Jednak po przedstawieniu przez kanclerza koronnego Jana Leszczyńskiego bardzo ogólnikowych i niejasnych propozycji od tronu, szlachta zamiast radzić nad obroną kraju przed Portą²⁶¹ (przypomnijmy, że niecały miesiąc wcześniej, 10 grudnia 1671 r. przybył do Warszawy

²⁵⁴ Por. J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 31.

²⁵⁵ W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 455.

²⁵⁶ J. Stoliczka, *Funkcjonowanie propagandy w służbie obozów politycznych za króla Michała*, „Studia Historyczne” 1989, R. XXXII, z. 4 (127), s. 514. Czwartym etapem miało być wspólne przygotowanie do wojny z Turcją.

²⁵⁷ Z. Wójcik, *Jan Kazimierz...*, s. 237.

²⁵⁸ Cyt. za: M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny...*, s. 223.

²⁵⁹ K. Zawadzki, *op. cit.*, s. 49.

²⁶⁰ A. Przyboś, *Michał Korybut...* s. 142.

²⁶¹ 16 lutego na wotach senatorskich prymas Mikołaj Prażmowski przedstawił słuszny postulat, że przeciwko Turcji należy wystawić co najmniej 70000 wojska.

czasz turecki z zapowiedzią wojny)²⁶², zajęli się sprawą wakujących urzędów. Dalszy tok obrad zakłócił spór podkanclerzego Andrzeja Olszowskiego z kanclerzem litewskim Krzysztofem Pacem, czyli dwoma filarami obozu politycznego króla. Sejm, jak napisał Adam Przyboś, „strawiono na bezpłodnych sprzeczkach”²⁶³. Oskarżano króla o niesprawiedliwe rozdawnictwo wakansów, a nawet (w obliczu tureckiego zagrożenia) czyniono kąśliwe aluzje do cudzoziemskiego stroju monarchy. Obrady zostały zerwane przez posła podolskiego, Kazimierza Grudzińskiego²⁶⁴.

Wśród tych sporów i waśni podczas zimowego sejmu 1672 r. Michał Korybut Wiśniowiecki czuł się zupełnie zdezorientowany i zagubiony. Rok 1672 był także jego osobistą tragedią. Oprócz śmierci matki Gryzeldy Konstancji (zmarła 17 kwietnia 1672 r.) doszło do poważnych rozdźwięków w obozie regalistów, a na pewien czas opuścił go także podkanclerzy Olszowski²⁶⁵, skonfliktowany z Krzysztofem Pacem. Jedynymi stronnikami, którzy nie opuścili zagubionego w politycznej degrengoladzie władcy byli biskupi Żegocki²⁶⁶ i Czartoryski. A wszystko to sprawiło, że Wiśniowiecki żył w atmosferze ustawicznego strachu (co, jak się wydaje, było powodem spożywania nadmiernej ilości posiłków i alkoholu, wręcz zjadania stresu)²⁶⁷, do tego stopnia, że zdecydował się nie uczestniczyć w obchodach uroczystości Bożego Ciała²⁶⁸, niewykluczone, że z obawy o własne życie.

Monarchę właściwie nie interesowały sejmowe obrady²⁶⁹. Co więcej, sen z powiek spędzał mu podkanclerzy Olszowski, który zagroził rezygnacją z urzędu. Ponadto przez własną nieroztropność i nieznajomość sytuacji ostatecznie zraził do siebie hetmana Jana Sobieskiego, przyjmując hetmańskie poselstwo bez należytej rozwagi, reagując oburzeniem na to, że wysłannicy armii chwalili czyny znakomitego wodza, nie zaś królewski majestat²⁷⁰. Ten incydent jako jeden z wielu czynników posłużył oponentom króla do stwierdzenia, iż jedynym celem Michała było za wszelką cenę utrzymać się na tronie, a wszelka działalność monarchy była nie tylko bezużyteczna, ale nawet szkodliwa.

²⁶² M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 91.

²⁶³ A. Przyboś, *Michał Tomasz...*, s. 607.

²⁶⁴ *Ibidem*. Niewykluczone, że Grudziński, podobnie jak Ubysz, także działał na polecenie dworu, zrywając obrady.

²⁶⁵ M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 218.

²⁶⁶ *Ibidem*.

²⁶⁷ H. Widacka, *op. cit.*, s. 7-8.

²⁶⁸ M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 218.

²⁶⁹ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 144.

²⁷⁰ *Ibidem*.

Kolejny, nadzwyczajny sejm letni 1672 r. obradował od 18 maja do 30 czerwca. Malkontenci podjęli wówczas kolejne kroki, by zdyskredytować monarchę w oczach opinii publicznej oraz królewskiej małżonki. Powrócili do „uśpionego” na pewien czas planu, z którego nie zrezygnowali nigdy, lecz odłożyli go na bardziej dogodny czas, a mianowicie detronizacji króla Michała, o której od teraz jawnie zaczęli mówić²⁷¹. Dążyli do rozvodu monarchy z powszechnie szanowaną przez nich i budzącą respekt i szacunek Eleonorą. Rozsiewali plotki o rzekomych romansach Michała Korybuta, m.in. z niejaką Konarzowską²⁷². Prymas Prażmowski przekonywał nawet posła austriackiego Stomma, że najlepszym kandydatem do polskiej korony będzie książę de Longueville, siostrzeniec Wielkiego Kondeusza, który byłby dla cesarza Leopolda „milszym niż Turek sąsiadem”²⁷³. Cesarz nie poparł detronizacyjnych planów malkontentów, tłumacząc się przyzwoitością i własnym bezpieczeństwem. Do publicznej świadomości zostało jednak podane pismo, jakoby nowym królem miałyby zostać książę Karol Lotaryński, na co wstępnie miała zgodzić się królowa Eleonora. Pismo to, jak się później okazało, zostało sfabrykowane w Wiedniu przez francuskiego posła²⁷⁴. Ponadto malkontenci obarczali króla odpowiedzialnością za wszystkie dotychczasowe porażki państwa polsko-litewskiego i zerwane sejmy. Powstało wiele kąśliwych, obrażających władcę paszkwili. W połowie roku 1672 malkontenci wypowiedzieli władcy posłuszeństwo jako temu, który nie jest w stanie zapewnić poddanym obrony²⁷⁵. 20 czerwca hetman Jan Sobieski uroczyście wjechał z wojskiem do Warszawy, by wraz z innymi malkontentami przystąpić do realizacji planu detronizacji monarchy²⁷⁶. 25 czerwca 1672 r. prymas Mikołaj Prażmowski na prywatnej audyencji otwarcie zażądał abdykacji monarchy. Wiśniowiecki, jeśli wierzyć Janowi Antoniemu Chrapowickiemu, miał odpowiedzieć, iż został królem z woli narodu szlacheckiego (Króla Michała uznała mniej więcej połowa województw ówczesnego państwa polsko-litewskiego, przez co władca pogardliwie nazywany był „półtronem”) oraz doskonale zdaje sobie sprawę, że nie jest traktowany przez własnych poddanych jak władca. Odpowiedź monarchy (jeśli faktycznie ta rozmowa miała miejsce – o czym szerzej w drugim rozdziale niniejszej pracy) obrazuje nam trzeźwość umysłu króla i umiejętność realnej oceny sytuacji, w jakiej znalazł się on sam oraz państwo polsko-litewskie. Zdaniem Aleksandry

²⁷¹ K. Obremski, *op. cit.*, s. 132.

²⁷² A. Przyboś, *Michał Korybut...*, 146.

²⁷³ M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 87.

²⁷⁴ *Ibidem*, s. 89.

²⁷⁵ J. Matyasik, *Obóz polityczny...*, s. 37.

²⁷⁶ M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 91.

Skrzypietz, obala to mit o zawistnym, odrealnionym i nieudolnym władcy, który za wszelką cenę starał się utrzymać polską koronę.

Sejm letni 1672 r. został zerwany przez Stanisława Ubysza. Wielu historyków przypuszcza, że działał on jednak na polecenie dworu, ponieważ podczas osławionej konfederacji gołąbskiej nie wymieniano jego nazwiska obok pozostałych zrywaczy sejmów z czasów panowania Michała Korybuta²⁷⁷, którzy zostali uznani za zdrajców i wrogów Rzeczypospolitej. Po zerwaniu sejmu nie powrócono jednak do zażartej walki politycznej, a zaczęto nawet szukać pewnej nici porozumienia (zwłaszcza król i hetman Sobieski)²⁷⁸. Do zgody było jednak daleko. W czasie drugiego sejmu 1672 r. szlachta wielkopolska postanowiła zawiązać konfederację generalną przy królu. Przyłączyła się do niej Małopolska, a także wojsko litewskie. W odpowiedzi na zagrożenie wybuchem wojny domowej malkontenci zawiązali własną konfederację z prymasem Prażmowskim i hetmanem Sobieskim na czele. Powtarzano zarzuty wobec króla z 1669 r., wzbogacając je o nowe, jak np. zaniechanie starań o odzyskanie Drahimia czy też wydzielenie części dóbr krzesłowych kasztelanii sandomierskiej po to, by oddać je stronnikowi dworu Marcinowi Dębickiemu²⁷⁹.

Szlachta w przededniu wojny z Turcją nie zdawała sobie sprawy z powagi zagrożenia, jakim było państwo Mehmeda IV²⁸⁰. Dał temu wyraz podskarbi Jan Andrzej Morsztyn w liście do wojewody krakowskiego, Aleksandra Michała Lubomirskiego, pisząc w sierpniu 1672 r., iż „Po województwach zaś nie o wojnie, ale o sejmie inquisitionis i o mandatach myślą”²⁸¹.

Działania wojenne rozpoczęły się od porażki wojsk polskich w bitwie stoczonej pod Ładyżynem 18 lipca 1672 r. Droga Turków na Podole stanęła otworem. Zawiodła również oczekiwana pomoc ze strony Moskwy. Dnia 27 sierpnia padł Kamieniec Podolski – mimo naturalnie obronnego położenia, jego system umocnień był już jak na ówczesne czasy przestarzały²⁸². Upadek tej nigdy wcześniej niezdobytej twierdzy miał dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów znaczenie nie tylko militarne, lecz także

²⁷⁷ L. Wierzbicki, *O zgodę...*, s. 22.

²⁷⁸ M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 93.

²⁷⁹ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 160–161.

²⁸⁰ *Ibidem*, s. 166–167. Turcja w 1669 r. zdobyła Kretę, a dodatkowo wsparta została przez Kozaków Piotra Doroszenki i nowego (od 1671 r.) chana tatarskiego Selima Gireja.

²⁸¹ J. A. Morsztyn do A. M. Lubomirskiego, b.m., 16 VIII 1672, [w:] *Listy Jana Andrzeja Morstina*, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 2002, s. 161.

²⁸² A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 169. Kamieńca broniło zaledwie 1100 żołnierzy oraz ok. 500 mieszczan.

polityczne i symboliczne²⁸³. Po opanowaniu Kamieńca Turcy ruszyli pod Lwów (odstąpili od niego 1 października w zamian za okup) oraz spustoszyli ogromne tereny Kresów Wschodnich. Król zdecydował się na rokowania, wyznaczając komisarzy do traktowania z chanem tatarskim Selimem Girejem. Pertraktacje okazały się trudne – strony nie mogły dojść do porozumienia w sprawie Podola i „upominku” dla sułtana. Ostatecznie negocjacje zakończyły się 18 października zawarciem traktatu w Buczaczu. Rzeczpospolita musiała zrzec się Podola wraz z Kamieńcem. Ponadto co roku miała płacić sułtanowi haracz w wysokości 22 tysięcy złotych, co symbolicznie stawiało państwo polsko-litewskie w szeregu lenników sułtana i zaważyło na ocenie całego panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Prawobrzeżna Ukraina przeszła pod zwierzchnictwo sułtana.

Po klęsce w wojnie z Turcją król Michał postanowił wyruszyć z Warszawy na pospolite ruszenie pod Gołąb nad Wisłą w województwie lubelskim. Ponadto rozesłał prośby o pomoc do ówczesnych panujących (m.in. papieża Klemensa X, cara Aleksego i cesarza Leopolda I). Papież przysłał „sto kilkadziesiąt” tysięcy złotych, cesarz natomiast przysłał 24 tysiące złotych, jako część posagu Eleonory.

Pospolite ruszenie zebrało się pod Gołębiem i 11 października zawiązało konfederację generalną przy królu²⁸⁴. Jej marszałkiem został Stefan Czarniecki (bratanek narodowego bohatera), pisarz polny koronny i starosta kaniowski²⁸⁵. Konfederacja gołębska, zawiązana w obronie wiary chrześcijańskiej oraz praw i wolności szlacheckich, przekształciła się w personalną rozprawę z obozem malkontentów²⁸⁶, których uznano za zdrajców narodu. Upłynęła pod znakiem nieporządku, gwałtów, rabunków, obelg i plotek o kolejnych spiskach królewskich przeciwników²⁸⁷. Doszło nawet do zamordowania Jana Firleja Broniewskiego. Monarcha był zagubiony. Już wtedy zaczął poważnie chorować. Warto dodać, że akt konfederacji został podpisany 16 października, a władcę zmuszono do jego podpisania dopiero 10 listopada²⁸⁸.

²⁸³ J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 2006, s. 95.

²⁸⁴ Do niedawna uznawało się, iż pod Gołębiem zebrało się ok. 30 tysięcy ludzi. Vide: A. Przyboś, *Konfederacja gołębska*, Tarnopol 1936, s. 171. Leszek A. Wierzbicki uznaje tę liczbę za nieco zawyżoną. Jego zdaniem, we wszystkich wyprawach pospolitego ruszenia koronnego czasów Michała Korybuta uczestniczyło po ok. 20 tysięcy szlachty-żołnierzy. Vide: idem, *Uczestnicy wypraw pospolitego ruszenia koronnego w czasach panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, [w:] *Spółeczeństwo a wojsko*, red. I.M. Dacka-Górzyńska, A. Karpińska, M. Nagielski, Warszawa 2015, s. 159-160.

²⁸⁵ U. Augustyniak *Historia Polski...*, s. 717.

²⁸⁶ Eadem, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 225–226.

²⁸⁷ L. A. Wierzbicki, *O zgodę...*, s. 21.

²⁸⁸ *Ibidem*, s. 32.

Filarem stronnictwa królewskiego na Litwie był hetman wielki litewski i wojewoda wileński Michał Kazimierz Pac²⁸⁹, czuwający nad agitacją polityczną za Michałem Korybutem w Wielkim Księstwie. O ile jednak szlachta litewska opowiadała się po stronie króla, o tyle nie kwapiła się do połączenia się z wojskiem koronnym wobec nieuchronnego konfliktu z Turcją, uważając kwestię obrony Ukrainy za wewnętrzną sprawę Korony²⁹⁰. Sam Pac, wydawać by się mogło, iż nie doceniał powagi sytuacji, a winą obarczał opozycję i koncentrował się na obronie Michała Korybuta Wiśniowieckiego przed obozem malkontentów, oskarżając ich o sianie zamętu w kraju i chęć detronizacji monarchy. Kuzyn hetmański, kanclerz wielki litewski Krzysztof Pac, w przeciwieństwie do Michała Kazimierza, nie lekceważył zagrożenia tureckiego²⁹¹ i opowiadał się za wyciszeniem sporu i szukaniem kompromisu z malkontentami, by skupić się na obronie Rzeczypospolitej, przez co naraził się na plotki, jakoby chciałby opuścić obóz regalistów i przystąpić do opozycji²⁹². Takie pogłoski miał również rozgłaszać hetman wielki litewski, dążący do stanowczej rozprawy z opozycją i to przy użyciu wojska i pospolitego ruszenia²⁹³. Kanclerz tak naprawdę nie chciał podpisać aktu konfederacji gołębskiej, ponieważ uznał za bezsensowne obarczanie winą malkontentów za to, co działo się w polityce wewnętrznej w obliczu wojny z Turcją²⁹⁴. W tym samym czasie w cieniu kłótni i awantur hetman wielki koronny Jan Sobieski, mając bardzo mało żołnierzy, bronił pogranicza Rzeczypospolitej, rozprawiając się z czambułami tatarskimi²⁹⁵.

Jeden z najbliższych współpracowników hetmana, wojewoda ruski Stanisław Jabłonowski był obecny w obozie pod Gołębem i przypatrywał się z bliska zachodzącym tam wydarzeniom. Paradoksalnie, o ile postawa Jabłonowskiego wobec detronizacji Michała była bardziej radykalna niż Sobieskiego, to jednak właśnie on dążył w tym czasie do zawarcia porozumienia z dworem lub też przynajmniej do polepszenia relacji z obozem regalistów.

Ciekawym projektem był pomysł biskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego o *incompatibiliach* urzędów koronnych. Wysunął on propozycje, ażeby urzędy podskarbiego, marszałka, hetmana, kanclerza i podkanclerzego nie były

²⁸⁹ K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 272.

²⁹⁰ *Ibidem*, s. 255.

²⁹¹ *Ibidem*, s. 274.

²⁹² *Ibidem*, s. 275.

²⁹³ Idem, *Między dworem a opozycją – polityczne dylematy i wybory kanclerza wielkiego litewskiego Krzysztofa Paca w latach 1667-1676*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej...*, s. 340.

²⁹⁴ Idem, *Michał Kazimierz Pac...*, s. 275.

²⁹⁵ *Ibidem*.

łączone, a także, by wprowadzić w miejsce dożywotności dwuletnią kadencyjność tych urzędów²⁹⁶ (obecnie piastowane miały jednak pozostać dożywotnio w rękach ich posiadaczy). Niestety pomysły te nie zyskały szerszego zainteresowania i nigdy do nich nie powrócono (nawiazywano do nich jedynie w projektach reform za czasów Jana III Sobieskiego)²⁹⁷. Z każdym dniem szlachta była coraz bardziej znudzona i zaczęła rozjeżdżać się do domów. Także król już 16 listopada powrócił do Warszawy.

Adam Przyboś w kontekście konfederacji gołąbskiej tak ocenia króla: „Sam król Michał marnie zapisał się w diariuszu kołowania. Może, wyjeżdżając na wojnę, rzeczywiście myślał o Turkach. W kole jednak uległ masie szlacheckiej, a raczej dał się opanować jej przywódcom. Nie zdobył się na energię, wahał się, odkładał przysięgę, bał się wszystkiego i wszystkich [...]”²⁹⁸. Konfederaci zamiast radzić nad obroną kraju przed wrogiem, zajęli się sądzeniem członków obozu malkontentów, jako szkodzących polityce dworu. Nie brakowało plotek i pomówień, jakoby malkontenci radzili z prymasem w Łowiczu nad detronizacją lub otruciem króla. Szlachta z poszczególnych województw zbierała się pod Gołąb wolno i opieszale. Zabrakło także przedstawicieli Litwy²⁹⁹ i Prus Królewskich. W cieniu niechlubnych i kompromitujących wydarzeń konfederacji gołąbskiej hetman Jan Sobieski walczył z tatarskimi czambułami³⁰⁰. Z tego powodu konfederacja gołąbska odcisnęła piętno na obrazie panowania Michała Korybuta jako najbardziej niechlubne wydarzenie za jego czasów i rzutuje na ocenę całego panowania Piasta³⁰¹. Wydawać by się mogło, iż uczestnicy konfederacji gołąbskiej zapomnieli, w jakim celu zostało zwołane pospolite ruszenie. Gołąb nad Wisłą stał się areną walki między regalistami a malkontentami – rozrzucano druki ulotne³⁰². Zbigniew Wójcik nazwał konfederację gołąbską „neolubomirszczyną”, w nawiązaniu do rokoszu Lubomirskiego³⁰³.

Reakcją malkontentów na konfederację gołąbską była związana 26 października konfederacja szczeczeszyńska, a konkretnie związek żołnierski

²⁹⁶ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 191–192.

²⁹⁷ U. Augustyniak, *Historia Polski...*, s. 717.

²⁹⁸ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 197.

²⁹⁹ Choć w obradach pod Gołębiem i Lublinem uczestniczyli kanclerz Krzysztof Pac oraz hetman wielki litewski Michał Kazimierz Pac, a także inni dygnitarze Wielkiego Księstwa. Szerzej vide: L. A. Wierzbicki, *Zjazd gołąbsko-lubelski (11 października–10 listopada 1672)*, „Res Historica” 2005, nr 20, s. 165.

³⁰⁰ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 188.

³⁰¹ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 225.

³⁰² L. A. Wierzbicki, *O zgodę...*, s. 21.

³⁰³ Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 187.

zawiązany przy osobie hetmana Jana Sobieskiego³⁰⁴. Litwini natomiast zawiązali 22 listopada popierającą Michała Korybuta Wiśniowieckiego konfederację w Kobryniu³⁰⁵. Wojna domowa zawisła na włosku. Warto dodać, że w roku 1672 zmarł książę Karol de Longueville (12 czerwca zginął w wojnie Francji z Holandią). Malkontenci byli kompletnie zdezorientowani i zdesperowani. Myśleli nawet o przywróceniu Jana Kazimierza na polski tron. Ponownie pojawiło się bardzo dużo druków ulotnych i okolicznościowej poezji politycznej, które kąśliwie i złośliwie ośmieszały Michała Korybuta³⁰⁶.

Rok 1672 był przełomowy w czasach krótkiego, niespełna pięcioletniego panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Przede wszystkim to właśnie wtedy obóz malkontentów zdecydował się na jawną agitację zmierzającą do detronizacji Piasta (prymas Mikołaj Prażmowski otwarcie zażądał od króla abdykacji). Był to również rok zawarcia „haniebnego” dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów traktatu z Turcją w Buczaczu, który degradował państwo polsko-litewskie do roli lennika sułtana tureckiego, a także rok zawiązania przy królu konfederacji gołąbskiej, której uczestnicy „zapomnieli”, w jakim celu została ona zawiązana.

W cieniu Buczacza i osławionych wydarzeń roku 1672 śmierć poniósł pułkownik Kalkstein-Stoliński, którego ścięto 8 listopada, już po zawarciu traktatu buczackiego³⁰⁷. Już styczniu tego samego roku ponownie skazano go na karę śmierci, jednak Fryderyk Wilhelm odwlekał wykonanie kary, obawiając się reakcji Rzeczypospolitej. Ponadto Wielki Elektor niemal ostatecznie uniezależnił Prusy Książęce od Rzeczypospolitej – ścięcie Kalksteina osłabiło aktywność opozycji stanowej w Prusach, która z czasem ostatecznie umilkła³⁰⁸.

Początek roku 1673 upłynął pod znakiem wzajemnego oskarżania się dworu i opozycji o klęskę w wojnie z Turcją, utratę Podola i Kamieńca oraz niedoprowadzenie do zgody z hetmanem Piotrem Doroszenką. Leszek A. Wierzbicki zwrócił uwagę na bezprecedensową sytuację, jaka zaistniała w dziejach polskiego parlamentaryzmu. Mianowicie na przełomie lat 1672 i 1673 mieliśmy do czynienia z „potrójnie skonfederowaną Rzeczpospolitą”. Zawiązana w obronie króla i Rzeczypospolitej

³⁰⁴ K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac...*, s. 276-277.

³⁰⁵ L. A. Wierzbicki, *Akt konfederacji wojska litewskiego zawiązanej w Kobryniu 22 listopada 1672 roku*, „Res Historica” 2005, nr 21, s. 135.

³⁰⁶ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 202-203.

³⁰⁷ B. Szymczak, *op. cit.*, s. 129.

³⁰⁸ *Ibidem*.

konfederacja gołąbska przekształciła się 4 stycznia roku 1673 w generalny zjazd warszawski³⁰⁹, będący jej kontumacją³¹⁰.

Stronnictwo profrancuskie, które niemal do końca wyczekiwało wieści z Paryża o nowym kandydacie do tronu polskiego, zrozumiało, że konieczny jest kompromis z partią dworską³¹¹. Rozpoczęto rozmowy prowadzące do ugody regalistów z malkontentami. Do Łowicza wysłano poselstwo w osobach wojewody witebskiego Jana Antoniego Chrapowickiego oraz biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego. 30 stycznia malkontenci zgodzili się na mediację królowej Eleonory³¹². Zaczęto wspólnie radzić nad planem obrony państwa polsko-litewskiego. W dniu 3 lutego przybyli do Warszawy posłowie malkontentów z Łowicza. Do ugody doszło jednak dopiero 11 marca i następnego dnia ów zjazd warszawski przekształcił się w sejm pacyfikacyjny. Obie strony, choć nie bez trudu, zapomniały o dawnych urazach w poczuciu odpowiedzialności za państwo. Opcja profrancuska rozumiała, że daremne będzie dalsze wyczekiwanie na przysłanie przez Ludwika XIV nowego kandydata do polskiej korony³¹³. Prymas Mikołaj Prażmowski, który niemal do końca życia pozostawał wierny swym dążeniom do detronizacji Michała Korybuta Wiśniowieckiego, naiwnie wyczekując „kandydata Wersalu”, dokonał żywota 15 kwietnia 1673 r. w Ujazdowie, dwa dni po zakończeniu obrad sejmu pacyfikacyjnego³¹⁴. Prymas zmarł w opinii pojednania się z królem Michałem Korybutem, który odwiedził go w ostatnich jego dniach i modlił się za niego – *nota bene* za człowieka, którego największym życiowym celem było zwalczenie monarchii³¹⁵. Jego następcą na stolicy arcybiskupiej w Gnieźnie został królewski stronnik, dotychczasowy biskup kujawski Kazimierz Florian Czarotorski.

Pragnę, w ślad za Leszkiem A. Wierzbickim zwrócić szczególną uwagę na znaczenie zjazdu warszawskiego, który 12 marca 1673 r. przekształcił się w sejm

³⁰⁹ Z. Hundert, *op. cit.*, s. 373.

³¹⁰ L.A. Wierzbicki, *Zjazd gołąbsko-lubelski...*, s. 162.

³¹¹ Idem, *O zgodę...*, s. 117; K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac...*, s. 280.

³¹² K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac...*, s. 281.

³¹³ L.A. Wierzbicki, *Bunt malkontentów w połowie 1672 roku*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej...*, s. 388. Warto dodać, że wszyscy brani pod uwagę przez malkontentów kandydaci w tym czasie już nie żyli – byli to: książę de Longueville oraz były król Jan Kazimierz. Vide: M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 97.

³¹⁴ K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac...*, s. 285.

³¹⁵ J. Besala, *Małżeństwa królewskie. Władcy elekcyjni*, Warszawa 2013, s. 289. Po śmierci Prażmowskiego malkontenci właściwie nie mieli przywódcy, który dalej parłby do detronizacji Michała Korybuta. Sobieskiego zaś absorbowały w tym czasie palące sprawy wojenne – W. Wysocki, *Niedoszły rokosz łowicki 1672-1673 (Sobieskiego związku z Łowiczem)*, Łowicz 1984, s. 9.

pacyfikacyjny³¹⁶. O ile bowiem konflikt regalistów z malkontentami, zagrożenie zewnętrzne, upadek Kamieńca Podolskiego budują czarną legendę czasów pierwszego króla rodaka, tak wydarzenia z pierwszej połowy 1673 r. powinny nieco rozjaśnić negatywny obraz panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego jako pasma klęsk i niepowodzeń. Sejm pacyfikacyjny był bezprecedensowym wydarzeniem w historii parlamentaryzmu Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Doprowadził, mimo wielu trudności, do ostatecznej ugody stronnictwa dworskiego i opozycji. Jednym z postanowień sejmu pacyfikacyjnego było również to, iż od tej pory co trzeci sejm będzie odbywał się na Litwie³¹⁷. Ponadto ustalono m.in., że budząca od lat wiele emocji sprawa Ordynacji Zamojskiej zostanie odłożona do następnego sejmu³¹⁸.

Sejm pacyfikacyjny zniósł postanowienia konfederacji gołąbskiej³¹⁹, a malkontenci wreszcie uznali Michała Korybuta Wiśniowieckiego za króla. Zdecydowano o odrzuceniu traktatu buczackiego, którego sejm nie ratyfikował i o rozpoczęciu wojny z Turcją³²⁰. Uchwalono plan walki z Portą – miano wystawić 30 tysięcy piechoty i 30 tysięcy jazdy. Sułtan zaś wystawił przeciwko Polsce 250 tysięcy wojska³²¹. Wojskami koronnymi miał dowodzić hetman Jan Sobieski, litewskimi zaś Michał Kazimierz Pac, który musiał uznać zwierzchnictwo Sobieskiego. Hetman Pac miał poważne obawy co do hetmana wielkiego koronnego. Mimo, że ostatecznie uznał zwierzchnictwo przyszłego króla polskiego, to jednak do końca opóźniał moment oddania swych wojsk pod komendę Sobieskiego³²², a do ugody doszło dopiero 24 października. Tak naprawdę jednak nigdy obaj hetmani nie wyzbyli się wzajemnej niechęci do siebie³²³. Nawet jeszcze na przełomie września i października 1673 r. Litwinom „nie spieszyło się”, by połączyć się z armią koronną³²⁴.

Schorowany król wyruszył z Warszawy 2 września. Zatrzymał się we Lwowie. Dnia 8 października zjawił się w obozie, gdzie przy boku Jana Sobieskiego (obaj zdawali się zapomnieć o dawnych urazach) dokonał uroczystego przeglądu wojska.

³¹⁶ Z. Hundert, *op. cit.*, s. 373.

³¹⁷ M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 569.

³¹⁸ Spór o Ordynację Zamoyskich rozstrzygnął, już po śmierci monarchy, sejm elekcyjny 1674 r. Szerzej vide: T. Kucharski, *Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632-1733*, Warszawa 2021, s. 298 i przyp. 10.

³¹⁹ Z. Hundert, *op. cit.*, s. 373.

³²⁰ Jednak traktat w Buczacu zaważył na globalnej ocenie rządów Michała Korybuta Wiśniowieckiego, gdyż symbolicznie odzwierciedlał fatalną sytuację pogrążonej w wewnętrznym chaosie i pozbawionej sprzymierzeńców Rzeczypospolitej.

³²¹ U. Augustyniak, *Historia Polski...*, s. 718.

³²² K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac...*, s. 289.

³²³ *Ibidem*, s. 290.

³²⁴ *Ibidem*, s. 289 i nast.

Wielu uznaje ten dzień za najpiękniejszy i najszcześniejszy dla króla w dziejach jego panowania³²⁵. Dzień później odbyła się rada wojenna w obecności bardzo już wówczas schorowanego władcy, na której ustalono, że armie koronna i litewska połączą się około 15 października pod Dobrowodami niedaleko Trembowli, a następnie zaatakują stacjonującą pod Chocimiem armię Husseina Paszy³²⁶.

9 listopada armia polsko-litewska dotarła pod Chocim. Dzień później artyleria ostrzelała wojska nieprzyjaciela. 11 listopada rozpoczęło się generalne natarcie. Współpraca obu dowódców układała się pomyślnie. Michał Kazimierz Pac i Jan Sobieski zapomnieli (niestety tylko na chwilę) o dawnych uprzedzeniach. Szczególnie ważny w tej bitwie był udział Litwinów, którzy odcięli Turkom drogę na północny brzeg Dniestru, co było jedyną możliwością odwrotu, przez co armia Husseina Paszy została całkowicie rozbita³²⁷.

Michał Korybut Wiśniowiecki zmarł 10 listopada 1673 r. we Lwowie, w przededniu tego spektakularnego zwycięstwa. Monarcha był wówczas już bardzo schorowany. Na wieść o pogarszającym się stanie jego zdrowia królowa Eleonora wyruszyła z Warszawy do męża, ale wiadomość o śmierci monarchy zastała ją w Rawie Ruskiej, skąd zawróciła do stolicy³²⁸. Przy łożu śmierci czuwał podkanclerzy Andrzej Olszowski. Plotki o rzekomym otruciu, przejedzeniu lub udławieniu się ogórkiem wydają się przesadzone. Sekcja zwłok monarchy, którą dość rzetelnie opisał Wespazjan Kochowski w swoim *Klimakterze*, wykazała, iż wszystkie narządy poza żołądkiem były zdrowe. Przyczyną śmierci władcy było najprawdopodobniej pęknięcie wrzodu na żołądku. Historycy natomiast nie wykluczają zatrucia pokarmowego, wywołanego nadmiernym spożyciem owoców, co tłumaczyłoby fatalny stan żołądka. Witold Dudziński przypuszcza, iż monarcha mógł chorować na cukrzycę³²⁹. Serce króla zostało złożone w kościele kamedułów na warszawskich Bielanach, wnętrzności zaś w katedrze lwowskiej. Uroczysty pogrzeb Michała Korybuta Wiśniowieckiego odbył się dopiero 31 stycznia 1676 r., w przededniu koronacji jego następcy, Jana III Sobieskiego³³⁰.

³²⁵ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 224.

³²⁶ K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac ...*, s. 293 i n.

³²⁷ *Ibidem*, s. 291 i n.

³²⁸ W. Dudziński, *Choroba i zgon króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, „Wiadomości Lekarskie” 1979, R. XXXII, z. 1, s. 57.

³²⁹ *Ibidem*, s. 58.

³³⁰ M. Kałamajska-Saeed, *Castrum doloris Jana Kazimierza i Michała Wiśniowieckiego*, [w:] *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie władców w dawnej Polsce*, Warszawa 2020, s. 224.

Szczałki pierwszego z królów rodaków spoczęły w katedrze wawelskiej wraz ze sprowadzonymi z Francji prochami jego poprzednika, Jana II Kazimierza³³¹.

Warto pamiętać, że w przededniu ostatniego, a zarazem jednego z największych zwycięstw, jakim była druga bitwa chocimska³³², Rzeczpospolita była niemal całkowicie osamotniona i pozbawiona realnej pomocy finansowej lub wojskowej ze strony innych państw³³³. Mimo wielu prób, nie udało się pozyskać wsparcia hetmana Piotra Doroszenki, a Michał Chanenکو z osobistych pobudek ostatecznie latem 1673 r. poddał się pod protektorat cara³³⁴. Opowiedzenie się obozu dworskiego za Michałem Chanenką a przeciwko o wiele zdolniejszemu i bardziej popularnemu Piotrowi Doroszence również przyczyniło się do pogłębienia czarnej legendy czasów panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

Królowa Eleonora w niespełna rok po śmierci męża opuściła Polskę, której nigdy już potem nie odwiedziła. Pozostawiła po sobie dobre wspomnienie wśród polskiej szlachty, choć nigdy zbytnio nie interesowała się polską polityką. Jeszcze podczas elekcji w 1674 r. dokładała starań, by na polskim tronie zasiadł jej ukochany Karol Lotaryński, przez co mogłaby zachować tytuł polskiej monarchini³³⁵. Żoną tego kilkakrotnego konkurenta do polskiej korony została dopiero w roku 1678³³⁶. Małżonkowie doczekali się sześciorga dzieci³³⁷. Imię Eleonory przewijało się jeszcze kilkakrotnie podczas walki drugiego króla rodaka z opozycją, chociażby podczas kilkakrotnych prób jego detronizacji i osadzenia na tronie Lotaryńczyka³³⁸. Po śmierci Jana III Sobieskiego Eleonora popierała swego najstarszego syna Leopolda w staraniach o polską koronę³³⁹, oczywiście bez sukcesu. Niewielu bowiem po 23 latach od zgonu Michała Korybuta pamiętało jej popularność, a tym bardziej zasługi w doprowadzeniu do ugody w kraju w obliczu realnego zagrożenia ze strony Turcji. Eleonora zmarła 17 grudnia 1697 r., a w styczniu następnego roku pochowano ją w kościele kapucynów w Wiedniu³⁴⁰.

³³¹ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 239-240.

³³² Chocimskie zwycięstwo nie przełożyło się niestety na realne korzyści dla Rzeczypospolitej

³³³ J. Pajewski, *op. cit.*, s. 161.

³³⁴ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 222.

³³⁵ M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 160.

³³⁶ *Ibidem*, s. 161.

³³⁷ I. Czamańska, *op. cit.*, s. 300.

³³⁸ M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 161.

³³⁹ *Ibidem*, s. 302.

³⁴⁰ *Ibidem*.

1.3. „Czarna” czy „biała” legenda króla Michała?

Polska historiografia nie obeszła się łaskawie z postacią króla Piasta. Michał Korybut Wiśniowiecki jest jednym z najbardziej negatywnie ocenianych polskich władców. Powszechnie zarzuca mu się nieudolność w sprawowaniu rządów i brak przygotowania do roli króla, a za jedyny jego atut uchodzi prześmiewczo bycie synem „wielkiego ojca”. Najczęściej cytowaną opinią o królu jest (wielce uproszczone) stwierdzenie W. Konopczyńskiego, że znał on osiem języków, lecz w żadnym nie miał nic ciekawego do powiedzenia³⁴¹, z czym absolutnie nie zgadza się np. Ilona Czamańska³⁴², która uważa wykształcenie syna księcia Jaremy za jego istotną (choć niestety jedyną) zaletę. Dodatkowo Władysław Konopczyński tak ocenił pierwszego króla rodaka: „Michał Korybut, wybrany wbrew własnej woli, jedynie ze względu na swą przeciętność i na pamięć ojca, Jeremiego, okazał się w purpurze monarszej zupełnym zerem, bezmyślnym samolubem, którego wyłączną troską było nie dać się zdetronizować. Sprytny i ambitny Olszowski wiedział sam jeden, kogo prowadzi na tron, on też ponosił główną odpowiedzialność za następstwa elekcji, jak i za całą nową politykę [...]”³⁴³. Jest to opinia dalece krzywdząca osobę króla, ewidentnie zbudowana na podstawie sądów członków obozu malkontentów.

Urszula Augustyniak nazwała Michała Korybuta „nikim” – władcą, który nie miał zupełnie talentu politycznego (co nie znaczy, że zupełnie przekreśla tę postać, która jej zdaniem być może miała za mało czasu, by wykazać się swoimi umiejętnościami), a na stanowczość zdobywał się jedynie w sprawach rodzinnych i przy wyborze małżonki³⁴⁴.

Moim zdaniem, (co podkreślił również Mariusz Markiewicz³⁴⁵), Michał Korybut Wiśniowiecki nie poradził sobie z tym samym zadaniem, co jego poprzednik, król Jan Kazimierz Waza, czyli zaawansowanym już wówczas kryzysem politycznym. Problemy, które nękały Rzeczpospolitą w latach jego panowania zaczęły się na długo przed objęciem tronu przez niego (a niektóre nawet przed jego urodzeniem) i ciągnęły

³⁴¹ W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 453.

³⁴² I. Czamańska, *op. cit.*, s. 108.

³⁴³ W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 453.

³⁴⁴ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 223 i 226.

³⁴⁵ M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 570.

się jeszcze długie lata po jego śmierci³⁴⁶. Tak naprawdę to jego czasy były tylko epizodem w życiu wielu osobistości ówczesnej Rzeczypospolitej, których kariery ciągnęły się niekiedy przez lata rządów aż pięciu monarchów³⁴⁷. Jego krótkie panowanie przypadło na bardzo niedogodny okres, między ponad osiemdziesięcioletnią epoką Rzeczypospolitej Wazów, dynastycznej przecież rodziny królewskiej, dodatkowo spokrewnionej z Jagiellonami, a znacznie dłuższym panowaniem Jana III Sobieskiego, który uchodzi za jednego z ostatnich wybitnych władców Rzeczypospolitej w dobie przedrozbiorowej, i pamiątki po którym weszły do kanonu polskich skarbów narodowych. Co prawda, niektórzy historycy wydzielają epokę królów rodaków, czyli czasy Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego, to jednak ze szczególnym uwzględnieniem tego drugiego. Czteropółletnie panowanie króla Michała upłynęło w cieniu działalności polityczno-militarnej jego następcy, *nota bene* politycznego wroga Wiśniowieckiego (co również, a może przede wszystkim rzutowało na jego czarną legendę).

Panowanie Michała Korybuta Wiśniowieckiego, chociaż krótkie i niecieszące się szczególną uwagą badaczy, obfituje w sporo bezprecedensowych i symbolicznych wydarzeń. Jak słusznie zauważył Adam Przyboś, poprzedza ono o równe sto lat pierwszy rozbiór Polski. Elekcja króla to wynik zręcznej polityki Andrzeja Olszowskiego. Król był pierwszym polskim władcą, który nie pochodził z żadnej dynastii panującej, tylko był jednym z obywateli Rzeczypospolitej Obojga Narodów, idealnie wpisujących się w koncepcję wolnych elekcji *viritem* i w ideę obrania „Piasta” na polski tron.

Warto wziąć pod uwagę specyfikę ustrojową Rzeczypospolitej Obojga Narodów a także specyfikę czasów, w których przyszło panować Michałowi. Odziedziczył on po poprzedniku nie tylko problemy wewnętrzne i zewnętrzne, ale również ministrów, których kariery rozpoczęły się jeszcze podczas rządów Jana Kazimierza i królowej Ludwiki Marii. Ponadto król nie tylko „dostał” od losu tę kadrę urzędniczą i całą sytuację polityczną, ale również nie montował swojego stronnictwa dworskiego, a do regalistów zaliczali się albo przeciwnicy malkontentów, albo osoby, dla których łaska i poparcie ze strony Michała miały być drogą do dalszej kariery. Należy też pamiętać, że

³⁴⁶ Przykładem może być wojna z Turcją, na którą decydujący wpływ miały trzy wydarzenia roku 1667 – rozejm w Andruszowie, bitwa pod Podhajcami oraz poselstwo Hieronima Radziejowskiego do Turcji. Vide: A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 166.

³⁴⁷ J. Matyasik, *Obóz polityczny...*, s. 19 - 24.

głównym oparciem dla rządów Wiśniowieckiego była szlachta³⁴⁸, która na większości sejmików³⁴⁹, stanowiących przeciwwagę dla antyregalistycznej opozycji³⁵⁰, wyrażała poparcie dla dworu. Michał był zatem „królem szlacheckim”, a miał przeciwko sobie większość magnatów. Także konfederacja gołabska, która była manifestacją poparcia mas szlacheckich dla stronnictwa dworskiego i osoby monarchy³⁵¹, została zawiązana w najmniej odpowiednim momencie do rozprawy z opozycją³⁵², w bardzo dziwnych i niesprzyjających okolicznościach – w obliczu zagrożenia tureckiego. Nie zważając na nic i nie wierząc w zagrożenie zewnętrzne, zaślepiona i opętana nienawiścią szlachta zebrała się pod Gołębim, aby bronić króla i osądzić wrogów ojczyzny – malkontentów, z prymasem Mikołajem Prażmowskim na czele.

O ile na legendzie herbowej został zbudowany cały zespół wyobrażeń o Michale Korybutcie, jako bohaterze narodowym i potomku Korybuta Dymitra, tak i malkontenci, a w ślad za nimi potomni, dopatrując się faktycznej i domniemanej słabości tego władcy, zbudowali czarną legendę rządów pierwszego króla-rodaka, który miał być uosobieniem wszelkich niepowodzeń, jakich doznała Rzeczpospolita Obojga Narodów, uznając go za ich jedyną przyczynę, której można i trzeba było się pozbyć. „Lekarstwem na chorą sytuację” państwa polsko-litewskiego miała być detronizacja nieudolnego monarchy. Temu pomysłowi nie brakowało „odrealnienia”, nie tylko ze względu na symboliczne przeświadczenie, iż wszystkie problemy w „magiczny” sposób znikną po ustąpieniu z tronu tej „zastrachanej sowy” (tak o królu pogardliwie mówił prymas Prażmowski - prawdopodobnie, jeśli wierzyć portrecistom władcy z epoki, monarcha miał wyraz twarzy przypominający permanentne przerażenie)³⁵³. Malkontenci o detronizacji „Piasta” myśleli o wiele wcześniej, planując ją od samego początku - z tego zamysłu nie zrezygnowali też nigdy. Co więcej, nigdy nie uznali Wiśniowieckiego za prawowitego monarchę i nie rezygnowali z planu zrzucenia go z tronu. Nawet w okresie sejmu pacyfikacyjnego do końca wyczekiwali wiadomości od Ludwika XIV o wysunięciu kandydata do polskiej korony (jakiegokolwiek – byle

³⁴⁸ H. Widacka, *op. cit.*, s. 7.

³⁴⁹ Nierzadko na sejmikach uznawano malkontentów za wrogów ojczyzny. Vide: J. Kaniewski, *Sejmiki koronne wobec problemów wewnętrznych Rzeczypospolitej za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669-1673)*, Katowice 2014, s. 62-64.

³⁵⁰ Z. Hundert, *op. cit.*, s. 382.

³⁵¹ Chociaż z drugiej strony Kazimierz Przyboś uważa, że konfederacja gołabska była tak naprawdę ruchem magnackim, zainicjowanym przez partię prohabsburską. Vide: K. Przyboś, *Projekt aktu konfederacji gołabskiej z roku 1672*, „*Studia Historyczne*” 1987, R. XXX, z. 4 (116), s. 646.

³⁵² J. Matyasik, *Obóz polityczny...*, s. 339. Czas i miejsce zawiązania konfederacji gołabskiej również zaważył na ocenie czasów Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

³⁵³ L. Wierzbicki, *O zgodę*s. 178 i in.

zastąpił znienawidzonego „półtrona”, „uzdrawiając” w ten cudowny sposób chorą sytuację państwa)³⁵⁴.

Adam Przyboś zaznacza, że Michał Korybut był królem „szlacheckim”. Kandydata, a następnie władcę poparły szerokie kręgi średniej szlachty. W opozycji do niego znalazła się jednak większość magnatów, a wśród nich prawie wszystkie osobistości piastujące najwyższe urzędy i godności w państwie, cieszące się ogromnym poparciem, tworzące własne stronnictwa polityczne. Wśród nich znaleźli się Jan Sobieski, prymas Mikołaj Prażmowski czy podskarbi koronny Jan Andrzej Morsztyn, jeden z najwybitniejszych polskich poetów doby baroku.

Król postrzegany jest przez pryzmat opinii powstałych w kręgach malkontentów, przez wiele lat uznawanych przez potomnych i badaczy za miarodajne i oczywiste. Monarcha uchodził za tego, który trzymał się z dala od ówczesnej polityki państwa, której kierunek wyznaczali malkontenci, a obóz królewski miał jedynie dokładać wszelkich starań aby utrzymać nieudolnego Michała Korybuta na tronie. To właśnie przez pryzmat opcji zwanej profrancuską postrzegana była osoba władcy. Większość lat panowania Michała Korybuta upłynęło na jego walce z opozycją. Z jednej strony nie doszło do otwartego buntu przeciwko królowi (jak za czasów Zygmunta III Wazy czy Jana Kazimierza), z drugiej zaś od elekcji 1669 r. aż do sejmu pacyfikacyjnego roku 1673 trwał zażarty konflikt między opcją dworską a malkontentami, paraliżujący życie polityczne kraju³⁵⁵.

Rządy króla Michała nie przysporzyły Rzeczypospolitej Obojga Narodów chwały ani na polu dyplomacji, ani wewnętrznej polityki i stały się synonimem upadku państwa polsko-litewskiego i jego kultury politycznej. Czasy króla Piasta pełne są natomiast kontrastów, paradoksów i sprzeczności. Potomni bowiem albo „dawali wiarę” malkontentom, albo regalistom, czyniąc z króla „zupełne zero” albo monarchę pełnego cnót i wielkich przymiotów, lub też, mieszając opinie obu politycznych stronnictw, czynili z niego „niewłaściwą osobę na niewłaściwym miejscu” (np. Franciszek Salezy

³⁵⁴ Można ironicznie powiedzieć, że „chorą” w przenośni i dosłownie – na początku 1673 r. poważnie schorowani byli król Michał oraz prymas Mikołaj Prażmowski, znienawidzony przez większość szlachty jednooki „cyklop”.

³⁵⁵ Szerzej vide: L.A. Wierzbicki, *Bunt malkontentów w połowie 1672 roku*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej...*, s. 377-390. Bardzo ciekawe jest to, że z jednej strony malkontenci od samego początku nie uznawali króla Michała za prawowitego władcę (podejmując bezpardonową „walkę piórem” w postaci licznych paszkwilów atakujących „Piastę” i jego stronników). W połowie czerwca 1672 r. jawie wystąpili oni z szeroko zakrojoną akcją, mającą na celu detronizację monarchy, a z drugiej strony nie zdobyli się na otwarty rokosz i nie mieli wystarczającej siły, aby narzucić Rzeczypospolitej innego władcę.

Jezierski), króla, który nic właściwie nie zrobił (ani złego, ani dobrego), panując w pograżonym w anarchii państwie polsko-litewskim.

Elekcja Michała Korybuta, której przebieg z ogromnym przejęciem śledziły niemal wszystkie europejskie dwory, to największa niespodzianka w dziejach polskich elekcji, niemająca nic wspólnego z przypadkiem³⁵⁶. W czerwcu 1669 r. nie doszło (jak to bywało w minionych latach historii polskiej państwowości) do podwójnej elekcji, ale jednocześnie wybór pierwszego króla rodaka został zakwestionowany przez większość magnatów, piastujących niemal wszystkie ważniejsze godności w państwie, którzy od początku szukali sposobu na unieważnienie tej elekcji. Z jednej strony Michał Korybut Wiśniowiecki był kandydatem „miernym”, w niczym specjalnie niewyróżniającym się spośród pozostałych magnatów – z drugiej zaś wszystkie okoliczności bezkrólewia lat 1668-1669 sprzyjały jego kandydaturze i zostały wykorzystane przez podkanclerzego Andrzeja Olszowskiego do przeforsowania wyboru pierwszego króla Piasta. Wśród przodków wojewodzica ruskiego nie brakowało wybitnych osobistości, które odegrały doniosłą rolę w politycznych dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Oprócz wielokrotnie wspomnianego ojca monarchy, księcia Jeremiego, należy wskazać pradziadka władcy, Jana Zamoyskiego³⁵⁷, kanclerza wielkiego koronnego i najbliższego współpracownika Stefana Batorego, twórcy potęgi rodu Zamoyskich i zwycięzcy spod Byczyny oraz dziadka macierzystego, Tomasza Zamoyskiego, kanclerza wielkiego koronnego, po którym nasz bohater odziedziczył drugie imię³⁵⁸. Pierwsze natomiast nosił po dziadku ojczystym, staroście owruckim Michale Wiśniowieckim. Koligacje rodzinne Wiśniowieckiego były cenione przez rozmiłowaną w legendach rodowych i herbowych szlachtę. Króla Michała postrzegano jako bezpośredniego potomka Korybuta Dymitra, brata Władysława Jagiełły (ten genealogiczny wywód w XVII i XVIII wieku nie podlegał żadnej dyskusji ani dogłębnej krytyce badawczej – Michał bezsprzecznie był „Korybutowiczem” – J. Matyasik). Barbara Szymczak w swej biografii Fryderyka Wilhelma Wielkiego Elektora napisała o Michale: „Więcej tytułów

³⁵⁶ Z jednej strony nie doszło do rozdwojenia elekcji, z drugiej stronnictwo profrancuskie nie pogodziło się z wyborem tego szlacheckiego kandydata, szukając od tej pory okazji, jak odwrócić ten niepomyślny dla nich bieg wydarzeń (za prawowitego monarchę uznali króla dopiero na kilka miesięcy przed jego śmiercią).

³⁵⁷ K. Obremski, *op. cit.*, s. 133.

³⁵⁸ Ten fakt często bywa pominięty, bowiem wśród przodków Jana III Sobieskiego także nie brakowało zasłużonych przodków, chociażby pradziadka – hetmana Stanisława Żółkiewskiego, ale to było wielokrotnie podkreślane i za życia monarchy i w wiekach późniejszych, a u Michała Korybuta „pokutowało” przeświadczenie że „dobry” król powinien być także (zwłaszcza w tamtych czasach) i dobrym dowódcą wojskowym, którym król rodak zdecydowanie nie był, mimo że z całą pewnością wzrastał w kulcie swoich „wojennych” przodków i ich dokonań.

do sławy, oprócz faktu, że był synem swego ojca, młody elekt nie posiadał”³⁵⁹. Miał tylko tyle i zarazem aż tyle! Należy pamiętać o tym, że wywód genealogiczny, herb i pochodzenie miały w epoce staropolskiej dużo większe znaczenie niż mogłoby nam się dziś wydawać. Często bowiem utożsamiano członka rodu z przodkami i ich przymiotami oraz dokonaniem, które przypisywano także jemu³⁶⁰.

Czarna legenda króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego narodziła się przede wszystkim z postrzegania czasów jego panowania przez pryzmat wydarzeń politycznych i sytuacji międzynarodowej, w jakiej znajdowało się wówczas państwo polsko-litewskie oraz przez pryzmat sądów, które wysnuło silnie liczebnie stronnictwo malkontentów³⁶¹. To właśnie w latach jego rządów zawarto bezprecedensowy i „haniebny” traktat w Buczacz (nota bene równo w sto lat przed i rozbiorem Polski, co również miało dla potomnych znaczenie symboliczne w formowaniu opinii na temat czasów Wiśniowieckiego)³⁶². Pamiętajmy jednak, iż jest to daleko idące uproszczenie – sejm bowiem nigdy nie ratyfikował tego traktatu, przeciwnie – uznał go za nieważny i uchwalił wojnę z Turcją, a utrata południowo-wschodnich ziem Rzeczypospolitej wynikała ze stanu faktycznego, co jednak nie zmienia faktu, iż traktat ten oddawał stan upadku państwa.

„Haniebność” traktatu buczackiego i roku 1672 może wyrażać się także i przez to, że w cieniu jego wydarzeń Prusy Książęce niemal ostatecznie zrzuciły zależność lenną od Rzeczypospolitej, w wyniku czego Europie niebawem przybędzie nowy poważny gracz polityczny - Prusy, w przyszłości jeden z zaborców państwa polsko-litewskiego.

Rysą na portrecie Michała Korybuta Wiśniowieckiego i lat jego panowania jest również tzw. sprawa Kalksteina i ogólnie rzecz ujmując, relacje polsko-brandenburskie³⁶³. Król bowiem nie był w stanie zapewnić bezpieczeństwa pułkownikowi Kalksteinowi-Stolińskiemu, który został porwany, działając w obronie przywilejów stanów pruskich, co mogło być uznane za *sui generis* obronę interesów Rzeczypospolitej w Prusach Książęcych. Władca ograniczył się bowiem tylko do prośby o wyrozumiałość wobec elektorskiego opozycjonisty.

³⁵⁹ B. Szymczak, *op. cit.*, s. 146.

³⁶⁰ O innych aspektach i uwarunkowaniach szlacheckiego modelu postrzegania osób szlacheckie urodzonych szerzej vide: U. Świdorska-Włodarczyk, *op. cit.*, *passim*.

³⁶¹ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 223-224.

³⁶² A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 238.

³⁶³ Por. W. Sadowski, *Sprawa starostwa drahimskiego i jej odzwierciedlenie na sejmiku lubelskim na tle stosunków polsko-brandenburskich za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, „Res Historica” 2004, nr 17, s. 29-38.

Michał Korybut Wiśniowiecki odziedziczył wiele problemów po swoim poprzedniku. Tyczy się to zarówno nieuregulowanych spraw międzynarodowych, jak i wielu ustrojowych precedensów, które za czasów pierwszego króla Piasta nabrały nowego znaczenia. Wypada tu wspomnieć m.in. wzroście znaczenia magnatów, którzy uzależnili od siebie „drobnoszlachecką klientelę”³⁶⁴, zrywaniu sejmów poprzez *liberum veto*, ingerowanie Wiednia i Wersalu w sprawy Rzeczypospolitej poprzez faksje magnackie (czego finałem były, zdaniem Witolda Kłaczewskiego, abdykacja Jana Kazimierza i elekcja Michała Korybuta)³⁶⁵, a także o wykorzystywaniu wojska koronnego do walki politycznej.

Urszula Augustyniak uznała, iż obaj królowie rodacy, „wychowanek” (Michał) i „zięć” (Jan Sobieski) wynieśli z czasów pobytu na dworze królowej Ludwiki Marii naukę, iż aby skutecznie rządzić w Polsce, trzeba po pierwsze wejść w sojusz z którymś z europejskich mocarstw (Wiedniem lub Wersalem), a po drugie, nie da się w Rzeczypospolitej rządzić inaczej, jak tylko za pośrednictwem zwalczających się fraksji politycznych³⁶⁶.

Kolejną osobiwością czasów Michała Korybuta Wiśniowieckiego jest, jak zauważył Leszek Ziátkowski, to, że stronnictwo dworskie (po raz kolejny przypomnę, że trudno w tym przypadku mówić o „regalistach”) ukształtowało w opozycji do malkontentów, mających szeroko i dokładnie zakrojone plany i nadzieje związane z wyborem kandydata francuskiego, zniweczone przez „cudowną” elekcję Piasta³⁶⁷. Stało się zatem odwrotnie niż w „klasycznym” modelu tworzenia się stronnictw politycznych, gdzie opozycja zawiązuje się przeciw „ekipie rządzącej”³⁶⁸. Tu stało się odwrotnie.

Na tym jednak nie koniec bezprecedensowych zjawisk, charakterystycznych dla rządów Michała Korybuta. Kolejną charakterystyczną rzeczą był rozdźwięk i rozbieżność między sejmami a sejmikami szlacheckimi. Król „szlachecki”, za którym stały szlacheckie masy i zawsze wyrażały swe poparcie dla obozu dworskiego, miał przeciwko sobie większość magnatów, którzy stali za zrywaniem kolejnych sejmów doby jego panowania.

³⁶⁴ W. Kłaczewski, *Abdykacja Jana Kazimierza...*, s. 8.

³⁶⁵ *Ibidem*, s. 9.

³⁶⁶ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 222.

³⁶⁷ L. Ziátkowski, *op. cit.*, s. 126.

³⁶⁸ *Ibidem*. A przez to opozycja, która zaistniała wcześniej niż opcja dworska, miała duży wpływ na ukształtowanie się obozu popierającego króla. „Regalistów” łączyła nie tyle osoba króla, co niechęć do malkontentów lub szukanie osobistych korzyści u boku nowego monarchy.

Osoba władcy odegrała również istotną rolę w konflikcie szlachecko-magnackim. Michał Korybut Wiśniowiecki był „królem szlacheckim” – kandydatem szlachty³⁶⁹, która na większości sejmików wyrażała poparcie dla obozu królewskiego. Zbigniew Wójcik, podejmując polemikę z Władysławem Konopczyńskim wokół słynnej opinii o niespożytkowanej przez Michała znajomości ośmiu języków uznał, iż władca nie był wcale aż tak „bezużytecznym zerem” i stwierdził jednocześnie, że król jednak był nieszczęściem i to nie z powodu nieprzygotowania do roli monarchy, co dlatego, iż jego elekcja odbyła się przy aklamacji mas szlacheckich, dla których najważniejsza była złota wolność w znaczeniu utrzymania *liberum veto*, przez co pogrzebała szanse na wyjście z kryzysu i „uzdrowienie chorego organizmu Rzeczypospolitej”³⁷⁰.

Obok mało atrakcyjnej fizjonomii oraz kosztownych, zachodnich strojów (które Polakom mogły wydawać się śmieszne, wręcz groteskowe) i osławionego ukrywania przedwczesnej łysiny pod bujnymi perukami (przez które hetman Jan Sobieski nazywał Michała Korybuta *la signe* – małpą)³⁷¹, król chętnie używał bielidla i różu³⁷², co dodatkowo kontrastowało z ideałami kultury sarmackiej, w której rozmiłowana była polska szlachta. Strój Michała Korybuta bywał często nazywany przez oponentów monarszych „kostiumem aktorskim”, a zdarzało się również, że „kostiumem błazeńskim”. Warto mieć na uwadze, iż w owych czasach zawód aktora nie cieszył się takim poważaniem, jak moglibyśmy sobie to dziś wyobrazić. Michał Korybut stronił od stroju polskiego, który „mu nie służył”³⁷³.

Zaryzykowałbym jednak śmiało i nieco ahistoryczne stwierdzenie, że Michał Korybut Wiśniowiecki był *sui generis* „ikoną mody” swoich czasów, podobnie jak królowa Francji Maria Antonina. Przywołałem postać tej monarchini nie tylko z tego względu, że była prawnuczką żony króla, Eleonory, lecz dlatego, że w podobny sposób

³⁶⁹ Już w dwa dni po elekcji Michała, na wieść o pojawieniu się pogłosek o próbie uniemożliwienia przez malkontentów przejścia rządów nowo wybranemu królowi w państwie, szlachta ze wszystkich województw opowiedziała się po stronie elekta. Vide: L.A. Wierzbicki, *Szlachta lubelska...*, s. 12.

³⁷⁰ Z. Wójcik, *Jan Sobieski ...*, s. 163.

³⁷¹ H. Widacka, *op. cit.*, s. 5; U. Augustyniak, *Historia Polski...*, s. 711.

³⁷² O bielidle i różu wspominał ablegat cesarski A. Mayerberg. Vide: H. Widacka, *op. cit.*, s. 7.

³⁷³ Por. np. *Ibidem*, s. 11. Chociaż na niektórych ikonografiach z epoki król Michał bywał przedstawiany w stroju polskim, jednak nie miało to wiele wspólnego z prawdą, gdyż przyjmuje się, iż władca nigdy miał go nie włożyć. Chętnie natomiast strój polski zakładał Władysław IV Waza, jednak częściej bywał portretowany w strojach zachodnich. Wiązało się to ściśle z mającą ogromną rolę symboliczną władysławowską teorią *repraesentatio maiestatis*, upodabniającą drugiego Wazę na polskim tronie do innych monarchów europejskich, szczególnie do Gustawa II Adolfa, a także do władców Wiednia, Mantui, Rzymu czy Florencji – szerzej na ten temat vide: J. Żukowski, *op. cit.*, s. 469 i n.

i co więcej, bez dogłębnej znajomości realiów epoki, ukształtowała się jej „czarna legenda”. Na podstawie zamięłowania do drogich, modnych, nieco przesadnych strojów, upodobania do luksusów i dzieł sztuki oraz osławionej „rady” o ciastkach Maria Antonina otrzymała etykietę kobiety pustej i odrealnionej³⁷⁴. W podobny sposób ukształtował się zespół wyobrażeń o królu, jako zniewieściałym monarsze i przeniknął do świadomości historycznej późniejszych czasów, uchodząc nawet wśród historyków za obiektywny. Ponadto, skoro jesteśmy przy kształtowaniu się obrazu i legend w świadomości historycznej, to warto przypomnieć, iż bardzo popularne w kształtowaniu świadomości historycznej jest łączenie postaci z konkretnymi i często wybranymi, pojedynczymi wydarzeniami, przez pryzmat których postrzegana jest dana postać historyczna. Dla przykładu cesarz Franciszek Józef I to zdecydowanie bardziej „staruszek” i uosobienie odchodzącego w cień „zgniłego” tworu politycznego, jakim było Cesarstwo Austro-Węgierskie niż osiemnastoletni młodzieniec obejmujący tron w dobie Wiosny Ludów³⁷⁵.

Jak wspominałem w ślad za Adamem Przybosiem, do niedawna historyków interesowały tylko niektóre wydarzenia z czasów Michała Korybuta, przede wszystkim konflikt malkontentów z regalistami, wojna z Turcją, upadek Kamieńca, konfederacja gołąbska czy „haniebnny” traktat w Buczaczu. Rzadko natomiast Michał Korybut Wiśniowiecki występował jako student Uniwersytetu Karola w Pradze czy szczęśliwy mąż wiernej i oddanej Eleonory. Wielu zapomina o pozytywach czasów panowania króla Piasta, np. sejmie pacyfikacyjnym czy przygotowaniach do wojny z Turcją w 1673 r. – prawdopodobnie przez to, iż chocimskie zwycięstwo nastąpiło dzień po śmierci króla we Lwowie i „otworzyło” drogę do polskiego tronu jego następcy, hetmanowi Janowi Sobieskiemu. Tak samo czasy Augusta III Sasa to w opinii historycznej przede wszystkim całkowity paraliż życia politycznego. Czy to prawda? Jeśli weźmiemy pod uwagę wyłącznie to, co w latach jego panowania faktycznie się wydarzyło (historia wydarzeniowa) to oczywiście tak. Zapomnianym jednak aspektem czasów saskich są pomysły reformatorskie, mianowicie działalność i rozprawy takich myślicieli jak Stanisław Konarski, Stanisław Dunin-Karwicki czy Stanisław Leszczyński.

Biorąc pod uwagę jedynie wydarzenia polityczne z czasów panowania Michała Korybuta to faktycznie – lata 1669-1673 nie przyniosły Rzeczypospolitej Obojga

³⁷⁴ Królowa miała bowiem rzec, że jeśli ludzie nie mają chleba, niech zatem jedzą ciastka.

³⁷⁵ S. Grodziski, *Franciszek Józef I*, Wrocław 2006, s. 213.

Narodów żadnych korzyści i były okresem poważnego kryzysu wewnętrznego – przyczyniło się to do utrwalenia negatywnego obrazu tych czasów w polskiej historiografii. Jednak, mając na uwadze pomysły reformatorskie, które pojawiły się podczas nadzwyczajnego sejmiku z roku 1670 oraz przebiegu i rezultatów sejmiku pacyfikacyjnego – nieco zapomnianych przez lata pozytywnych aspektów lat panowania pierwszego z królów rodaków – warto nieco „wybielić” czarną legendę Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

Rozdział II

Michał Korybut Wiśniowiecki i jego panowanie w opiniach współczesnych

Zaskakujący, jak się okazuje, wybór Michała Tomasza Wiśniowieckiego na nowego króla polskiego i kolejne lata jego rządów znalazły odzwierciedlenie w pismach z epoki. Pamiętnikarze i pisarze siedemnastowieczni, co rozumiało, nie byli w swych dziełach obiektywni. Znajdziemy w nich wiele emocjonalnych stwierdzeń wynikających nie tylko z barokowej konwencji, lecz także, a czasem przede wszystkim, z preferencji politycznych, bycia świadkiem lub nawet brania udziału w życiu politycznym czasów pierwszego króla rodaka w XVII wieku.

Michał Korybut Wiśniowiecki panował w latach, kiedy w politycznych dyskusjach przewijały się niedokończone problemy i kwestie z czasów rządów poprzednika, Jana Kazimierza Wazy, które w latach 1669–1673 albo nabrały nowego znaczenia (jak na przykład wzrost oligarchii magnackiej i zwalczania się poszczególnych facji, potajemnie wspieranych przez Wiedeń i Wersal), albo zmieniły się na niekorzyść zarówno pozycji monarszej, jak i sytuacji geopolitycznej państwa polsko-litewskiego. Pamiętnikarze oddawali więc na kartach swych dzieł nadzieje, które zostały rozpalone w kręgach szlacheckich wraz z wyborem „Piasta”, ale też utratę złudzeń w kolejnych latach panowania Michała Korybuta, gdy z jednej strony toczono walki o władzę w samej Rzeczypospolitej, z drugiej – gdy nad państwem zawisło niebezpieczeństwo z zewnątrz. Do tego otrzymujemy panegiryki i paszkwile, szczere, bezpośrednie, bazujące na plotkach, które dopełniają obraz panowania Wiśniowieckiego w XVII stuleciu.

2.1. Wybór „Piasta” – od kreowania wizerunku Michała do „cudownej” elekcji

W czasie bezkrólewia lat 1668–1669 w kręgach szlachty, zmęczonej cudzoziemskimi wpływami na dworze Jana Kazimierza i Ludwiki Marii, na nowo

odżyła idea obioru „Piasta”, czyli rodzimego kandydata na polski tron. Koncepcja ta była żywa od czasów *interregnum* po śmierci Zygmunta Augusta (7 lipca 1572 roku). Podczas pierwszej wolnej elekcji wykluczono jednak kandydata rodaka, następnie królem obrano „ostatnią z rodu” Jagiellonów – Annę, której dano za męża Stefana Batorego, kolejni trzej polscy Wazowie zaś byli *sui generis* „przedłużeniem” dynastii Jagiellonów z uwagi na to, że Zygmunt III Waza był synem Katarzyny Jagiellonki, zatem wnukiem po kądzieli Zygmunta Starego. Mimo to w opiniach części szlachty uznawano, że po 1572 roku panowali cudzoziemcy, stąd każdorazowo przy nowej elekcji pojawiały się głosy domagające się wyboru „Piasta”, czyli rodaka³⁷⁶. Witold Kłaczewski stwierdził, że „zmęczona promowaniem obcych szlachta, obrała za króla «Piasta» Michała Korybuta Wiśniowieckiego, który wkrótce wszedł w orbitę wpływów Austrii”³⁷⁷. Syn Jaremy był „królem szlacheckim” – jego wybór nastąpił przy poparciu większości panów braci. Miał być gwarancją ich swobód i wolności. Za każdym razem, gdy pojawiły się zamysły detronizujące Michała Korybuta, szlachta głośno się im sprzeciwiała.

Nastroje polityczne szlachty i jej zmęczenie cudzoziemskimi wpływami, zwalczaniem się poszczególnych falkcji magnackich, popieranych przez Wiedeń lub Wersal, wykorzystał podkanclerzy koronny Andrzej Olszowski, redagując ulotną broszurę zatytułowaną *Censura candidatorum scriptri Polonici, silicet Mosci, Neuburgi, Condae, Lotharingi et Piasti*. Opisał w niej każdego z kandydatów do polskiej korony: najpierw cudzoziemców: „Moskala” (cara Aleksego Michajłowicza Romanowa lub jego syna Fiodora), „Neuburczyka” (księcia neuburskiego Filipa Wilhelma), (Wielkiego) Kondeusza, „Lotaryńczyka” (Karola Lotaryńskiego), a następnie – jakby od niechcienia – zaproponował obranie rodzimego kandydata, wskazując na Michała Tomasza Wiśniowieckiego. Część broszury poświęconą mu zatytułował *Polak pospolicie zwany Piastem*. Ten miał być jego zdaniem najlepszym kandydatem do tronu – opiekunem, który uspokoi wzburzoną ojczyznę³⁷⁸. Nie byłby to jednak pierwszy „Piast” według Olszowskiego po zakończeniu panowania tej dynastii w 1370 roku. Do monarchów „Piastów” podkanclerzy zaliczył także Władysława

³⁷⁶ Szerzej na ten temat *vide* na przykład: L. Szczerbicka-Ślęk, *Mit Piastów w literaturze XVI–XVIII w.*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 235 i n.

³⁷⁷ W. Kłaczewski, *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667–1668*, Lublin 1993, s. 4.

³⁷⁸ A. Olszowski, *Censura candidatorum scriptri Polonici. Ocena kandydatów do tronu polskiego*, oprac. K. Przyboś, A. Pełakowski, Kraków 2014, s. 81 i n.

Jagiellę i Zygmunta III Wazę, ponieważ jego zdaniem wywodzili się „z naszego plemienia”³⁷⁹.

W opinii Olszowskiego, wyraziciela opinii sporej części szlachty, „Piast” miał być remedium na oligarchię magnacką i na zwalczanie się poszczególnych facji, wspieranych i potajemnie opłacanych przez europejskie mocarstwa. Rodak miał być gwarancją „złotej” wolności szlacheckiej, gdyż taka elekcja „byłaby jedyną i prawdziwą elekcją dokonaną przez szlachtę”³⁸⁰, podczas gdy cudzoziemiec opierałby się na najwyższych urzędnikach, czyli ministrach³⁸¹.

Na zakończenie rozważań o zaletach kandydata „Piasta” Olszowski zaproponował kandydaturę Michała Tomasza Wiśniowieckiego, który „wielu przewyższa” jako spokrewniony z Jagiellonami i jest synem bohatera³⁸², którego zasługi (zwłaszcza w bitwie pod Beresteczkiem) uczyniły go „nieśmiertelnym”. Nie omieszczał Olszowski wspomnieć, że książę był wychowankiem Karola Ferdynanda Wazy oraz królowej Ludwiki Marii, która uznała go za „godnego tronu”³⁸³. Co więcej, Michał jako przedstawiciel szlachty Rzeczypospolitej „będzie dobrze pamiętał i baczył na to, czego chciałby albo nie chciałby pod władzą innego pana”³⁸⁴.

Nasuwa się pytanie, dlaczego Olszowski nie wskazał na przykład noszącego to samo nazwisko dalekiego kuzyna Michała, czyli Dymitra Wiśniowieckiego, hetmana polnego koronnego. Odpowiedź wydaje się dość prosta – Dymitr jako hetman polny koronny (a sprawował ten urząd od 1668 roku) dysponował już pewnym zapleczem politycznym, miał też w tej materii pewne doświadczenie, a podkanclerzy potrzebował niedoświadczonego kandydata, by móc u jego boku kierować polityką państwa.

W broszurze stworzonej przez Olszowskiego pojawiły się elementy, które będą występowały w wielu pismach przywołujących osobę Michała Korybuta. Dla wybierającej sobie władcę szlachty niezwykle istotna była jego genealogia – zarówno ta mityczna, jak i prawdziwa. W przypadku kandydata-rodaka konieczne było wywyższenie władcy spośród reszty szlachciców, podkreślenie elementów zapewniających mu królewskość. Król bowiem to coś więcej niż sama osoba władcy. To konstrukt łączący w sobie władzę, politykę i religię, a także *sui generis* „chronotop” (połączenie czasu i przestrzeni). Monarcha miał wymiar polityczny (sprawował

³⁷⁹ *Ibidem*, s. 87.

³⁸⁰ *Ibidem*, s. 89.

³⁸¹ *Ibidem*, s. 87.

³⁸² *Ibidem*, s. 93–95.

³⁸³ *Ibidem*, s. 95.

³⁸⁴ *Ibidem*.

władzę), społeczny (wraz ze swoimi poddanymi tworzył jedno) i religijny (jego władza pochodziła od Boga)³⁸⁵.

Koncepcje władzy monarszej czy szerzej wzorce władcy były omawiane w traktatach politycznych i szeroko pojętej literaturze od czasów starożytnych, przez cesarstwo rzymskie, państwo Karola Wielkiego, cesarstwo bizantyńskie, Francję Ludwika XIV aż do czasów współczesnych. Kogo można nazwać królem? Kim jest idealny władca? Na takie pytanie próbowali sobie odpowiedzieć także pisarze polityczni w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pierwszą kwestią wartą wspomnienia był „boski pierwiastek”, jakim miał się król charakteryzować, jego władza miała pochodzić od Boga³⁸⁶. Przez stulecia istniało silne połączenie sfery *profanum* z *sacrum* – władzy monarchy/świeckiej z władzą świętą. Sam fakt odbywania się koronacji królewskich w katedrach, otrzymywania korony z rąk najważniejszych dostojników kościelnych, namaszczenia władcy drogocennymi, święconymi olejami sprawiał, że król stawał się częścią sfery religijnej. Była to jednak, jak stwierdził Marc Bloch, broń obosieczna, gdyż „z jednej strony królowie otrzymywali boskie znamię, kiedy indziej służył obrońcom sprawy duchowej, dla których poprzez namaszczenie królowie otrzymywali władzę z rąk kapłanów”³⁸⁷. Jak się okaże, taka sytuacja nastąpiła pod koniec panowania Michała Korybuta, gdy miał powiedzieć prymasowi Prażmowskiemu, że ten dostojnik „sam go koronował, lecz niejeden wybierał”, ale jednak arcybiskup gnieźnieński, ceniący zdecydowanie bardziej karierę polityczną, aniżeli duszpasterską posługę, hołdował zasadzie, że „kto otrzymuje namaszczenie, ten stoi niżej od tego, który go udziela”³⁸⁸. Tak było w przypadku Michała Korybuta Wiśniowieckiego aż do ostatniego roku jego panowania, kiedy zmarł najważniejszy filar stronnictwa malkontentów, a sejm pacyfikacyjny podjął się poważnych kroków naprawy chorej sytuacji w państwie.

Niemniej jednak Michał Korybut został wybrany przez szlachtę na władcę, który w drodze po koronę pokonał kandydatury cesarską i francuską. Do 19 czerwca 1669 roku był polskim szlachcicem, jednym z obywateli Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Po tej „Wigilii Bożego Ciała” został monarchą, i to takim, który łączył w sobie

³⁸⁵ J. P. Roux, *Król. Mity i symbole*, Warszawa 1998, s. 7.

³⁸⁶ *Ibidem*, s. 227.

³⁸⁷ M. Bloch, *Królowie cudotwórcy. Studium na temat nadprzyrodzonego charakteru przypisywanego władzy królewskiej zwłaszcza we Francji i w Anglii*, Warszawa 1998, s. 195. Był to swego rodzaju dualizm, którego interpretacja zależała od tego, kto go interpretował i jakie korzyści chciał osiągnąć.

³⁸⁸ Cyt. za: *ibidem*.

elementy boskiego nadania z koncepcją pochodzenia władzy z woli narodu (szlacheckiego).

W przypadku Michała Korybuta Wiśniowieckiego słowo „król” było także filarem budowania jego pozycji. Nie był bowiem dynastą, nie pochodził z rodziny królewskiej, ale też nigdy przedtem (przed 1669 rokiem) nie piastował żadnego urzędu (poza posłowaniem z województwa sandomierskiego na sejm elekcyjny, z którego „wyjechał królem”), nie wywierał wpływu na życie polityczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nie odegrał w nim istotnej roli – w przeciwieństwie do swego następcy, Jana III Sobieskiego, którego z kolei na tron wyniosły zasługi i kariera. Bardzo ważną kwestią zatem w przypadku Michała Korybuta był wywód genealogiczny.

Ród Wiśniowieckich używał herbu Korybut, który – w przeciwieństwie do herbów wcześniejszych królów elekcyjnych – niezwykle często pojawiał się w charakterystyce króla Michała. W wyobrażeniach szlacheckich herb decydował o pochodzeniu rodu. Szlachta (a w większej mierze magnateria) była rozmiłowana w tworzeniu legend herbowych i „wymyślaniu” sobie przodków³⁸⁹. Nie brakowało motywów i odniesień do antyku (chętnie przywoływano na przykład Aleksandra Wielkiego), ponieważ szlachta Rzeczypospolitej Obojga Narodów pragnęła, by dzieje narodu szlacheckiego były tak stare jak innych krajów europejskich. Herb Wiśniowieckich miał pochodzić od Korybuta, brata Władysława Jagiełły. Odnosił się więc do postaci rzeczywistej, politycznie pasującej do odwoływania się do idei „Piasta” na polskim tronie, jako kolejnego Jagiellona. Legenda herbowa budowała więc królewskość Michała³⁹⁰. W jego przypadku słowo „Korybut” odgrywało podobną rolę, co słowo „Porfirogeneta” w przypadku cesarza bizantyńskiego, Konstantyna VII Porfirogenety. Porfirogeneta (tytuł przysługujący dzieciom cesarskim w Bizancjum) pełnił podobną funkcję co „delfin” we Francji tudzież „infant” w Hiszpanii – to „urodzony w purpurze”, czyli komnacie purpurowej (porfirowej) cesarskiego pałacu. Kolor purpurowy był „zarezerwowany” tylko dla cesarza i jego rodziny. Konstantyn VII urodził się w momencie, kiedy jego ojciec nie był jeszcze cesarzem, ale przez ten

³⁸⁹ Z bogatej literatury na ten temat przede wszystkim *vide*: M. Falińska, *Przeszłość a teraźniejszość. Studium z dziejów świadomości historycznej społeczeństwa staropolskiego*, Warszawa 1986; M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990; I. Lewandowski, *Rzymska i rzymsko-sarmacka genealogia rodów szlacheckich w niektórych herbarzach staropolskich*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze*, red. J. Topolski, Łódź 1981, s. 227–249; J. Orzeł, *Historia – tradycja – mit w pamięci kulturowej szlachty Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2016.

³⁹⁰ *Vide*: K. Obremski, *Panegiryczna sztuka postaciowania: August II Mocny (J.K. Rubinkowski, Promienie cnót królewskich...)*, Toruń 2003, s. 133.

przydomek władca podkreślał zawsze swoje „urodzenie w purpurze”. Każdemu dziecku cesarskiemu przysługiwał tytuł Porfirogenety, ale w przypadku Konstantyna VII było to szczególne – podkreślało jego „cesarskie” urodzenie. W podobny sposób Michał Korybut używał swojego herbu – jako uwydatnienie praw do sprawowania władzy.

Nikt nie kwestionował tego mitycznego wywodu genealogicznego, którym szczylił się ród Wiśniowieckich. Zarówno mityczna, jak i faktyczna genealogia pierwszego „Piasta” na polskim tronie była tak samo ważna. Z jednej strony Michał był niekwestionowanym potomkiem Korybuta, Jagiełłowego brata, „królem dziedzicznym”, łączącym w swojej osobie cechy pomazańca Bożego z władzą pochodzącą z woli narodu. Z drugiej zaś władca był synem wielkiego Jaremy, tego konkretnego przodka z niedalekiej przeszłości, którego zasługi budowały wyobrażenie o usposobieniu, cechach charakteru, umiejętności i przymiotach syna. Bycie synem wielkiego ojca – mimo braku politycznych i wojskowych umiejętności Michała – było bardzo poważnym atutem, umiejętnie wykorzystanym przez podkanclerzego Olszowskiego w propagandzie politycznej.

Nie tylko jednak legenda herbowa Michała Korybuta miała sankcjonować jego królewskość. W herbie Korybut widniały: krzyż, półksiężyc oraz gwiazda, co można odczytywać symbolicznie jako chrześcijańskiego władcę Rzeczypospolitej, państwa postrzeganego jako obrońcę wiary katolickiej przed islamem. W czasach panowania Władysława IV Wazy herb księcia Jeremiego Wiśniowieckiego miał towarzyszyć symbolice zwycięstwa krzyża i „władysławowskiego słońca” nad tureckim „Półksiężycem”³⁹¹. Niewykluczone, że idealnie wpisująca się w sarmacki trend pojmowania Rzeczypospolitej jako *antemurale christianitatis* symbolika herbu Korybut budowała wyobrażenie o Michale jako pogromcy Porty Otomańskiej

W ówczesnej szlacheckiej świadomości historyczno-kulturowej żywa była idea obioru rodaka, gdyż wierzono, że dzięki temu Polska powróci do dawnej (wyidealizowanej) kondycji. Określenie „Piast” oznaczało jedynie rodaka, a nie konkretnego przedstawiciela tej dynastii, co dawało szersze możliwości w sposobie postrzegania i przedstawiania władcy (na przykład wzorem dobrego gospodarza był Kazimierz Wielki). Ta idea wyboru „Piasta” w 1669 roku nabrała dodatkowego znaczenia – miał on być „remedium” na kryzys Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a poza tym szlachta po rządów Wazów nie chciała cudzoziemca na polskim tronie.

³⁹¹ Szerzej vide: J. Żukowski, *Żądza chwały. Władysław IV Waza w ikonografii performatywnej*, Warszawa 2018, s. 193, przyp. 17.

Rozwiązaniem był król „nasz”, czyli po pierwsze – rodzimy, po drugie – „szlachecki”, wybrany przez większość szlachty i łączący w sobie dwa bardzo ważne elementy sposobu postrzegania władzy: nadanie boskie oraz bycie jednym z wielu (*primus inter pares*).

Określenie „Piast” w przypadku Michała Korybuta miało więc bardzo szerokie znaczenie: zarówno symboliczne, jak i dosłowne. Po pierwsze, był to rodzimy kandydat do korony, szlachcic z Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Po drugie, jego pochodzenie stawiało go na równi z ubogim, ale pocziwym Piastem Kołodziejem, idealnie więc wpasowywał się w mit piastowski. Po trzecie, wywód genealogiczny dawał mu legitymację do sprawowania władzy, czynił z niego niekwestionowanego dynastę – przez mitycznego Korybuta był spokrewniony z dynastią Jagiellonów, kontynuującą przecież dokonania Piastów.

W większości relacji współczesnych osobie Michała Korybuta elekcja czy początki panowania nowo obranego władcy przepełnione są symboliką, która w kulturze sarmackiej odgrywała znaczącą rolę. W pamiętnikach i okolicznościowej poezji politycznej pojawiają się wzmianki o znakach (zwanych często „cudami”) i wróżbach w czasie elekcji króla „Piasta”³⁹². W przypadku elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego mowa o roju pszczół, gołębiu lub parze gołębi, orle nad szopą senatorską oraz pożarze na warszawskiej Woli. Znaki te mają różne konotacje, są przywoływane zarówno jako zapowiedź szczęścia i powodzenia dla nowego elekta, jak i (choć rzadziej) jako zwiastuny klęsk. Nie ma też ścisłości co do szczegółów ich występowania. Wspomniany rój pszczół miał pojawić się raz to nad posłami reprezentującymi województwo sandomierskie, innym razem – łączyckie. Z województwa sandomierskiego posłował na sejm elekcyjny sam Michał Tomasz Wiśniowiecki, przyszły elekt. Naturalnym więc propagandowym zabiegiem było podkreślenie roli sandomierzan i w ogóle Małopolski. Skąd jednak w opisach województwo łączyckie? Jan Władysław Poczobut Odlanicki (1640–1703) w swym *Pamiętniku* wspomniał, że kandydaturę syna Jaremy jako pierwszy wysunął ktoś z województwa łączyckiego³⁹³. Najbardziej bodaj znany pamiętnikarz epoki baroku Jan Chryzostom Pasek (ok. 1636–1701) z kolei dookreślił, że był to Marcin Dębicki (i ta wersja jest najczęściej, choć nie bez przeciwników, przyjmowana w historiografii),

³⁹² Vide: J. Krocak, *Cudowność i prognostyki w polskich pamiętnikach XVII wieku*, „Pamiętnik Literacki” 2002, R. 93, z. 3, s. 115–130.

³⁹³ J. W. Poczobut Odlanicki, *Pamiętnik z lat 1640–1684*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987, s. 245.

również jak Michał z województwa sandomierskiego³⁹⁴. Wśród relacji współczesnych nie brakuje ponadto informacji, jakoby pierwsze głosy na Michała oddali posłowie z województw wielkopolskich³⁹⁵. Przyjrzyjmy się kilku sposobom ukazania tych nadprzyrodzonych zjawisk oraz elekcji króla Michała w siedemnastowiecznych pamiętnikach.

Wojewoda witebski Jan Antoni Chrapowicki (1612–1685) w swoim *Diariuszu* przypisuje wynik „cudownej” (nazywając sam dzień elekcji „dniem cudownym”³⁹⁶) elekcji „wyraźnej woli Boga”, dodając, że wybór odbył się bez niemalże żadnego sprzeciwu (łac. *nemine contradicente*)³⁹⁷. Chrapowicki był elektorem Michała Korybuta i stronnikiem jego matki Gryzeldy, stąd zapewne tak uwznioślająca elekta relacja: „Zdrętwieliśmy wszyscy tak wielkim przerażeni cudem, co nie mogło się stać bez wyraźniej woli Boga”³⁹⁸. Dalej zaś wspomniał o zwiastunie szczęśliwych rządów Michała, mianowicie o roju pszczół, który pojawił się nad województwem łęczyckim, a następnie jeden z czeladników miał wspomniane pszczoły zbierać do czapki³⁹⁹.

Na elementy zręcznej propagandy Olszowskiego i kreowania Michała na godnego władcę Rzeczypospolitej zwrócił też uwagę Mikołaj Jemiołowski (ok. 1620–1693). W swoim *Pamiętniku*, obejmującym lata 1648–1679, przyszłego elekta opisał następującymi słowami:

[...] xiążę Wiśniowiecki syn sławnego niegdy Jeremiego xięcia Wiśniowieckiego wojewody ruskiego, pana i człowieka jako się wyżej pisało wielce Rzeczypospolitej zasłużonego, z Gryzeldy Zamojskiej urodzony, i dla objęcia sobie przez Moskwę dóbr dziedzicznych za Dnieprem ledwie nie na jej samej matki dyskrekcji dotąd na dobrach zamojskich klótnie względem ordynacji będących żyjących. Sam młodzieniec we 26 latach będący, człek niezmiernie pobożny, a podobno i nader dobry, lata swoje w cudzych krajach i na dworze cesarskim, który go wielce kochał trawiący⁴⁰⁰.

Podkreślił zatem Jemiołowski pochodzenie kandydata na tron od sławnego ojca Jaremy. Nie omieszczał wspomnieć o utracie przez ród Wiśniowieckich dóbr na Ukrainie oraz o osławionej klótni o Ordynację Zamojską między matką przyszłego

³⁹⁴ J. Ch. Pasek, *Pamiętniki*, oprac. R. Pollak, Warszawa 1987, s. 429–430.

³⁹⁵ Vide: M. Sokalski, *Między królewskim majestatem a szlachecką wolnością. Postawy polityczne szlachty małopolskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2002, s. 94–95.

³⁹⁶ J. A. Chrapowicki, *Diariusz. Część druga: 1665–1669*, oprac. A. Rachuba, T. Wasilewski, Warszawa 1988, s. 508.

³⁹⁷ *Ibidem*, s. 509.

³⁹⁸ *Ibidem*.

³⁹⁹ *Ibidem*, s. 510.

⁴⁰⁰ M. Jemiołowski, *Pamiętnik*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1850, s. 212. Jemiołowski błędnie podał wiek króla – 26 lat, a nie, jak faktycznie było, 29.

monarchy a Marią Kazimierą d'Arquien de la Grange Sobieską, niegdyś bratową Gryzeldy, następnie żoną hetmana Jana Sobieskiego, której jako młodzieniec musiał Michał *volens nolens* się przyglądać, a w późniejszych latach życia także być w nią wpłątany. Konflikt nabrał wagi ogólnopaństwowej i rzutował na negatywne postrzeganie kręgu rodzinnego Korybuta przez szlachtę Rzeczypospolitej. Opis postaci kandydata do tronu we fragmencie skreślonym przez Jemiołowskie jest pochlebny – Michał jest przedstawiony jako osoba starannie wykształcona, która uzupełniła edukację podróżami po Europie, jak również mająca doświadczenie zdobyte na dworze cesarskim.

Po zaprezentowaniu rodzimego kandydata do tronu Jemiołowski przechodzi do opisu elekcji Michała, jak się okaże, burzliwej. Pamiętnikarz przede wszystkim uwydatnia, jak żywiołowo szlachta przeciwstawiała się cudzoziemcom jako władcom Rzeczypospolitej:

krzyknie szlachta jednostajnie, że żadnego z tych czterech kandydatów [tj. cudzoziemców popieranych przez europejskie dwory – M.D.] mieć króla nie chcemy, ale Piasta, to jest z między siebie kogo królem obierzmy. Były głosy na Polanowskiego żołnierza i pułkownika dawnego, ale zaniechawszy tego wszyscy jednostajnym głosem, obaczywszy Michała księcia Wiśniowieckiego, pamiętając na zasługi w ojczyźnie ojca jego i na rodzaj z pokolenia jagiełłońskiego korybutoski, onego królem mianowali⁴⁰¹.

Jemiołowski wyraźnie zaznacza, że wybór wojewodzica ruskiego był jednogłosny: ze względu na zasługi księcia Jeremiego oraz pochodzenie jego rodu wprost od Korybuta. Następnie pamiętnikarz przywołuje wspomniane znaki, które zdaniem wielu miały zwiastować szczęśliwe panowanie naszego bohatera:

Wróżka [tj. wróżba – M. D.] obrania króla Michała w wojsku na elekcji będącemu była: gołąb biały wszystkie wojsko kilka razy oblatywał i wprzód na namiocie senatorskim, a potem na namiocie X. Michała usiadł, a stamtąd na chorągwie jedne województwa sendomirskiego przeniósł się, z którego najpierwej głosy na króla Michała Wiśniowieckiego wybuchnęły. Także i rój pszczoł niewiedzieć skąd się wzięwszy na chorągwie województwa sieradzkiego siadł, które się też zaraz do województwa sendomirskiego (po Michale Wiśniowieckim głosy dając) aplikowało. Atoli jednak przy dyspozycji Boskiej i ludzka nie próżnowała złość, bo trzeciego dnia po elekcji Warszawę zapalono i więcej niżli 100 kamienic i domów zgorzało. Gaz to był od niechętnych na nowego króla podobno, aleć go Pan Bóg im dalej tym mocniej fundował⁴⁰².

⁴⁰¹ *Ibidem*, s. 212–213.

⁴⁰² *Ibidem*, s. 214.

Nowo obrany władca w opisie Jemiołowskiego urasta do rangi pomazańca Bożego, wskazanego za pomocą cudownych wróżb: gołębia, symbolu pokoju (tak oczekiwanego po wielu latach wojen i zwalczaniu się poszczególnych facji magnackich, o czym sam pisze, jakoby szlachta wiązała z nim nadzieje na „koniec wszystkich swych kłótni i nieszczęśliwości”⁴⁰³), oraz roju pszczoł. Na rój pszczoł, tyle że nad posłami województwa łęczyckiego, wskazywał też uczestnik elekcji Wespazjan Kochowski (1633–1700)⁴⁰⁴. Kochowski zresztą wypowiadał się o nowym królu bardzo pochlebnie, a nawet przesadnie, gdyż pisał o „dobrze zbudowanym” Michale Korybucie, podczas gdy powszechnie było wiadomo, że ten był „miernego” wzrostu⁴⁰⁵. Polski poeta epoki baroku nazywał go „wielkim” i nie kryjąc radości z tego, że zwyciężył król rodak (król „nasz”⁴⁰⁶), tak opisał w swoim *Klimakterze* nowego monarchę:

Przymiotami tronu godnymi obdarzyła go natura: wrodzoną dobrocią, obyczajami, by wosk do zacnych czynów lgnącymi, miłosierdziem zawdy skorym do wspomagania biednych. Zdobiły go: silna wiara w Boga, stałość w nabożeństwie, wysokie przywiązanie do religii. Dostrzeżono w nim nieomal wszystkie cnoty moralne [...] ⁴⁰⁷.

Widoczna jest tu niezwykle pozytywna charakterystyka elekta, którego przymioty („wszystkie cnoty moralne”) dawały mu legitymację do zasiadania na polskim tronie.

Wracając jednak do relacji Jemiołowskiego, pożar nie został przez niego uznany za zapowiedź szczęśliwych rządów, raczej za niechlubną sprawkę oponentów nowego elekta. Pamiętnikarz był jednak przekonany, że Michał Korybut ma silne oparcie w Boskiej Opatrzności. Warto też podkreślić, że Jemiołowski nie był bezkrytycznie nastawiony do Wiśniowieckiego. Kolejne lata jego rządów, zwłaszcza rola monarchy w konfederacji gołąbskiej, została przez pamiętnikarza przedstawiona w negatywnym świetle, o czym w dalszej części.

Jeden z najważniejszych stronników Michała Korybuta Wiśniowieckiego, naoczny świadek tych wydarzeń, Jan Chryzostom Pasek w swoich *Pamiętnikach* pomija milczeniem te nadprzyrodzone znaki zwiastujące szczęście elektowi:

⁴⁰³ *Ibidem*, 214.

⁴⁰⁴ W. Kochowski, *Roczników Polski Klimakter IV*, oprac. L. A. Wierzbicki, Warszawa 2011, s. 61–62.

⁴⁰⁵ Vide: J. Besala, *Małżeństwa królewskie. Władcy elekcyjni*, Warszawa 2013, s. 257.

⁴⁰⁶ *Ibidem*, s. 256.

⁴⁰⁷ W. Kochowski, *op. cit.*, s. 359.

Niewiele by nam trzeba szukać króla, mamy go między sobą. Wspomniałszy na cnotę i poczciwość i przeciwko ojczyźnie wielkie merita księcia ś. pamięci Hieremiego Wiśniowieckiego, słuszną by rzecz zawdzięczyć to jego posteritati. Owo jest książę JMość Michał; czemuż go nie mamy mianować? Alboż nie z dawna wielkich książąt familiej? Alboż nie godzien korony?” A on siedzi między szlachtą pokorniusieńki, skurczył się, nic nie mówi. Skoczę ja znowu do swoich i powiem: „Mości Panowie, już w kilku województwach zanoszą się na Piastą”. Spyta mnie pan krakowski: „A na któregoż?” Powiem, że „na Polanowskiego, a tu na Wiśniowieckiego”. A tymczasem hukną w Sandomirskiem: „Vivat Piast!” Dębicki, podkomorzy, ciska czapkę do góry, wrzeszczy na wszystkich głos: „Vivat Piast! Vivat rex Michael”⁴⁰⁸.

Pasek nie wspomina o cudownych znakach (bo tych najpewniej po prostu nie było), skupia się na tym, co rzeczywiste: na dokonaniach ojca elekta oraz na chęć obrania przez szlachtę „Piastą”. Warto jednak podkreślić specyficzną charakterystykę przyszłego władcy – jako zbyt pokornego, milczącego, niemającego doświadczenia politycznego, jakby przestrasznego.

Na tę kwestię zwrócił również uwagę Jan Władysław Poczubut Odlanicki w swym pamiętniku. Na samym początku przedstawił on Michała Tomasza jako zwykłego uczestnika sejmu, „który siedział przed stołem jako młodzieniec i nie urzędnik żaden”⁴⁰⁹. Według niego wybór Michała Korybuta Wiśniowieckiego dokonał się dzięki interwencji Ducha Świętego⁴¹⁰. Jest to pierwszy element, jaki wykorzystuje autor *Pamiętnika z lat 1640–1684* w celu budowania legendy pierwszego króla rodaka, którego władza miała pochodzić od Boga. Następnie zaś prognostykiem wskazania „syna Jaremy” na następcę Jana Kazimierza, a zarazem zapowiedzią szczęśliwych rządów miał być rój pszczół, który pojawił się nad posłami reprezentującymi województwo łączyckie: „Padł przed nimi rój pszczołek, niewielki wprawdzie, na gruszczkę bardzo małą, ledwie tylko na pół łokcia od ziemi”⁴¹¹. Skoro Jan Chryzostom Pasek, naoczny świadek elekcji Michała Korybuta, pomija milczeniem pojawienie się roju pszczół nad polem elekcyjnym, a w kolejnych opisach brakuje konsekwencji, nad posłami którego z województw pojawił się ów rój pszczół, to można stwierdzić, że takie zjawisko nie zaszło. Nie ma tu jednak mowy o żadnej przypadkowości w przywołaniu niniejszego znaku przy wyborze „Piastą”. Rój pszczół miał zwiastować szczęście, ale warto też zwrócić uwagę, że w kontekście czerwcowego wydarzenia 1669 roku nabrał

⁴⁰⁸J. Ch. Pasek, *op. cit.*, s. 199.

⁴⁰⁹J. W. Poczubut Odlanicki, *op. cit.*, s. 242.

⁴¹⁰*Ibidem*.

⁴¹¹*Ibidem*, s. 245.

jeszcze innego, symbolicznego znaczenia. Otóż imię elekta w języku łacińskim, czyli *MICHAEL* było anagramem zwrotu *HIC MEL*⁴¹², co w języku Cycerona znaczy „ten miód”. Michał Korybut Wiśniowiecki jako król polski, kandydat szlachecki, miał być owocem pracy tych pożytecznych stworzeń, uosabiających łagodność przyszłego władcy (łac. *clementia*). Był więc elektem, którego wskazała Opatrzność, „tym” od dawna wyczekiwanym „Piaś” i „tym”, który zażegna kryzys w państwie polsko-litewskim.

Na „cudowność” elekcji zwrócił również uwagę Bazyli Rudomicz (1620–1672), profesor Akademii Zamoyskiej, prawnik i rajca. Jako stronnik króla Michała Korybuta i jego matki⁴¹³ wynik „niespodziewanej” (jak ją sam nazywa) elekcji 1669 roku opisał następująco:

Warto zwrócić uwagę na dziwne wyroki boskie w wyborze naszego króla [Michała Korybuta – M.D.], który zaprawdę ani prośbą, ani przekupstwem zwyciężył tylu konkurentów mimo ich hojnych wydatków. Został on królem z woli Boga i dzięki swym zaletom, które postaramy się opisać i wydać drukiem⁴¹⁴.

Rudomicz w swoim *Efemeros, czyli diariuszu prywatnym* zaznaczył, że Michał Tomasz (którego po elekcji nazywa „Najjaśniejszym”) pokonał silne kandydatury (zapewne miał na myśli kandydatów Wiednia i Wersalu, których protektorzy nie szczędzili środków finansowych na cel ich wyboru). Wychwalał nowego elekta, że ten zwyciężył dzięki swoim zaletom, których dokładniej jednak nie opisał. W dalszej narracji odnotował, że zwycięstwo „Piasta” dokonało się dzięki biskupowi chełmskiemu Janowi Różyckiemu, podkanclerzemu koronnemu Andrzejowi Olszowskiemu i biskupowi kujawskiemu Kazimierzowi Florianowi Czartoryskiemu, a w ślad za nimi kandydaturę miała poprzeć „cała szlachta”, która była zgodna co do tego wyboru⁴¹⁵. Następnie podzielił się informacją, że rozpoczyna pisanie panegiryku

⁴¹²A. Skrodzka, *Elekcja Michała Wiśniowieckiego w ikonografii z epoki*, referat wygłoszony podczas konferencji naukowej „Żył królem, umarł człowiekiem”. Michał Korybut Wiśniowiecki... Konferencja naukowa. Dzień 1, https://www.youtube.com/watch?v=G6hk_cQ9kN8 [dostęp z 31 sierpnia 2022 roku].

⁴¹³Nawet pod datą 1 stycznia 1671 wspomniał o noworocznej modlitwie podczas mszy świętej do Dzieciątka Jezus o szczęście dla papieża, króla, królowej Eleonory i matki królewskiej, księżnej Gryzeldy – B. Rudomicz, *Efemeros czyli diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656–1672*, przekł. W. Froch, cz. 1, 2, Lublin 2002, s. 337. Rudomicz bywał u Gryzeldy, o której często wspomina w swoim *Diariuszu* jako aktywnej politycznie, przeważnie będącej cały czas przy synu, co jest silnym przesłaniem do stwierdzenia, że monarcha był podporządkowany Gryzeldzie, która wywierała na niego wpływ.

⁴¹⁴*Ibidem*, s. 244.

⁴¹⁵*Ibidem*, s. 244–245.

(wydanego później drukiem) na koronację Michała Korybuta pod łacińskim tytułem *Corona de lapidibus praeciosis* (co można przetłumaczyć jako „Korona z drogocennych kamieni”), co pochłonie większość jego czasu⁴¹⁶.

Z *Diariusza* można dowiedzieć się wielu szczegółowych informacji, co działo się za kulisami tej najbardziej niespodziewanej w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów elekcji i jakie panowały wówczas nastroje wśród polskiej szlachty. Należy jednak podkreślić, że Rudomicz nie był naocznym świadkiem elekcji oraz że sprzyjał rodzinie Wiśniowieckich. Zanotował między innymi ustalenie, że w przypadku odmowy ogłoszenia wyboru króla przez prymasa Prażmowskiego dokona tego biskup Czarторыski⁴¹⁷. Ponadto wyjaśnił, dlaczego tak przeciwni wyborowi Michała byli Potoccy oraz hetman Jan Sobieski, którzy wiązali finansowe korzyści z wyborem Kondeusza:

Wszyscy Potoccy byli przeciwni wyborowi ks. Michała na króla, gdyż książę Lotaryngii [Kondeusz – M.D.] obiecał im po 100 000 talarów. Hetmanowi Janowi Sobieskiemu już odliczono taką samą kwotę pieniędzy, ale wcześniej przyszła wiadomość o wyborze króla i ta kwota nie została mu wręczona⁴¹⁸.

Rudomicz nie pominął również cudownych prognostyków, które miały zwiastować szczęśliwe rządy króla Michała, a o których słyszał od „naocznych świadków”:

Słyszałem od licznych osób wracających z warszawy: Iż pszczoły różne tempore electionis Regis siedli na buńczuku województwa łęczyckiego, drudzy twierdza sędomierskiego, w którym zostawał JKM. Zaś gołąb biały latał nad szopą elektorów i na niej usiadł⁴¹⁹.

Pamiętnikarz wspominał o jeszcze jednym roju pszczół, który osiadł na kominie jego domu. Uznał go za dobrą wróżbę⁴²⁰.

Kolejnym prognostykiem występującym w dzienniku Rudomicza jest opowieść o podarowaniu konia pewnemu kapłanowi przez jeszcze księcia Michała Tomasza Wiśniowieckiego w czasie jego studiów w Pradze:

⁴¹⁶ *Ibidem*, s. 245.

⁴¹⁷ *Ibidem*. Mamy tu do czynienia z pomyłką Rudomicza, ponieważ miało chodzić o biskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego. Prażmowskiemu zagrożono, że w przypadku odmowy ogłoszenia wyboru przez niego dokona tego właśnie Wierzbowski, ponieważ Warszawa należała wówczas do diecezji poznańskiej, vide: A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki (1640–1673)*, Kraków 2007, s. 51.

⁴¹⁸ B. Rudomicz, *op. cit.*, s. 246.

⁴¹⁹ *Ibidem*.

⁴²⁰ *Ibidem*, s. 247.

Gdy nasz Najjaśniejszy Król Michał był jeszcze księciem i spotkał na Pradze kapłana idącego naprzeciw z Najjaśniejszym Sakramentem, zsiadł z konia z należnym uszanowaniem i ofiarował go kapłanowi. Podobnie [...] postąpił Rudolf [II Habsburg – M.D.], książę Austrii i z tej racji głównie został cesarzem i do dziś panuje przez swoje potomstwo [Rudomicz pomylił się – ten cesarz nie założył rodziny – M.D.]. To samo zdarzyło się naszemu Najjaśniejszemu Królowi i oby to panowanie przeszło na jego potomstwo, na niezliczone lata⁴²¹!

Historia pokazała, że prognostyk się nie sprawdził, ale Rudomicz nie doczekał końca panowania króla Michała, nie mógł więc zweryfikować owego podania. Rudomicz zmarł bowiem 12 lutego 1672 roku, a jego *Diariusz* kończy się na dacie 26 stycznia⁴²². Nie doczekał zatem najbardziej dramatycznych wydarzeń „haniebnego” roku 1672, które najbardziej zaważyły na ocenie króla i jego czasów.

O koronacji pierwszego króla rodaka skreślił też parę zdań Stanisław Bonifacy Wierzbowski (1659–1728) w swoim pamiętniku zatytułowanym *Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszłych od 1634 do 1689 r.* Jak widać po tytule, swym zakresem chronologicznym obejmował on czasy czterech królów elekcyjnych: dwóch Wazów (Władysława IV, Jana Kazimierza) oraz dwóch rodaków (Michała Korybuta, Jana III). Wierzbowski był bratankiem, a jednocześnie wychowankiem (jego ojciec Hieronim zmarł, gdy Stanisław miał sześć lat) biskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego, elektora Michała Korybuta, który chciał wykreować Stanisława na dworzanina u boku Sobieskich. Nie mógł zatem Stanisław krytykować działalności drugiego z królów rodaków i jego obozu politycznego jako wrogów ojczyzny. Nie wiadomo, kiedy Wierzbowski pisał *Konnotatę*, jednak sądy o Michale Korybucie i jego panowaniu mogły być kształtowane pod wpływem stryja. *Konnotata* łączy w sobie elementy pamiętnika (autor bowiem nie stroni od subiektywnych osądów) oraz *sui generis* kompendium wiedzy historycznej, podzielonego na roczniki zbioru krótkich, zwięzłych informacji, ale wybiórczych i subiektywnych, nacechowanych emocjonalnym stosunkiem o zdarzeniach z konkretnego roku. O rządach Michała Korybuta Wierzbowski sam informuje, że wydarzenia te są mu znane z autopsji⁴²³.

Opowieść o czasach króla Wierzbowski zaczyna pewnym lirykiem:

Jest konkurentów nie mało
Aleć się nieie dostało

⁴²¹ *Ibidem*, s. 374–375.

⁴²² *Ibidem*, s. 400–401.

⁴²³ S. Wierzbowski, *Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszłych od 1634 do 1689 r.*, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1858, s. 133.

Tak, jako sobie życzyli;
Aby królami naszymi byli –
Dał Pan Bóg z Dobrociej Swojej
Króla według żądzej mojej:
Nie konkurenta obcego –
Ale właśnie dziedzicznego
I Krwiej Koronnej pana cnego:
Michała Wiśniowieckiego –
Imie Wielkiego hetmana
Niech zaszczyca tego pana –
Michała świętego
Na piekło straszne
Patrona mojego!⁴²⁴

Jak widać, Wierzbowski powtarza znane już stwierdzenia, jakoby elekcja Michała dokonała się (jak przyznaje – zgodnie z jego oczekiwaniami) dzięki Boskiej interwencji i Boskiej dobroci. Dzięki temu udało mu się pokonać kandydatów „obcych”, co było prestiżowym ciosem dla dyplomacji cesarskiej oraz francuskiej. Michał Korybut Wiśniowiecki jest dla Wierzbowskiego królem dziedzicznym, mimo że wybranym drogą wolnej elekcji. Tak jak w wielu przywołanych już źródłach Wierzbowski wspomina o wojennych zasługach ojca Michała. Ma się okazać równie waleczny i bojowy co jego ojciec, ale w nie byle jakiej walce – walki ze złem, z Szatanem, bo tym obdarzony był królewski patron, Michał Archanioł⁴²⁵.

Nie tylko rodacy króla Michała wypowiadali się na temat nowego władcy na polskim tronie. Wespazjan Kochowski opisał w swoim *Klimakterze* reakcję Ludwika XIV, gdy ujrzał miniaturę nowo obranego polskiego monarchy. Król Słońce miał rzec: „Ta postać, rzekł, bardziej maluje poczciwego męża aniżeli dobrego żołnierza”⁴²⁶. Dlaczego władca Francji wydał tak niepocholebną opinię na temat Michała Korybuta? Jeśli wierzyć relacjom współczesnych i portretom króla z epoki, to syn Jaremy faktycznie nie wyróżniał się atrakcyjną fizjonomią. Co więcej, był niski, przez co nie nosił stroju polskiego, a ubierał się na modłę zachodnią, jednocześnie skrywając pod bujnymi perukami przedwczesną łysinę. Jednak nie to było główną przyczyną tak złej

⁴²⁴ *Ibidem*, s. 132.

⁴²⁵ Bardzo ważne było poszukiwanie różnych elementów *sacrum* w życiu monarchów. Szerzej na ten temat *vide*: B. Rok, *Biografie władców polskich w piśmiennictwie hagiograficzno-historycznym* [w:] *Spory o państwo w dobie nowożytnej: między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik, Łódź 2007, s. 307 i in.

⁴²⁶ W. Kochowski, *op. cit.*, s. 168.

oceny monarchy przez Ludwika XIV. Francuski władca był poważnie rozczarowany wynikiem elekcji nad Wisłą. I to nie tyle z powodu strat finansowych, ile z powodu pogardzenia przez naród szlachecki „krwią Bourbonów”, a także (a może przede wszystkim) dlatego, że poważnie osłabiła się w państwie polsko-litewskim pozycja opcji profrancuskiej, która miała, jak stwierdził Leszek Ziątkowski, „wyraźnie określone cele i plany”⁴²⁷. Nowy władca oznaczał ich fiasko. Co więcej, dawał ogromne nadzieje na umocnienie się w Rzeczypospolitej wpływów Wiednia (co się faktycznie stało), mimo że w czasie elekcji pogardzono przecież również dwoma kandydatami cesarskimi⁴²⁸.

O nowym władcy na polskim tronie wypowiedzieli się także przedstawiciele Państwa Kościelnego. Każdy z nuncjuszów miał obowiązek wysłania do Rzymu relacji o kraju, w którym reprezentował Stolicę Apostolską. Opisywał nie tylko władcę i ustrój, lecz także obyczaje, kulturę, spuściznę historyczną, sytuację geopolityczną, a nawet panujące warunki klimatyczno-geograficzne. Do naszych czasów zachował się opis elekcji króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, przypisywany kardynałowi Orsinemu. Jest on przepełniony faktografią: autor relacji szczegółowo, dzień po dniu, opisał przebieg sejmiku elekcyjnego. W ciekawy sposób wyjaśnił też motyw wyboru „Piasta” na polski tron – miał być on remedium na niebezpieczeństwo podwójnej elekcji⁴²⁹, czyli rozdzieleniu się szlachty polskiej na zwolenników Karola Lotaryńskiego i Wilhelma Neuburskiego. Kardynał Orsini zapewne znał problemy podwójnej elekcji z przeszłości Rzeczypospolitej Obojga Narodów. O wybraniu Michała napisał: „Bóg natchnął myślą wybrania pierwszego [Wiśniowieckiego, drugim był Aleksander Ostrogski-Zasławski – M.D.], i gdy kilka województw okrzyknęło go królem, wszystkie inne poszły za ich przykładem”⁴³⁰. Zawarł zatem interwencję Boską w wyborze wojewodzica ruskiego na polski tron. Nie wspomniał jednak o żadnych nadprzyrodzonych znakach na polu elekcyjnym.

Ciekawe przedstawienie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, dworu królewskiego i osoby Michała Korybuta Wiśniowieckiego skreślił Galeazzo Marescotti,

⁴²⁷ L. Ziątkowski, *Jan Sobieski a kształtowanie się opozycji po elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1669 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny ‘Sobótka’” 1996, R. LI, z. 1–3, s. 126.

⁴²⁸ *Ibidem*.

⁴²⁹ *Opisanie elekcyi króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, z pisemka drukowanego w Rzymie roku 1669 przypisanego kardynałowi Orsini protektorowi Polski przez Jana Batystę Gisleni*, [w:] *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. II, wyd. E. Rykaczewski, Berlin–Poznań 1864, s. 358–359.

⁴³⁰ *Ibidem*.

arcybiskup Koryntu i nuncjusz apostolski w Polsce w latach 1668–1670⁴³¹, a ponadto uczestnik sejmu elekcyjnego 1669 roku, podczas którego – jak pisał w swych relacjach do Ojca Świętego – był bardzo życzliwie traktowany⁴³². W stworzonym przez niego *Opisaniu dworu, Rzeczypospolitej i królestwa polskiego* znajduje się opis obszaru Rzeczypospolitej, podział administracyjny i rys historyczny państwa, charakterystyka ustroju, urzędów, skład senatu, dochody królewskie, struktura wyznaniowa oraz relacje Rzeczypospolitej z państwami ościennymi. Przybyły jeszcze w 1668 roku do Rzeczypospolitej Marescotti dużo miejsca poświęca poprzednikowi króla Michała, Janowi Kazimierzowi. Opisał trudności, z jakim musiał borykać się ostatni Waza na polskim tronie. Jego abdykację tłumaczy wypowiedzeniem posłuszeństwa władcy przez szlachtę i brakiem poparcia dla sprawy króla⁴³³. Samemu Wiśniowieckiemu poświęcił Marescotti więcej uwagi w oddzielnej relacji, wysłanej do papieża Klemensa X⁴³⁴. O postaci Michała kardynał wyraża się bardzo pochlebnie:

Michał Wiśniowiecki, syn Jeremiasza Korybuta, wojewody ruskiego i Gryzeldy Zamojskiej, któremu królowa Ludwika [Maria Gonzaga – M.D.] koronę przepowiedziała [...] młodzieniec mający wówczas lat 29, nieodrodny od ojca sławnego z czynów wojennych, sam dał dowody męstwa walcząc przy boku króla przeszłego [Jana Kazimierza – M.D.] w wojnach kozackich, ozdobiony szczególnymi przymioty, roztrotny, pobożny i uczony, umiejący kilka języków, godny zaiste aby w skutku dziwnej opatrności Boga przez blisko sto tysięcy szlachty był obrany i jednogłośnie okrzyknięty królem⁴³⁵.

Marescotti wspomina więc, że przyszłe panowanie przepowiedziała wówczas jeszcze Michałowi Tomaszowi królowa Ludwika Maria. Młodzieniec co prawda przebywał przez pewien czas na dworze królewskim, był protegowanym kardynała Karola Ferdynanda Wazy, biskupa płockiego i wrocławskiego, brata królewskiego, dzięki któremu niemu otrzymał staranne wykształcenie, jednak czy król Jan Kazimierz widział w nim swego następcę? Wzmianka ta wydaje się tylko barwną

⁴³¹ *Opisanie dworu, Rzeczypospolitej i królestwa polskiego przez Galeazzo Marescotti, arcybiskupa Koryntu, nuncjusza Stolicy Apostolskiej w latach 1670 i 1671*, [w:] *Relacje nuncjuszów apostolskich...*, s. 361–389.

⁴³² Szerzej na ten temat vide: D. Gregorowicz, *Audienca publiczna nuncjusza apostolskiego Galeazza Marescottiego na sejmie elekcyjnym 1669 r. Znaczenie i ceremonial*, „Res Historica” 2021, nr 5, s. 135 i n.

⁴³³ *Opisanie dworu, Rzeczypospolitej...*, s. 385. Marescotti nie omieszczał wspomnień o kosztownych upominkach, którymi był obdarowywany na królewskim dworze – vide: T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczypospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Warszawa 1994, s. 152.

⁴³⁴ *Opis Polski złożony papieżowi Klemensowi X przez nuncjusza kardynała Marescotti*, [w:] *Relacje nuncjuszów apostolskich...*, s. 389–393.

⁴³⁵ *Ibidem*, s. 389–390.

plotką, mającą dodać biografii Wiśniowieckiego więcej splendoru i wzmocnić legitymację jego władzy królewskiej. Następnie Marescotti wychwala jego zdolności wojskowe, co jest jeszcze bardziej przesadzone. Młody Michał brał co prawda udział w nieudanej wyprawie Jana Kazimierza na Ukrainę w 1663 roku (prowadził regiment piechoty cudzoziemskiej, czego „pamiątką” były odmrożone palce u stóp), jednak niczym wielkim się nie wsławił i nie wyróżnił. Być może jednak nuncjusz chciał udowodnić, że syn może pójść w ślady wielkiego ojca.

Zaskakuje pozytywna opinia nuncjusza o wyglądzie i obyciu króla „Piasta”, choć biorąc pod uwagę wcześniejsze pochlebstwa, nie można mu wierzyć: „Powierzchność jego jest wspaniała i poważna, wzrost mierny, twarz wesoła, obcowanie miłe i uprzejme. Ubiera się po francusku, a lubiąc okazałość tego stroju, co do niego należy z Francji sprowadza”⁴³⁶. Na portretach pędzla nadwornego malarza królewskiego Daniela Schulza Michał Korybut przedstawiany jest w kosztownych strojach na modłę zachodnią oraz bujnych perukach, co zdaniem niektórych badaczy mogło świadczyć o jego przedwczesnej łysinie. Niezaprzeczalne jest jednak to, że był to również wymóg ówczesnej mody. Inna sprawa, że szlachta Rzeczypospolitej bardziej ceniła władców preferujących polski strój narodowy (szlachecki), tj. kontusze, żupany i delie, jak Stefana Batorego czy Władysława IV (mimo że ten częściej portretowany był w strojach zachodnich, to jednak często wkładał strój „polski”). Przesadzony jest także opis powierzchowności monarchy, który – jeśli wierzyć źródłom i zachowanemu portretom z epoki – nie zaliczał się do urodziwych ludzi.

Inny obraz króla Michała zawarł w swojej *Historii Polski* Bernard O’Connor (1666–1698). Irlandczyk przez krótki czas był lekarzem nadwornym następcy Michała Korybuta, zatem Jana III Sobieskiego w latach 1693–1694. Krótki czas nad Wisłą wykorzystał na stworzenie dzieła o historii Rzeczypospolitej w formie listów do wybitnych osobistości ówczesnego okresu. Sejm elekcyjny i sam wybór Wiśniowieckiego znał (jak całą dziejów Polski) z relacji pisemnych i zapewne ustnych, poznanych na dworze Sobieskiego, co wpłynęło na jego przekaz:

Tym sposobem wojewoda kaliski dość skutecznie uspokoił awanturniczego ducha sejmu, a nawet wpłynął nań życzliwymi myślami o Piaście, po czym natychmiast udał się razem z wojewodą poznańskim [Andrzejem Karolem Grudzińskim – M.D.] do Wiśniowieckiego, przebywającego wówczas w Warszawie. Znaleźli go w kościele Augustianów i obaj usilnie błagali, aby udał się z nimi na pole

⁴³⁶ *Ibidem*, s. 391–392.

elekcyjne, którą to prośbę, z pewnymi trudnościami, spełnił. Wszyscy trzej przybyli na miejsce w chwili, gdy stronnicy obu konkurentów byli gotowi chwycić się za łby. Wojewodowie kaliski i poznański skorzystali z okazji, aby przedstawić Wiśniowieckiego, a znakomitość domu, z którego się wywodził, wkrótce przekonała szlachtę do poparcia go⁴³⁷.

Podkreślił zatem O'Connor z jednej strony konieczność przekonywania młodego Wiśniowieckiego do zostania królem, a z drugiej to, jakie znaczenie miała genealogia w kulturze szlacheckiej. To ona – w relacji O'Connora – wyniosła go na tron, choć irlandzki lekarz dalej wyraźnie zaznacza, że „Należy pamiętać, że Wiśniowiecki nie pochodził wprost z rodu Jagiełły, ponieważ ten wymarł wraz z Zygmuntem Augustem. Wywodził się z równoległej linii brata Jagiełły, Korybuta”⁴³⁸. Reakcję Michała na jego wybór na władcę Rzeczypospolitej opisał słowami:

Wiśniowiecki był mocno zaskoczony, kiedy go wywołali, jeszcze bardziej zdziwił się, kiedy posadzili go siłą w środku zgromadzenia i usilnie prosili o przyjęcie korony. Najpierw wybuchł płaczem i oświadczył, że nie jest w stanie udźwignąć tak wielkiego brzemienia, ale główne stronnictwo sejmu nalegało, więc w końcu postanowił zgodzić się i przyjąć jego ofertę⁴³⁹.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy Michał Wiśniowiecki był osobą tak wrażliwą, że ta sytuacja go przerosła, stąd taka reakcja. Czy też Bernard O'Connor przedstawił opinię o nim krążącą na dworze Sobieskiego, mającą dyskredytować jego poprzednika od samego początku jego rządów, a nawet wcześniej – nie tylko jako króla, lecz także człowieka. Człowieka zdającego sobie sprawę ze swojego niedoświadczenia, a mimo to przyjmującego koronę. Jeśli nie potrafił przeciwstawić się w takiej chwili, jak miał to robić w czasie swoich rządów, wśród ludzi będących o wiele zręczniejszymi niż on politykami.

Aby elekt stał się królem polskim, musiał zostać koronowany. Koronacja Michała Korybuta miała być kolejnym znakiem Opatrzności, odbyła się ona bowiem 29 września 1669 roku, zatem w dniu świętego Michała Archanioła, patrona monarchii. Wespazjan Kochowski pisał w *Klimakterze* wprost stwierdził, że specjalnie wyznaczono datę koronacji Michała Korybuta na dzień Św. Michała Archanioła w

⁴³⁷ B. O'Connor, *Historia Polski*, red. P. Hanczewski, Warszawa 2012, s. 169.

⁴³⁸ *Ibidem*, s. 170.

⁴³⁹ *Ibidem*.

nadziei, iż ten „patron chrzestny” króla „zasłoni Polskę świętym puklerzem swoim, i że za jego sprawą potrafimy odeprzeć grożące nam niebezpieczeństwa”⁴⁴⁰.

Koronacja była momentem sakralizacji władzy monarszej, połączenia sfery *sacrum* z *profanum*, władzy boskiej ze świecką. Bazyli Rudomicz uczestniczył w tej uroczystości, dzięki czemu zapewne jego zapiski z tego wydarzenia są przepełnione emocjonalnych stosunkiem do uroczystości i okoliczności z nią związanych. Przede wszystkim jednak opis wydarzeń przełomu września i października 1669 roku jest w jego pamiętniku bardzo bogaty w szczegóły. Zawiera on nazwiska jej uczestników, a przede wszystkim stwierdzenie, że była bardzo doniosła, wystawna, nade wszystko zaś radosna, tak że „podobnej koronacji ludzie, jak mówią, nie pamiętają”⁴⁴¹. *Novum* polegało na między innymi udaniu się króla w otoczeniu świty na Rynek⁴⁴².

W kuluarach wydarzeń sejmu koronacyjnego miało dochodzić do wielu niechlubnych zdarzeń. Pod datą 15 października Rudomicz odnotował: „U magnatów odbywają się często uczty z udziałem Najjaśniejszego, w czasie których wbrew woli króla dochodziło do kłótni, bijatyk, a nawet zabójstw. Król jednak sądzi, że są to chwilowe nieporozumienia”⁴⁴³. Zdaniem Rudomicza magnatów zajmowały wówczas sprawy wakansów, rozdanych przez Michała Korybuta jeszcze przed koronacją (za namową swoich doradców) *contra iura et privilegia* (łac. wbrew prawu i przywilejom)⁴⁴⁴. Ponadto wspomniał sprawę egzulantów, którzy domagali się dla siebie wakujących urzędów jako rekompensatę za utracone ziemie. O zerwaniu sejmu koronacyjnego przez posła Jana Olizara⁴⁴⁵ napisał tylko, że:

W poselskiej izbie inter vota JMP. Marszałek [Jan A. Chrapowicki – M.D.] dolose wotując, że sejm spadał się dla Olizara, wniósł o to, aby po sejmikach serio o to mówiono, żeby posłowie facta protestatione ab aliquod inconueniens, nie uciekali zaraz, ale czekali do końca, bo się może jako satisfacere desideriiis⁴⁴⁶.

⁴⁴⁰ W. Kochowski, *op. cit.*, s. 82.

⁴⁴¹ B. Rudomicz, *op. cit.*, s. 254.

⁴⁴² *Ibidem*, s. 255.

⁴⁴³ *Ibidem*, s. 259.

⁴⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁴⁵ W dalszej części *Diariusza* Rudomicz napisał, że tenże Olizar, mający być sądzonym na następnym sejmie, miał wskazać jako winowajcę zerwania sejmu koronacyjnego wojewodę sieradzkiego, a zarazem starostę sokalskiego Feliksa Kazimierza Potockiego – *ibidem*, s. 274. Z kolei Jemiołowski wspomniał o zerwanym sejmie koronacyjnym, podając informację, że to egzulanci stali za jego zerwaniem. Jemiołowski, *op. cit.*, s. 215–216.

⁴⁴⁶ B. Rudomicz, *op. cit.*, s. 268.

Przyjaciół Rudomicza, również stronniki króla i jego matki (zwłaszcza w sporze o Ordynację Zamojską) Jerzy Szornel także odniósł się do koronacji Michała Korybuta. *Zapiski z lat 1669–1673* Szornela rozpoczynają się od wjazdu nowego władcy do Krakowa na uroczystości koronacyjne. Pod datą 29 września 1669 roku o przebiegu koronacji czytamy:

Jm. ksiądz arcybiskup miał mszę, [a] ksiądz Pikarski Jezuita kazanie [...] modlitwy na Królem jm. ksiądz arcybiskup z biskupami czynił, a Król krzyżem przed ołtarzem na ziemi leżał. Potym przystępował do stołu pańskiego i zaś w sandały [...] a w kapę od biskupów przybrany [...] i zaś posadzony w kapie, koronę na głowę od jm. księdza arcybiskupa wziął⁴⁴⁷.

Koronacja i związane z nią krakowskie uroczystości króla Michała są jedynym wydarzeniem opisanym w roku 1669 przez Szornela.

Z okazji uroczystości koronacyjnych odbyło się także przedstawienie teatralne w wykonaniu uczniów Akademii Krakowskiej pod tytułem *Eleutheria Polonis*, czyli *Powtarzające się obchody święta wolności Polaków*⁴⁴⁸. Ten łacińskojęzyczny dramat przedstawiał widzom dzieje Polski od legendarnego Lecha do współczesnego *hoc tempore* Michała Korybuta. Historia polskiej państwowości podzielona została na pięć epok (łac. *saeculum*, czyli wiek). Pierwszą z nich, zatytułowaną *Saeculum I*, były bajeczno-legendarne dzieje początków państwa (z zaznaczeniem w otwierającym sztukę *Prologu* o pochodzeniu Polaków od Sarmatów), obejmowała czasy od Lecha do Popiela. Druga epoka to *Saeculum Piasti*, czyli czasy Piasta i jego w części legendarnych potomków. Trzecią było *Saeculum Piastidarum*, obejmujące czasy od Mieszka I do Kazimierza Wielkiego. Czwartą zatytułowano *Saeculum Iagellonicum*, do których autor *Eleutherii* zaliczył czasy Ludwika Węgierskiego i Jadwigi, następnie Jagiellonów, ale także pierwszych dwóch królów elekcyjnych oraz Wazów na polskim tronie, kończąc ją oczywiście na Janie Kazimierzu. Ostatnią epoką było *Saeculum Korybutheum*, czyli wiek (epoka) Korybuta. W części tej Michał Korybut, wybrany dzięki pomocy Opatrzności (*Providentia*) i Wolności (*Libertas*), przekracza bramę „złotego wieku” (łac. *aurea porta*), by przywrócić Rzeczypospolitej utracone w

⁴⁴⁷ J. Szornel, *Zapiski z lat 1669–1673*, oprac. L. A. Wierzbicki, Lublin–Radzyń Podlaski 2008, s. 1.

⁴⁴⁸ H.-J. Bömelburg, *Polska myśl historyczna a humanistyczna historia narodowa (1500–1700)*, wprow. A. Lawaty, Kraków 2011, s. 15.

wojnach prowincje⁴⁴⁹. Uznanie, że Michał Korybut Wiśniowiecki otwiera nową epokę w dziejach Rzeczypospolitej jest nadzwyczajnym wręcz zabiegiem panegirycznym. Zaprezentowanie go na równi z postaciami Lecha, Piasta czy Władysława Jagiełły jest wyniesieniem pierwszego elekcyjnego króla rodaka do rangi monarchów dynastycznych, a nawet ponad resztę władców wchodzących w skład panujących w Polsce dynastii. Czy rzeczywiście wierzono, że wybór króla Michała jest początkiem „nowego” i czy wiązano z nim nadzieje na z jednej strony odzyskanie „utraconych prowincji”, a z drugiej na to, że zażegna kryzys, w jakim znalazła się Rzeczpospolita od czasów panowania Jana Kazimierza, i że położy on kres dominacji opcji profrancuskiej obecnej w życiu politycznym Rzeczypospolitej podczas rządów poprzednika? Jerzy Besala stwierdził, że szlachta „dała się uwieść legendzie ojca Michała”, przypisując mu zasługi wielkiego kniazia Jaremy, a szukając remedium na magnacką oligarchię (którą rzekomo miał być szlachecki kandydat), paradoksalnie stała się narzędziem w rękach magnatów⁴⁵⁰.

To mocno przesadzone panegiryczne wystąpienie teatralne zawiera także biblijną etymologię imienia króla, porównując go do Archanioła Michała⁴⁵¹, po czym wychwala królewską pobożność i zdolności wojskowe, napominając także o znamienitych przodkach monarchy⁴⁵².

Zdaniem Krzysztofa Obremskiego panegiryki na cześć Michała Korybuta były najbardziej przesadne spośród utworów pochwalnych polskich monarchów (choć i wśród innych nie brakowało przesady czy koloryzowania zasług i zalet) i przeczyły faktografii⁴⁵³. Jednym z takich utworów był krótki utwór zatytułowany *Na szczęśliwą elekcyją Króla Jego Mości Michała Korybuta Wiśniowieckiego*. Już sam tytuł wskazuje na to, że obiór pierwszego „Piasta” był „szczęśliwy” i prawdopodobnie miał zwiastować równie „szczęśliwe” panowanie:

Niechaj będzie Bogu chwała

W wigilję Bożego Ciała

⁴⁴⁹ *Eleutheria Polonis semper celebrata in Ivdīs secularibvs anni 1669 felissima electione ac inauguratione [...] Michaelis Dei gratia regis Poloniae [...] instaurata [...] egit iuuentus Academiae Cracouiensis, in Collegio Vladislauiano comitorum coronationis tempore, Cracovaie [1669], Scena 7: „Polonia, triumphali curru, per Diuam Libertatem deducta [...] quae fuerant [...] Provincijs, aurei portam Seculi ingreditur. Poloni Eleutheria celebrant”*; H.-J. Bömelburg, *op. cit.*, s. 17.

⁴⁵⁰ J. Besala, *Małżeństwa królewskie. Władcy elekcyjni*, Warszawa 2013, s. 256.

⁴⁵¹ *Eleutheria Polonis*, Scena 2, brak paginacji.

⁴⁵² *Eleutheria Polonis*, Scena 3, brak paginacji.

⁴⁵³ K. Obremski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski. Dziejopis i człowiek saskiego półwiecza*, Warszawa 2009, s. 101.

Autor nie omieszkiał podkreślić, że elekcja Wiśniowieckiego dokonała się w przededniu jednej z najważniejszych uroczystości (drugiej po Wielkanocy) w chrześcijańskim kalendarzu liturgicznym, czyli Bożego Ciała. Podobnych odniesień do wiary katolickiej w budowaniu obrazu monarchy będzie więcej, o czym nieco dalej. W przywołanym panegiryku mamy także do czynienia z próbą połączenia obieralności tronu polsko-litewskiego (która była filarem ustroju Rzeczypospolitej) z dynastycznym legitymizmem, jakoby władza Michała Korybuta pochodziła od Boga.

W dalszej części tego emocjonalnego⁴⁵⁵ utworu odnajdujemy odzwierciedlenie wygranej „Piasta” nad kandydatami cudzoziemskimi, zwłaszcza wysuwanymi przez Francję oraz cesarza, co było wynikiem zręcznej polityki podkanclerzego Andrzeja Olszowskiego:

Mniej już ważą cesary
Niż Lotarynga talary,
Ba, i najburskie ligi
Obróciły się w figi,
Kiedy Korybutowa
Pod koroną jest głowa⁴⁵⁶.

Marcin Sokalski nazwał autora tego panegiryku „domorosłym rymopisem”⁴⁵⁷, który naiwnie wierzył, że wszelkie intryki „obróciły się w figi”, gdyż malkontenci nie porzucili swoich zamysłów, podejmując się od samego początku panowania Wiśniowieckiego wielu prób zakwestionowania wyboru monarchy⁴⁵⁸. Wynik elekcji był bezsprzecznym ciosem dla dworu francuskiego, który po tylu latach profrancuskich rządów ostatniego Wazy i jego małżonki otwierał drogę do umocnienia się cesarskich wpływów. Nie tylko Wiedeń i Wersal z każdy własnym niepokojem, nadzieją i zaciekawieniem patrzyły na przebieg i wynik elekcji nad Wisłą. Elekcja 1669 roku była bacznie obserwowana przez niemalże wszystkie europejskie dwory, nie wykluczając

⁴⁵⁴ Cyt. za: J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 9.

⁴⁵⁵ M. Sokalski, *op. cit.*, s. 95.

⁴⁵⁶ Cyt. za: J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 10.

⁴⁵⁷ M. Sokalski, *op. cit.*, s. 96.

⁴⁵⁸ *Ibidem*.

Watykanu⁴⁵⁹. Od abdykacji Jana Kazimierza sprawa obioru władcy w „kraju nad Wisłą” stała się istotną kartą przetargową w odwiecznej rywalizacji cesarsko-francuskiej. Wiedeń i Wersal walczyły o względy polskiego króla i za wszelką cenę starały się utrzymać go w orbicie własnych wpływów dla zaszachowania strony przeciwnej. Szczególnie znalazło to oddźwięk w epoce królów rodaków, tj. Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego.

Kolejny panegiryk (o zdecydowanie wyższych walorach artystycznych niż przed chwilą przywołany) znajduje się w *Zapiskach* królewskiego stronnika, wspomnianego już sędziego lubelskiego Jerzego Szornela:

Ze krwi twej pan Polaku od wieków przejrany.
Gdybyś we złą wpadł tonią Michał z nieba dany.
A ktosz jest jako Bóg, ten sam wsadza na trony,
Podniósł pokornych, zniósł gościnnych książąt strony.
Dziękujże Polsko Bogu, a czyja moc uznaj,
Rządzi tobą i dźwiga aże tego wysławiaj.
Uciszył Bóg w momencie wojny zawziętego Świata,
Gdyć dał pana twe kostkę i twojego (brata?)⁴⁶⁰

W przytoczonym epigrafie dostrzegamy popularne w dobie baroku zamiłowanie do symboliki i motywów biblijnych. Szornel zawarł w nim biblijną etymologię imienia króla, którego elekcja odbyła się dzięki boskiej interwencji, porównując go do Archanioła Michała (hebr. Mikael – któż jak Bóg). Przypisał mu przymioty patrona i obdarzył go szczególną misją dziejową, jaką była obrona Rzeczypospolitej przed nękającym ją wówczas niebezpieczeństwami – wspomnianą „złą tonią”, w którą wpadł adresat wiersza, czyli Polak, w domyśle szlachcic. Trudno jednoznacznie stwierdzić, o co chodziło autorowi epigrafu – „złą tonią” mogły być rządy magnatów, tak charakterystyczne dla ostatnich lat panowania Jana Kazimierza, i pogłębiający się kryzys polityczny.

Autor panegiryku uwydatnił w tym krótkim utworze dwa elementy stanowiące o królewskości Michała Korybuta w polsko-litewskim państwie. Władca łączy w swojej osobie elekcyjnego króla wybranego przez społeczeństwo spośród swoich rodaków

⁴⁵⁹ D. Gregorowicz, *Zaskoczenie i satysfakcja. Obraz króla Michała i jego elekcji na papieskim dworze*, referat wygłoszony podczas konferencji naukowej „Żył królem, umarł człowiekiem”. Michał Korybut Wiśniowiecki... Konferencja naukowa. Dzień 2, https://www.youtube.com/watch?v=G6hk_cQ9kN8 [dostęp z 31 sierpnia 2022 roku].

⁴⁶⁰ Cyt. za: L. A. Wierzbicki, *Wstęp*, [w:] J. Szornel, *op. cit.*, s. XII.

(„Ze krwi twej pan, Polaku”) z monarchą, którego władza pochodzi od Boga („Michał z nieba dany”). Mamy tu więc podkreślenie legitymacji sprawowania władzy przez Wiśniowieckiego.

W utworach panegirycznych odwoływano się również do znamienitej genealogii Michała Wiśniowieckiego, zwłaszcza do wspomnianej legendy herbowej. Najlepszymi przykładami tego, jak silne było postrzeganie posiadacza nazwiska i herbu przez pryzmat zasług, dokonań i przymiotów przodków (i przypisywanie ich jemu), w przypadku króla Michała są panegiryki powstałe tuż po koronacji w Krakowie. Są to trzydziestoparostronicowe starodruki spisane głównie w języku łacińskim, pełne kwiecistych wyrażen, wpisujących się w barokową konwencję piśmienniczą. Każdy z nich opatrzony jest godłem państwa polskiego, czyli Orła Białego, mającego na piersi herb rodu Wiśniowieckich, czyli Korybuta. Stanowią one mowy pochwalne kierowane do nowo koronowanego władcy, który jest „Korybutowym potomkiem”, synem wielkiego ojca, który przejął po nim cechy charakteru i umiejętności (i już słynie z zasług), a także dynastą, który przez elekcję godzi i łączy w swojej osobie elementy monarchy dziedzicznego z władcą, którego władza pochodzi z woli narodu (szlacheckiego).

W panegiryku Marcina Winklera, zatytułowanym *Panegyricus seerenissimo principi Michaeli [...] regi Poloniae, magno duci Lithuaniae [...] in primo aditu maiestatis sacro solenni[ue] regalis inaugurationis die*⁴⁶¹ (wydanym w Krakowie w 1669 roku, po koronacji króla), nowy władca prezentowany jest jako potomek wielkiego księcia litewskiego Giedymina. Utwór ten jest wyrazem postrzegania Wiśniowieckiego jako łączącego w sobie elementy dziedzicznego władcy z objęciem władzy z woli szlachty ze względu na zasługi, nie tylko ojca, lecz ogólnie rzecz biorąc przodków – w tym przypadku „mitycznych” Giedymina, Olgierda czy Korybuta, oraz samego elekta. Nie brakuje w utworze określeń *Serenissimus*, a nawet zaczerpniętego wprost ze starożytnego Rzymu *Augustus*, nawiązującego do rzymskich cesarzy. Na zasługi sławnego ojca nowo obranego monarchy zwrócił również uwagę autor innego panegiryku, zatytułowanego *Diadema gloriae felicibus auspiciis [...] Michaelis [...] regis Poloniae [...] favente caelo, triumphante republica, Cracoviae in aede s. Stanislai anno Christi MDCLXIX. die principi angelorum dicata coronam*. Jego twórca, Joachim

⁴⁶¹ M. Winkler, *Panegyricus seerenissimo principi Michaeli [...] regi Poloniae, magno duci Lithuaniae [...] in primo aditu maiestatis sacro solenni[ue] regalis inaugurationis die*, Kraków 1669, s. A2, B2.

Pastorius (1611–1681), nadworny historyk poprzedników Michała Korybuta: Władysława IV i Jana Kazimierza, uwydatnił tu zasługi księcia Jeremiego, uznając je za zapowiedź sławnych i szczęśliwych rządów Michała, w którym dostrzega przymioty wojewody ruskiego: „Iam inclyti Patris Tui, Ieremiae, Palatini Russiae, res gestas, quae industria styli; quae verborum copia digne edisserat? Cuius tota vita verissima fuit militia”⁴⁶².

Z kolei Kazimierz Wijuk Kojałowicz (1617–1674) zawarł życzenia dla nowego władcy, obranego „po smutnym osieroceniu Ojczyzny” w panegiryku, zawierającym niemalże całą tytulaturę polskiego monarchy: *Błogosławieństwo Boże którym elekcja Nayiaśnieyszege Pana Michała Pierwszego z łaski Bożej króla Polskiego, Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Zmudzkiego, Inflantskiego, Smoleńskiego, Czernichowskiego etc. Wielkiego księcia uraczona, kazaniem X. Kazimierza Wiiuka Kojałowicza Soc. Jesu S. T. D. przy publicznym za elekcyą dziękczynieniu w kościele farskim Wileńskim w niedzielę czwartą po świątkach opowiedziane, a szlachetnemu przeznaczemu Magistratowi Wileńskiemu ofiarowane*, wydany w Wilnie w 1669 roku⁴⁶³. W tym utworze czy raczej kazaniu nie brakuje odniesień do Biblii, między innymi do Abrahama czy Jakuba. Elekcję Michała, dokonaną dzięki Bożej interwencji i Opatrzności, Kojałowicz nazywa wprost błogosławieństwem. Co ciekawe, odniósł się on także do pszczoł, które miały pojawić się w czasie elekcji nad posłami jednego z województw. Wątek roju tych pożytecznych owadów rozwija autor na kolejnych stronach panegiryku, omawiając ich symbolikę od antyku aż po czasy sobie współczesne⁴⁶⁴. I w tym utworze można odnaleźć biblijną etymologię imienia królewskiego („któż jak Bóg”), a także wzmiankę o pokrewieństwie nowego władcy z Władysławem Jagiełłą. Widoczne jest więc, jak wszystkie te elementy były znane społeczeństwu.

⁴⁶² J. Pastorius, *Diadema gloriae felicibus auspiciis [...] Michaelis [...] regis Poloniae [...] favente caelo, triumphante republica, Cracoviae in aede s. Stanislai anno Christi MDCLXIX. die principii angelorum dicata coronam*, Kraków 1669, s. C2.

⁴⁶³ K.W. Kojałowicz, *Błogosławieństwo Boże którym elekcja Nayiaśnieyszege Pana Michała Pierwszego z łaski Bożej króla Polskiego, Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Zmudzkiego, Inflantskiego, Smoleńskiego, Czernichowskiego etc. Wielkiego księcia uraczona, kazaniem X. Kazimierza Wiiuka Kojałowicza Soc. Jesu S. T. D. przy publicznym za elekcyą dziękczynieniu w kościele farskim Wileńskim w niedzielę czwartą po świątkach opowiedziane, a szlachetnemu przeznaczemu Magistratowi Wileńskiemu ofiarowane*, Wilno 1669.

⁴⁶⁴ *Ibidem*, brak paginacji.

2.2. Krótkie panowanie Michała Korybuta: od ożenku do „haniebnego” roku 1672

Po zwycięskiej, niekoniecznie jednak „cudownej” elekcji i koronacji rozpoczęło się panowanie Michała Korybuta. Współcześni mu zwłaszcza pamiętnikarze pozostawili ciekawe opisy – zarówno samego króla, jak i jego czasów jego rządów. Dostrzegalne są nie tylko odmienne nastawienie do władcy (wynikające zapewne z preferencji politycznych) i ocena jego działań, lecz także wydarzenia, o których pamiętnikarze w swoich memuarach w ogóle wspominali.

W swych wspomnieniach pod rokiem 1670 Mikołaj Jemiołowski zamieścił opis ślubu Michała z Eleonorą w Częstochowie, na które to małżeństwo „niektórzy wielce narzekali, że się to bez obrady sejmowej stało”⁴⁶⁵. To nie tylko informacja o królewskim ożenku, to także podkreślenie nastrojów panujących wśród szlachty i nastawienia do owego ślubu, a pośrednio zapewne również samych małżonków. Również Bazyli Rudomicz poświęcił nieco uwagi małżeństwu króla Michała z wyznaczoną mu na żonę siostrą cesarza, arcyksiężniczką Eleonorą⁴⁶⁶. Opisał przygotowania do ślubu, a nawet wspominał o trudnościach, do których zaliczył: tureckie niebezpieczeństwo, dzikie zwierzęta oraz trudną przeprawę przez Dunaj⁴⁶⁷, z jakimi musiał zmierzyć się orszak arcyksiężniczki w drodze do Częstochowy⁴⁶⁸. W dalszych partiach *Diariusza* znajdują się także wzmianki świadczące o tym, że wszelkie uroczystości z udziałem królewskiej pary i księżnej matki były przygotowywane i realizowane z wielką pompą, czy wystawnej oprawie, w obecności znakomitych osobistości.

Ślubowi króla Michała z Eleonorą Habsburżanką, córką cesarza Leopolda, poświęcił też uwagę Stanisław Bonifacy Wierzbowski, tworząc z tej okazji wiersz:

Arcyksiężna obiecana,
I prędko królowi dana
Za małżonkę w Czestochowej –
Tak miał swój plac ten akt nowy

⁴⁶⁵ M. Jemiołowski, *op. cit.*, s. 218.

⁴⁶⁶ Rudomicz wspominał, że począł przygotowania do napisania panegiryku na koronację Eleonory. Miał to być anagram zatytułowany *Aurora e coelis nata* – łac. Jutrzenka zrodzona z nieba. Nie wiemy jednak, czy został on wydrukowany – B. Rudomicz, *op. cit.*, s. 309 i przyp. 10.

⁴⁶⁷ *Ibidem*, s. 286.

⁴⁶⁸ *Ibidem*, s. 287.

Małżeński. Sejm

Za razem nowy naznaczony w Warszawie, -

Musiał król odbieżeć zonej.

Zbiegając do Warszawej.

Weselnej przestał zabawej. –

Przyjeżdża za nim królowa. –

Tu znowu ochota nowa!

Ale tu znowu sejm choruje.

Złość ludzka w tem dokazuje:

Że i ten znowu zerwany

Przez niechętnie radne pany,

Którzy życzyli Francuzkiej

Bardziej panu – niż Rakuzkiej⁴⁶⁹.

Mamy tu nawiązanie do sporu wokół małżeństwa króla Michała. Do roli małżonki królewskiej stronnictwa polityczne zgłaszały różne kandydatki. Malkontenci, zwani opcją profrancuską, chętnie widzieli u boku monarchy księżniczkę Marię d'Elboeuf lub Annę Orleańską. Po zaślubinach malkontenci przyjęli nawet postawę wyczekującą, nie rezygnując z planów namowy Eleonory do rozwodu, a w przyszłości detronizacji króla. Prymas Prażmowski, robiąc dobrą minę do złej gry, wychwalał nawet przymioty nowej królowej. Niemniej Wiśniowiecki wybrał opcję prohabsburską.

Wierzbowski w swej *Konnotacie* jest jednoznacznie przychylny Wiśniowieckiemu. Wspomina, że sejm koronacyjny został „dla niezbożnych i zazdrościwych niektórych senatorów [...] rozerwany”⁴⁷⁰. Podobnych nawiązań w jego pamiętniku jest więcej – przy każdym zerwaniu sejmu za panowania tego władcy (a przypomnijmy, że w latach rządów Wiśniowieckiego tylko dwa sejmy doszły do skutku – jesienny, nadzwyczajny 1670 roku oraz pacyfikacyjny z początku 1673 roku) Wierzbowski obwinia za nie zawziętość wrogów władcy i jego stronnictwa. Nie ma jednak w *Konnotacie* nazwisk tych „złych”, nieprzychylnych królowi osobowości – o wrogach opcji dworskiej Wierzbowski pisze ogólnikowo. Niemniej w całym pamiętniku widoczne jest współczucie temu władcy, że musiał rządzić ojczyzną w bardzo trudnym czasie i wśród wielu zażartych wrogów, którzy przez to są również wrogami ojczyzny.

⁴⁶⁹ S. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 134.

⁴⁷⁰ *Ibidem*, s. 132.

Wracając do kolejnych epizodów z czasów panowania króla Michała znajdujących odzwierciedlenie w pamiętnikach współczesnych, należy powrócić do pamiętnika Mikołaja Jemiołowskiego. Opisał on skomplikowaną sytuację na Ukrainie i zwołanie przez króla pospolitego ruszenia pod Warszawę. Następnie przytoczył burzliwy przebieg sejmu, podczas którego trwały ożywione dyskusje na temat osoby króla:

jedni króla Michała chwalili i ledwie nie pod niebo dla cnót jego wywyższali, drudzy że nie wojenny, że o kamieniecką fortecę według pakt swoich i przysięgi swojej nie dba, i bez Rzeczypospolitej wiadomości cesarzównę pojawiawszy, tylko się z nią wczasuje, a o Rzeczypospolitej i o wojsku niedbając swoich tylko promowuje, jawnie, osobliwie w wojsku udawali⁴⁷¹.

Opis roku 1670, który „dyfidencyjami i różnemi paszkwilami wszystek się niemal [...] odprawił”, został zakończony przez Jemiołowskiego tzw. sprawą Kalksteina, który podstępem został pojmany i skazany na karę powieszenia. Także Jerzy Szornel odnotował wrogą atmosferę w kręgach politycznych, wspominając zerwane sejmiki oraz niejasne poczynania malkontentów, dążące do planowanego utworzenia koła wojska koronnego w obozie pod Trembowlą⁴⁷².

Pamiętnikarze niejednokrotnie zwracali uwagę na różne wydarzenia z czasów panowania króla Michała. Widać to na przykładzie roku 1671. Szornel nie poświęcił mu wiele miejsca, opisując tylko pospolite ruszenie zebranego pod Janowcem oraz itinerarium monarchy w drodze do Lublina. Z kolei Jemiołowski omówił kampanię braclawską, ale przede wszystkim zwrócił uwagę na rosnącą niechęć wobec króla nawet u jego stronników. Przez co – zdaniem tego pamiętnikarza – Michał wyraźnie kontrastował ze swoim następcą, z Janem III Sobieskim⁴⁷³. Wspomniał także oddanie się hetmana Piotra Doroszenki pod protektorat turecki.

Wojnie z Turcją w roku 1672 poświęcił nieco miejsca także Wierzbowski. Wspomniał on nawet o kampanii braclawskiej Jana Sobieskiego, w której hetman wielki koronny rozgromił Tatarów. Niebezpieczną jego zdaniem sytuację Rzeczypospolitej, na którą miały złożyć się nie tylko czynniki zewnętrzne (jak zagrożenie tureckie), lecz także, a może przede wszystkim nieroztropność oponentów dworu, podsumował kolejnym lirykiem:

⁴⁷¹ M. Jemiołowski, *op. cit.*, s. 219.

⁴⁷² J. Szornel, *op. cit.*, s. 4

⁴⁷³ M. Jemiołowski, *op. cit.*, s. 220.

Lecz to jeszcze żalu mało! –
Więcej na się go dostało. –
Gdybym domowe opisać miał odia
O! jak wielka litania
Kawalerów by tu była,
Co ich ojczyzna zrodziła-
Co się na nią zagniewali –
Przodków swych zapamiętali
Cnót, oraz i pobożnościej! –
Wzbudzają się w swojej złości.
Chcą koniecznie znosić pana. –
Nie mianuję tu żadnego.
Pokaż Panie! z nich każdego,
Kto przyczyną tego złego!⁴⁷⁴

Wierzbowski skrytykował więc plany detronizacji króla Michała, które miały być zdaniem jego przeciwników lekarstwem na wszelkie problemy, w jakich znalazła się Rzeczpospolita. Po raz kolejny jednak, jak zauważamy, Wierzbowski unika konkretów – kto jest wrogiem ojczyzny, czyli tą „przyczyną tego złego”, jak autor napisał w ostatnim wersie? Na to pytanie nie udziela odpowiedzi, pozostawiając ten osąd czytelnikowi. Dodać warto, że wszystkie akty opozycji dworskiej wymierzone w króla i jego stronnictwo są dla Wierzbowskiego aktami wymierzonymi przeciw ojczyźnie. Monarcha jest tu zatem uosobieniem ojczyzny, a działania na szkodę władcy są działaniami na szkodę państwa.

Do sytuacji geopolitycznej państwa polsko-litewskiego w latach panowania pierwszego króla rodaka odnosi się w swych wspomnieniach Bazyli Rudomicz. Wspomina o hetmanie Michale Chanence, którego nazywa „pobożnym” i o tym, że podarował mu swój panegiryk pt. *Victoria S. Michaelis Archangeli*⁴⁷⁵. Wzmiankuje także działalność malkontentów i ich chęci osadzenia na tronie własnego kandydata⁴⁷⁶, jak również o pogłoskach na temat rzekomych prób otrucia (oraz detronizacji) monarchy⁴⁷⁷.

⁴⁷⁴ S. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 138.

⁴⁷⁵ B. Rudomicz, *op. cit.*, s. 346.

⁴⁷⁶ *Ibidem*, s. 373.

⁴⁷⁷ *Ibidem*, s. 372.

Rok 1672 to przełom w dziejach panowania pierwszego króla „Piasta”, ponieważ obóz malkontentów podjął wówczas jawną decyzję o detronizacji nieudolnego według nich monarchy, uosobienia wszelkich klęsk, jakie Rzeczpospolita poniosła od momentu jego wyboru oraz którym był on winny. W czerwcu tego roku miało dojść do ostrej wymiany zdań między monarchą a prymasem Prażmowskim, który zażądał od Michała abdykacji. Rozmowę obu dostojników przytoczył wojewoda witebski Jan Antoni Chrapowicki w swoim *Diariuszu*. Król na żądanie abdykacji od „cyklopa w purpurze” miał odpowiedzieć:

Wiem, że waszmość jeden mnie koronował, ale nie jeden obierał. Jeżeli wszyscy na to pozwolą i zgodzą się, barzo rad do tychże ręku oddam, z których wziąłem koronę, przez co przynajmniej ujdę tantam serwitutem [tak ciężkiej niewoli] od was, którzy mnie nie tylko jako pana, ani nawet ani księcia starożytniej familii, ani jako równego sobie traktujecie⁴⁷⁸.

Prymas Prażmowski nie dawał za wygraną, posuwając się do granic bezpardonowego ataku na króla: „Więc Wasza królewska Mość chcesz, aby połała się krew?”, na co król miał stanowczo odpowiedzieć: „Sam waszmość chcesz i ręce kapłańskie chcesz kąpać we krwi niewinnej”.

Nie ma absolutnej pewności, czy do tej rozmowy doszło i czy miała taki, a nie inny przebieg oraz formę, którą utrwalił Chrapowicki na kartach swojego diariusza. Przede wszystkim trzeba mieć na uwadze to, że wojewoda witebski był stronnikiem dworskim, który wiele zawdzięczał monarsze i jego matce. Może właśnie w taki sposób pragnął odwdziżyć się królowi Michałowi, który z tego opisu nie jawi się wcale nie jako nieudolny, żądny władzy, zawistny czy wiecznie przestraszony. Warto jeszcze przypomnieć, że prymas Prażmowski określał fizjonomię Michała jako przypominającą „zastrachaną sowę” – król poprzez swój wyraz twarzy miał sprawiać wrażenie wiecznie zdziwionego i przestraszonego. Z przytoczonego jednak fragmentu wyłania się obrazy monarchy rozsądnego, który trafnie ocenił własną pozycję i sposób postrzegania jego osoby przez poddanych oraz dokonał także swoistej „samooceny”. Jednocześnie potrafił przeciwstawić się prymasowi Prażmowskiemu, dobitnie stwierdzając, że on tylko go koronował, ale królem został z woli narodu szlacheckiego.

⁴⁷⁸ *Diariusz wojewody witebskiego Jana Antoniego Chrapowickiego jako przyczynek do dziejów z czasów Jana Kazimierza, Michała Wiszniowieckiego i Jana Sobieskiego, królów polskich*, wyd. J. Rusiecki, Warszawa 1845, s. 295.

Wydarzenia 1672 roku były szeroko komentowane przez ówczesnych pamiętnikarzy. W zapiskach Szornela zajęły one najwięcej miejsca z całego okresu panowania króla Michała, zapewne dlatego, że był jednym z reprezentantów województwa lubelskiego w obradach konfederatów gołębskich⁴⁷⁹. Pamiętnikarz rozpoczął zapiski roku 1672 od opisanego niespokojnego nastroju wobec zbliżającego się zagrożenia tureckiego, zaznaczając, że malkontentów w tym czasie zajmowało zupełnie co innego, mianowicie, by na najbliższym warszawskim sejmie „czegoś przeciwko Królowi JM. Dowodzić”⁴⁸⁰, podczas gdy:

W tych czasiech per aprilem et maium różne się nowiny trzęsą, a na[j]bardziej straszają wojną turecką, lubo ci, którzy z ukraiyny i od Kamieńca, a i z Wołoch przyjeżdżają, nic o tej wojnie gotowości nie twierdzą. W Ukrainie sam tylko jm. Pan Łużewski⁴⁸¹.

Szornel odnotował zaangażowanie przeciwników króla w sprawy – w obliczu zagrożenia bezpieczeństwa ojczyzny – mniej ważne, skupiające się na knowaniu przeciwko monarsze. Dalsza narracja utwierdza czytelnika w tym przekonaniu. Szornel wspomina bowiem pod datą 26 lipca, że oto hetman Jan Sobieski oraz wojewoda krakowski Aleksander Michał Lubomirski – co ważne, jedni z czołowych oponentów króla – w obliczu wydarzeń na Ukrainie i w Kamieńcu wraz z małżonkami oddają się rozrywce w postaci urządzania polowań⁴⁸². Tymczasem król w pierwszej połowie sierpnia wyrusza z Warszawy do Janowca, a następnie pod Gołąb⁴⁸³, gdzie w październiku dołączają do niego kolejne województwa. Konfederacja gołębska była manifestacją szerokiego poparcia dla króla, ukazała, jak silnie szlachta popiera swojego monarchę, lecz nie trafiła w swój czas i miejsce. Stała się nie tylko najbardziej znanym (obok utraty Podola) wydarzeniem lat panowania króla Michała, ale przede wszystkim synonimem upadku kultury politycznej państwa, rysą w obrazie rządów nieudolnego Piasta, przyczyną klęski w wojnie z sułtanatem. To ona w dużej mierze zaważyła na ukształtowaniu się czarnej legendy króla i jego czasów, ponieważ zawiązana z inicjatywy stronników dworskich w obliczu wojny z Turcją zajęła się osądzaniem malkontentów, definiując ich jako wrogów ojczyzny. Jednocześnie ocaliła koronę

⁴⁷⁹ Vide: L. A. Wierzbicki, *Szlachta lubelska wobec króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego (w świetle akt sejmikowych)*, „Res Historica” 2004, z. 17, s. 24.

⁴⁸⁰ J. Szornel, *op. cit.*, s. 7.

⁴⁸¹ *Ibidem*.

⁴⁸² *Ibidem*, s. 9.

⁴⁸³ *Ibidem*, s. 9–10.

Michała Korybuta Wiśniowieckiego, ucierając nieco nosa malkontentom⁴⁸⁴ i ukazując szerokie poparcie dla władcy w kręgach szlacheckich, a przez to dając mu legitymację władzy, o którą „zabiegał” od samego początku swych rządów. Leszek A. Wierzbicki nie bez ironii stwierdził, że król umarł w bardziej dogodnym momencie, niż miałoby to nastąpić w czasie trwania wydarzeń konfederacji, podczas której Wiśniowiecki był już poważnie schorowany (tłumacząc stanem zdrowia niezdecydowanie monarchy)⁴⁸⁵. Umierając pod koniec 1672 roku, zostawiłby Rzeczpospolitą Obojga Narodów u progu wojny domowej, a nie zjednoczonej przeciwko zagrożeniu tureckiemu.

Ta atmosfera napięcia i ścierania się króla ze swoimi przeciwnikami nie uszła uwadze pamiętnikarzom tych czasów. Szornel – stronnik Wiśniowieckiego przecież – jednak w przemyślany sposób wybrał postaci, które krytykuje i zestawia je z panującym władcą. W jego pamiętniku gdy Jan Sobieski się bawi polowaniami, król Michał zajmuje się sprawami wagi państwowej, dowodząc, że jest dobrym władcą. O relacjach między Wiśniowieckim a Sobieskim wypowiedział się lekarz nadworny tego drugiego Bernard O’Connor:

Sobieski, mianowany przez Kazimierza [króla Jana Kazimierza – M.D.] marszałkiem i hetmanem wielkim koronnym za stałe poparcie dla jego interesów, obdarował króla Michała po elekcji powozem z sześcioma końmi. Postąpił jedynie zgodnie ze zwyczajem, należy bowiem pamiętać, że Sobieski był jego wrogiem. Król pod wpływem swej dumnej matki odmówił przyjęcia prezentu, przez co ogromnie obrażony hetman wykorzystał liczne sposoby, aby się zemścić. W tym celu często intrygował przeciw niemu ze szlachtą zgromadzoną na sejmie⁴⁸⁶.

Wyraźnie widać uproszczenia, jakie stosuje O’Connor w przedstawianiu tych wydarzeń. Dokładnie wiemy, z czego wynikała niechęć hetmana Sobieskiego do króla oraz do jego matki – z konfliktu Gryzeldy z Marią Sobieską o spadek po zmarłym Janie Zamoyskim, pierwszym mężu Marii Kazimiery a bracie Wiśniowieckiej. Zaznaczył w tym miejscu również podporządkowanie się syna zaborczej matce⁴⁸⁷. Oczywiście jest, że O’Connor

⁴⁸⁴ L. A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005, s. 34.

⁴⁸⁵ *Ibidem*, s. 349–35.

⁴⁸⁶ *Ibidem*, s. 172.

⁴⁸⁷ Zaborczość matki i podporządkowanie jej króla Michała było tematem wielu plotek i pomówień w kręgach polskiej szlachty, zwłaszcza wśród obozu malkontentów. Pisał o tym między innymi Jan Sobieski do biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego – por. *Jan Sobieski do A. Trzebickiego*, 23 I 1671, [w:] *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, t. I, cz. I: *Obejmująca pisma od roku 1629 do roku 1671*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1880, s. 618.

przedstawił Michała Korybuta w negatywnym świetle, bo opinia o nim została ukształtowana na dworze panującego już wówczas Jana III Sobieskiego.

Wracając jednak do czasów panowania Wiśniowieckiego, to konfederacja gołąbska została zaprezentowana w pamiętnikach epoki z różnych perspektyw. Jej uczestnik, stronnik króla Michała, Jan Chryzostom Pasek nie przedstawia jej w aż tak negatywnym świetle, do jakiego przywykli potomni historycy. Wyjaśnia także nieśmiało, powolne i niepewne zachowanie króla nieufnością monarchy i jego stronników do wojska kwarcianego, w których „spiski zachodzą przeciw koronowanej głowie”⁴⁸⁸.

W *Zapiskach* Szornela konfederacja gołębka została przedstawiona dość obszernie i szczegółowo, z uwzględnieniem mów i omówieniem dezyderatów, zapewne dlatego, że był on uczestnikiem tych wydarzeń. Otrzymujemy więc opis zabójstwa Broniewskiego, licznych waśni i sporów, włącznie z domaganiem się sądu na prymasie Prażmowskim i jego braciach. Szornel nie oszczędza na kartach swych *Zapisek* konfederatów, ukazując ich pijaństwo, a także dokonywane przez nich rabunki okolicznych ziem – nic w tym dziwnego, skoro dotknięte zostały również jego dobra⁴⁸⁹. W cieniu tych wydarzeń sułtan turecki miał podejść aż pod Buczacz i zająć Jazłowiec, w tym znajdujące się w tamtejszym zamku liczne dobra.

W dalszej narracji Szornel opisał powrót króla spod Lublina do Warszawy, dzień po dniu opisując jego itinerarium. Wspomniał także (pod 23 listopada) o zawiązaniu się konfederacji szczebrzeszyńskiej⁴⁹⁰. Charakterystykę roku 1672 Szornel zakończył następującymi słowami:

I ci też malkontenci także myślą o osobie i wszyscy do Łowicza ściągają i tam się fortyfikują. Także i ludzie, które mają, tam zmykają i chorągwie te, które jm. pan hetman blisko po stanowiskach porozkładał, także na ten czas gotują się. Owo zgola wszyscy pod ten czas z tego warszawskiego koła czegoś złego wyglądamy⁴⁹¹.

Wyraźnie więc Szornel negatywnie ocenia królewskich przeciwników, wskazując na ich egoizm, podczas gdy wzrasta poczucie zagrożenia ojczyzny.

⁴⁸⁸ J. Ch. Pasek, *op. cit.*, s. 203.

⁴⁸⁹ J. Szornel, *op. cit.*, s. 14 i n. Leszek A. Wierzbicki tym właśnie tłumaczy fragmentaryczność *Zapisków*, przerwy i ogólnikowość w ich narracji – Szornel musiał bowiem zajmować się obroną swoich dóbr przed łupieżstwem konfederatów – L. A. Wierzbicki, *Wstęp*, [w:] J. Szornel, *op. cit.*, s. XV.

⁴⁹⁰ J. Szornel, *op. cit.*, s. 22.

⁴⁹¹ *Ibidem*, s. 24.

Konfederację gołębską autor *Konnotaty*, czyli Wierzbowski skwitował bardzo lakonicznie i bez faktograficznych szczegółów, stwierdzając, że była „utrapieniem tamtych obywatelów i prawie z ostatnią ruiną, dla swawolej i łupiestwa swawolnych w pospolitym ruszeniu czeladzi”⁴⁹². Na zakończenie napisał o konfederacji wiersz, w którym ironicznie podsumował „waleczność” pospolitego ruszenia zgromadzonego w obozie pod Lublinem, ubolewając, że od czasów powstania Chmielnickiego Rzeczpospolita Obojga Narodów jest w stanie permanentnej wojny. Wzywając Boskiej pomocy, wyrażał nadzieję na odmianę losu państwa polsko-litewskiego:

Zima, pluski następują
Ku domowi się gotują
Z tamtąd nasi wojakowie
Któż o tem słusznie opowie?
Jak się rącho rozmineli
Aby prędzej w doma byli –
Kiedy z domu jak na raku –
Ale nazad gwałt przy smaku
Duszkoż by jednej godzinie
Przywieźć z obozu nowiny
Jedni żonkom – drudzy matko! –
Najbardziej się przykrzy tatom
Ta nasza Pospolitaczka,
Co jej przyczyna kozacka
Od Chmielu aż dotąd wojna! ...
Daj Boże aby spokojna
Tandem chwila nastąpiła;
Boć już tych kłopotów siła!⁴⁹³

Jemiołowski rozpoczął opis roku 1672 od określenia go „bardziej straszliwszym” od poprzedniego i od razu wspomniał o zajęciu Kamieńca Podolskiego przez Turków i klęsce Michała Chanieckiego. Następnie przedstawił konflikt króla z malkontentami (tu nazywanych „senatorami”), którego *spiritus movens* miał być prymas Mikołaj Prażmowski. Podobnie jak Szornel zwrócił uwagę na działania malkontentów i powstające liczne paszkwile pod adresem monarchy, który jest „królem

⁴⁹² S. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 138–139.

⁴⁹³ *Ibidem*, s. 139.

nie wojennym”, a jego działanie było wręcz szkodliwe dla dobra i obrony Rzeczypospolitej⁴⁹⁴.

Następnie Jemiołowski przechodzi do opisu ataku Turcji i jej sprzymierzeńców, obrony Kamieńca Podolskiego i zawiązanej przy królu konfederacji gołąbskiej, do której Jemiołowski ewidentnie miał negatywny stosunek („Michał [...] pod Gołąb nad Wisłę szlachtę sprowadził i tam ten wszystek czas [...] w próżnowaniu strawił [...]”⁴⁹⁵) i której przebieg nie przyniósł nic dobrego Rzeczypospolitej. Wspominał też o śmierci Broniewskiego. Rolę i kroki podjęte przez monarchę podczas wydarzeń konfederacji skwitował następująco:

Król Michał natenczas z pospolitem ruszeniem stał pod Gołębiem i zgoła nic nie uczynił, tylko słuchając niektórych senatorów, których mi się mianować nie godzi, artykuły mniej potrzebne na Sobieskiego i jego adherentów przez nie uknowane aprobował⁴⁹⁶.

Co więcej, w cieniu tej degrengolady hetman Sobieski przy nadszarpniętej reputacji musiał stawiać czoła tatarskim czambułom, podczas gdy Wiśniowiecki próżnował pod Gołębiem⁴⁹⁷. Opis 1672 roku zakończył Jemiołowski informacjami o zajęciu Kamieńca Podolskiego i śmierci matki królewskiej, „zacnej i cnotliwej” księżnej Gryzeldy⁴⁹⁸.

Rok 1672 najczęściej jest wspominany jako „haniebny” z uwagi na utratę Kamieńca Podolskiego, który urósł do rangi symbolu upadku Rzeczypospolitej. Rok ten jednak w pamiętnikach Paska nie jest opisany aż tak negatywnie, chociażby ze względu na pokonanie Turków pod Niemirowem, Komarnem i Kałuszą (Kałuszem)⁴⁹⁹. Co ciekawe, te zwycięstwa wojsk hetmana Sobieskiego przywoływane będą w wiekach późniejszych, jednak jako te, których hetman dokonał w cieniu konfederacji spod Gołębia. Pasek opisał wydarzenia konfederacji dość szczegółowo, jednak za „tych złych” uznał malkontentów, a działalność konfederatów nazwał „publicznym dobrem”⁵⁰⁰. Stanowczo potępił wystąpienia opozycji przeciwko królowi, które jego zdaniem osłabiły jego pozycję, jednocześnie upatrując potęgi państwa w osobie silnego króla.

⁴⁹⁴ M. Jemiołowski, *op. cit.*, s. 222.

⁴⁹⁵ *Ibidem*, s. 223.

⁴⁹⁶ *Ibidem*, s. 224.

⁴⁹⁷ *Ibidem*, s. 225.

⁴⁹⁸ *Ibidem*, s. 227.

⁴⁹⁹ W. Pasek, *op. cit.*, s. 203.

⁵⁰⁰ *Ibidem*, s. 210.

Ostatnie miesiące 1672 roku i pierwsza połowa 1673 roku to czas bezprecedensowej sytuacji politycznej w historii polskiego parlamentaryzmu, mianowicie „potrójnie skonfederowana Rzeczpospolita Obojga Narodów”⁵⁰¹, a ponadto dalszy ciąg walki piórem dwóch wrogich obozów – „Warszawy z Łowiczem”. Faktycznie, zimą 1672/1673 roku rezydencja prymasowska w mieście nad Bzurą stała się ośrodkiem ponownego planu detronizacji monarchy i szukania, a wręcz wyczekiwania (naiwnego i pozbawionego realnego oglądu na geopolityczną sytuację w Europie) nowego kandydata z Francji⁵⁰².

Nadzieje na porozumienie malkontentów z regalistami wyraził Wacław Potocki w wierszu *Na niedzielę kwietnią*, w której wyraził pragnienie pojednania:

Uskrom te świata całego pożerce
Daj zdrowy rozum, daj królowi serce,
Daj wewnętrzną zgodę, czego z dusze życzem,
Racz w jedno połączyć Warszawę z Łowiczem⁵⁰³.

Do zgody było jednak daleko. W styczniu 1673 roku ukazało się pismo *Krótko zebrane praediudicia Republicae universae, tam publica, quam privata*⁵⁰⁴, ostro krytykujące króla i wszelką jego działalność od czasu jego elekcji aż do wydarzeń konfederacji gołąbskiej, głównej przyczyny fatalnego końca rozprawy z Portą Otomańską. Monarcha miał być winien zguby Rzeczypospolitej i utraty jej wielu prowincji⁵⁰⁵, gdyż między innymi nie zadbał o nowoczesne zaopatrzenie Kamieńca Podolskiego, nie słuchał rad i ostrzeżeń hetmana Sobieskiego oraz chana krymskiego, co więcej, to król nakazał posłowi Ubyszowi zerwanie sejmu. Trzy dni później zaprezentowano konfederatom gołąbskim *Memoriał responsu na propozycję od jaśnie oświeconego księżęcia jego mości biskupa krakowskiego i jaśnie wielmożnego jego mości pana wojewody witebskiego*⁵⁰⁶, do którego dołączono informację, jakoby *Krótko*

⁵⁰¹ L. A. Wierzbicki, *O zgodę...*, s. 57.

⁵⁰³ W. Potocki, *Na niedzielę kwietnią*, [w:] idem, *Dziela*, t. I, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987, s. 386–387.

⁵⁰⁴ *Krótko zebrane praediudicia Republicae universae, tam publica, quam privata*, 21 I 1673, [w:] *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, t. I, cz. II: *Obejmująca pisma od roku 1672 do roku 1674*, zebr. i wyd. F. Kluczycki, Kraków 1881, s. 1210–1215.

⁵⁰⁵ Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983, s. 198.

⁵⁰⁶ *Memoriał responsu na propozycję od jaśnie oświeconego księżęcia jego mości biskupa krakowskiego i jaśnie wielmożnego jego mości pana wojewody witebskiego, w Łowiczu, 21 I Anno 1673*, [w:] *Pisma do wieku i spraw...*, t. I, cz. II, s. 1215–1218. Malkontenci domagali się przywrócenia sejmów

zebrane *praediudicia* nie wyszły spod pióra malkontentów⁵⁰⁷. Przypomnijmy, że w celu pojednania z malkontentami do Łowicza w połowie stycznia wysłano poselstwo wojewody witebskiego Jana Antoniego Chrapowickiego oraz biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebieckiego. *Krótko zebrane praediudicia* wraz innymi pismami zostały włączone do „odpowiedzi”, jakiej udzielono dworskiemu poselstwu, czyli do *Memoriału responsu*. Tak przygotowane pisma zostały razem wydane drukiem i podane do wiadomości szerszych mas szlacheckich⁵⁰⁸, by w zamierzeniu przeciwników króla Michała zostały przyswojone jego politycznemu zapleczu, który z dworskim ugrupowaniem (z podkanclerzym Andrzejem Olszowskim na czele) był „ojcem klęski”, jakiej doznała pogróżona w kryzysie Rzeczpospolita.

Innym pismem, wydanym przez malkontentów, był *Kalendarz nowy praktyk i biegów dworu polskiego*. Ukazano w nim Michała Korybuta jako niezdolnego do sprawowania rządów, a jednocześnie uwrażliwiono opinię szlachecką, że konieczne jest nakłonienie go do złożenia korony i wybór męznego władcy, który udźwignąłby zadanie podjęcia się wojny z Turcją⁵⁰⁹. Malkontenci w ogóle nie wzięli pod uwagę sytuacji politycznej w Europie, tego, że mocarstwa zachodnioeuropejskie mogłyby nie być zainteresowane udziałem w kolejnej elekcji nad Wisłą. Przede wszystkim nie myślał o tym Ludwik XIV, zaangażowany w wojnę z Holandią. Królewscy oponenti mieli tylko jeden cel – odsunąć od rządów pierwszego króla rodaka, hołdując naiwnej myśli, że katastrofalna sytuacja Rzeczypospolitej uzdrowi się pod berłem nowego króla – jakiegokolwiek innego niż ta znienawidzona przez nich „zastrachana sowa”, jak określił króla Michała prymas Prażmowski. Ponadto próbowano oczyścić malkontentów z zarzutów, jakie stawiał im obóz prokrólewski. Sam prymas jeszcze w październiku 1672 roku bronił się przed nimi w swoim *Wywodzie niewinności w zadaniu niesłusznym y na tymże ufundowanym wyroku przeciwko mnie Xiędzu Mikołaiowi na Prażmowie y Nieporęcie Prażmowskiemu [...]*. Czytamy w niej bowiem:

i sejmików, izby poselskiej, poszanowania praw Kościoła, przekazania Ordynacji Zamoyskiej Zamoyskim oraz unowocześnienia systemu obrony kraju.

⁵⁰⁷ L. A. Wierzbicki, *O zgodę...*, s. 165.

⁵⁰⁸ *Ibidem*, s. 166, przyp. 61.

⁵⁰⁹ Za: K. Wyrwicz, *Konfederacja gołąbska. Obraz historyczny skreślony za czasów Stanisława Augusta przez niewiedomego pisarza*, Poznań 1853, s. 208.

Przydaie ieszcze ut cumulet iniuriam niewinności, y zarzuca ex anteacta vita, iakieś praktyki postronne, woyny domowe, y rozerwania wolney Elekcyey, wszystkiego zamieszania y złego w Oyczyźnie czyniąc mię authorem⁵¹⁰.

Prażmowski odrzuca więc zarzut samego króla Michała oraz jego zwolenników, jakoby on był głównym autorem nieszczęść, jakie spadały na Rzeczpospolitą. Leszek A. Wierzbicki skwitował wysuwane w tych paszkwilach zarzuty malkontentów, że ci, „wyliczając te wszystkie przewinienia [...], zapomnieli zupełnie o negatywnej roli, jaką wówczas odgrywali, obarczając odpowiedzialnością za wszystko jedynie króla”⁵¹¹.

Przedstawione tu źródła z przełomu 1672 i 1673 roku obrazują nam, w jak niespokojnym czasie politycznej walki dochodziło do ugody regalistów z malkontentami, którzy do samego końca (tj. do wygaśnięcia terminu udzielenia tak usilnie wyczekiwanej odpowiedzi przez Ludwika XIV, czy przyśle on nowego kandydata na króla polskiego) nie wyzbyli się planów detronizacyjnych, nawet w obliczu tak realnego zagrożenia, jakim była wojna z Turcją.

Kolejny rok, 1673 nie był już tak szeroko omawiany w pamiętnikach współczesnych. Jemiołowski kontynuuje w nim opis trwającej niezgody „Warszawy i Łowicza”. Pozytywnie zaś wypowiada się o królowej Eleonorze, która dążyła do zgody obu zwaśnionych stron⁵¹², oraz o spotkaniu króla i prymasa Prażmowskiego przed śmiercią tego niestroniącego od polityki kościelnego dostojnika w Ujazdowie. Równie krótki opis 1673 roku znajdujemy u Szornela. Ostatni rok panowania króla Michała jest zarazem ostatnim, o jakim Szornel pisze w swoim dziele. Zapiski z 1673 roku rozpoczynają się dopiero od sierpnia i poczętych *hoc tempore* przygotowań do wojny z Turcją. Brakuje zatem opisu przekształcenia się zjazdu warszawskiego (choć wspomina o wyznaczeniu jego daty na 4 stycznia 1673 roku) w sejm pacyfikacyjny, po pogodzeniu się „Warszawy z Łowiczem”. Pod datą 2 września otrzymujemy zaś informację o wyruszeniu schorowanego już króla Michała z Warszawy wraz z żoną⁵¹³, z

⁵¹⁰ M. Prażmowski, *Wywod niewinności w zadaniu niesłusznym y na tymże ufundowanym wyroku przeciwko mnie Xiędzu Mikołaiowi na Prażmowie y Nieporęcie Prażmowskiemu [...] tudziesz [...] Samuelowi [...] Woyciechowi [...] Franciszkowi [...] Prażmowskim braciey moim rodzonym przez confederacya w obozie pod Gołębiem dnia miesiąca października Roku Pańskiego 1672, Łowicz 1672, brak paginacji.*

⁵¹¹ L. A. Wierzbicki, *O zgodę ...*, s. 162.

⁵¹² M. Jemiołowski, *op. cit.*, s. 228.

⁵¹³ J. Szornel, *op. cit.*, s. 26.

którą rozstaje się 19 dnia tegoż miesiąca⁵¹⁴, a wraz z biegiem dni w „coraz to słabszym zdrowiu zostawał”⁵¹⁵.

W związku z wyborem na króla polskiego Michał Tomasz Wiśniowiecki stał się postacią publiczną – nastawioną na z jednej strony ataki ze strony oponentów politycznych, z drugiej zaś hołubioną przez swych zwolenników lub osoby, które chciały wkupić się w jego łaski. Z tego powodu władca – jak wszyscy jego poprzednicy na polskim tronie – był częstym tematem w utworach politycznych, zarówno wywyższających jego osobę, jak i umniejszającą nie tylko jego dokonania, lecz także samą jego osobę. W związku z wyborem długo wyczekiwanego na polski tron Piasta, wychwalano Michała Korybuta, przypisując mu cechy sławnych potomków: tych legendarnych i tych rzeczywistych. Szybko jednak okazało się, że Michał nie jest godnym synem swojego ojca, a Rzeczpospolita pogrąża się w coraz większym kryzysie. Z tych też powodów najczęściej w poezji politycznej szydzono z przywar króla Michała, krytykując niemalże wszystkie dziedziny życia niepopularnego i nielubianego przez wielu monarchy.

Propaganda zawsze była jedną z podstawowych metod politycznej walki, ale w dobie panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego nabrała znaczenia szczególnego. Joanna Matyasik stwierdziła: „Uderza różnorodność podejmowanych środków i działań agitacyjnych, przybierających w miarę pogłębiania się chaosu postać coraz bardziej bezwzględna”⁵¹⁶. Jest to zatem paradoks czasów pierwszego „Piasta” na polskim tronie – z jednej strony opozycja bezpardonowo krytykowała wszystkie dziedziny życia króla (łącznie z zażądaniem abdykacji Michała oraz szeroko zakrojonej akcji, mającej na celu jego detronizację), a z drugiej – nie zdecydowała się na otwarty rokosz przeciwko władcy.

Warto zaznaczyć, że Michał Korybut Wiśniowiecki jako król polski nie był jedynym władcą krytykowanym w kręgach szlachty polskiej. Według Marii Boguckiej „korowód władców lekceważonych” przez szlachtę otworzył Zygmunt August poprzez swoje małżeństwo z Barbarą Radziwiłłówną⁵¹⁷. Każdy z polskich władców doczekał się zarówno panegiryków, jak i paszkwili. W przypadku Michała Korybuta Wiśniowieckiego nie było to więc żadne *novum*, lecz element gry stronnictw

⁵¹⁴ *Ibidem*.

⁵¹⁵ *Ibidem*.

⁵¹⁶ J. Matyasik, *Kontakty opozycji z zagranicą w świetle propagandy dworskiej w latach 1669–1673*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, Kraków 2012, s. 351.

⁵¹⁷ M. Bogucka, *Bona Sforza*, Wrocław 2009, s. 214.

politycznych, chociaż, jak wspomniałem w pierwszym rozdziale, w przypadku Michała Korybuta trudno mówić o *stricte* stronnictwie politycznym czy regalistach⁵¹⁸ – „opcja dworska” uformowała się na dosyć specyficznym gruncie. *Novum* natomiast było to, że zawarte w panegirykach i paszkwilach sądy o królu i jego czasach zostały uznane przez potomnych za fakty, bez poddania ich krytycznej analizie. Przez dwa wieki zespół wyobrażeń o monarsze i latach 1669–1673 determinowała wypadkowa opinii wyjętych z poezji politycznej, co często skazywało historyków i potomnych na przyjęcie uproszczonej wizji rządów pierwszego z królów rodaków za rzeczywistą. Michał Korybut z pomazańca Bożego potrafił nagle stać się „zupełnym zerem”⁵¹⁹ i skupić w swej osobie niemalże wszystkie negatywne cechy charakteru i osobowości, jakie można sobie wyobrazić nie tylko u władcy, ale ogólnie człowieka.

Większość paszkwili o Michale Korybucie Wiśniowieckim i jego rządach powstało w „haniebnym” 1672 roku (choć i wcześniej ich nie brakowało), konkretnie między dwoma zerwanymi sejmami, kiedy to malkontenci jawnie występowali z zakrojoną na szeroką skalę agitacją mającą na celu detronizację „nieudolnego” monarchy. Wymowne jest to, że tak jak przez pryzmat wydarzeń roku 1672 kolejne pokolenia aż do początku XX wieku postrzegały czasy panowania pierwszego króla rodaka, tak przez pryzmat powstałych między wiosennym a jesiennym sejmem paszkwili ukształtowała się legenda postaci władcy. Utwory te bez wątpienia zdominowały myślenie zarówno współczesnych, jak i potomnych o królu Michale i jego czasach. Zawarte w nich informacje, nie poddając ich analizie i krytyce, uznano za fakty, które piętnowały niemal wszystkie sfery życia pierwszego króla rodaka – zarówno władcy (nieudolność w sprawowaniu rządów, zawiść, chęć utrzymania się na tronie za wszelką cenę w obliczu katastrofy państwa), jak i człowieka (lenistwo, nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu, impotencja). Widać to chociażby w następującym utworze:

Na półtrona dość pół trona
Jak prędko nasz pan Michał królem obwołany,
Zaraz był za półtrona od niektórych miany. [...]
Tak tedy ażeby dość na tego półtrona

⁵¹⁸ J. Matyasik, *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011, passim.

⁵¹⁹ W. Konopczyński, *Dzieje Polski Nowożytnej*, Warszawa 2003, s. 453.

Obrażliwym określeniem osoby monarchy jest wykorzystany tu „półtron”. Odnosi się ono do faktu, że wyboru Wiśniowieckiego na króla polskiego nigdy nie uznała spora część szlachty, nie mówiąc o magnaterii, która od samego początku myślała o jego detronizacji. Króla „Piasta” poparła mniej więcej połowa województw ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Stąd właśnie określenie oznaczające połowę zajmowanego tronu, druga jego część pozostawała zapewne w wyobrażeniu osób niepopierających króla Michała wolna. Jego przeciwnicy myśleli o detronizacji władcy, co obrazuje autor innego paszkwilu:

Apostrophe do Polski
Ej, marszałku, co próżnujesz?
wypędź tego kpa co prędeż ...
[...]
Tak bitnemu narodowi
Rząd i berło dać smrodowi,
Gina państwa, prowicyje,
A król na to je i pije⁵²¹.

Utwór ten jest właściwie wezwaniem do detronizacji nieudolnego monarchy, będącej w zamierzeniach malkontentów od czasów samej elekcji, a po zerwanym wiosennym sejmie 1672 roku jawnym i głównym celem ich polityki. Ponadto przepełniony jest bezpardonowymi i niewybrednymi inwektywami wysuwanymi w stronę osoby króla. Słowo „kiep” było w staropolszczyźnie określeniem na człowieka nierozgarniętego, głupkowatego, niedoradę czy wręcz durnia⁵²². Dalej król nazywany jest obelżywie i wulgarnie „smrodem” (czyli „smarkaczem”⁵²³), zatem osobą nienadającą się na monarchę z uwagi na swój młody wiek, niemającą doświadczenia, to do tego w tak trudnym okresie, czyli w obliczu wojny z Turcją. Autor paszkwilu nie oszczędził króla Michała w napiętnowaniu jeszcze jednej jego słabości, jaką było obżarstwo. Wypominał monarsze, że jego jedynym przygotowaniem się do wojny z

⁵²⁰ Cyt. za. J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 38.

⁵²¹ Cyt. Za: J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 33; K. Obremski, *op. cit.*, s. 133.

⁵²² Kiep, [hasło w:] *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/kiep;5439175.html> [dostęp z 22 lipca 2022].

⁵²³ Smród, [hasło w:] *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/smrod;5498540.html> [dostęp z 22 lipca 2022].

Portą Otomańską było zgromadzenie jak największej ilości strawy, co miało świadczyć także o jego braku talentu dowódczego, spożywanie dużej ilości jedzenia oraz skłonności do alkoholu. Hanna Widacka wysnuła przypuszczenie, że monarcha cierpiał na bulimię i „zajadał stres”, powodowany wieloma obawami, nawet o własne życie⁵²⁴. Nawet jeśli tak było, to autor paszkwilu chciał wyśmiać wszystkie najgorsze cechy Michała Korybuta – zwłaszcza te widoczne na pierwszy rzut oka. W zamyśle autorów tego typu utworów ich odbiorcy nie mieli zastanawiać się nad sposobem uprawiania przez króla polityki, prowadzonych rozmów dyplomatycznych, sytuacji wewnątrz kraju. Celem było znieważenie postaci władcy, a najłatwiejszym sposobem była krytyka tego, co najbardziej widoczne.

Na inne „niedoskonałości” króla Michała zwrócił uwagę autor innego wiersza – tym razem wyśmiewane i piętnowane są impotencja władcy oraz rzekomy brak miłości do żony (a może i do ojczyzny). W *Echu żalonym* bowiem czytamy:

Podkanclerzy się frasuje,
Że Michał kiepsko miłuje,
Zły do berła, zły do dziury,
Wymazał go ze swej „Cenzury”⁵²⁵.

Aluzji do zniewieściałości i homoseksualnych skłonności króla nie brakowało w plotkach na jego temat⁵²⁶. Mogły wynikać nie tylko z mało atrakcyjnej fizjonomii władcy, jego zamięłowania do kosztownych, nieco przesadnych strojów na „modłę zachodnią”, bujnych peruk skrywających przedwczesną łysinę, używania bielidła z różem⁵²⁷ do twarzy, lecz także, co podkreślił Jerzy Besala, z faktu, że Michał Korybut został królem jeszcze jako kawaler⁵²⁸. Na takie postrzeganie władcy mogło również wpłynąć podporządkowanie Michała matce, księżnej Gryzeldzie Konstancji z Zamoyskich, która starała się wpływać na wszystkie dziedziny życia jedynaka.

Rzekomy homoseksualizm i impotencja monarchy zostały też przywołane przez autora paszkwilu zatytułowanego *Tren królowi Michałowi od dworzanina napisany*:

⁵²⁴ H. Widacka, *Piast na elekcyjnym tronie. Michał Korybut Wiśniowiecki w grafice XVII i XVIII wieku ze zbiorów polskich i francuskich*, Warszawa 2009, s. 8.

⁵²⁵ Cyt. za. j. Nowak-Dłużewski, op. cit., s. 39.

⁵²⁶ A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski*, Poznań 2015, s. 236.

⁵²⁷ J. Besala, op. cit., s. 260.

⁵²⁸ *Ibidem*, s. 260.

Wróc żonę, oddaj berło, a sam pod Wiśniowcem
U którego z dłużników mieszkaj sobie z chłopcem
Albo się też ucz w szkole. Wszak Fabrycy żyje,
Niech cię o to najbardziej, żeś był królem, bije.
Nie bierz czasu tej damie, czeka jej kto godny,
I królować nie umiesz, i w łóżku-ś nieplodny⁵²⁹.

Już charakterystyczny dla poezji funeralnej tytuł wskazuje, że utwór jest zapowiedzią ustąpienia Michała i wyrazem głębokiego oczekiwania na abdykację lub detronizację pierwszego króla rodaka. Treść utworu odpowiada też tytułowi. Autor niemalże rozkazuje królowi, by oddał berło i wyjechał do rodowego Wiśniowca – „z chłopcem” – lub by kontynuował edukację, skoro żyje Fabrycy, czyli ksiądz Jan Fabricious⁵³⁰, domowy nauczyciel Michała Tomasza z czasów młodości w rodzinnych dobrach⁵³¹. Pojawia się więc w tym utworze motyw niedoświadczenia króla do sprawowania tak odpowiedzialnej funkcji. Autor paszkwilu zwraca również uwagę na to, by nie zabierał już czasu żonie, skoro okazuje się nieplodny. Ta inwektywa odnosiła się do niespłodzenia (najlepiej męskiego) potomka, z czym wiązały się wspomniane już plotki o skłonnościach homoseksualnych Michała Korybuta. Trudno domniemywać, która zniewaga była dla króla bardziej bolesna – czy brak sukcesów w przedłużaniu rodu, czy też uznanie, że nie nadaje się na władcę.

Zacytowany tu wiersz, należy za J. Nowakiem Dłużewskim przyznać, miernej wartości artystycznej, choć zdaniem Jerzego Besali nie można mu odmówić „talentu i świadomości rzeczy”, z jaką został zrymowany, przez co był jeszcze bardziej bolesny dla monarchy z uwagi na dobrą znajomość życia władcy, choćby nazwiska nauczyciela Michała z jego wczesnych lat edukacji. Badacz ten jest zdania, że anonimowy autor tego pamfletu był dworzaninem i naocznym świadkiem kularów królewskiego dworu⁵³². Trudno jednak uznać, że znajomość biografii panującego władcy miała od razu świadczyć, że należał on do jego dworzan. Jak większość paszkwili na temat Michała Korybuta, i ten powstał po zerwanym sejmie zimowym „haniebnego” roku 1672. Były one elementem szeroko zakrojonej i od tego momentu jawnej akcji malkontentów na rzecz detronizacji Wiśniowieckiego i osadzenia na polskim tronie

⁵²⁹ Cyt. za: J. Nowak-Dłużewski, *op.cit.*, s. 35.

⁵³⁰ R. Tomczak, *Wychowanie i wykształcenie króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1640–1660)*, „Res Historica” 2015, z. 39, s. 38.

⁵³¹ J. Besala, *op. cit.*, s. 277.

⁵³² *Ibidem*, s. 276–277.

księcia Longueville’a. Nie brakowało towarzyszących im plotek o złym traktowaniu⁵³³ i zmuszaniu Eleonory do udawania ciąży przez władcę i romansie króla z niejaką Konarzewską (Konarzewą)⁵³⁴. Pomówienia te stronnicy króla odpierali zarzutami, że malkontenci, zwłaszcza prymas, są niekonsekwentni w swoich zarzutach, gdyż z jednej strony oskarżają Michała Korybuta o impotencję, homoseksualizm i zmuszanie żony do udawania ciąży, z drugiej zaś o liczne miłostki (dziwił się temu nawet poseł cesarski, niejaki Stomma). Malkontenci jednak nie byli im dłużni. Prymas Prażmowski stwierdził, że miłostki monarchy są nie czynne, lecz bierne⁵³⁵. Regaliści odpowiadali malkontentom w uporczywych próbach zdyskredytowania najważniejszych działaczy opcji profrancuskiej w oczach opinii szlacheckiej i ze swej strony również co rusz publikowali poetyckie paszkwile. Oto jeden z nich – jakże udany „portret” prymasa Mikołaja Prażmowskiego:

Wdział płaszcz dragoński, a infułę zrzucił,
Pastorał zdeptał i wszystkich zasmucił⁵³⁶.

Utwór ten jest aluzją do politycznej działalności kościelnego dostojnika, której ewidentnie ustępowała działalność duszpasterska. Ten dużo starszy i bardziej doświadczony niż monarcha polityk rozpoczął swą karierę jeszcze u boku Ludwika Marii jako czołowy stronnik dworu. W czasach Jana Kazimierza wraz z braćmi wszedł (drogą intryg i spekulacji) w posiadanie licznych beneficjów (między innymi Ujazdów i Nieporęty)⁵³⁷, a w dobie bezkrólewia 1668/1669 był entuzjastą obioru na polski tron francuskiego kandydata, podobnie jak hetman polny, a następnie wielki koronny Jan Sobieski, z którym dodatkowo monarcha miał poważny spór wokół Ordynacji Zamojskiej.

Paszkwile o królu Michale Korybucie Wiśniowieckim były jednym z najsilniejszych elementów, które zbudowały jego „czarną legendę”. Wielu potomnych uznało za fakty zawarte w nich opinie o królu (zwłaszcza jego „szkodliwe” działanie, stawiające własne dobro nad losy Rzeczypospolitej), które w połączeniu z krytycznym

⁵³³ M. Kamecka-Skrajna, *Królowa Eleonora Maria Józefa Habsburg (1653–1697)*, Toruń 2007, s. 87.

⁵³⁴ *Ibidem*.

⁵³⁵ Za: J. Besala, *op. cit.*, s. 276.

⁵³⁶ Cyt. za: J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 43.

⁵³⁷ J. Matyasik, *Rola Stanisława Warszyckiego w stronnictwie króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2010, nr 1 (14), s. 98.

położeniem państwa polsko-litewskiego i zdominowaniem sceny politycznej przez malkontentów doprowadziły do powstania negatywnego obrazu monarchy. Mogła się do tego także przyczynić mierna wartość artystyczna panegiryków na cześć władcy, które przeczyły faktografii i to nie tylko ze względu na mitologiczną genealogię króla (ta bowiem została utrzymana niemalże do początku XX wieku – do tego samego czasu, kiedy krytycznej analizie poddano sady malkontentów o osobie monarchy), ale przede wszystkim na wręcz „mesjanistyczne” przypisywanie Michałowi Korybutowi cech świętego patrona, które w konfrontacji z rzeczywistością uznano za puste słowa.

2.3. Śmierć Michała Korybuta

Siedemnastowieczni pamiętnikarze w różnorodny sposób odnosili się w swych memuarach zarówno do postaci samego władcy, jak i wydarzeń z nim związanych. Obraz Michała Korybuta i ocena wydarzeń z nim związanych wynikały z jednej strony z preferencji politycznych piszącego, stopnia jego zaangażowania w spory polityczne, z drugiej zaś z charakteru prowadzonych zapisów. Widać to w *Pamiętniku* Jana Władysława Poczubuta Odlanickiego, który skupia się w nim na swoim prywatnym życiu, gdzieś tam przeplatając narrację krótkimi i wybiórczymi informacjami z życia politycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Poczubut Odlanicki nie wspominał chociażby o „haniebnym” roku 1672, za to osobne miejsce poświęcił śmierci króla Michała:

Nazajutrz po tej szczęśliwej wiktorijej [tj. chocimskiej – M. D.] znowu Pan Najwyższy ojczyznę osierociwszy zasmęcił, kiedy nam prawie aniola dawszy za króla – Michała Korybuta Wiśniowieckiego księcia zabrał „insperate” we Lwowie. Któremu racz dać Panie wiekiutą światłość za jego wysokie cnoty i łaski pańskie, które, nie jako monarcha – z pokory wielkiej swojej czynił do siebie przystępującym ludziom i wyświadczał, nie odmawiając, co tylko mógł uczynić, a i ta dobroć niektórym szkodziła z indywidyjej⁵³⁸.

W prywatnych zapiskach Poczubuta Odlanickiego znajdujemy jednoznacznie pozytywny stosunek autora do osoby monarchy. Wyrażony w wianitatywnym tonie, widoczny jest żal po utracie pokornego władcy. Po krzywdzącym Wiśniowieckiego „półtronie”, „kpie” oraz „smrodzie” przyszedł czas na mocno przesadzonego „prawie

⁵³⁸ J. W. Poczubut Odlanicki, *op. cit.*, s. 272.

aniola”, obdarzonego „wysokimi cnotami i łaskami pańskimi”. Poczubut Odlanicki wyraźnie przypisał chocimskie zwycięstwo do czasów panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, podając niezgodną z faktami informację, że zgon władcy nastąpił dzień po wiktorii hetmana Jana Sobieskiego nad Turkami, a nie w przededniu. Przypisanie Chocimia rządowi króla Michała przez Odlanickiego miało dowartościować postać pierwszego króla rodaka – wszystko bowiem, co wydarzyło się latami panowania danego monarchy, budowało zespół wyobrażeń o nim samym.

Śmierć króla Michała odbiła się echem (choć nie zawsze szerokim) w pamiętnikach, drukach ulotnych oraz poezji politycznej. Jemiołowski w swym pamiętniku opisał detalicznie bitwę chocimską⁵³⁹ i śmierć króla we Lwowie, zaznaczając, że monarcha umierając, nie wiedział o zwycięstwie hetmana Sobieskiego pod Chocimiem. Pod rokiem 1676 wspominał jeszcze o pogrzebie króla Michała Korybuta przy okazji uroczystości koronacyjnych Jana III Sobieskiego. Tadeusz Nowak, autor biogramu Mikołaja Jemiołowskiego w *Polskim słowniku biograficznym*, słusznie stwierdził, że Jemiołowski nie koloryzował, „usiłując zawsze dać możliwie obiektywną relację naocznego świadka lub przynajmniej dobrze poinformowanego współczesnego kronikarza”⁵⁴⁰. Lata panowania pierwszego króla rodaka (o których pisał już w czasach Korybutowego następcy) zostały w jego pamiętniku przedstawione dość rzetelnie i w miarę obiektywnie (zgodnie z faktem odnotował informację o chocimskiej wiktorii dzień po śmierci monarchy). Chociaż nie ma tu personalnego ataku na władcę, Jemiołowski wyraźnie przedstawił Michała Korybuta jako osobę pozbawioną przywódczych zdolności.

O śmierci króla Michała Jerzy Szornel z kolei napisał:

Król JM. słaby jes[z]cze z Warszawy wyjechawszy, chorym będąc puścił się był ze Lwowa widzieć wojsko, które rewidowawszy i consilium bellicum ze wszystkimi ichm. Pany hetmany odprawiwszy, powrócił nazad do Lwowa. I co dzień prawie gorzej się miał, tak że przez [...] kilka niedziel, co raz o śmierci jego głosy latały. Aż tandem 10 novembris żyć przestał [...]⁵⁴¹.

Relacja ta pokazuje króla Michała w nieco innym świetle – mimo niezbyt dobrej kondycji zdrowotnej król Michał chciał być jak najbliżej najważniejszych wydarzeń

⁵³⁹ T. Nowak, *Jemiołowski Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XI, Kraków 1964–1965, s. 168. Tadeusz Nowak przypuszcza, że Jemiołowski mógł w niej uczestniczyć.

⁵⁴⁰ *Ibidem*, s. 169.

⁵⁴¹ J. Szornel, *op. cit.*, s. 27–28.

militarnych Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czyli walki z Turkami. Czuł się jednak coraz gorzej, aż wreszcie pożegnał się z tym światem 10 listopada. Pod datą 12 listopada Szornel wspomniał o plotkach *inter vulgum* (łac. między ludźmi), jakoby król został otruty, które stanowczo dementuje, powołując się na oględziny, które nie wykazały obecności trucizny w ciele zmarłego władcy.

Szornel wyraził szczery żal po śmierci monarchy, który (jak wspominał w swym panegiryku) został zesłany w celu zażegnania kryzysu, był dla niego monarchą wyjątkowym. Jego zgon był dla państwa niepowetowaną stratą, z której sprawę jego polityczni przeciwnicy zdali sobie niestety po czasie, tj. dopiero po śmierci władcy, o którym wyraża się bardzo pozytywnie.

Podobnie odniósł się do śmierci króla rodaka Wacław Potocki w wierszu pt. *Epitaphium*, wykorzystującym barokowy motyw *vanitas*, czyli niepokoju i zadumy na temat nieuchronności przemijania ludzkiego życia. Jest to prawdziwe epitafium dla władcy, będące jedynym lub przynajmniej jednym z niewielu utworów szczerze wyrażających żal po przedwczesnej śmierci króla Michała:

Co był Ojciec zauważył iuż po iego zgonie,
Syn Michał Wiśniowiecki posadzon na Tronie.
Lecz co czynisz, o! śmierci? Co! Jędzo wściekła?
Jeszcze miejsca nie zagrzał, iużeś go zewlekła
Czy dosyć go pokonać było iako Czaczko,
Po tym schować do Trumny, z tronu, o dziwaczko
Więc złamawszy Oycowskiey morderczyney kielce,
Leż w tym Grobie, nieboże, choć nam Cię żal wielce⁵⁴².

Podmiot liryczny nie może się pogodzić ze śmiercią niedawno co wybranego monarchy. Zadaje pytanie retoryczne do Śmierci, cóż ona wyczynia. Wiersz jest wyrażeniem nie tylko żalu, lecz także złości z jednoczesnym pogodzeniem się jednak z nieuchronnością losu.

Z kolei Wespazjan Kochowski ułożył dla zmarłego monarchy pełen pochwał, przesadnych, jak się okaże, wiersz:

Michał król polski wolnie od swoich obrany,
W rządach państw bogobojny, w życiu bez nagany,

⁵⁴² W. Potocki, *Epitaphium*, [w:] *Jovialitates albo Żarty i fraszki rozmaite* [1747], Biblioteka Narodowa, Zespół Starodruków Dawnych, sygn. XVIII. 2. 960, s. 1.

Skończył dni swe w trzydzieści lat pięci bez mała –
Będziesz pomniała Polsko, coś za pana miała⁵⁴³.

Zdaniem Zbigniewa Kuchowicza jego słowa świadczą o zaślepieniu autora wobec Michała Korybuta, ale bardzo pozytywnym stosunku drobnej szlachty dla pierwszego króla rodaka⁵⁴⁴. Kochowski przypominał tu o wybraniu przez szlachtę rodaka, wychwalał też zarówno rządy Korybuta, jak i bezgrzeszne niemalże życie Wiśniowieckiego. Ten poeta z kolei zwraca się do Polski, która będzie jeszcze wspominać myślami do tak dobrego władcy. Co jednak ciekawe, Kochowski pomylił się, podając wiek zmarłego monarchy – jego zdaniem król miał niespełna 35 lat, podczas gdy Michał Korybut zmarł w 33 roku życia.

Kochowski nie tylko zaprezentował pochwalne epitafium na cześć monarchy. W *Klimakterze* szczegółowo opisał oględziny królewskich zwłok:

Przywołano tedy biegłych anatomów, aby się rozpatrzyli w[e] wnętrznościach królewskich, ale się nie tam nie okazało, co by rozsiewaną baśń o gwałtownej śmierci mogło zatwierdzić, bo wnętrzności były w zupełnie zdrowym stanie, wyjąwszy żołądek; a gdy ekskrementa wpuszczono w miednicę wyzłacaną, naczynie to łajnem napełnione nagle tak szerniało, że pozłotę całkiem zniszczyła owa czarna osada. Za przyczynę tego podawali medycy, iż monarcha za wiele [s]pożywając owocu, gorączkowe usposobienie swoje przesilił, [i] stąd rozwinęła się trucizna; na koniec natura pod ciężarem choroby upadła, a to jedynie z powodu nieumiarkowania w jedzeniu. Starzy ludzie pamiętali, że i rodzic jego, świętej pamięci wojewoda ruski [Jeremi Wiśniowiecki], bardzo lubił pokarmy z owoców, i z niebacznego jadań melonów o zawczesny zgon przyszedł, gdy pod Hermanówką na Ukrainie śmierć go zaskoczyła [20 sierpnia 1651 r.]. Jego to można mieć za wymówionego tym, że będąc w obozie, zadowolniony jakimkolwiek jadłem, co mu się właśnie naprędce nawinęło, nie szukał przysmaczków. Inaczej zaś wcale miała się rzecz z synem królem, któremu przecię nie zbywało na przysmaczkach, ni na wszelakich owocach – a jednak nie dbał, jak powinność mu nakazała, o zdrowie swoje⁵⁴⁵.

Kochowski rzetelnie opisał sekcję zwłok króla Michała, dodając wiele naturalistycznych szczegółów informacji. Co szczególnie interesujące, porównał śmierć monarchy i śmierć jego ojca, co jest chyba najtrafniejszym ze wszystkich porównań Michała Korybuta do jego „wielkiego” ojca i jedynym podobieństwem w ich życiorysach. W obu przypadkach bowiem przedwczesny zgon nastąpił w wyniku

⁵⁴³ Cyt. za: Z. Kuchowicz, *Literatura szlachecka wobec elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, „Prace polonistyczne Uniwersytetu Łódzkiego”. Seria XX, Wrocław 1955, s. 180.

⁵⁴⁴ *Ibidem*.

⁵⁴⁵ W. Kochowski, *op. cit.*, s. 357–358.

zatrucia pokarmowego, spowodowanego spożyciem nadmiernej ilości owoców, z tą jednak różnicą, że u wojewody ruskiego wynikało ono z braku możliwości spożycia zdrowego posiłku w wojennych warunkach, a u króla – z niedbania o własne zdrowie, co wyraźnie Kochowski zarzuca Michałowi w przytoczonym fragmencie. Utwierdza to czytelnika w przekonaniu o królewskim nieumiarkowaniu w jedzeniu, będącym jedyną przyczyną zgonu. Wyklucza też możliwość otrucia monarchy. Takie plotki istniały się właściwie od samego początku jego rządów (na przykład podczas wiosennego sejmiku 1670 roku). Przewijały się w dyskusjach malkontentów z regalistami i były *sui generis* narzędziem do zdyskredytowania opozycji dworskiej w oczach opinii szlacheckiej. Niemniej jednak ożywały w najbardziej dramatycznych momentach lat 1669–1673, do tego stopnia, że Hanna Widacka przypuszcza, iż sam król poważnie obawiał się o własne życie. To z kolei przyczyniało się do spożywania obfitych i częstych posiłków, przez co mogły pojawić się wrzody na żołądku. Pęknięcie wrzodu na żołądku wydaje się dziś najbardziej prawdopodobną przyczyną zgonu trzydziestotrzyletniego władcy. Wśród przyczyn śmierci nie brakowało pogłosek między innymi o otruciu, udławieniu ogórkiem czy nawet przejedzeniu. Otrucie wydaje się mało prawdopodobne – nikomu bowiem *hoc tempore* nie zależałoby raczej na śmierci króla (choć mało szanowanego, to zupełnie nieszkodliwego), zwłaszcza w obliczu tureckiego zagrożenia. Uprzedzenia po sejmie pacyfikacyjnym, ugodzie z obozem malkontentów, śmierci prymasa Prażmowskiego i mediacji królowej Eleonory zeszły na boczne tory. Poza tym czuwał przy królu podkanclerzy Andrzej Olszowski, który na osobie Wiśniowieckiego zbudował nie tylko wizerunek Piasta oraz królewskie stronnictwo, lecz także własną karierę, której filarem był król Michał. Hanna Widacka wysnuła przypuszczenie, że przyczyną zgonu były problemy gastryczne połączone z permanentnym stresem, „wiecznym strachem” i obawami nie tylko o los państwa polsko-litewskiego, ale nawet o własne życie, czyli niebezpieczeństwo otrucia wśród wielu intryg i spisków, co prawda na krótki czas uśpionych, ale wciąż żywych, mogących doprowadzić do detronizacji oraz zamachu stanu⁵⁴⁶. Badaczka nie wyklucza ponadto bulimii i alkoholizmu⁵⁴⁷. Oczywiście nie można jeszcze wykluczyć zatrucia pokarmowego, o którym wspomina Wespazjan Kochowski. Ten jednak przede wszystkim „prostuje” kwestię obecności trucizny w żołądku Michała Korybuta, która wyniknęła z niewłaściwego odżywiania się władcy, nie zaś z udanej próby otrucia „nieudolnego”

⁵⁴⁶ H. Widacka, *op. cit.*, s. 7–8.

⁵⁴⁷ *Ibidem*, s. 8.

króla, którą to „baśń” stanowczo dementuje, a która przewijała się przez współczesne paszkwile, a przez niektórych potomnych została uznana za fakt.

Jan Chryzostom Pasek (spisując swój pamiętnik mniej więcej dwadzieścia lat po elekcji króla⁵⁴⁸) w taki oto sposób opisał zgon pierwszego króla rodaka: „Ta wiktoryja stanęła na imię króla pobożnego, Michała, który po niej zaraz umarł. Różni różnie uważali, jakoby miała być jakaś suspicio veneni w cyrance, którą on rad bardzo jadał. Nie posądzam, ale to tylko piszę, o czym też ludzie gadali”⁵⁴⁹. Nie wykluczył więc Pasek otrucia monarchy, zaznaczając jednocześnie, że słyszał jedynie pogłoskę o podejrzeniu trucizny (łac. *suspicio veneni*), którą podano królowi w jego ulubionej cyrance. Co jednak równie ważne dla podejmowanego tu zagadnienia, chocimską wiktoryę Pasek przypisał czasom panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, który jego zdaniem, miał niedługo po niej umrzeć, nie zaś w jej przededniu, jak faktycznie było. Przez to niewielkie, lecz istotnie przekłamanie ostatnie z wielkich zwycięstw armii polsko-litewskiej w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów miało przypaść w udziale monarsze, który panował w czasie jego dokonania się. Druga bitwa chocimska niewątpliwie otworzyła drogę do tronu Korybutowemu następcy, jednak *sine ira et studio* była wynikiem pogodzenia się obu zwaśnionych stron, porzucenia wzajemnych niechęci (nie tylko malkontentów i regalistów, ale chociażby, a może przede wszystkim hetmanów Sobieskiego i Paca) i konstruktywnej dyskusji nad obroną przed tureckim niebezpieczeństwem.

Wracając jednak do obrazu śmierci króla Michała, Wierzbowski tym razem starał się przedstawić w miarę obiektywny (jak na jego dotychczas niezwykle przychylny stosunek do pierwszego króla rodaka) obraz:

Osobliwym darem swoim, przy pomieszanych afektach ludzkich, osobliwie przeciwko Panu królowi JMciej Michałowi; zaszczytał Dobrotliwy Pan Bóg od nawałności tureckiej ubogą tę ojczyznę. [...] Król JMć Michał sam jedzie do obozu. W tej drodze nawiedził go Pan Bóg złem zdrowiem we Lwowie. Kędy z sądów Swoich tajemnych na niego śmierć zseła. Tamże we Lwowie umiera w wilią Marcina ś. W piątek o godzinie jedenastej przed południem, w mszą ś. – z wielką żałością ludzi wszystkich. Bo kazał drzwi otworzyć kiedy konał, i Sakramenta wszystkie przyjął⁵⁵⁰.

⁵⁴⁸ Z. Kuchowicz, *op. cit.*, s. 180.

⁵⁴⁹ J. Ch. Pasek, *op. cit.*, s. 214.

⁵⁵⁰ S. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 140.

Natomiast zwycięstwo połączonych sił polsko-litewskich pod wodzą hetmanów Sobieskiego i Paca w II bitwie chocimskiej, zakończonej dzień po śmierci monarchy Wierzbowski przypisał Boskiej interwencji. Pod rokiem 1676 autor *Konnotaty* wspomniał jeszcze krótko o pogrzebie królów Jana Kazimierza i Michała Korybuta Wiśniowieckiego podczas uroczystości koronacyjnych Jana III Sobieskiego:

Ultimis Januaris, t. j. die 30, odprawiły się pogrzebowe akty królów dwu: Kazimirza i Michała, w Krakowie. Jana Kazimirza z Fracyej sprowadzono, i w kaplicy jego własnym kosztem wystawionej pochowano. – A króla Michała ojczyzna pochowała w nowym grobie; w kaplicy Jagiełła, ojca ś. Kazimirza, z tym napsem na marmurze: „Hic jacet Michael Primus, rex Poloniae”. – Tych królów oboje ciała na jednym wozie prowadzono; a do różnych grobów złożono. Za tym wozem śmiertelnością, szedł król Jan III w żałobie, ze wszystkim senatem i rycerstwem⁵⁵¹.

Śmierć króla Michała została całkowicie odmiennie zaprezentowana w gorzko-ironicznym anonimowym paszkwilu pt. *Epitaphium króla Michała*, będącym zdaniem Adama Przybośa sumą poglądów opozycji na osobę władcy, tyle że tu włożoną w usta zmarłego monarchy:

Obranie cudem, Królestwo kłopotem,
Szkodą złe rady, a szelągi złotem,
Sejmy niezgodą, Żona urąganiem,
Dwór nieporządkiem, słudzy oszukaniem,
Senat niedbalstwem, Warszawa więzieniem,
Wiedeń pedantem, obóz uprzykrzeniem,
Prymas skaraniem, Kamieniec niesławą,
Izba pociechą, strojenie zabawą,
Turczyn nieszczęściem, Gołąb głupstwa świadkiem,
Lwów śmiercią, a śmierć nieszczęścia ostatkiem.
To był mój żywot, więcej nic nie znałem,
Nie wiem, czym był królem, wiem, że był Michałem⁵⁵².

Autor wiersza ewidentnie neguje królewski majestat Michała Korybuta, podając w wątpliwość sprawowanie przez niego najwyższej godności w Rzeczypospolitej i jednocześnie czyniąc z monarchy życiowego nieudacznika, który znalazł się na niewłaściwym miejscu w niewłaściwym czasie, nie mając pojęcia o otaczającej go

⁵⁵¹ *Ibidem*, s. 143.

⁵⁵² Cyt. za: A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 242.

sytuacji politycznej, przez co lata jego rządów były pasmem klęsk i niepowodzeń zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Ponadto da się zauważyć bardzo powierzchowną znajomość życia i osobowości władcy, jaką miał autor tego liryku, zapewne zaczerpniętą z utworów i pism powstałych w kręgu obozu malkontentów. Świadczą o tym chociażby słowa o Eleonorze „Żona urąganiem”, a przecież królowa była szczerze oddana swemu mężowi i stanowiła jeden z najpewniejszych (obok matki Gryzeldy) filarów stronnictwa królewskiego, za każdym razem stanowczo odrzucając malkontenckie namowy do rozwodu z Michałem. Jak stwierdził Leszek A. Wierzbicki: „w przeciwieństwie do Ludwiki Marii i Marysieńki, nie wprowadzała zamieszania w kraju, tylko uspokojenie”⁵⁵³. Autor tego niezwykle specyficznego epitafium ukazuje Wiśniowieckiego jako człowieka, nie jako króla – „tylko” Michała, który nie potrafił się odnaleźć w wielkim świecie polityki.

Kąśliwych złośliwości nie szczędził zmarłemu królowi nawet podskarbi koronny Jan Andrzej Morsztyn, który w liście do wojewody krakowskiego Aleksandra Michała Lubomirskiego w roku 1674 pisał: „boję się, że się wszyscy rozjadą nic nie konkludowawszy, ani około ciała, na które niepotrzebnie około ośmiu tysięcy na miesiąc wychodzi”⁵⁵⁴. Podskarbi narzekał więc na zbyt wysokie koszty utrzymywania zwłok zmarłego króla, który zmarł 10 listopada 1673 roku, ale którego uroczystości pogrzebowe odbyły się w katedrze wawelskiej dopiero 31 stycznia 1676 roku.

Zgon pierwszego elekcyjnego króla rodaka pozwolił też Bernardowi O’Connorowi na wyrażenie opinii na jego temat:

Kilka dni przed odniesieniem tego zwycięstwa [tzn. wiktoria chocimskiej – M.D.], 10 listopada 1673 roku, król Michał zmarł we Lwowie. Został prawdopodobnie otruty przez Francuza, kiedy gościł w Zamościu. Miał około 32 lat i rządził przez około 4 lata. Zostawił Polaków mniej poruszonych jego śmiercią niż zawstydzonych złym wyborem, jakiego dokonali, mianując go swym władcą⁵⁵⁵.

Należy pamiętać, że król zmarł dokładnie w przededniu zwycięstwa hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego pod Chocimiem, a nie kilka dni przed. Ta zmiana zapewne nie pojawiła się przypadkowo – nadworny lekarz Sobieskiego chciał

⁵⁵³ L. A. Wierzbicki, *O zgodę ...*, s. 7. Warto pamiętać, że młoda Eleonora wypełniała obowiązki monarchini w „obcym kraju” i do tego pogrążonym w politycznym kryzysie, nierzadko znosząc przykrości, będąc lojalną i oddaną mężowi, por. np. J. Besala, *op. cit.*, s. 272.

⁵⁵⁴ Jan Andrzej Morsztyn do Aleksandra Michała Lubomirskiego, b.m., 23 II 1674, [w:] *Listy Jana Andrzeja Morstina*, oprac. S. Ochmann-Staniszeńska, Wrocław 2002, s. 163.

⁵⁵⁵ B. O’Connor, *op. cit.*, s. 174.

uwydatnić osobę, która faktycznie doprowadziła do zwycięstwa nad Turkami. Ciekawa natomiast, bo dotychczas niewspominana jest wzmianka o otruciu Wiśniowieckiego przez bliżej nam nieznanego „Francuza”. Jak wiadomo, Korybut nie był wspierany przez króla francuskiego, wręcz przeciwnie. Otrucie więc mogłoby być nawet prawdopodobne, ale dziwniejszą sprawą jest to, że O’Connor zapewne o tym usłyszał na dworze Sobieskiego – profrancuskiego przecież. Ostatnie zdanie zawierające opinię o władcy wyraźnie świadczy o negatywnym stosunku autora *Historii Polski* do osoby Korybuta, ale O’Connor nie tyle podkreślił jego brak zmysłu politycznego, nieudolności i nieprzygotowania do rządów Rzeczpospolitą Obojga Narodów, ile zwrócił uwagę na poczucie zawiedzenia szlachty własnym wyborem.

Najlepszym przykładem na to, jak bardzo Michał Korybut Wiśniowiecki pozostawał w cieniu swego następcy, jest *Muza polska na tryjumfalny wjazd Najaśniejszego Jana III po dwuletniej elekcyjej na szczęśliwą koronacyją z marsowego pola do stołecznego miasta Krakowa*, panegiryk przywoływanego już Wacława Potockiego na cześć Jana Sobieskiego, zwycięzcy spod Chocimia, w którym kilka zwrotek autor poświęcił również Michałowi Korybutowi. Zarysowuje się w nim wyraźny kontrast między dwoma królami rodakami oraz ich talentem wojskowym i politycznym, z wyraźnym wskazaniem na ogromne zasługi Sobieskiego i nieudolność, a nawet szkodliwą (a przynajmniej bezużyteczną) działalność Wiśniowieckiego. Czytamy bowiem:

Król nie wojenny, choć wielkiego przodka,
co gorsza – młody i wierzący, zaczem
każda u niego miejsce miała plotka,
kto tylko chciał być onej powiadaczem.
Upewniam, że się z Turczyńcem nie potka,
owszem, Podola dopłaci haraczem.
Rzekę, choć prawda nienawiści rodzi:
z królem Rzecz w sforze Pospolita chodzi⁵⁵⁶.

Wspomnianym „wielkim przodkiem” jest w tym wierszu oczywiście ojciec króla, książę Jeremi Wiśniowiecki, a określenie „król nie wojenny” odnosi się do braku zmysłu wojskowego Michała Korybuta, który nie odziedziczył tego talentu po Jaremie.

⁵⁵⁶ W. Potocki, *Muza Polska na tryjumfalny wjazd Najaśniejszego Jana III*, wyd. A. Karpiński, Warszawa 1996, s. 14.

Widzimy ewidentnie ironię ze strony autora na temat nieudolnego władcy, którego miała cechować łatwowierność. Jednak słowa o królu „każda u niego miała miejsce plotka” okazały się prorocze, chociażby w kontekście konfederacji gołąbskiej, podczas której władca był kompletnie zagubiony i dał się wciągnąć w wir politycznej degrengolady, zajmując się sprawami porachunków między stronnictwem dworskim a obozem malkontentów. Potocki nie szczędzi w tym utworze krytyki Wiśniowieckiemu i przywołuje haniebny dla Rzeczypospolitej traktat w Buczaczu z 1672 roku i utratę Podola. Ostatnie dwa wersy przywołanego fragmentu mówią o konfederacji gołąbskiej, która została zawiązana przy królu w celu obrony kraju przed turecką nawałnicą, lecz tak naprawdę stała się arena rozprawy z malkontentami oraz manifestacją poparcia mas szlacheckich dla monarchy jako gwaranta „złotej” wolności.

W jednej z dalszych zwrotek król Michał porównany jest do mitologicznego Faetonta, syna Heliosa, greckiego boga Słońca⁵⁵⁷. Pewnego dnia Faetont wybrał się na przejażdżkę rydwanem ojca. Konie rozpoznały, że ich woźnicą nie jest Helios, więc poniosły Faetonta, a Zeus, widząc to, poraził go piorunem. Heliosesem w wierszu Potockiego miał być książę Jeremi, przez wzgląd na którego nazwisko i zasługi nastąpiła elekcja Michała Korybuta na króla polskiego. Ten jednak nie odziedziczył talentu politycznego ani wojskowego po ojcu, więc skończył jak nieszczęsny Faetont, próbując podolać sprawowaniu rządów nad Rzeczpospolitą Obojga Narodów:

Postrzegł cug Febow zaraz Faetonta,
koronny Orzeł z litewskim Pegazem,
i wyprząwszy się obadwa z chomąta,
żałosnym wolność stawiali obrazem⁵⁵⁸.

Konfederację gołąbską krytykował Potocki już w wierszu *Kotły ogromne na pospolite ruszenie pod Gołąb*. W *Muzie polskiej* również się do niej odnosi, zwracając uwagę, że jedyną zasługą i działalnością króla wobec utraty Kamieńca Podolskiego i przesuwania się armii tureckiej pod Lwów było przywiezienie zamówionych bębnow bojowych, mających odstraszyć wroga:

Równie tak srogich bębnow przestraszony echem
Uciekłby był poganin z Kamieńca przed Lechem⁵⁵⁹.

⁵⁵⁷ *Ibidem*, s. 15.

⁵⁵⁸ *Ibidem*.

Trzeba przyznać, że Potocki bardzo szybko zmienił zdanie na temat panowania Michała Korybuta. W epitafium był przekonany, że Polska będzie tęskniła za takim władcą. W obliczu rządów nowego władcy krytykuje Wiśniowieckiego, zwłaszcza zaś brak doświadczenia wojennego i sukcesów na polu bitewnym, czyli to, z czego słynął główny bohater *Muzy polskiej*.

Mowy pogrzebowe króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, zachowane dla potomnych w osiemnastowiecznych kompendiach miały, jak stwierdził Krzysztof Obremski, niewiele wspólnego z rzeczywistością:

trudno [w ich przypadku – M.D.] mówić o przekroczeniu granicy oddzielającej rzetelność od przesady – oddziela je nie granica, lecz przepaść. Panegiryczny obraz cnót i czynów jako wywód gołosłowny oddalił się tak daleko od osoby króla, że stał się samoistnym światem stworzonym słowem mówcy⁵⁶⁰.

Ten dualizm (rzetelność – przesada) stał się niejako punktem wyjścia do rozważań o czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego w późniejszych latach. Potomni zawierzali skrajnym opiniom na temat władcy i jego rządów, czyniąc z niego winowajcę upadku państwa polsko-litewskiego lub monarchę pełnego zalet i cnót – pomazańca Bożego, któremu los niesprawiedliwie „zgotował” ciężki żywot.

Śmierć Michała Korybuta w mało dogodnym momencie, bo w przededniu wiktorii chocimskiej, która utorowała drogę na tron drugiemu z królów rodaków, nie oznaczała końca jego obecności i kształtowania się obrazu monarchy w oczach jemu współczesnych. Nie chodzi tylko o to, że uroczystości pogrzebowe odbyły się dopiero w ponad dwa lata po zgonie, lecz o sposób ukazywania Michała i jego czasów w konfrontacji z następcą, Janem III Sobieskim. Nie dziwi, że Michał Korybut przegrywał walkę z Janem III, który jeszcze jako hetman wielki koronny nieprzeciętnych zdolności dowódczych, ciesząc się ogromną popularnością wśród wojska, nie bez trudności i osobistych rozterek bronił kraju i króla przed tatarskimi czambułami, podczas gdy monarchę zajmowały sprawy osądzenia zdrajców ojczyzny z wydarzeń spod Gołębia i Lublina, a także proroczo przestrzegającego przed „postawieniem na nieudolnego Chanenkę”.

⁵⁵⁹ Cyt. za. J. Nowak-Dłuzewski, *op. cit.*, s. 37–38.

⁵⁶⁰ K. Obremski, *Panegiryczna sztuka postaciowania...*, s. 134.

Michał Korybut Wiśniowiecki został oceniony w swoich czasach jako „król niewojenny”. Określenie to pojawiło się *expressis verbis* w pamiętniku Jemiołowskiego oraz *Muzie polskiej* Potockiego, gdzie został porównany ze swoim następcą, zaprawionym w bojach i wojennych doświadczeniach hetmanem Janem Sobieskim. *Volens nolens* przyszło mu panować w „czasach wojennych”, które narzuciły mu *sui generis* „soczewkę”, przez którą był postrzegany także w czasach późniejszych. Czasy panowania pierwszego króla rodaka narzuciły mu sposób jego postrzegania zarówno przez współczesnych, jak i potomnych. Już nawet Andrzej Olszowski w swojej *Censurze* zaznaczał, że króla powinna cechować waleczność i umiejętności wojskowe (przez co oddawał do zrozumienia, że księżę Kondeusz, choć zaprawiony w sztuce wojennej, nie nadaje się na króla polskiego, nie znając odmiennych od francuskich polskich zasad wojskowych⁵⁶¹). Wszelkie zwycięstwa wojsk danego państwa nad siłami wroga najpierw przypisywano jego władcy. Jak na ironię losu monarcha zmarł w przededniu chocimskiego zwycięstwa, którego był jednym z „autorów” (z pewnością nie głównym, a jednym z wielu), a które otworzyło drogę do polskiej korony drugiemu z królów rodaków, Janowi III Sobieskiemu. Zwycięstwo pod Chocimiem stało się nawet tematem medalu z 1673 roku autorstwa Jana Hohna młodszego, przygotowanego na elekcję Jana III Sobieskiego i rozdawanego podczas wydarzeń elekcyjnych Korybutowego następcy. Łacińskojęzyczny napis na medalu był jednak swego rodzaju ukłonem w stronę zmarłego monarchy. Brzmiał bowiem w polskim tłumaczeniu: „Gdy król w niebieskie unosi się przybytki, wojownik Sarmata obozy tureckie dobywa”⁵⁶².

Rozbieżności w ukazaniu czasu i przyczyn śmierci Michała Korybuta Wiśniowieckiego nie pozostaną bez wpływu na źródła osiemnastowieczne, a także późniejsze. Największe znaczenie będzie miał moment zgonu monarchy, mianowicie: czy chocimska wiktoria została wpisana w okres jego panowania. Periodyzacja dziejów bazująca na latach panowania władców była najczęstszym sposobem na porządkowanie wiedzy o przeszłości, ukazującej konkretne wydarzenia z lat rządów konkretnych monarchów, które budują zespół wyobrażeń o tym władcy i stanowią rozrachunek tejże postaci. Stąd częste przypisywanie tego ostatniego wielkiego zwycięstwa wojsk polsko-litewskich w epoce przedrozbiorowej do czasów Michała Korybuta, które zaobserwujemy w piśmiennictwie kolejnego stulecia.

⁵⁶¹ A. Olszowski, *op. cit.*, s. 51.

⁵⁶² M. Zawadzki, *Medale Michała Korybuta*, referat wygłoszony podczas konferencji naukowej „Żył królem, umarł człowiekiem”. Michał Korybut Wiśniowiecki... Konferencja naukowa. Dzień 1, <https://www.youtube.com/watch?v=K3GjAxkYYpo> [dostęp z 31 sierpnia 2022 roku].

Michał Korybut nie był więc „zupełnym zerem”, co dobitnie wyraził wybitny historyk międzywojnia Władysław Konopczyński, był bowiem dobrze wykształcony (choć miernych zdolności politycznych i przywódczych), a co najważniejsze, zdawał sobie sprawę, w jakim kryzysie znalazła się Rzeczpospolita Obojga Narodów w czasie jego rządów. Próżno jednak szukać u niego wybitnych zasług dla państwa polskoliteńskiego, ani nawet dla polskiej kultury, poza wspieraniem najwybitniejszego malarza tej epoki Daniela Schultza. Na to jednak, jak przypuszcza Mirosława Kamecka-Skrajna, zabrakło czasu, rządy jego były zbyt krótkie, aby pozostawione pamiątki po Michale i Eleonorze weszły do kanonu polskich skarbów narodowych czy tzw. miejsc pamięci. *Volens nolens* władca ten przyczynił się do pogłębienia się katastrofalnej sytuacji kraju. Inna kwestia, czy winą za taki stan rzeczy należy obarczać samego króla? Czy czasy jego panowania nie skupiły w sobie większość problemów po poprzedniku, które nabrały nowego znaczenia i dały o sobie znać w najmniej dogodnych momentach?

Rozdział III

Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy w piśmiennictwie XVIII wieku

W XVIII wieku, w porównaniu do poprzedniego stulecia, zdecydowanie zmalało zainteresowanie postacią Michała Korybuta Wiśniowieckiego i czasami jego panowania. Do dzieł historiograficznych, kompendiów wiedzy czy na karty rękopiśmiennych ksiąg szlacheckich trafiały krótkie informacje na ten temat. Dodatkowo w większości są one pozbawione emocjonalnego stosunku autorów zapisek do władcy, co może skutkować bardziej obiektywnym spojrzeniem na czasy panowania Michała Korybuta i oceną tego króla rodaka. Sporadycznie pojawiają się *sine ira et studio* wzmianki o życiu prywatnym monarchy, w tym niepotwierdzone plotki, które jednak już – w przeciwieństwie do źródeł siedemnastowiecznych – nie rozbudzały wyobraźni czytelników. Obecność Michała Korybuta Wiśniowieckiego w pismach osiemnastowiecznych pełni funkcję „porządkową”: wynika głównie z faktu bycia przez niego w latach 1669–1673 polskim królem. Niemniej jednak można odnaleźć wzmianki o konflikcie obozu królewskiego z malkontentami czy ówczesnej geopolitycznej sytuacji państwa polsko-litewskiego. Osiemnastowieczni autorzy pisali o tych wydarzeniach z większym dystansem do nich, zwłaszcza ci żyjący w drugiej połowie XVIII stulecia – znający czasy panowania króla Michała już tylko z relacji źródłowych. Nie mając dogłębnej wiedzy o sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej z lat 1669–1673, z wszystkimi, czasem nader ważnymi animozjami personalnymi, a nie tylko politycznymi, upraszczali omawiane kwestie i nie zagłębiali się w konflikt ugrupowania dworskiego z malkontentami. W przywoływaniu Michała Korybuta i jego czasów przyświecały im inne cele niż autorom źródeł siedemnastowiecznych. Nie negowali też majestatu Michała.

3.1. Piśmiennictwo czasów saskich

Król Michał doczekał się kilku „biogramów” w dziełach o tematyce historycznej powstałych w czasach saskich. O samej postaci władcy można jednak dowiedzieć się z nich niewiele, w o wiele większym stopniu autorzy skupiali się na wydarzeniach z czasów jego panowania. Adam Przyboś zaznacza, że do początku XX wieku historyków interesowały jedynie pojedyncze wydarzenia z czasów rządów Michała Korybuta⁵⁶³, takie jak jego elekcja, walka stronnictwa dworskiego z obozem malkontentów, wojna z Turcją i konfederacja gołąbska. Nie inaczej było w czasach saskich. Wydarzenia lat 1669–1673 były na tyle odległe, że społeczeństwo zapomniało o niuansach czy ówczesnych pomysłach na uzdrowienie polityki państwa (które nie doczekały się realizacji w okresie panowania Wiśniowieckiego), a jednocześnie na tyle bliskie, by opisywać kryzys Rzeczypospolitej, który *hoc tempore* nabrał poważnych rozmiarów i zaważył na ocenie postaci tego monarchy i jego rządów.

Analizę historiografii XVIII wieku w interesującym nas tu kontekście należy rozpocząć od sposobu zaprezentowania Michała Korybuta w dziele Augustyna Kołudzkiego *Thron ojczysty albo pałac wieczności*. Ten pochodzący ze szlacheckiej rodziny osiadłej na Kujawach prawnik i historyk niejednokrotnie był posłem na sejm. W 1668 roku został pisarzem grodzkim brzeskim i marszałkiem sejmiku przedsejmowego, cztery lata później – sędzią grodzkim, a w 1690 roku – sędzią ziemskim inowrocławskim. Co istotne, brał udział w elekcji Michała Tomasza Wiśniowieckiego. Był autorem swego rodzaju skorowidza praw zawartych w statutach i konstytucjach polskich i litewskich (*Promptuarium Legum et Constitutionum Regni Poloniae ac Magni Ducatus Lithuaniae*), a także wspomnianego *Tronu ojczystego*⁵⁶⁴. Warto zaznaczyć, że to wydane po raz pierwszy w 1707 roku kompendium wiedzy wykorzystywano jako podręcznik do edukacji historycznej w kolegiach jezuickich i pijarskich⁵⁶⁵.

Kołudzki reprezentuje siedemnastowieczny styl prowadzenia narracji i sposób postrzegania dziejów Polski. *Thron ojczysty* nadawał ogólny ton historiografii jeszcze w początkach XVIII wieku, kiedy to nowe idee oświeceniowe przenikały do

⁵⁶³ A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki (1640–1673)*, Kraków 1984, s. 7.

⁵⁶⁴ Szerzej vide: J. Gierowski, *Kołudzki Augustyn*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 364–365.

⁵⁶⁵ K. Puchowski, *Edukacja historyczna w jezuickich kolegiach Rzeczypospolitej (1565–1773)*, Gdańsk 1999, s. 160; J. Taraszkiewicz, *Edukacja historyczna w szkolnictwie pijarskim Rzeczypospolitej 1642–1773*, Gdańsk 2011, s. 97, 108, 112.

Rzeczypospolitej nieśmiało⁵⁶⁶. Dzieło to jest pełne mesjanizmu, wyobrażeń o Sarmatach jako narodzie wybranym przez Boga. Kazimierz Bartkiewicz wprost określił *Tron ojczysty* jako sumę barokowych poglądów na dzieje państwa polskiego, nazywając samego autora „klasycznym jafetystą”, czyli tym, który rozpoczynał opis historii Polski od biblijnego Jafeta⁵⁶⁷. Zdaniem Kołodzkiego „demokracja szlachecka” istniała od zawsze i była gwarancją wolności tego uprzywilejowanego stanu społecznego, jedyną słuszną formą organizacji ustrojowej, a monarchowie od zawsze byli wybierani przez naród szlachecki, co miało legitymizować wolną elekcję⁵⁶⁸.

Kołodzki opisał wszystkich polskich władców w porządku chronologicznym. Opowieść o królu Michale rozpoczął słowami:

Opuszczeni przez Abdykacyą od [Jana Kazimierza – M.D.] Kazimierza Polacy wybrali na miejsce iego, z Linii Xiażąt Litewskich, michała Korybuta Wiśniowieckiego, o którym iego na Tron podwyższeniu, Ludowika Krolowa, dawno przedtym mawiała, Ieżeli po Kazimierzu Polak Krolować będzie, nie widzę nad Michała Korybutowicza godniejszego⁵⁶⁹.

Pisarz odwołuje się zatem do znanych z przekazów siedemnastowiecznych informacji: genealogii wprost od Korybuta i rzekomym przekonaniu królowej Ludwiki Marii o braku lepszego kandydata na tron polski niż Michał Korybut. Autor *Tronu ojczystego* w opisie historii Polski w latach 1669–1673 wspomina również prognostyk szczęśliwych rządów, który (jako jedyny z autorów siedemnastowiecznych) w swoim diariuszu opisał stronnika króla i jego matki Bazyli Rudomicz⁵⁷⁰. Zapewne więc to od niego Kołodzki zaczerpnął „prorocstwo” o przewiezieniu na własnym koniu kapłana, który udawał się z posługą do chorego. Następnie opisane zostało, w jaki sposób owo „prorocstwo” się spełniło. Autor *Tronu ojczystego* przechodzi więc do omówienia sejmu elekcyjnego, podczas którego – według pisarza – widziane były nadzwyczajne znaki. W tym przekazie był to najpierw rój pszczół, a następnie dwa gołębie – i jedno, i drugie latały nad szopą senatorską na polu elekcyjnym. Latały nad senatorami tak długo, dopóki nie padła nominacja Michała Tomasza Wiśniowieckiego. Gdy już to się stało, kolejna para

⁵⁶⁶ A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2009, s. 69.

⁵⁶⁷ K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979, s. 61.

⁵⁶⁸ A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2003, s. 389.

⁵⁶⁹ A. Kołodzki, *Thron ojczysty abo palac wieczności w ktotkim [!] zebraniu monarchow xiazar y krolow polskich z rozných aprobowanych autorow, od pierwszego Lecha az do terazniejszych czasow [...]*, Poznań 1707, s. 201.

⁵⁷⁰ *Ibidem*.

gołębi pojawiła się nad kareta elekta, gdy ten do niej wsiadał. Autor *Tronu ojczyzestego* wspomina również uważany za negatywny prognostyk pożar Warszawy⁵⁷¹. Kołodzki jednak stwierdza, że sam Pan Bóg zmienił wydzwięk tej złej wróżby, ponieważ

nic bowiem przeciwnego tak sobie iak y swemu nie miał ani nie uczuł Panowaniu tylko krom iedniey zazdrości, która przez czteroletnie iego [króla Michała – M.D.] Panowanie natym stała, aby szczęśliwe iego rządy w nieszczęśliwe mogła była odmienić. Widząc bowiem zazdrośni, iako na imię nowego Elekta Kozactwo, orężę porzuciwszy poddaństwo poprzysięgło⁵⁷².

Zazdrośnicy więc zerwali sejm koronacyjny, myśląc – jak podaje Kołodzki – tylko o własnej prywacie, a malkontenci, podburzywszy prymasa Prażmowskiego, rozmyślali o detronizacji ledwo co wybranego króla. Do tego jednak nie doszło, a to dzięki Opatrzności, ponieważ „Protektor iednak BOG szyki wiarołamcām pomieszał, y wszystko złe w dobre obrocił, do iedności z Panem Senat przyprowadziwszy”⁵⁷³. Przeciwnicy monarchy ponownie zaczęli występować przeciwko władcy, jednak nie otwarcie, a podburzając Turków, ci zaś Tatarów, w wyniku czego doszło do bitwy pod Batohem. Fortecę tę – jak twierdzi Kołodzki –

którą BOG swemi wybudował Rękami (iako Osmanowi, gdy się iey przypatrował Roku 1621. powiadano) początek fortyfikacyi swey, od Przodkow Korybutowskich, od roku 1331 maiącą, od kamienia w którego srodku iest Kamieniec rzeczoną wziął, ztąd aż o sam Lwów y on obległszy na obleżeniach, bardzo wielki haracz y zakład wytargował⁵⁷⁴.

Kołodzki z jednej strony po raz kolejny ujawnia swój providencjalistyczny sposób postrzegania świata, z drugiej zaś wskazuje na stratę Kamieńca Podolskiego – miejsca ważnego nie tylko dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów, lecz także personalnie dla Michała Korybuta. W dalszej narracji historyk wprost stwierdza, że król Michał przewidział ten ruch wroga i zebrał pospolite ruszenie, „aby ten pożar dalej się nie szerzył”. Następnie zaś oddał Turkom Podole, „Kozaków wolnych uczynił” i zgodził się na pokaźny haracz, na co jednak nie wyraziła zgody szlachta. Pospolite ruszenie zebrane pod Gołębiem kłóciło się między sobą (jak podkreśla Kołodzki – „jak

⁵⁷¹ *Ibidem*.

⁵⁷² *Ibidem*, s. 201–203.

⁵⁷³ *Ibidem*, s. 203.

⁵⁷⁴ *Ibidem*, s. 204.

zwykle”)⁵⁷⁵. Wewnętrzne spory zostały wykorzystane przez Turcję, która zebrała swoje siły, by w 40 000 zbrojnych zaatakować pod Chocimiem. Autor *Tronu ojczyznego* ponownie chwali króla Michała, który zebrał tyle szlachty, ile mógł i ruszył z nią przeciwko nieprzyjacielowi. Już wówczas – według Kołudzkiego – monarcha miał zostać otruty. Czując się coraz gorzej, przekazał dowództwo nad wojskiem hetmanowi wielkiemu koronnemu Janowi Sobieskiemu, a sam wrócił do Lwowa. Sarmackie wojska pokonały Turków,

Coż jednak potem, kiedy zaraz nazajutrz zwycięstwa, ciężkie na Nayaśniejszy Tron padło śmierci zaćmienie: Michałowi bowiem na ziemi zazdrością strutemu, na tryumf do Empiereyskiego wieczności rozkazano mandatem wyroków, pospieszyć Miasta⁵⁷⁶.

Charakterystyka Wiśniowieckiego – jak każdego władcy w tym dziele – została opatrzona zapewne wyidealizowaną podobizną króla w bujnej peruce, na której została umieszczona zamknięta korona, w płaszczu oraz z medalionem przedstawiającym herb Korybut na piersi. Hanna Widacka stwierdziła, że ten miernego poziomu artystycznego miedzioryt „nie ma [...] nic wspólnego z rzeczywistym wyglądem monarchy”⁵⁷⁷. Ten portret nie odpowiada ani współczesnym opisom wyglądu monarchy o mało atrakcyjnej fizjonomii, ani portretom pędzla Daniela Schultza czy innych, nieznanych malarzy z epoki. Podobizna króla opatrzona jest epigrafem o następującej treści:

Miłość cnych Sauromatów Xiążęcia Michała
Z między siebie Polaka za króla obrała
Ale mu zazdrościwie początki szczęśliwe
Królowania przerwały fata nieżyci⁵⁷⁸.

Michał Korybut Wiśniowiecki jawi się w dziele Kołudzkiego jako „najgodniejszy” w tym czasie kandydat do tronu polskiego. Ocena ta nie powinna dziwić – w końcu był to „król szlachecki”, oczekiwane od prawie stu lat wcielenie w życie idei obioru „Piasta”, władca wybrany przez ogół szlachty wbrew woli magnatów w czasie apogeum oligarchii, będącej „pamiątką” po czasach Jana Kazimierza i Ludwiki Marii. Autor *Tronu ojczyznego* uznaje, że opozycja polityczna robiła monarsze na złość,

⁵⁷⁵ *Ibidem*.

⁵⁷⁶ *Ibidem*, s. 206.

⁵⁷⁷ H. Widacka, *Piast na elekcyjnym tronie. Michał Korybut Wiśniowiecki w grafice XVII i XVIII wieku ze zbiorów polskich i francuskich*, Warszawa 2009, s. 22.

⁵⁷⁸ A. Kołudzki, *op. cit.*, s. 202.

sprowadzając nieszczęścia na osobę króla oraz na państwo. To właśnie przeciwników Michała Korybuta Kołudzki obarcza winą za jego niespokojne i nieszczęśliwe rządy. Wichrzycielstwa malkontentów (odpierane co prawda zdaniem Kołudzkiego przez „Boską Opatrzność”) sprowadziły turecki najazd na Rzeczpospolitą i doprowadziły do utraty Kamieńca Podolskiego. Dziejopisarz usprawiedliwia władcę, uznając, że nie mógł on zapobiec oderwania tej potężnej twierdzy od Rzeczypospolitej, mimo zawiązania się konfederacji gołąbskiej, która stała się areną politycznych walk.

We fragmencie poświęconym Michałowi Korybutowi Kołudzki nie poświęca zbyt wiele uwagi sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej. Nie opisuje on zrywania sejmów, bardzo powierzchownie omawia też konflikt władcy ze stronnictwem malkontentów, uznając ich zachowanie za główną przyczynę kryzysu w państwie, którzy ze wspomnianej zazdrości zgotowali władcy polityczny chaos, króla zaś uznaje za nieszczęśnika, na którego spadły wspomniane „fata nieżyciowe”. W świetle tego dzieła król zmarł dzień po bitwie pod Chocimiem. Poprzez ten błąd (zamierzony, by dokonać gloryfikacji „szlacheckiego” władcy, czy też wynikający ze zwykłej pomyłki?) Kołudzki przypisuje jedną z ostatnich wielkich wiktorii w dziejach Rzeczypospolitej panowaniu Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Ogólnie w *Tronie ojczystym* otrzymujemy pozytywny obraz panowania króla Michała.

W tym samym roku co *Tron ojczysty* Kołudzkiego ukazał się *Traktat o elekcji królów polskich* Jerzego Stanisława Dzieduszyckiego (1670–1730), koniuszego koronnego (od 1704 roku), ale także historyka i erudyty. Po powrocie z podróży edukacyjnej po Europie (1694) szybko rozpoczął karierę polityczną, zostając posłem sejmiku podolskiego na sejm 1695 roku, sędzią kapturowym ziemi lwowskiej w roku kolejnym, w 1696 roku posłem na sejm konwokacyjny, podczas którego dał się poznać jako zwolennik kandydatury saskiej. Podpisał też – jako deputat z województwa podolskiego – *pacta conventa* Augusta II. Nowy król już w 1697 roku wysłał go w poselstwo do Wiednia, Wenecji i Rzymu. W kolejnych latach również posłował na sejmy, jednak po nieudanej misji dyplomatycznej do Rzymu bardzo ograniczył swoją aktywność polityczną. Popadając w niełaskę u Augusta, w czasie walk o tron między Augustem II a Stanisławem Leszczyńskim poparł tego drugiego. Po bitwie pod Połtawą jednak sympatię skierował w stronę Sasa, stając się jego lojalnym stronnikiem⁵⁷⁹.

⁵⁷⁹ Szerzej vide: W. Konopczyński, *Dzieduszycki Stanisław Jerzy*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 109–111.

Oprócz bycia aktywnym politykiem, Dzieduszycki poświęcał swój czas na stworzenie wspomnianego *Traktatu o elekcji królów polskich*. Warto zaznaczyć, że w przeciwieństwie do pracy Kołudzkiego, nie jest to omówienie rządów kolejnych monarchów polskich. Utwór ten dotyczy przede wszystkim problemów, jakie pojawiały się w trakcie bezkrólewia i następujących po nich elekcji w historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dzieduszycki podkreśla, że podczas wyboru nowego władcy szlachta z jednej strony zbyt często doceniała mało istotne kwestie, jak chociażby koneksje rodzinne kandydata do tronu, za to nie brała pod uwagę osobistych przymiotów kandydata do tronu. Mimo że w samym utworze król Michał się nie pojawia, warto zwrócić uwagę na tę pracę, bo stanowi swego rodzaju podsumowanie opinii części szlachty na temat bezkrólewia⁵⁸⁰.

Dzieduszycki stoi na straży uznania przewagi elekcji „Piasta” nad wyborem cudzoziemca. Poświęca bardzo dużo uwagi temu zagadnieniu, pisze bowiem:

życzę tedy zawsze ojczyźnie mojej Piasta, to jest takiego króla Polaka, który to wiekopomne imię następującym sortitus panom naszym; życzę pocziwego, sprawiedliwego, bogobojnego, vasti et profundi iudicii, które takowe zwyczajnie formuje er generat tyranów⁵⁸¹.

Przekonuje też czytelnika, że

w Polaku, in statu aequitatis urodzonym, słodzi tę pracę i do dalszych animuje korona, która go nad równych wynosi i nie masz smaczniejszego in aequitate kąska, bo nie masz większej superioritatis jako w równości ambicje⁵⁸².

Ciekawe jest to, że Dzieduszycki, który optuje za obiosem „Piasta”, tj. rodzimego kandydata, nie wymienia w *Traktacie* ani Michała Korybuta Wiśniowieckiego (który jednogłośnie kojarzył się z koncepcją obioru „Piasta” na polski tron), ani Jana III Sobieskiego. Pisząc o wyższości kandydata „Piasta” nad cudzoziemcem, pominął zupełnie jedynych jak do współczesnych sobie czasów rodzimych władców. Możliwe, że nie wspominał o nich, gdyż król Michał nie mógł posłużyć autorowi *Traktatu* za przykład monarchy, który uzdrowiłby sytuację państwa polsko-litewskiego. Poza tym Dzieduszycki chwali czyny „królów wojennych”, którymi

⁵⁸⁰ T. Wierzbowski, *Przedmowa*, [w:] J. S. Dzieduszycki, *Traktat o elekcji królów polskich z r. 1707*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1906, s. 3–5.

⁵⁸¹ J. S. Dzieduszycki, *op. cit.*, s. 20.

⁵⁸² *Ibidem*, s. 19.

dla niego byli Jan Olbracht i Władysław IV Waza. A przecież już Wacław Potocki określił Michała jako „Króla niewojennego, choć wielkiego przodka”. Dlaczego jednak Dzieduszycki nie wspomniał w opisie „królów wojennych” o Janie III Sobieskim, zwycięzcy spod Chocimia i Wiednia? Wydaje się, że autor *Traktatu* postanowił nie wspominać niezbyt odległych sobie wydarzeń, co do których mógł mieć emocjonalny stosunek.

Jedynym, choć bardzo odległym i tylko domniemanym nawiązaniem do Michała Korybuta mogą być słowa o Zygmuncie III Wazie i jego dwóch małżeństwach z Habsburżankami: „Co zaś do sekretnych z Domem Austriackim koligacyi, skąd urosły spiski, rokosze, konfederacye, nie wspominam, bo tego pełno w historyach naszych”⁵⁸³. Można tu dostrzec pewien paralelizm w mariażach pierwszego Wazy na polskim tronie i pierwszego króla rodaka. Pamiętajmy, że mariaż Wiśniowieckiego z Eleonorą stał się przyczyną wielu ataków na monarchę ze strony opcji profrancuskiej, którzy chętnie widzieli na tronie polskim kandydata wspieranego przez Wersal albo francuską małżonkę u boku tego monarchy.

Zdaniem Jacka Staszewskiego *Traktat* miał charakter agitacyjny, nawołujący do uznania królem Stanisława Leszczyńskiego, przedstawiając zalety króla rodaka, chwalcę więc – choć nie wprost – cechy konkurenta Augusta II⁵⁸⁴. W ten sposób Jacek Staszewski podejmuje polemikę z Władysławem Konopczyńskim, który uznał *Traktat* „za «receptę» podsunietą narodowi szlacheckiemu w chwili, gdy po ogłoszeniu bezkrólewia [...] szukano gorączkowo kandydata”⁵⁸⁵. Dzieło Dzieduszyckiego powstało więc naprędce, z potrzeby chwili, przez co sprawia wrażenie niepełnego⁵⁸⁶. Konopczyński uznał wręcz, że przypomina nieco „szkolne wypracowanie”⁵⁸⁷.

Podczas gdy Dzieduszycki skupił na współczesnym sobie położeniu wewnętrznemu Polski⁵⁸⁸, inny pisarz polityczny, Stanisław Dunin Karwicki (1640–1724) tworzył pracę o wiele bardziej wszechstronną. Karwicki wielokrotnie posłował na sejmy, w tym na sejm konwokacyjny 1668 roku i sejm elekcyjny 1669 roku. Po latach – jak twierdzi Władysław Konopczyński – potępiał „gwałtowną” elekcję

⁵⁸³ *Ibidem*, s. 15.

⁵⁸⁴ J. Staszewski, *Pomysły reformatorskie czasów Augusta II*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, R. LXXXII, z. 4, s. 744.

⁵⁸⁵ *Ibidem*.

⁵⁸⁶ *Ibidem*, s. 743–744.

⁵⁸⁷ W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Kraków 2012, s. 14.

⁵⁸⁸ J. Staszewski, *op. cit.*, s. 743 i n.

Wiśniowieckiego jako „dzieło bezmyślnego terroru”⁵⁸⁹. W latach panowania pierwszego króla „Piasta” był jednym z sympatyków stronnictwa malkontentów, zwłaszcza zaś hetmana Jana Sobieskiego (gdyż służył jako żołnierz) i podskarbiego Jana Andrzeja Morsztyna, z którym był (przez przyrodnie siostry) spowinowacony⁵⁹⁰. Działalność publiczną rozpoczął „w szeregach przeciwników Lubomirskiego i tej ciemnej demokracji, co wyniosła na tron Michała Wiśniowieckiego”⁵⁹¹.

Około roku 1703 Karwicki wydał *Egzorbitancje*. W następnych latach dzieło to było wielokrotnie przerabiane i uzupełniane, następnie zaś wydane w języku łacińskim pod tytułem *De ordinanda Republica*. Była to rozprawa polityczna, w której autor (z dużym doświadczeniem praktycznym w polityce przecież) wskazał wady ustroju Rzeczypospolitej Obojga Narodów i zawarł swoje pomysły reformatorskie na temat tego, w jaki sposób ją naprawić. *Egzorbitancje*, w przeciwieństwie do *De ordinanda Republica*, przez dłuższy czas nie były znane historykom. Dopiero badania Józefa Andrzeja Gierowskiego (który uznał rok 1703 za czas ich powstania) pozwoliły dojść do wniosku, że jest to pierwotna, dużo krótsza wersja *De ordinanda Republica*⁵⁹². W istocie jest to swego rodzaju „rozrachunek” polskich władców z lat ich panowania oraz między innymi obietnic czterech ostatnich znanych Karwickiemu monarchów złożonych przez nich w *pactach conventach*. Władysław Konopczyński uznał rozprawę Karwickiego za „młodsze treścią” i wpisujące się bardziej w nurt oświeceniowy dzieło, w której autor wymienił wady Rzeczypospolitej, rozważał sposoby uzdrowienia systemu rządów w państwie polsko-litewskim i poszukiwał odpowiedzi na pytanie, jaka ma być władza, co powinno być w niej najważniejsze, co uwzględnić w nadaniu kształtu ustrojowi państwa. W swojej myśli politycznej Karwicki wyróżniał się wieloma zasadnymi i nowatorskimi projektami reform ustroju politycznego Rzeczypospolitej⁵⁹³. Postulował między innymi zniesienie elekcji *viritem* i ograniczenie roli magnaterii⁵⁹⁴.

W swoim traktacie Karwicki przywołuje czasy Michała Korybuta Wiśniowieckiego – pamięta je z własnych doświadczeń. Służą mu one jako element wywodów na temat naprawy ustroju Rzeczypospolitej u progu XVIII wieku. Co więcej, zestawia pierwszego „Piasta” z czasami polskich Wazów oraz jego następcy, Jana III

⁵⁸⁹ W. Konopczyński, *Stanisław Dunin Karwicki (1640–1724)*, „Przegląd Historyczny” 1948, R. XXXVII, s. 263.

⁵⁹⁰ Szerzej vide: A. Przyboś, K. Przyboś, *Wstęp*, [w:] S. Dunin Karwicki, *Dzieła polityczne z początku XVIII wieku*, oprac. A. Przyboś, K. Przyboś, Wrocław 1992, s. 9

⁵⁹¹ W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 15.

⁵⁹² Vide: J. Staszewski, *op. cit.*, s. 741.

⁵⁹³ S. Dunin Karwicki, *op. cit.*, s. 17.

⁵⁹⁴ *Ibidem*.

Sobieskiego, a niekiedy ze współczesnym Karwickiemu panowaniem Augusta II Mocnego. Michał Korybut w *Egzorbitancjach* i *De ordinanda Republica* jest jedynie przykładem w głębszych rozważaniach nad na przykład sposobem wyboru monarchy. Karwicki nie był zadowolony z elekcji pierwszego „Piasta”, dostrzegał bowiem, że ta pozorna wolność szlachecka, której gwarantem miał być Wiśniowiecki, tak naprawdę była apogeum oligarchii magnackiej⁵⁹⁵.

Zdaniem Karwickiego podczas elekcji króla polskiego nie powinno się stosować prawa weta, głosowanie winno odbywać się większością głosów⁵⁹⁶. Elekcja Michała Korybuta ukazała bowiem słabość ówczesnego sposobu wyboru monarchy. Michał został wybrany wbrew woli większości magnatów, ale i wśród przedstawicieli województw znaleźli się przeciwnicy jego obrania. Wybór „Piasta” był zdaniem Karwickiego przyczyną niepowodzenia Rzeczypospolitej oraz utraty Podola i Braclawszczyzny na rzecz Turcji. Konstruktywną dyskusję nad obroną państwa przed sułtanem zakłóciły spory ugrupowania dworskiego ze stronnictwem malkontentów.

Karwicki zwraca także uwagę na konieczność od dawna obiecanego (od Zygmunta III Wazy do Augusta II) uregulowania praw związanych z okresem bezkrólewia, które były – jak pisał – czasem szczególnego niepokoju, wręcz niebezpiecznymi dla Rzeczypospolitej „krytycznymi rewolucjami”⁵⁹⁷. Panowało wówczas wiele sporów, w których mnogości poglądów fakcje magnackie szukały sposobu na ugranie dla siebie jak największych korzyści i tylko – jak stwierdza Karwicki – Opatrzność Boska uchroniła Rzeczpospolitą od całkowitej katastrofy, tj. „upadku wolności i całego państwa”⁵⁹⁸.

Tron polski według Karwickiego powinien pozostać elekcyjny. Postulował jednak wyeliminowanie wyboru kandydatów cudzoziemców, za którymi od zgonu Zygmunta Augusta opowiadała się szlachta, aż do 1669 roku wykluczając obiór „Piasta”⁵⁹⁹. Jednym z powodów tego była zdaniem autora *De ordinanda Republica* „zazdrość niecnotliwa, że w równej Rzeczypospolitej zazdrościł jeden dom drugiemu i każdy też sobie koronę pretendował”⁶⁰⁰. Ponadto nie chciano, aby „Piast” faworyzował

⁵⁹⁵ *Ibidem*, s. 9.

⁵⁹⁶ *Ibidem*, s. 182–183.

⁵⁹⁷ *Ibidem*, s. 68–69.

⁵⁹⁸ *Ibidem*, s. 179.

⁵⁹⁹ „[...] długo droga do tronu była zamknięta dla obywateli pod imieniem Piasta”, *ibidem*, s. 180.

⁶⁰⁰ *Ibidem*, s. 69–70.

swych krewnych i powinowatych przy obsadzaniu stanowisk i godności⁶⁰¹. Pozytywnym aspektem wyboru kandydata rodzimego miało być to, że „Piastowie” jako „bieglejsi w sprawach ojczyzny będą mogli być stróżami praw i przypominać jakieś funkcje swych urzędów”⁶⁰². Dla Karwickiego zarówno Michał Korybut Wiśniowiecki, jak i Jan III Sobieski byli „Piastami”. Wbrew obawom, przez które przez tyle lat wykluczano elekcję rodaka, „żaden [z nich – M.D.] nie wynosił swych krewnych”⁶⁰³, a „teraz zaś zupełnie ustąpi ta obawa, kiedy rozdawnictwo dóbr i urzędów nie będzie bezwzględnie w dyspozycji królewskiej”⁶⁰⁴.

Bardzo ważnym elementem rozprawy było pogodzenie „wolności z majestatem”⁶⁰⁵, czyli koncepcję pochodzenia władzy od narodu i z jego woli z pewnym usprawnieniem rozwiązań ustrojowych. Aspekt ten przewija się przez cały dyskurs zarówno *Egzorbitancji*, jak *De ordinanda Republica*. Jak uznał Władysław Konopczyński: „Napatrzywszy się za Michała Korybuta na orgie demagogii, a za Augusta Sasa na niesumienną grę króla autokraty, decyduje się autor raz na zawsze przeciąć «defidencję» między majestatem i wolnością”⁶⁰⁶.

Czasy króla Michała Karwicki podsumował Karwicki następującymi słowami:

Michałowska elekcja azaż nie per pluralitatem stanęła, w oczach to było naszych, kontradycjentów dosyć i możliwych było, ale nie słuchano ich, przez co też potem Kamieniec i Podole prawie całe stracone, łaską jedyną Boską wróciły się do nas⁶⁰⁷.

Elekcja i czasy Michała Korybuta Wiśniowieckiego była pasmem kłótni, sporów i rozłamów stronnictw, których jeszcze w czasach Augusta II „odczuwamy ich owoce”⁶⁰⁸. Zrywanie sejmów (w tym tych z czasów Michała I) Karwicki nazywa „aktami przesadnej wolności”⁶⁰⁹. Wspomina także o sejmie pacyfikacyjnym z 1673 roku, w czasie którego pogodzone zwaśnione stronnictwa i powrócono do

⁶⁰¹ *Ibidem*, s. 180.

⁶⁰² *Ibidem*, s. 180.

⁶⁰³ *Ibidem*, s. 180–7181.

⁶⁰⁴ *Ibidem*, s. 181.

⁶⁰⁵ A. Grześkowiak-Krwawicz, Regina libertas. *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006, s. 199–200.

⁶⁰⁶ W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 21.

⁶⁰⁷ S. Dunin Karwicki, *op. cit.*, s. 71.

⁶⁰⁸ *Ibidem*, s. 91.

⁶⁰⁹ *Ibidem*, s. 113. Szerzej o wolności w dziele Karwickiego *vide*: A. Grześkowiak-Krwawicz, Regina libertas..., *passim*.

starodawnego stanu⁶¹⁰, jednak to niczego nie nauczyło posłów, którzy znów przedkładali własne dobro nad dobro ojczyzny, interpretując prawo *pro domo sua*.

Kolejny raz przywołuje Karwicki króla Michała w kontekście rozważań nad wprowadzeniem kadencyjności urzędu hetmanów, którzy – jak pisze –

nie byli dożywotni, lecz jak w republice rzymskiej dyktatury były sprawowane czasowo, tak i u nas hetmani byli, według życzenia królów. Jeśli wódz dobrze sprawował się na swym urzędzie, król go zachowywał. Jeśli nie, usuwał go z miejsca⁶¹¹.

Autor podkreśla, że od czasów ostatnich Jagiellonów (kiedy to godność hetmana stała się tytułem dożywotnim i nieusuwalnym) urząd hetmana stał się narzędziem do przeciwstawienia się władzy królewskiej, a przez dożywotność istniało niebezpieczeństwo sprawowania go przez nieumiejętne osoby czy z biegiem lat „złamane wiekiem”⁶¹². Co więcej, Karwicki krytykuje tworzenie przez niektóre rody magnackie z godności hetmańskiej czegoś na kształt urzędu *quasi-dziedzicznego*, dlatego też

za panowania Michała z niechęci chciano (kiedy to wtedy działano przeciw hetmanom) tę godność hetmańską opisać do trzech lat. Lecz kiedy sprawę głębiej rozważono, bowiem powierzenie tej godności zależy absolutnie od dobrej woli królów, wydało się niebezpiecznym wprowadzać tę zmianę⁶¹³.

Karwicki nawiązuje w tym miejscu do pomysłów reformatorskich konfederacji gołąbskiej, kiedy postulowano między innymi wprowadzenie zasady incompatybilii niektórych najważniejszych urzędów.

Czasy Michała Korybuta Wiśniowieckiego – ukazane jako pasmo kłótni, sporów i rozłamów stronnictw⁶¹⁴ – posłużyły Karwickiemu za przykład słabości, wręcz szkodliwości tych elementów ustroju, które chciałby zmienić (elekcja *viritim*, wybieranie cudzoziemców na tron polski, dożywotni urząd hetmana itd.). O samej postaci króla się nie wypowiada, unika personalnych ataków na monarchę, które pojawiały się w pismach z XVII stulecia. Myśli Karwickiego wpisują się w idee oświecenia, dla których charakterystyczne były rozważania nad naprawą ustrojów

⁶¹⁰ S. Dunin Karwicki, *op. cit.*, s. 114.

⁶¹¹ *Ibidem*, s. 161.

⁶¹² *Ibidem*.

⁶¹³ *Ibidem*, s. 161–162.

⁶¹⁴ *Ibidem*, s. 91.

państwowych i krytyczne, lecz konstruktywne rozważania nad przeszłością, która miała być lekcją dla teraźniejszości.

W analizie piśmiennictwa dotyczącego czasów panowania Michała Korybuta nie można pominąć obszernego dzieła Andrzeja Chryzostoma Załuskiego (1650–1711) pt. *Epistolarum historico-familiares* z początku XVIII wieku, głównie z dwóch powodów. Pierwszym jest fakt, że Załuski był siostrzeńcem filaru stronnictwa królewskiego i autora obioru Michała Korybuta na polski tron, czyli podkanclerzego Andrzeja Olszowskiego – był bowiem synem jego siostry, Katarzyny z Olszowskim i Aleksandra Załuskiego, wojewody rawskiego. To zaś sprawia, że do wywodów Andrzeja Chryzostoma należy podchodzić z rezerwą, zwłaszcza że wuj łożył środki finansowe na wykształcenie Załuskiego⁶¹⁵. Drugim powodem jest popularność dzieła Załuskiego w XVIII wieku, po które sięgano, tworząc wiele z biogramów monarchy w innych dziełach i sylwach staropolskich.

Epistolae historico-familiares to wybór i zebranie łacińskich przekładów korespondencji oraz diariuszy sejmowych. Dzieło to dostarczało wielu informacji nie tylko o czasach monarchy, lecz także o najważniejszych osobistościach głównie z okresu, w którym Załuski żył i działał, także jako kanclerz wielki koronny (od 1703 roku). Początki jego kościelnej kariery przypadają na końcówkę rządów Michała Korybuta, znał je więc z autopsji i z uwagą śledził życie polityczne Rzeczypospolitej. Podczas elekcji 1669 roku przyglądał się, którzy magnaci popierali poszczególnych cudzoziemskich kandydatów do polskiej korony. Adam Kazimierz Czartoryski wymieniał *Epistolae historico-familiares* jako jedno z istotniejszych źródeł (a samego Załuskiego jako z jednego z wybitniejszych autorów dla ówczesnej epoki), które mogłyby posłużyć do rzetelnego opracowania czasów Jana Kazimierza w dobie polskiego oświecenia⁶¹⁶.

W XVII i XVIII stuleciu nie brakowało skrajnych opinii na temat króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. U współczesnych wynikało to z przynależności odpowiednio do stronnictwa malkontentów lub regalistów. Potomni zaś, mając niełatwe zadanie, jakim było opracowanie w miarę rzetelnego i bezstronnego biogramu Wiśniowieckiego, czasem zawierzali źródłom z epoki, nierzadko uznając za fakty subiektywne opinie królewskich stronników lub oponentów. *Epistolae...* Załuskiego, ze

⁶¹⁵ M. Sokalski, *Między królewskim majestatem a szlachecką wolnością. Postawy polityczne szlachty małopolskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2002, s. 56, przyp. 32.

⁶¹⁶ A. F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976, s. 379, przyp. 126.

względem na swoją obszerność, bogactwo faktografii lat 1669–1673 oraz pozorną bezstronność w ukazywaniu czasów Michała Korybuta pretendowały do roli bardzo istotnego źródła do poznania tego okresu w dziejach państwa polsko-litewskiego.

Nie omieszczał Załuski wspomnień o sławnym i wielkim ojcu króla elekta oraz jego starannym wykształceniu dzięki hojności królowej Ludwiki Marii i królewicza biskupa Karola Ferdynanda Wazy. Michał ze swoimi znakomitymi koligacjami rodzinnymi był wręcz predestynowany do roli przyszłego monarchy, czemu wyraz dały cudowne prognostyki zwiastujące szczęśliwą elekcję i rządy pierwszego „Piasta”: rój pszczoł, orzeł nad szopą elekcyjną oraz gołąb. Załuski wspomina o szerokiej percepcji i odbiorze *Cenzury Olszowskiego*, która jego zdaniem wywarła ogromny wpływ na wybór Michała Korybuta, który to osąd powszechnie za Załuskim przyjęto w późniejszych źródłach i epokach⁶¹⁷.

W swoim dziele Załuski zawarł materiały na temat wielu aspektów czasów panowania pierwszego króla rodaka. Były to sprawy szczegółowe, jak chociażby sprawa Kalcksteina⁶¹⁸, kwestia wykupu Drahimia⁶¹⁹, sprawa Ordynacji Zamoyskiej⁶²⁰, przyjęcie przez króla Orderu Złotego Runa z rąk Habsburgów hiszpańskich⁶²¹, personalne wspomnienie zrywaczy kolejnych sejmów (na przykład Zabokrzycki)⁶²² czy ustalenia sejmu pacyfikacyjnego 1673 roku (co trzeci sejm, za wyjątkiem elekcyjnych i koronacyjnych, będzie odbywać się w Grodnie)⁶²³. Ponadto niejednokrotnie rozpisuje się o ogólnej geopolitycznej sytuacji Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jej relacjach z sąsiadami (obfitujących w wiele nieuregulowanych spraw jeszcze z czasów Jana Kazimierza). Z czasów panowania króla Michała warto też wspomnieć, że Załuski pisał o istotnych i chwalebnych zasługach hetmana Sobieskiego, jak chociażby o rozprawie z tatarskimi czambułami w cieniu Buczacza i Gołębia, podczas której pokonał on 15 tysięcy Tatarów i zwrócił wolność 20 tysiącom tatarskich jeńców⁶²⁴. Niniejsza nota przyczyniła się do ogromnej popularności tej kampanii (oraz innych zasług hetmana wielkiego koronnego) tego ostatniego wybitnego wodza w dziejach Rzeczypospolitej i

⁶¹⁷A. Ch. Załuski, *Epistolae historico-familiares*, t. I, Braniewo–Wrocław 1709, s. 128; M. Sokalski, *op. cit.*, s. 56.

⁶¹⁸Który poniósł śmierć w cieniu wydarzeń „haniebnego” roku 1672 – A. Ch. Załuski, *op. cit.*, t. 1, s. 276 i n.

⁶¹⁹*Ibidem*, s. 73–74.

⁶²⁰*Ibidem*, s. 117–127 i 142–145.

⁶²¹*Ibidem*, s. 185.

⁶²²*Ibidem*, s. 237.

⁶²³*Ibidem*, s. 464.

⁶²⁴*Ibidem*, s. 399–405.

następcy Korybuta na polskim tronie, a także pokazała na przykładzie kontrastu brak cech przywódczych na polu walki panującego monarchy.

Mimo pojawiania się głosów reformatorskich pod względem treści w czasach saskich (jak w przytoczonym dziele Karwickiego), dominował w nich tradycyjny sposób prezentacji dziejów ojczystych. Taki obraz znajdujemy w dwutomowym dziele *Facies Rerum Sarmaticum In Facie Regni Poloniae, Magniq[ue] Ducatus Litvaniae gestarum* jezuita Adama Ignacego Naramowskiego (1686–1736), wydanym po raz pierwszy w Wilnie w 1724 roku, wznowionym dwa lata później. Dzieło to zawiera krótki, zajmujący zaledwie jedną stronę biogram władcy. Można się z niego jedynie dowiedzieć, że król był osobą „stworzoną przez Naturę do wszystkich największych [rzeczy – M.D.]”⁶²⁵, a jego kandydaturę ogłosiło samo „Niebo”⁶²⁶. Gloryfikacja władcy widoczna jest jeszcze mocniej w kolejnej części dzieła. Naramowski bowiem pisze o Wiśniowieckim: „Uprzejmy dla wszystkich, dla nikogo niesprawiedliwy, tylko dla siebie”⁶²⁷. Według jezuickiego pisarza los poskąpił szczęścia pierwszemu „Piastowi” na elekcyjnym tronie, a wszelkie nieszczęścia, jakie go spotkały, wynikały z zawiści niechętnych mu osób. Nie znajdziemy tu jakiegokolwiek wzmianki o wydarzeniach z lat panowania króla, jedynie tę, że umarł we Lwowie po czterech latach panowania (*nota bene* z błędną informacją⁶²⁸) „nie bez żalu/łez niektórych”⁶²⁹, a „los pokonał [...] go [11 listopada 1673 roku w dniu, w którym – M. D.] Wojsko nasze pod Chocimem 30 tysięcy Turków pokonało, [i] wielu [Turków] powstrzymało”⁶³⁰. Naramowski nie przekazuje żadnych faktograficznych informacji o rządach Wiśniowieckiego, lecz przypisuje chocimskie zwycięstwo czasom Michała Korybuta, a monarchę prezentuje jako człowieka wielu talentów i cnót, będącego „wspaniałym darem dla królestwa”⁶³¹, władcę, który „nie bez miłości wszystkich i żył, i królował”⁶³². Nie wspomina co prawda ani o mitycznym pochodzeniu elekta, ani o cudownych prognostykach w czasie elekcji 1669 roku, ale w tytule biogramu zaznacza, że król był synem księcia

⁶²⁵ A. I. Naramowski, *Facies Rerum Sarmaticum In Facie Regni Poloniae*, Wilno 1726, s. 36 [tłum. M. Dąbrowska].

⁶²⁶ *Ibidem*.

⁶²⁷ *Ibidem* [tłum. M. Dąbrowska].

⁶²⁸ Co więcej, że na króla został wybrany w wieku 26 lat, a nie jak faktycznie było, w wieku 29 lat.

⁶²⁹ *Ibidem*, s. 37.

⁶³⁰ *Ibidem*.

⁶³¹ *Ibidem*, s. 36.

⁶³² *Ibidem*, s. 37 [tłum. M. Dąbrowska].

Jeremiego⁶³³, co wskazuje na ogromną popularność tej postaci jako bohatera narodowego.

W czasach saskich zostało także wydane niezwykle istotne dla szlachty dzieło heraldyczne, w którym znajdują się również treści poświęcone polskim królom. Mowa o *Koronie polskiej* Kaspra Niesieckiego (1682–1744)⁶³⁴. Szukając w nim informacji na temat Michała Korybuta, można się jednak rozczarować. W tomie pierwszym znajdujemy chronologiczny spis władców polskich. Każda z postaci opatrzona jest tylko informacją na temat swego herbu, roku koronacji i śmierci oraz miejsca pochówku. O Wiśniowieckim czytamy jedynie: „Michał Książę Wiśniowiecki, herb swój własny, obrany i koron. w 1669, umarł 1673, leży w Krakowie”⁶³⁵. Trudno wskazać, dlaczego Niesiecki nie podjął się próby napisania biogramu tego króla „Piasta”. Wspomniał jednak o Wiśniowieckim w opisie herbu Królestwa Polskiego, czyli Orła Białego: „Pod czas elekcyi Michała Krola, zciągnione na nie z całej Polski Rycerstwo, lataiącego nad sobą, białego Orła widziało”⁶³⁶. Świadczy to o popularności tego „cudownego” prognostyku, kojarzonego z postacią monarchy, który dzięki niemu otrzymywał legitymację swojej władzy w historycznej świadomości ludzi XVIII stulecia. Z kolei pod nazwiskiem Wiśniowieckich w tomie czwartym swojego herbarza Niesiecki pominął króla, umieszczając po biogramie księcia Jeremiego zdanie: „Michał Król Polski, o nim indziej się mówić będzie, gdzie o Królach Polskich”⁶³⁷, choć i tam nie wypowiedział się szeroko na jego temat.

Gdy Niesiecki publikował kolejne tomy swojego herbarza, w tym samym czasie, w 1740 roku, Władysław Aleksander Łubieński (1703–1767), pisarz wielki koronny (1740), późniejszy (od 1759 roku) prymas Polski, wydał geograficzno-historyczne kompendium *Świat we wszystkich swoich częściach... geograficznie, ekonomicznie i historycznie określony*. Historia Polski została tu omówiona przez pryzmat panowania kolejnych polskich władców – od Lecha do współczesnego autorowi Augusta III.

⁶³³ *Ibidem*, s. 36.

⁶³⁴ O postaci samego Niesieckiego oraz o jego herbarzu vide: I. Dacka-Górzyńska, „*Korona Polska*” Kaspra Niesieckiego. *Pomnik staropolskiego piśmiennictwa heraldycznego*, Warszawa 2004.

⁶³⁵ K. Niesiecki, *Korona polska przy złotey wolności starożytnemi wszystkich kathedr, prowincyi y rycerstwa kleynotami heroicznym męstwem y odwagą, naywyższemi honorami; a naypierwey cnotą, pobożnością, y świętobliwością ozdobiona potomnym zaś wiekom na zaszczyt y nieśmiertelna sławę pamiętnych w tey oyczyźnie synow podana*, t. I, Lwów 1728, s. 7.

⁶³⁶ *Ibidem*, s. 2.

⁶³⁷ Idem, *Korona polska przy złotey wolności starożytnemi rycerstwa polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego kleynotami, naywyższemi honorami, heroicznym męstwem, y odwagą, wytworną nauką, a naypierwey cnotą, pobożnością y świętobliwością ozdobiona. Potomnym zaś wiekom na zaszczyt y nieśmiertelna sławę pamiętnych w tey oyczyźnie synow podana*, t. 4, Lwów 1743, s. 549.

Biogramy władców polskich umieszczone są przed geograficznym opisaniem Rzeczypospolitej. Opis rządów kolejnych książąt i królów jest raczej zwięzły, dąży do skrótowności, moglibyśmy powiedzieć: encyklopedyczności. Podobnie styl Łubieńskiego, najczęściej pozbawiony emocjonalnego stosunku do omówionych postaci, skłania do traktowania tego dzieła jako bardziej obiektywnego. Nie oznacza to jednak większego krytycyzmu w postrzeganiu kolejnych władców polskich. Widać to chociażby w biogramie interesującego nas Michała Korybuta.

Przyszły prymas Polski hołduje znaczeniu genealogii rodowej w kulturze sarmackiej⁶³⁸. Wspomina więc o „wielkim ojcu” przyszłego króla jako bezpośrednim znamienitym przodku, ale także o dawniejszym pochodzeniu – z linii Korybuta, brata Władysława Jagiełły, ze szczególnym zaznaczeniem, że władca ten nie pochodził bezpośrednio z linii „jagiełłowej”, lecz „korybutowej”⁶³⁹. Podkreślenie braku bezpośrednich powiązań z Jagiellonami w pewnym stopniu zmniejszyło splendor Wiśniowieckiego. Niemniej Łubieński kultywuje szlacheckie tradycje, rozpoczynając biogram króla od wartości dla panów braci najważniejszej – więzów krwi. Odwoływanie się do przodków (zwłaszcza tych najdawniejszych) miało potwierdzać wielkość współczesnych. W dalszej części autor *Świata we wszystkich swoich częściach* przytacza też cudowne znaki, jakie miały towarzyszyć elekcji. Wspomina więc o białym orle i gołębiu latającymi nad szopą elekcyjną oraz o roju pszczoł, który ukazał się nad reprezentantami województwa łęczyckiego. Łubieński podąża więc informacją zawartą w przekazach znanych z utworów siedemnastowiecznych: Wespazjana Kochowskiego i Jana Władysława Poczobuta Odlanickiego⁶⁴⁰.

Reszta biogramu króla w dziele przyszłego prymasa Polski ma charakter czysto faktograficzny. Wspomniane zostały: koronacja Michała w dzień jego imienin w Krakowie, sejm koronacyjny, który został zerwany przez Jana Aleksandra Olizara, oraz szybkie wyznaczenie kolejnego sejmku z uwagi na zbliżające się zagrożenie tureckie.

⁶³⁸ Szerzej na ten temat vide: M. Antoniewicz, *Protoplaści książąt Radziwiłłów. Dzieje mitu i meandry historiografii*, Warszawa 2011; M. Cetwiński, M. Derwich, *Herby, legendy, dawne mity*, Wrocław 1989; M. Falińska, *Przeszłość a teraźniejszość. Studium z dziejów świadomości historycznej społeczeństwa staropolskiego*, Warszawa 1986; M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990; I. Lewandowski, *Rzymska i rzymsko-sarmacka genealogia rodów szlacheckich w niektórych herbarzach staropolskich*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze*, red. J. Topolski, Łódź 1981, s. 227–249; J. Orzeł, *Historia – tradycja – mit w pamięci kulturowej szlachty Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2016.

⁶³⁹ W. Łubieński, *Świat we wszystkich swoich częściach większych y mniejszych to iest: w Europie, Azji, Affryce [...] geograficznie, chronologicznie y historycznie okryślony*, t. I, Wrocław 1740, s. 322.

⁶⁴⁰ Kochowski W., *Roczników Polski Klimakter IV*, oprac. L. A. Wierzbicki, Warszawa 2011, s. 30; J. W. Poczobut Odlanicki, *Pamiętnik z lat 1640–1684*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987, s. 24.

Łubieński podkreśla swego rodzaju krnąbrność Michała, opisując okoliczności, w jakich doszło do jego ożenku:

Drugie Seantus-Consilium determinowało ożenienie Krola z Austryaczką, inni iednak Senatorowie życzili do Seymu się zatrzymać, Krol nie uważając na to wysłał Posłów do Wiednia, y z sprowadzoną Siostrą Leopolda Cesarza wziął Slub⁶⁴¹.

Do wątku tego powraca Łubieński w opisie roku 1670, gdy początkowo nie zezwolono na koronację królowej. Ogólnie lata 1670 i 1671 Łubieński omówia bardzo krótko, a ich charakterystyka zdominowana jest przez wspomnienie zrywanych sejmów (z podaniem nazwisk niektórych posłów doprowadzających do przedterminowego zakończenia obrad), zbliżającej się wojny z Turcją i krótki opis ówczesnej sytuacji na Ukrainie.

Chociaż Łubieński nie nazywa roku 1672 „haniebnym”, to stwierdza, że upłynął on pod znakiem licznych scysji, „wynikły Konfederacye Woiewodztw, Manifesty Prymasa y Hetmana z innemi przeciw Krolowi”⁶⁴². W cieniu tych wydarzeń zaczęło zbliżać się zagrożenie tureckie i hetman Jan Sobieski, „kiedy Krol y Oyczyzna o sobie zapomnieli poszedł z małą kwotą, bo tylko z 1000. Hysaryi, y nie wielą Lekkich, y pod Kałuszą zniósł 20000. Tatarow pierwsze straze, czym y Corpus Tureckie przestraszone”⁶⁴³. Łubieński krótko, ale bardzo dosadnie gani króla Michała za to, że „zapomniał” o swej ojczyźnie, wychwala za to Jana Sobieskiego, który w tym porównaniu urasta do rangi bohatera, wodza państwowego, którym powinien być panujący monarcha.

Konfederacja gołąbska, opisana tu również zwięźle, stała się narzędziem do osądzenia prymasa Prażmowskiego, a następnie została „limitowana” do Warszawy, w czasie, gdy w Łowiczu skoncentrowało się stronnictwo malkontentów, kontynuując polityczną walkę (między innymi wysuwając przeciwko królowi egzorbitancje). Tymczasem, wykorzystując tę sytuację, Turcy zajęli Kamieniec, a Lwów zapłacił haracz w wysokości 100 000 talarów⁶⁴⁴. Łubieński wspomina także o poselstwie do Łowicza wojewody Chrapowickiego i biskupa Trzebieckiego. Konfederacja przekształciła się w sejm pacyfikacyjny, „na którym zagodzone Scyssye, a za

⁶⁴¹ W. Łubieński, *op. cit.*, s. 322.

⁶⁴² *Ibidem.*, s. 323.

⁶⁴³ *Ibidem.*

⁶⁴⁴ *Ibidem.*

perswazyą Hetmańską Aukcyę Woyska ustanowiona do 60000”⁶⁴⁵. Czasy panowania Michała Korybuta zostały więc przedstawione skrótowo, sam autor zaś odsyła czytelnika po więcej informacji do dzieła Andrzeja Chryzostoma Załuskiego.

Biogram króla Michała kończy się u pisarza wielkiego koronnego wspomnieniem o wyjechaniu króla do Lwowa, gdzie ściągaly wojska, ale on sam zapadł na zdrowiu, „y z piękną dyspozycyą Testament uczyniwszy umarł”⁶⁴⁶. Sama śmierć nastąpiła podczas bitwy chocimskiej, ale w jej opisie Łubieński ponownie – co w tym fragmencie akurat zrozumiałe – skupia się na dokonaniach Jana Sobieskiego.

W tym samym roku co Łubieński swoją pracę wydał gdański historyk i prawnik Gotfryd Lengnich (1689–1774), jeden z najwybitniejszych uczonych Rzeczypospolitej Obojga Narodów XVIII wieku⁶⁴⁷. Początkowo pobierał on naukę w Gdańskim Gimnazjum Akademickim, następnie studiował w Halle, gdzie zdobył tytuł doktora praw. Po powrocie do Gdańska rozpoczął badania nad historią i ustrojem Gdańska i Prus Królewskich. Był także prywatnym nauczycielem, między innymi w latach 1737–1739 synów Stanisława Poniatowskiego, ojca przyszłego króla polskiego. W 1749 roku został profesorem w gdańskim Gimnazjum, ale w roku kolejnym został ekspertem i doradcą prawnym Rady miasta Gdańska, co skłoniło go do rezygnacji z pracy dydaktycznej. Swoje badania nad ustrojem i historią Gdańska i Prus Królewskich rozszerzył na całą Rzeczpospolitą⁶⁴⁸. Jego dzieło *Historia Polona a Lecho ad Augusti II mortem* to właściwie podręcznik do historii Polski, zadedykowany Stanisławowi Poniatowskiemu⁶⁴⁹.

W swojej pracy Lengnich poświęcił każdemu z polskich władców elekcyjnych osobny rozdział. Panowanie króla Michała zostało omówione w szóstym rozdziale, zatytułowanym po prostu *De Michaelē*. Opowieść o przyszłym monarsze rozpoczyna Lengnich od zarysowania okoliczności abdykacji Jana Kazimierza. Następnie pokrótce omawia kandydatów do polskiego tronu, wyłuszczając, który z nich mógł cieszyć się

⁶⁴⁵ *Ibidem*.

⁶⁴⁶ *Ibidem*.

⁶⁴⁷ Szerzej vide: W. Zientara, *Gotfryd Lengnich, profesor Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego w latach 1729–1750*, „Rocznik Gdański” 1989, nr 49, z. 1, s. 149–163; idem, *Gottfried Lengnich. Ein Danziger Historiker in der Zeit der Aufklärung*, Tł. 2, Toruń 1996; S. Salmonowicz, *Gotfryd Lengnich (1689–1774)*, [w:] „...nie będzie nigdy Niemiec Polakowi bratem”...? *Z dziejów niemiecko-polskich związków kulturowych*, red. M. Zybura, Wrocław 1995, s. 17–43.

⁶⁴⁸ Opublikował przeszło 70 prac, których wykaz przygotował Włodzimierz Zientara w biografii Lengnicha: *W. Zientara, Gottfried Lengnich ein danziger Historiker...*, Tł. 2, s. 45–77.

⁶⁴⁹ J. Orzeł, *Edukacja Stanisława Augusta Poniatowskiego – śladem zapisem uczniowskich przyszłego monarchy*, [w:] *Studia z dziejów edukacji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów Korony i Litwy*, red. K. Puchowski, J. Orzeł, Warszawa 2019, s. 209; K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 25.

poparciem poszczególnych państw europejskich i najważniejszych osobistości ówczesnej Rzeczypospolitej oraz co każdy z nich obiecywał polsko-litewskiej szlachcie⁶⁵⁰. Wskazuje, że odżyła wówczas idea obioru „Piasta” na polski tron, którą zręcznie wykorzystał Andrzej Olszowski: „I am annte electionis comitia Adr. Olszovius, [...] Principem Michaelem Thomam Wisnoviecium, ex indigenis nominatim laudans”⁶⁵¹. Podkreśla zatem rolę biskupa kujawskiego, który wyraźnie wskazał na Michała Tomasza Wiśniowieckiego jako najlepszego kandydata. Podkanclerzy koronny jest postrzegany jako główny architekt obioru pierwszego króla rodaka. Nie należy się jednak dziwić, skoro Lengnich bazował głównie na dziele A. Ch. Załuskiego. Jego *Epistolae...* nadawały główny ton sposobu postrzegania czasów Michała Korybuta w piśmiennictwie osiemnastego stulecia.

Tradycyjnie już gdański uczony prezentuje Michała Tomasza jako potomka wielkiego rodu, wspominając zarówno mitycznego Korybucie, jak i ojca Michała – wojewodę ruskiego Jaremę, który zmarł w Pawłoczy po bitwie pod Beresteczkiem. Autor nie omieszkiał przedstawić znamienitej koligacji nowego króla, które i w XVIII stuleciu było fundamentem jego legitymizacji władzy, nazywania go monarchą i stawiania go na równi z innymi dotychczasowymi władcami Polski i współczesnej Europy. Zapewne z uwagi na praktykowany zawód uwypuklił Lengnich staranne wykształcenie Michała, które dokonało się przez protekcję Karola Ferdynanda Wazy i królowej Ludwiki Marii.

Dla Lengnicha Michał Korybut jest królem wyniesionym na tron bez wsparcia obcych rekomendacji, „kandydatem bez klientów”⁶⁵². Historyk podkreśla, że nie wyróżniał się on niczym pośród innych magnatów, nie piastował wcześniej żadnego urzędu, a co więcej, „sam, zdumiony łzami, zaszczyt wyprosił, co do którego za godnego się nie uważał”⁶⁵³. Widoczne jest zatem nieprzygotowanie Wiśniowieckiego do pełnienia tak ważnej funkcji.

Część dzieła Lengnicha poświęcona panowaniu Michałowi Korybutowi jest bogata w faktografię i szczegóły wydarzeń z lat 1669–1673. Ponadto nie brakuje tu zarysu geopolitycznej sytuacji Rzeczypospolitej, jak chociażby zatarg z Brandenburgią (jest tu nawet dość szczegółowe omówienie tzw. sprawy Kalksteina) czy relacji polsko-moskiewskich po traktacie andruszowskim i związanej z nimi sprawy hetmanów

⁶⁵⁰ G. Lengnich, *Historia Polona a Lecho ad Augusti II Mortem*, Lipsk 1740, s. 228–230.

⁶⁵¹ *Ibidem*, s. 229–230.

⁶⁵² *Ibidem*, s. 231.

⁶⁵³ *Ibidem* [tłum. M. Dąbrowska].

Doroszenki i Chanenki. Według Lengnicha monarcha dokonał żywota w dniu wspaniałego zwycięstwa pod Chocimem, przypisując je do czasów trwania rządów pierwszego „Piasta”. Chociaż mało uwagi poświęca Lengnich niechlubnym wydarzeniom „spod Gołębia i Lublina”, w cieniu których Turcja narzuciła Rzeczypospolitej „twarde warunki” pokoju, to wspomina o sędzie, jakiego dokonano na prymasie Prażmowskim i jego braciach podczas konfederacji gołębskiej, zawiązanej pod laską marszałka Stefana Czarnieckiego. Całą sytuację, jaka wytworzyła się w kraju w roku 1672, nazywa „nieszczęściem”, które pogłębiła szlachta, zawiązując konfederację przy królu.

Według gdańskiego uczonego Michał Korybut żył 30 lat (a nie, jak faktycznie było – 33). W swym podręczniku Lengnich nie przedstawił Wiśniowieckiego w negatywnym świetle. Ogólnie unikał wartościujących ocen podawanych przez siebie informacji, ponadto „nie szukał i nie ujawniał przyczyn i skutków wydarzeń dziejowych, lecz [...] głównie opowiadał”⁶⁵⁴. Michał Korybut oczyma Lengnicha został ukazany jako monarcha, któremu nie sprzyjał los, gdyż przez cztery lata panował wśród swoich rodaków, którzy go ignorowali, traktując władcę jako osobę prywatną, a nie monarchę. Chocimskie zwycięstwo przypisał czasom króla jako owoc zgody, która wytworzyła się po śmierci prymasa Prażmowskiego (kiedy wreszcie malkontenci z hetmanem Sobieskim na czele zaczęli wspólnie z regalistami radzić nad kontynuacją wojny z Portą Otomańską) i pod rządami Michała. Zdaniem Lengnicha śmierć zabrała monarchę w kwiecie wieku. Historyk wyraził żal po nim i domniemanie, że gdyby jego panowanie potrwało dłużej, mógłby zażegnać kryzys, jakim ogarnięta była Rzeczpospolita pod jego rządami. Opowieść o czasach króla Michała Lengnich skwitował refleksją, która miała być jednocześnie przestrogą dla przyszłych pokoleń – mianowicie, że „można lekceważyć majestat, jeśli nie [jest on – M.D.] podtrzymywany majątkiem” (co jest nawiązaniem do postrzegania władcy jako zubożałego szlachcica przez przyzmat utraty rodowych ziem na Zadleprzu)⁶⁵⁵.

Niewiele natomiast o królu Michale napisał wojewoda poznański Stefan Garczyński (1690–1755). Był on doświadczonym politykiem – starał się przede wszystkim dobrze żyć ze szlachtą wielkopolską i w czasie trzeciej wojny północnej trzymać z dala od wielkich sporów, niemniej w czasach walki między Wettynami a Leszczyńskim każdorazowo stawał po stronie tych pierwszych (co mu się politycznie

⁶⁵⁴ Szerzej vide: A. F. Grabski, *Dzieje historiografii...*, s. 392.

⁶⁵⁵ G. Lengnich, *op. cit.*, s. 242 [tłum. M. Dąbrowska].

opłaciło). W podejmowanym tu temacie ważniejszy niż jego dokonania polityczne jest fakt stworzenia dzieła politycznego zatytułowanego *Anatomia Rzeczypospolitej Polskiej*⁶⁵⁶. Mimo że praca powstała w 1742 roku w Berlinie, wydrukowana została po raz pierwszy dopiero w 1750 roku w Warszawie. Przy dziele tym Garczyński współpracował z Józefem Andrzejem Załuskim. Było ono popularne wśród szlachty i doczekało się kolejnych wydań (1751, rozszerzone w 1753)⁶⁵⁷.

W *Anatomii Rzeczypospolitej Polskiej* Michał Korybut doczekał się jednego rozdziału w *Traktacie jedenastym o spokojnym Panowaniu teraźniejszego Najjaśniejszego króla Augusta III, jakiego nigdy w Polsce nie było*. Już sam tytuł owego rozdziału – *Panowanie Michała króla Kamieniec Podolski straciło* – wskazuje na jego treść i na postrzegania króla Michała jako – by posłużyć się terminem już tu przywoływanym – „monarchy niewojennego”. Sam Wiśniowiecki bowiem nie jest we fragmencie w ogóle wspomniany. Z jednej strony nie został on obarczony winą za utratę Kamieńca, z drugiej – w czasie panowania Michała Korybuta pierwsze skrzypce (przynajmniej w dowodzeniu armią) odgrywał – według Garczyńskiego – Jan Sobieski⁶⁵⁸.

Podobnej gloryfikacji już wówczas Jan III Sobieski doczekał się w dziele innego twórcy, dworzanina królewskiego, poczmistrza i rajcy toruńskiego Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego (1668–1749). Gloryfikował on tego monarchę zwłaszcza w dziele *Janina zwycięskich tryumfów dziełami i heroicznym męstwem Jana III króla polskiego na Marsowym polu najjaśniejszy, po przełomanej otomańskiej i tatarskiej potencji nieśmiertelnym wiekom do druku podany*. W innych utworze, zatytułowanym *Summa historii najjaśniejszych królów polskich, różnymi rewolucjami, dowcipnościami, responsami, inskrypcjami zebrana*, pochodzącym z 1727 roku, Rubinkowski opisał wszystkich władców polskich. Niestety ten rękopis spłonął podczas powstania warszawskiego⁶⁵⁹. Znamy go jedynie z nieco późniejszej, skróconej wersji pt. *Kroniki monarchów polskich krótko zebrane od Lecha Pierwszego aż do Augusta III króla polskiego szczęśliwie nam panującego*, który ukazał się we Lwowie jako przydatek do wspomnianej *Janiny* w 1757 roku. Niektórzy badacze historii literatury podają w

⁶⁵⁶ O autorze i jego dziele vide: L. Wegner, *Stefan Garczyński, wojewoda poznański i dzieło jego: Anatomia Rzeczypospolitej Polskiej (1706–1755)*, Poznań 1871.

⁶⁵⁷ Szerzej vide: P. Buchwald, *Trzy wydania Anatomii Rzeczypospolitej Polskiej Stefana Garczyńskiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1963, z. 8, s. 65–73.

⁶⁵⁸ A. Garczyński, *Anatomia Rzeczypospolitej-Polskiej Synom Oyczyzny ku przestrodze y poprawie tego Co z kluby wypadło*, [Wrocław] 1753, s. 322–323.

⁶⁵⁹ K. Maliszewski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski szlachcic, mieszczanin toruński, erudyta barokowy*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R. XXCI, z. 1, Toruń 1982, s. 113.

wątpliwość, czy *Kroniki* są dziełem Rubinkowskiego, jednak ze względu na pasujący do niego styl pisania i język przyjmuje się, że wyszły spod jego pióra⁶⁶⁰.

Znajduje się w nich lakoniczna charakterystyka króla Michała o następującej treści:

MICHAŁ KORYBUT Wiśniowiecki wolnymi stanów Królestwa głosami królem polskim obrany i koronowany; po czteroletnim panowaniu, którego 30 tysięcy bisurmaństwa pod Chocimiem wojsko koronne i Wielkiego Księstwa Litewskiego zbiło i znaczną wiktoria otrzymało, w dzień świętego Marcina we Lwowie umarł⁶⁶¹.

Rubinkowski bardzo oględnie, ale i obiektywnie przedstawia króla Michała. W przypadku innych polskich władców nie oszczędza im swoich ocen i krytyki oraz (mimo że biogramy monarchów nie są zbyt obszerne) przywołuje pewne przywary i osobliwości. Przykładowo o Mieszk III Starym pisze, że jego przydomek, który miał słać jego dojrzałość i rozwagę, zupełnie do niego nie pasował, gdyż książę słynął z niesprawiedliwych i tyrańskich rządów⁶⁶². W przypadku Wiśniowieckiego przemilczał widmo szykowanej detronizacji króla czy śmierć z powodu przejedzenia lub pęknięcia wrzodu na żołądku, które to rzekome przyczyny śmierci i w ogóle liczne wady Michała Korybuta były pod koniec XVII wieku w poezji politycznej wyśmiewane. Nie czyni tak natomiast w przypadku wspomnianego Mieszka III Starego czy innych władców, na przykład Leszka Białego, który rzekomo miał umrzeć w łaźni. Co jednak najważniejsze dla podejmowanego tematu – przypisuje zwycięstwo chocimskie czasom panowania Wiśniowieckiego, pośrednio więc samemu królowi. Rubinkowski zatem podaje informację o bitwie pod Chocimiem i śmierci władcy w taki sam sposób jak Kołudzki. Według autora *Janiny* król Michał zmarł 11 listopada (wspomnienie świętego Marcina), a dzień wcześniej odbyła się bitwa chocimska.

W ostatnim roku panowania Augusta III wydane zostało dzieło poświęcone historii powszechnej, ale i Polski, zawierające charakterystykę wszystkich jej władców. Mowa o *Sukcesie świata, czyli historii uniwersalnej* Gaudentego Pikulskiego (zm. 1763). Był on bernardynem, prawdopodobnie około 1740 roku ukończył studia filozoficzne i teologiczne i uzyskał święcenia kapłańskie. Szybko rozpoczął pracę

⁶⁶⁰ K. Obremski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski. Dziejopis i człowiek saskiego półwiecza*, Warszawa 2009, s. 132.

⁶⁶¹ J. K. Rubinkowski, *Kroniki monarchów polskich krótko zebrane od Lecha Pierwszego aż do Augusta III króla polskiego szczęśliwie nam panującego*, [w:] K. Obremski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski...*, s. 300–301.

⁶⁶² *Ibidem*, s. 291.

pedagogiczną w seminariach w Zasławiu i we Lwowie. Był współpracownikiem biskupa kamienieckiego Mikołaja Dembowskiego i administratora diecezji lwowskiej Stefana Mikulskiego, przygotowujących do chrztu Jakuba Franka, przywódcy żydowskiej grupy religijnej. Pikulski został nawet opiekunem duchownym i spowiednikiem frankistów⁶⁶³.

Historii Polski poświęcona została ostatnia księga *Sukcesu świata*, zajmująca, co ciekawe, połowę dzieła. Jej część zawiera oczywiście opis panowania króla Michała – rozbudowany w porównaniu z innymi dziełami z XVIII stulecia, jednak przedstawiony w dość encyklopedyczny sposób. Pikulski zaczyna od burzliwej elekcji 1669 roku, podczas której szlachta podzieliła swe sympatie wobec kandydatów zagranicznych, ale również reprezentanci Litwy i wiele województw domagało się „Piasta, czyli Ojczyzny Syna, y Obywatela, albo raczey Polaka do Korony”⁶⁶⁴. Zwraca uwagę, że szlachta nie mogła się zdecydować i prawdopodobne było to, że elekcja nie zakończy się sukcesem – tak by się stało,

gdyby nieosobliwsza łaska Ducha S., do jedności przyprowadziła Stany w dzień ostatni seymu, ponieważ gdy Nuncyusz Apostolski dał solenną Benedykcyą, od Oyca S. cudownie prawie wszystkie Woiewodztwa, iuż ku zachodowi słońca wykrzyknęli Krolem Michała Korybuta, Wiśniowieckieo, którego zaraz nominował Xiążę Prymas Prazmowski⁶⁶⁵.

Fragment ten dowodzi słuszności tezy Dariusza Dolańskiego, który stwierdził, że Pikulski „reprezentował teologiczny sposób widzenia historii. Wierzył w dziejową rolę Opatrzności i wskazywał na rolę pobudek moralnych w działaniu człowieka”⁶⁶⁶. Szlachecka niezgoda, w tym wypadku skutkująca niemożnością wyboru władcy, została zażegnana dzięki Boskiej interwencji. W dalszej narracji Pikulski udowadnia sarmackie postrzeganie historii Polski. Oto bowiem, powołując się na relację Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, widziane były cudowne zapowiedzi szczęśliwych rządów, czyli orzeł, gołąb i rój pszczół nad reprezentantami województwa łeczyckiego⁶⁶⁷. Z jednej strony Pikulski wskazuje na Andrzeja Chryzostoma Załuskiego jako swoje źródło, jednak niektóre zdania albo nawet całe passusy zostały przekopiiowane z dzieła

⁶⁶³ J. Lorenz, *Pikulski Gaudenty*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 225.

⁶⁶⁴ G. Pikulski, *Sukcess świata albo historia uniwersalna*, Lwów 1763, s. 740.

⁶⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶⁶ D. Dolański, *Zachód w polskiej myśli historycznej czasów saskich*, Zielona Góra 2002, s. 44–45; podobnie i szerzej s. 65–66 (tu też charakterystyka dzieła Pikulskiego).

⁶⁶⁷ G. Pikulski, *op. cit.*, s. 740.

Władysława Aleksandra Łubieńskiego. Taka sytuacja zachodzi w opisie nie tylko cudownych znaków, lecz także podziękowań Michała po elekcji, zawirowań związanych z sejmem koronacyjnym (w tym z jego zerwaniem przez Olizara) czy ślubu z Eleonorą. Lata 1670–1671 to czas zrywanych sejmów (z podaniem nazwisk marszałków i zrywaczy) oraz konfliktu króla z malkontentami (na czoło których wysuwał się prymas Prażmowski i hetman Sobieski), w cieniu którego sułtan turecki zaatakował i zdobył Kamieniec Podolski, a którego zdobycie wywołało poruszenie w Europie, szczególnie papieża Klemensa X⁶⁶⁸. Ponownie część całych zdań napisanych przez Pikulskiego pokrywa się z wcześniejszym przekazem Łubieńskiego. W opisie roku 1673 podobnie jak prymas Polski, Pikulski odnotowuje sejm nadzwyczajny i rolę na nim prymasa Prażmowskiego i Jana Sobieskiego, którzy „prawdę mówili krolowi”⁶⁶⁹. Tymczasem Turcy zaatakowali Kamieniec Podolski. Tu autor *Sukcesu świata* rezygnuje z kopiowania Łubieńskiego i po raz kolejny ujawnia swoje religijne podejście do historii. Po poddaniu się fortecy bowiem

pod pewnemi kondycjami ktorych Poganin nie dotrzymał ze wszystkim, bo choć był obiecał Kościoły Chrześcijańskie nie naruszone zostawić, iednakże je na Męczety, naschowanie siana y owsa, obrocił, ieden tylko Kościół Ormianom y Grekom pozwoiliwszy, do nabożeństwa, gdy sam Car do Kamieńca wieźdzał końskimi nogami i deptał obraży S. zabiać iednak nie kazał Chrześcian y owszem dał czas na trzy dni do Rumacyi tym którzy w Mieście niechcieli mieszkać.

O dobyciu tey Fortecy gdy się dowiedział Oyciec S. Klemens X podał Jubileusz całemu Chrześcijaństwu, dla uproszenia Pana Boga pomocy y odwrócenia gniewu iego, ponieważ za odebraniem tey Fortecy chodziło nie tylko o całą Polskę ale też y całe Chrześcijaństwo, ktore zasłania Polska tak antemurale, totius Christianitatis od Tatarow y Porty Otomańskiej. Wysłuchał BOG Miłosierny powszechnie Kościoła S. Suplikacye, gdyż nieprzyjaciół wkrótce był poruszony od woyska Polskiego [...]⁶⁷⁰.

Polska jako przedmurze chrześcijaństwa mające za zadanie bronić całej Europy – tak postrzegał obowiązki państwa polskiego Gaudenty Pikulski. Mimo że jego dzieło zostało opublikowane w roku 1763, zaledwie rok przed rozpoczęciem panowania Stanisława Augusta, którego rządy dla wielu są synonimem oświecenia w Polsce, narracja Pikulskiego brzmi, jakby powstała w XVII wieku, w czasach, o których pisze.

⁶⁶⁸ *Ibidem*, s. 740–741.

⁶⁶⁹ *Ibidem*, s. 741.

⁶⁷⁰ *Ibidem*, s. 742.

Historia postrzegana jako realizacja Bożego planu dominowała wśród historyków srebrnego wieku, choć nie brakowało ich również w wieku światel⁶⁷¹.

W dalszej części rozdziału poświęconego panowaniu Michała Korybuta Pikulski wspomina słowami Łubieńskiego o konfederacji gołąbskiej i jej przekształceniu się w sejm pacyfikacyjny⁶⁷². Także tu odwołania do relacji Andrzeja Chryzostoma Załuskiego są fragmentem przepisany z dzieła prymasa Polski. Z jednej strony świadczy to o popularności dzieła Łubieńskiego, zaufaniu do niego, z drugiej jednak strony – o braku krytycyzmu Pikulskiego, przejmującego narrację *Świata we wszystkich swoich częściach*. Dodaje niemniej informację na temat śmierci Jana Kazimierza, który – jak cytuje Pikulski za Krzysztofem Hartknochem – miał nazywać w liście do swego następcy „bratem”, a król Michał poprzedniego monarchę – „ojcem i bratem”⁶⁷³.

Śmierć króla Michała miała nastąpić we Lwowie w przededniu chocimskiego zwycięstwa, kiedy hetman Jan Sobieski rozpoczął wojenną operację⁶⁷⁴. Tej właśnie postaci autor poświęcił w tym miejscu dużo uwagi, wspomniawszy jego zwycięstwo pod Kałuszem z 1672 roku, porównując je z bitwą pod Chocimiem. Planowany przez hetmana dalszy marsz na Stambuł został zaniechany ze względu na wieść o Michałowej śmierci, przez co „musiał się z tryumfem powrócić do Ojczyzny na obrady Seymowe”⁶⁷⁵. Pikulski płynnie przechodzi do elekcji następnego monarchy, czyli drugiego króla rodaka, którego na tron wyniosły „Zwycięstwa y Obrony Ojczyzny”⁶⁷⁶.

Nie ma w *Sukcesie świata* ataku na króla Michała. Rysuje się za to negatywny obraz prymasa Prażmowskiego, głównego wroga królewskiego i filaru malkontentów. Czytelnik może zatem wysnuć wniosek, że przyczyną niezgody była działalność i postawa tego „jednookiego” (czasami nazywanego „Cyklopem”) kościelnego dostojnika, który paraliżował życie polityczne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W

⁶⁷¹ Szerzej vide: A.F. Grabski, *Myśl historyczna...*, s. 15–55. Na temat idei *antemurale christianitatis* vide szerzej między innymi w: H. Olszewski, *Ideologia Rzeczypospolitej – przedmurza chrześcijaństwa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, t. 35, nr 2, s. 1–20; J. Tazbir, *Polska przedmurzem chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987; idem, *Przedmurze jako miejsce Polski w Europie*, [w:] idem, *Rzeczypospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 63–78; J. Urwanowicz, *Wokół ideologii przedmurza chrześcijaństwa w Rzeczypospolitej drugiej połowy XVII w.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1984, t. 29, s. 185–199.

⁶⁷² G. Pikulski, *op. cit.*, s. 743–744.

⁶⁷³ *Ibidem*, s. 743.

⁶⁷⁴ *Ibidem*.

⁶⁷⁵ *Ibidem*. Warto jednak pamiętać, że przyczyną zaniechania dalszej walki były niesnaski między hetmanami Sobieskim a Pacem, którzy tylko na chwilę (tj. po ugodzie regalistów z malkontentami i na czas przygotowań do wojny z Turcją), i to z wielkim trudem, wyzbyli się wzajemnych uprzedzeń do siebie.

⁶⁷⁶ *Ibidem*, s. 744.

wielu źródłach ta niechlubna rola przypadała nieudolnemu monarsze, zawistnemu, starającemu się za wszelką cenę utrzymać na tronie. Warto jednak podkreślić brak oświeceniowej refleksji krytycznej na temat historii Rzeczypospolitej, mimo że Pikulski wydał swe dzieło u progu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, co tylko dowodzi, jak silne było tradycyjne, sarmackie spojrzenie na przeszłość państwa.

Drugim dziełem wydanym w 1763 roku był *Widok Królestwa Polskiego* Jana Bielskiego (1714–1768). Autor był wychowankiem Gimnazjum i Liceum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, wstąpił następnie do zakonu jezuitów. Przez kilkanaście lat nauczał w placówkach jezuickich. W 1763 roku opublikował kompendium wiedzy o państwie polskim: od pierwszych Piastów do czasów współczesnych autorowi. Nie jest to jednak opis dziejów Polski, a zbiór najistotniejszych informacji o Królestwie Polskim, jego ustroju, przebiegu sejmów, symbolice insygniów królewskich, uprawnień monarchy, sejmu i poszczególnych urzędników państwowych, dochodów królewskich itd. Jak zauważył już Kazimierz Puchowski, Bielski w dużej mierze korzystał ze wspomnianego dzieła Gotfryda Lengnicha *Historia Polona a Lecho ad Augusti II mortem*⁶⁷⁷. Warto odnotować, że *Widok Królestwa Polskiego* był wykorzystywany jako podręcznik do edukacji historycznej jeszcze w czasach Komisji Edukacji Narodowej⁶⁷⁸, a i w XIX wieku cieszył się popularnością, zważywszy na liczbę wydań.

Informacje o królu Michale w *Widoku Królestwa Polskiego* nie są zbyt obszerne, w dodatku rozrzucone po całym dziele w zagadnieniach dotyczących poszczególnych kwestii ustrojowych państwa polskiego. Po raz pierwszy Bielski wspomina o Michale Korybucie przy okazji omawiania *pactów conventów*. Stwierdza, że zostało wówczas ustalone, że od tej pory nie wolno polskiemu władcy abdykować⁶⁷⁹. Ponadto „Od czasów Michała króla, ugody między królem obranym a Rzeczpospolitą pisywane bywają już po obraniu króla; gdy przedtem w trzecim sejmowaniu tygodniu układać je nakazywało prawo”⁶⁸⁰.

O samym Michale Korybucie – w wyliczeniu pozostałych polskich władców – Bielski napomyka, że ten odznaczony był Orderem Złotego Runa⁶⁸¹. Na temat sejmu koronacyjnego zaś pisze, że na nim „prawa, wolności, swobody narodu król

⁶⁷⁷ K. Puchowski, *op. cit.*, s. 221.

⁶⁷⁸ *Ibidem*, s. 227.

⁶⁷⁹ J. Bielski, *Widok Królestwa Polskiego*, Poznań 1763, s. 6.

⁶⁸⁰ *Ibidem*, s. 28.

⁶⁸¹ *Ibidem*, s. 60.

zatwierdza”⁶⁸². W przypadku Michała Korybuta stało się jednak inaczej – miał tu na myśli zerwanie sejmu koronacyjnego, „dlatego też oznajmienie i stwierdzenie przez niegoż praw polskich i wolności masz gdzie indziej”⁶⁸³.

W charakterystyce bezkrólewí zaś, za Krzysztofem Hartnochem, Bielski zalicza *interregna* po abdykacji Jana Kazimierza oraz po zgonie Michała Korybuta do bezkrólewí „większych”, czyli takich, które „zawierały zamieszek więcej”⁶⁸⁴. W drugim przypadku chodziło o to – jak wyjaśnia autor *Widoku Królestwa Polskiego* – że interreksem był prymas Polski, a w przypadku biskupa Kazimierza Floriana Czarotoryskiego, interrekta po śmierci pierwszego króla rodaka, ten (będąc dotychczasowym biskupem kujawskim) został mianowany prymasem przez króla Wiśniowieckiego, lecz nie otrzymał jeszcze potwierdzenia tej nominacji od papieża⁶⁸⁵.

Krytykuje czasy Michała Korybuta Wiśniowieckiego, gdyż w obliczu zagrożenia tureckiego Polacy zawiązywali przeciwko sobie konfederacje zamiast bronić państwa przed sułtanem⁶⁸⁶.

Jak widać, Jana Bielskiego nie interesował król Michał (podobnie jak inni władcy) sam w sobie. Kolejne panowania służyły jako przykłady potrzebne do omówienia spraw ustrojowych, zwrócenia uwagi na istniejące w Rzeczypospolitej Obojga Narodów problemy, które usiłowano rozwiązać – traktując historię jako lekcję – za panowania kolejnego władcy na polskim tronie. To stawia go w rzędzie bardziej oświeconych pisarzy zamykających epokę panowania Wettynów nad Wisłą.

3.2. Czasy stanisławowskie

Czasy Stanisława Augusta Poniatowskiego (17640–1795), ostatniego króla polskiego, mimo że chronologicznie wpisują się w polskie dzieje nowożytne, to przez wielu uważane są za odrębną epokę ze względu na postawiony sobie przez wielu uczonych cel przekształcenia polskiego społeczeństwa w duchu idei oświeceniowych, zupełnie innego spojrzenia na koncepcje ustroju państwa i chęci zerwania z relikami kultury sarmackiej. Dyskusję nad nowoczesnym charakterem państwa toczono i rozwijano, jak stwierdził Kazimierz Bartkiewicz, „na zasadzie ciągłej konfrontacji z

⁶⁸² *Ibidem*, s. 40

⁶⁸³ *Ibidem*.

⁶⁸⁴ *Ibidem*, s. 8.

⁶⁸⁵ *Ibidem*, s. 9.

⁶⁸⁶ *Ibidem*, s. 143.

historią”⁶⁸⁷. Kim dla myślicieli epoki stanisławowskiej był król Michał? W jaki sposób postrzegano osobę „pierwszego Piasta” w czasach panowania Stanisława Augusta? Czy dostrzegalna jest zmiana perspektywy, czy kontynuowano tradycyjne spojrzenie na pierwszego „Piasta” na polskim tronie i czasy jego rządów?

Należy zaznaczyć, że mimo zaledwie trzydziestu lat panowania Stanisława Augusta, był to okres niezwykle obfity w dzieła historiograficzne i kompendia wiedzy, ale także ożywczy w kwestii publikacji podręczników – zarówno używanych w zmodernizowanych kolegiach zakonnych, jak i tych powstałych po powstaniu Komisji Edukacji Narodowej.

Pierwszą chronologicznie publikacją z czasów stanisławowskich odnoszącą się do podejmowanego zagadnienia jest podręcznik do historii (w dodatku pierwszy) nauczanej w kolegiach pijarskich⁶⁸⁸, a napisany przez Teodora Wagę (1739–1801). W 1767 roku wydana została jego praca *Krótkie zebranie historii i geografii polskiej*, nie podano jednak wówczas nazwiska autora. Według Jacka Taraszkiewicza Waga nie wiedział o samym wydaniu, gdyż przebywał wówczas za granicą na studiach teologicznych⁶⁸⁹. Trzy lata później publikacja ta została gruntownie przeredagowana – usunięto informacje dotyczące wiedzy geograficznej, ale też uzupełniona wiadomościami historycznymi (zwłaszcza dotyczącymi XVII i XVIII stulecia) i wydana pod nowym tytułem: *Historia książąt i królów polskich krótko zebrana*. Podręcznik, zapewne także dzięki przystępnie napisanemu językowi, był niezwykle popularny, o czym świadczą kolejne wydania: w 1786, 1789, 1795, 1806, 1808 i 1809 roku. Kolejne wydania (1816, 1818, 1824) uzupełnił o panowanie Stanisława Augusta Joachim Lelewel, ale też dokonywał on licznych poprawek i przeróbek – tak licznych, że „po trzeciej przeróbce niewiele zostało z tekstu autora”⁶⁹⁰. Dziewiętnastowieczny uczony wybrał ten podręcznik do przeredagowania i uzupełnienia, ponieważ ceniał go wyżej niż dzieło Lengnicha⁶⁹¹. Istotne jest także to, że podręcznik Wagi był także używany w szkołach Komisji Edukacji Narodowej.

Charakterystykę króla Michała i czasów jego panowania Teodor Waga zamieścił w części zatytułowanej *Epoka IV Polska upadająca*, rozpoczynającej się od rządów

⁶⁸⁷ K. Bartkiewicz, *op. cit.*, s. 107.

⁶⁸⁸ O podręcznikach do nauczania historii jako odrębnego przedmiotu *vide*: T. Słowikowski, *Pijarskie podręczniki do nauczania historii w Polsce w XVIII wieku*, „Nasza Przyszłość” 1980, t. 54, s. 181–229; J. Taraszkiewicz, *op. cit.*, s. 91–142.

⁶⁸⁹ J. Taraszkiewicz, *op. cit.*, s. 127.

⁶⁹⁰ *Ibidem*, s. 129.

⁶⁹¹ *Ibidem*.

Zygmunta III Wazy. Autor podręcznika zwraca uwagę, że Michał Wiśniowiecki został wybrany „po długich niezgodach” szlachty, podzielonej na zwolenników kilku kandydatów zagranicznych. Zapewne z uwagi na wciąż ważne dla szlachty pochodzenie przytoczona została rzeczywista genealogia Michała – przywołani zostali rodzice, jednak (zwłaszcza w odniesieniu do Jaremy) w sposób obiektywny, bez emocjonalnych epitetów podkreślających jego wielkość czy zasługi. W opisie elekcji Waga prezentuje zwolenników i przeciwników elekta:

od Andrzeja Olszewskiego Podkanclerzego Koronnego, y Stanisława Krzyckiego Podkomorzego Kaliskiego do Tronu zalecony, z podziwieniem całego Narodu, a z wielkim Prymasa, Sobieskiego, y Marszałka Seymowego nieukontentowaniem Krolem był zawołany⁶⁹².

Już w pierwszym zdaniu otwierającym omówienie panowania króla „Piasta” poznajemy głównych bohaterów dwóch politycznych obozów, które pozostaną niezmiennie przez cały okres rządów Michała Korybuta. Następnie Waga wspomina sejm elekcyjny, podczas którego postanowiono, by żaden kolejny król nie tylko nie został wybrany za życia panującego monarchy, ale też by nie mógł on abdykować. Autor podręcznika jeszcze przed opisaniem rządów króla Michała stwierdza, że te „pełne zamieszania były” z uwagi na działalność czołowych malkontentów: prymasa Prażmowskiego oraz hetmana Sobieskiego, który miał być zazdrosny o wywyższenie Korybuta na tron⁶⁹³. Następnie pijar zwraca uwagę na zrywane sejmy: najpierw koronacyjny przez Olizara, a potem kolejne z powodu intryg malkontentów. W tym czasie Turcja zaatakowała i zdobyła Kamieniec Podolski i Ukrainę, które miały zostać przy niej na mocy traktatu w Buczaczu⁶⁹⁴. Jednocześnie – co podkreśla Waga – „Wewnętrzne kłótnie, z przyczyny Prymasa, y Hetmana, na Krola ustawicznie utyskujących, y Stan Szlachecki przeciw Maiestatowi Nieprzyjaciół ich coraz mocniej wzmagaly się”⁶⁹⁵, co doprowadziło do zawiązania konfederacji gołabskiej. Po zakończonym sejmie król Michał wyruszył do Lwowa, gdzie zachorował i wkrótce zmarł. Waga podkreśla, że z małżeństwa z Eleonorą nie pozostawił Wiśniowiecki potomka. Dodaje także informację na temat bitwy chocimskiej, która rozegrała się dzień po śmierci króla Michała.

⁶⁹² T. Waga, *Historya xiążat y krolow polskich krótko zebrana*, Warszawa 1786, s. 381.

⁶⁹³ *Ibidem*, s. 381–382.

⁶⁹⁴ *Ibidem*, s. 382–383.

⁶⁹⁵ *Ibidem*, s. 383.

Na zakończenie opisu czasu panowania tego monarchy podaje informacje podsumowujące, rozpoczynając od wspomnienia rodziców pierwszego „Piasta” (nie tylko dokonań ojca, lecz także utracenia majątku przez Kozaków), następnie przechodząc do pochwały edukacji Michała Tomasza i do przytoczenia jego elekcji. W jej trakcie „aliżci sam cudem prawie, bez dóbr, bez pomocy, bez Przyjaciół, bez zalecenia od postronnych, poniewolnie na tron był wywyższony”⁶⁹⁶. Niemniej wymienia osoby, które mu w tym dopomogły, wspominając między innymi Olszowskiego i jego broszurę zachęcającą do oddania głosu na Wiśniowieckiego.

Osobę Michała Korybuta Teodor Waga podsumowuje następująco:

Nie braknęło Michałowi na przymiotach do rządzenia; ale zazdrość szczęściu y wywyższeniu iego w możniejszych Panach, na przeszkodzie mu była, że, gdy z swoiey strony chciał być dobrym Krolem, nigdy takim z przyczyny zazdrosnych być nie mógł⁶⁹⁷.

Waga ocenia króla, ale stara się być obiektywny, zwracając uwagę na okoliczności, w jakich przyszło Michałowi rządzić. Według autora *Historii książąt i królów krótko zebranej* monarcha ten nie był złym władcą jako człowiek, miał bowiem do pełnienia tej funkcji wszelkie predyspozycje, lecz nigdy nie był królem dobrym ze względu na opozycję malkontentów, którzy z zazdrości sparaliżowali życie polityczne w państwie⁶⁹⁸.

Kolejnym pijarem, który podjął się napisania dzieła mającego w zamyśle być podręcznikiem do zreformowanego programu nauczania kolegów swego zakonu, był doświadczony nauczyciel, Józef Kajetan Skrzetuski (1743–1806). W 1773 roku opublikował on *Historię polityczną dla szlachetnej młodzi*. Pozycję tę pisał na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Współpracował też z redakcją „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”. W przytoczonym podręczniku Skrzetuski niewiele miejsca poświęcił czasom króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Czasy pierwszego „Piasta” zostały scharakteryzowane w następujący sposób:

Michał Wiszniowiecki nad spodziewanie obrany Krolem, nie panował szczęśliwie, dla niezgody y zazdrości możnych Panow, szczególnie Prażmowskiego Prymasa, y Sobieskiego Hetmana, przeciw którym konfederacya Gołemska podniesiona, lecz za pośrednictwem Trzebieckiego Biskupa

⁶⁹⁶ *Ibidem*, s. 384.

⁶⁹⁷ *Ibidem*.

⁶⁹⁸ Surowiej ocenił go Robert Frost: „Wiśniowiecki – Słaby Człowiek, Beznadziejny Król”, zastanawiający się nad próbą klasyfikacji polskich monarchów, *vide*: R. Frost, *Dobry Król, Zły Król*, „Klio. Czasopismo poświęcone historii Polski i powszechnej” 2006, t. VIII, s. 53.

Krakowskiego niechęci uspokojone. Turcy Kamieniec, y Ukrainę wzięli, Sobieski 60,000. Pod Chocimiem trupa nieprzyjacielskiego położył. Dniem pierwey Michał Krol we Lwowie zeszedł. Za niego ustanowiono: aby trzecia kadencya Seymu w Grodnie odprawowała się⁶⁹⁹.

Dla Skrzetuskiego rządy Michała (którego elekcja była, jak podkreśla, niespodzianką) bez wątpienia nie zaliczały się do doniosłych czasów w dziejach państwa polsko-litewskiego. Były przede wszystkim nieszczęśliwe – ale ze względu na wrogą działalność opozycji antykrólewskiej, przeciwko której zawiązano konfederację gołąbską (a nie w celu obrony przed zagrożeniem tureckim). Wśród przeciwników króla Skrzetuski wymienia tylko prymasa i hetmana wielkiego koronnego⁷⁰⁰ – podobnie jak u Teodora Wagi postaci te stały się symbolami obozu malkontentów. Jan III Sobieski zostaje tu wspomniany również w kontekście zwycięstwa nad Turcją pod Chocimiem, a następnie (już w części poświęconej jemu jako Janowi III Sobieskiemu) jako król, który przed „swoią ieszcze koronacyą Ukrainę z rąk Tureckich odzyskał”⁷⁰¹. O zgonie Michała Korybuta, który dokonał żywota w przededniu chocimskiego zwycięstwa, brakuje jakichkolwiek subiektywnych odczuć ani zawierzania źródłom współczesnym królowi o osobliwych przyczynach śmierci. Widzimy więc przede wszystkim skupienie się na warstwie faktograficznej (czemu podręczniki miały służyć), a nie dywagowaniu na temat przeszłości.

Zarówno na rynku wydawniczym podręczników do nauczania historii, jak i w pozyskiwaniu kolejnych uczniów do swych kolegów pijarzy rywalizowali z jezuitami. Jednym z tych, który zapisał się na kartach historii jako znakomity wychowawca, dydaktyk historii oraz autor podręczników, był Karol Wyrwicz (1717–1793). Od 1767 roku pełnił funkcję rektora jezuickiego Collegium Nobilium w Warszawie, dla którego pozyskał nauczycieli, gotowych do realizowania programu nauczania zgodnego z jego wytycznymi. Oprócz dydaktyki pochłaniało go pisanie podręczników. Wyrwicz był doceniany przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, bywał na obiadach czwartkowych, a w 1771 roku część uczestników spotkań u króla Stasia zawiązało Towarzystwo Przyjaciół Kilku, którego Wyrwicz – obok samego monarchy – był głównym organizatorem. Adam Naruszewicz, Walerian Piwnicki, Wincenty Skrzetuski,

⁶⁹⁹ J. K. Skrzetuski, *Historia polityczna dla szlachetnej młodzieży zawierająca zebranie krótkie: Przypadków znakomitych w dawnych monarchiach... tudzież Uwagi polityczne nad zaszłymi w tychże państwach odmianami; na koniec: Wyobrażenie heroiczne niektórych sławnych w starożytności ludzi. Do pojęcia młodego wieku przystosowana*, Warszawa 1777, s. 90.

⁷⁰⁰ Wspomniano także nazwisko biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebieckiego, który ukazany został jako ten, który doprowadził do zgody obie zwaśnione strony. *Ibidem*.

⁷⁰¹ *Ibidem*.

Michał Stadnicki, Józef Szymanowski i Karol Wyrwicz podjęli się wspólnego przedsięwzięcia – napisania *Historii politycznej państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisanej*. Praca została opublikowana w 1772 roku, ale nie cieszyła się zainteresowaniem i kolejne tomy już się nie ukazały⁷⁰². Dla podejmowanego tu zagadnienia najważniejszą pracą w dorobku Wyrwicza jest dzieło *Konfederacja gołąbska. Obraz historyczny skreślony za czasów Stanisława Augusta przez niewiadomego pisarza*, w którym (wbrew tytułowi) opisał całe „burzliwe” i „nieszczęśliwe” panowanie króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, zdominowane przez polityczną degrengoladę⁷⁰³. Niemniej Wyrwicz często przeplata wydarzenia lat 1669–1673 z nawiązaniem i porównaniem do wcześniejszych czasów (między innymi Zygmunta Augusta czy Zygmunta III Wazy, a także Jana Kazimierza).

Tytuł utworu może wskazywać na to, że konfederacja gołąbska była swego rodzaju symbolem czasów panowania pierwszego króla rodaka, przez pryzmat której postrzegano jego osobę, rządy i sytuację polityczną w państwie. Wyrwicz rozpoczyna swe dzieło od stwierdzenia, że każde bezkrólewie było „kresem trwogi i bojaźni”⁷⁰⁴. W kontekście króla Michała podkreśla, że od „burzliwej” elekcji nie został on uznany przez malkontentów, gdyż od dawna mieli plany osadzenia na tronie kandydata francuskiego. Wyrwicz jest kolejnym pisarzem, który wskazuje tu głównych prowodyrów królewskich przeciwników: hetmana Sobieskiego i prymasa Prażmowskiego.

Jezuita dość dokładnie, faktograficznie opisuje lata panowania króla Michała. Na początku omawia wydarzenia sejmu elekcyjnego 1669 roku, na którym „ciężkim ciosem” dla opcji profrancuskiej było wykluczenie Kondeusza z grona kandydatów do polskiego tronu⁷⁰⁵, która to strona skłoniła się ku „milszemu” dla Wersalu Filipowi Wilhelmowi Neuburgowi. Natomiast, jak czytamy,

Przeciwna strona, która za księciem Lotaryńskim stała, do księży Piarów naradę się zjeżdżała na której podkanclerzy koronny pierwsze trzymając miejsce, Piasta zawsze napomynał i o księciu Michale Wiśniowieckim uczciwie wspominał; musiał jednak zaprzestać swego zalecenia, gdy mu przyjaciele jego

⁷⁰² O samej pracy szerzej *vide*: P. Komorowski, *Koncepcja dziejów powszechnych w Historii politycznej państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisanej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1986, t. XXXI, nr 3–4, s. 619–718.

⁷⁰³ „Nie masz na świecie miejsca, gdzie by zazdrość i nienawiść głębiej się korzeniły”. K. Wyrwicz, *Konfederacja gołąbska. Obraz historyczny skreślony za czasów Stanisława Augusta przez niewiadomego pisarza*, Poznań 1853, s. 55.

⁷⁰⁴ *Ibidem*, s. 2.

⁷⁰⁵ *Ibidem*, s. 9.

przekładali, że kawalera chociaż godnego ale ubogiego ile dwie narodowi znajomego nie można wystawiać przeciwko księciu nejburskiemu. Pacowie też go ostrzegli, że posłowie litewscy powszechnie wszyscy mają od województw w zleceniu na Piasta nie pozwalać. Już tedy podkanclerzy wzmianki więcej przed panami swej strony nie czynił, ale znaczniejszy szlachcic koronny przez osoby poufałe Michała zalecał⁷⁰⁶.

Pojawiają się w tym opisie pierwsze głosy przeciwne Michałowi, który jakoby nie miał szans na zwycięstwo. Nie wspomina Wyrwicz o „cudownych” wróżbach mających zwiastować szczęśliwe rządy Michała. Znowu zaś mamy do czynienia z pokreśleniem kawalerstwa przyszłego króla. Co jednak najważniejsze, Michał jest ukazany jako kandydat cesarski (a przynajmniej „do przyjęcia” przez dwór cesarski), do którego miał przekonać Wiedeń podkanclerzy Olszowski. Ten zaś po elekcji miał się zaklinać, że taki obrót spraw był wynikiem Boskiej interwencji, nie zaś jego „roztropności wynalazkiem”⁷⁰⁷. Zdaniem autora *Konfederacji gołąbskiej* nowy władca od początku nie został uznany przez stronnictwo malkontentów, których wybór Michała „zamysły w niwecz obrócił”⁷⁰⁸. Już w 1669 roku szukali sposobu na unieważnienie jego elekcji⁷⁰⁹. Na radzie senatu podczas sejmiku koronacyjnego magnaci (tu w znaczeniu: malkontenci) „chcieli króla zastraszyć a nie ojczyznę ratować”⁷¹⁰. Z kolei w roku 1672 malkontenci jawnie podali do opinii szlacheckiej zamysł osadzenia na tronie polskim księcia de Longueville⁷¹¹.

Podobnie jak większość osiemnastowiecznych autorów pism historycznych, Wyrwicz przedstawia przodków nowego władcy, opisując jego rodzinne koligacje i związki z rodem Zamoyskich⁷¹². Tak samo jak pijarzy jednak rezygnuje z mitycznej genealogii króla. Po przedstawieniu pochodzenia nowego króla Wyrwicz przechodzi do opisu przebiegu sejmiku koronacyjnego, podczas którego

dwie zdarzyły się okoliczności, z których pierwsza nienawiść przeciw królowi pomnożyła, druga nowy zaskarżenia go przed narodem powód dała. Przybył poseł króla francuzkiego ofiarując Michałowi żonę z narodu swego. Nieprzyjacielem radzi przygodzie, pracowali usilnie, ażeby króla do żądania dworu francuzkiego przychylić, pokładając swoje w przyszłej nadziei królowej, że ta władzę nad mężem pozyskawszy, sprawy królestwa, a przed wszystkimi szafunek starostw i urzędów od króla do siebie

⁷⁰⁶ *Ibidem*, s. 10.

⁷⁰⁷ *Ibidem*, s. 13.

⁷⁰⁸ *Ibidem*.

⁷⁰⁹ *Ibidem*, s. 10 i n.

⁷¹⁰ *Ibidem*, s. 41.

⁷¹¹ *Ibidem*, s. 88 i n.

⁷¹² *Ibidem*, s. 16.

przeciagnie i za ich rozsądkiem one sprawować będzie. W takowym zdarzeniu gotowi byli Michała przy tytułach królewskich zostawić a prawa tronu sobie przywłaszczyć; to się nie udało, nienawiści wiele przyrosło. Druga okoliczność na obwinienie króla zmierzała że narodu podlił przyjmując złote runo⁷¹³.

Przeciwnicy króla Michała mieli nadzieję na jego ślub z Francuzką, bo wówczas udałoby się nakłonić ją do współpracy – przeciwko małżonkowi. Skąd taki pomysł? Szlachta zapewne porównywała przedstawicielkę francuską do Ludwiki Marii Gonzagi, która jako żona Jana Kazimierza niejednokrotnie wywierała na niego wpływ. Przeciwnicy króla Michała dążyli więc do podobnego rozwiązania. Oczywiście w takiej sytuacji była krytyka Wiśniowieckiego za przyjęcie Orderu Złotego Runa, orderu Habsburgów. A przecież od czasów Zygmunta Starego niemalże wszyscy (oprócz Henryka Walezego i Stefana Batorego) zostali odznaczeni tym orderem.

Następnie Wyrwicz wspomina o zerwaniu sejmu koronacyjnego przez podsędką kijowskiego Jana Olizara, podając za przyczynę sprawę egzulantów i poświęcając nieco uwagi genezie i szczegółom ich dezyderatów⁷¹⁴.

Sprawa królewskiego małżeństwa szybko powróciła na karty dzieła Wyrwicza. Przedstawia on pochodzenie wybranki monarchy z Habsburgów, uszczegóławiając, że Eleonora była siostrą cesarza Leopolda. Ślub ten – jak już wspomniano, a o czym pisze też jezuita – nie był na rękę malkontentom, którzy planowali rozwód króla Michała z małżonką, rozpowiadając plotki o oziębłych relacjach pary⁷¹⁵. *Spiritus movens* oczerniania monarchy i jego małżeństwa miał być prymas Mikołaj Prażmowski, pragnący osadzić na tronie kandydata francuskiego lub (po wykluczeniu Kondeusza) księcia Neuburskiego. Wybór Michała Korybuta był fiaskiem jego szeroko zakrojonych planów politycznych⁷¹⁶.

W opisie roku 1670 Wyrwicz zwraca uwagę na problemy trapiące Rzeczpospolitą. Omawiając przebieg burzliwych i niedoszłych sejmów tego roku, dobitnie stwierdza, że „Opuszczoną bez ratunku ojczyznę ku upadkowi zerwane chyliły sejmy, a złość na króla zawzięta w przepaść zguby ją pchała”⁷¹⁷. Historyk podkreśla również skomplikowaną sytuację na Ukrainie oraz krytyczne zapatrywanie się opozycji

⁷¹³ *Ibidem*, s. 21.

⁷¹⁴ *Ibidem*, s. 20.

⁷¹⁵ *Ibidem*, s. 51.

⁷¹⁶ *Ibidem*, s. 241–242. Wyrwicz niepochylnie ocenia działalność prymasa Prażmowskiego, nieprzystojącą dostojnikowi kościelnemu.

⁷¹⁷ *Ibidem*, s. 27.

królewskiej, w szczególności hetmana Sobieskiego, na postawienie opcji rządzącej na Michała Chanenkę i przekazaniu mu buławy hetmańskiej⁷¹⁸.

Osobny podrozdział poświęca Wyrwicz burzliwemu sejmowi nadzwyczajnemu 1672 roku, który stał się areną politycznej walki opcji dworskiej z malkontentami. Obszernie opisuje jego przebieg – dzień po dniu. *In extenso* przytacza też mowę samego króla, wygłoszoną 27 czerwca 1672 roku:

Boga przedwiecznego, któremu najskrytsze serc i sumienia ludzkiego widome są zakąty, wzywam za świadka, że wszystek czas panowania mego tak rozrządziłem, iż by najmniejsza nie upłynęła chwila, która by z dobrem mijała się powszechnim, i dlatego czyste od zakału mając sumienie, wezwałem przez pieczętarza mego wierność wasze, ażebyście w postępku życia wejrzeni. Pozwalam stanom Rzpltej, niech mię strofują, w czym w szczególności prawo publiczne z osoby mojej zostało nadwątlone, ale żadnych dotychczas nie masz dowodów, chyba ten, co sam wyznaję, że panowanie moje nie jest wszystkim do smaku, i że jestem wystawiony na cel nienawiści i zawziętości. Oświadczam się przed wiernościami waszemi, że o złożeniu korony nie myślę i [...] tym tronie, na którym mię wolne wolnego narodu osadziły głosy zostawać będę, póki mię prawo, przez niedotrzymanie wczem pactorum (do czego się nigdy nie poczuwam) od niego nie oddali, i póki mię też wolne swobodnego narodu głosy i serca nie opuszczą⁷¹⁹.

Przedstawia zatem Wyrwicz (obalając jednocześnie mit o odrealnionym monarsze) króla jako mającego świadomość własnego położenia i sposobu traktowania go przez swoich poddanych. Jezuita wymienia tu pięć przyczyn, z powodu których król był tak traktowany przez malkontentów. Pierwszą było fiasko osadzenia na tronie kandydata francuskiego, u boku którego liczyli na intratne posady. Drugą była zazdrość i nienawiść, trzecią – chęć samodzielnego sprawowania władzy przy królu „malowanym”, czwartą – odmowa poślubienia przez króla kandydatki francuskiej, piątą zaś było niespełnienie przez monarchę próśb politycznych przeciwników (głównie chodziło o rozdanie dla nich urzędów ministerialnych)⁷²⁰. W cieniu tych oskarżeń latem 1672 roku padł Kamieniec Podolski. Klęska ta wielu nie uświadomiła krytycznego położenia państwa, uznawano ją – jak to określa Wyrwicz – za „postrach wymyślony”⁷²¹.

⁷¹⁸ *Ibidem*, s. 52.

⁷¹⁹ *Ibidem*, s. 116–117.

⁷²⁰ *Ibidem*, s. 132–133. W dalszej części narracji *in extenso* przedstawił egzorbitancje wobec króla Michała.

⁷²¹ *Ibidem*, s. 152.

Autor podręczników poświęcił nieco uwagi rozprawie hetmana Sobieskiego z tatarskimi czambułami, odbytej w cieniu „haniebnego” Buczacza i wydarzeń konfederacji gołąbskiej. Samą konfederację opisuje dzień po dniu. Nie omieszkął wspomnieć zabójstwa Broniewskiego. Podobnie jak część wcześniejszych pisarzy podkreśla, że celem zawiązania konfederacji była walka nie z tureckim niebezpieczeństwem, a z malkontentami, uznanymi za zdrajców ojczyzny (na czele z prymasem Prażmowskim i zrywającymi sejmów):

Początek tej konfederacji wylicza powody, które przymusiły obywateli do postanowienia związku, a te między najgłówniejszymi się kładą: że zawziętość na zgubę ojczyzny i wolności narodowej, która obcego na tron polski sadząc pana, powszechny narodu całego na elekcyą zjazd mieszała i przemocą dumne swoje zamysły wykonać siła się, gdy za oczewistą sprawą dzieła boskiego, jednostajnymi głosami szczęśliwie obrany został Michał I z Bożej łaski król pan nasz miłościwy, zaraz to święte dzieło zniszczyć [...] a gdy tego dokazać nie mogła, sejm koronacji na tym większe Rzeczypospolitej zamieszanie, zerwała i inne następujące nie tylko podobnym przez namówione osoby psuła kształtem, ale i ten, który jeden tylko świątobliwie stanął, opacznie na rozsianie nienawiści między stanami Rzplitej tłumacząc, aby do szczęśliwego nie przychodził skutku, pod różnem i wynalazkami o nieważności nieprawność zaskarżała; na tym jeszcze nie przestając, do gwałtowniejszych i ojczyźnie szkodliwych posunęła się kroków⁷²².

Zdaniem Wyrwicza wydarzenia konfederacji gołąbskiej zostały przyjęte obojętnie przez opinię europejskich dworów panujących⁷²³. Jedynie papież Klemens X, przerażony niebezpieczeństwem poróżnienia się stron, wysłał do Polski legata Bonvisiego⁷²⁴. Argumentował to zagrożeniem dla chrześcijańskiej wiary, ale tak naprawdę chodziło mu o groźbę infamii prymasa. Niemniej jednak w utworze Wyrwicza konfederacja gołąbska jawi się bardziej jako rozprawa z antykrólewską opozycją aniżeli przygotowywanie obrony przed turecką nawałnicą.

Mimo że dzieło jezuity miało dotyczyć konfederacji gołąbskiej, zaprezentował on w całości czasy panowania króla Michała. Wspomniał o zawiązaniu konfederacji szczebrzeszyńskiej przez wojsko u boku hetmana Sobieskiego oraz o konfederacji kobryńskiej, związanej przez wojsko litewskie. Sporo miejsca poświęcił zjazdowi warszawskiemu i sejmowi pacyfikacyjnemu, dość obszernie, szczegółowo

⁷²² *Ibidem*, s. 181–182.

⁷²³ *Ibidem*, s. 200.

⁷²⁴ *Ibidem*.

(wymieniając między innymi pomysły reformatorskie i postanowienia sejmu), opisując kroki do „ugody Warszawy z Łowiczem”.

Naturalnym zakończeniem narracji jest śmierć króla Michała we Lwowie, gdzie zatrzymał się z powodu złego stanu zdrowia. Według Wyrwicza przyczyną było pęknięcie wrzodu na żołądku. Nie powinno to czytelnika zaskoczyć – już w omówieniu przygotowań do wojny historyk opisał słabe, pogarszające się zdrowie monarchy. Podał dokładną datę zgonu monarchy (po spisaniu przez niego testamentu), tj. 10 listopada 1673 roku oraz godzinę szóstą przed południem⁷²⁵. Wcześniej zawarł też informację o wspaniałym zwycięstwie Sobieskiego pod Chocimiem, jednak śmierć króla i niechęć dalszej walki ze strony hetmana wielkiego litewskiego zniweczyły jego dalsze plany wojenne.

Król Michał Korybut Wiśniowiecki jawi się w dziele Wyrwicza jako osoba dążąca do ugody z malkontentami, niesłusznie przez nich obwiniana o krytyczną sytuację państwa, umiejąca realnie ocenić sytuację polityczną i zagrożenie, w jaki znalazła się Rzeczpospolita. Niemniej król wciągnięty został w wir licznych scysji z malkontentami i nie poradził sobie z pogarszającą się sytuacją w państwie.

W dobie oświecenia oprócz nowoczesnych podręczników zaczęły też coraz częściej być publikowane – na wzór zachodni – słowniki i encyklopedie. Tę ostatnią w nowoczesnej formie stworzył Ignacy Krasicki (1735–1801), choć nie był autorem wszystkich haseł, a jedynie czuwał nad całością⁷²⁶. Encyklopedia zatytułowana *Zbiór potrzebniejszych wiadomości* została opublikowana w dwóch tomach w 1781 roku. Każdy z władców polskich doczekał się osobnego hasła. W przypadku Michała Korybuta książkę biskup warmiński wspomina o sławie jego ojca „bohatera Jeremiasza”, jak również o znakomitym pochodzeniu ze strony matki – wnuczki „wielkiego” Jana Zamoyskiego⁷²⁷. Krasicki podkreśla zaskoczenie, jakie wywołał wybór młodego Wiśniowieckiego na króla, oraz niepokodzenie się z nim części szlachty:

Ze zaś ta elekcyja nie była wielu do gustu, pokazały to skutki nade szkodliwe całemu państwu. Pretext malkontentow, ktorych głową był Prażmowski prymas, wsparty kredytem Jana Sobieskiego marszałka wielkiego i hetmana, i potym krola, maryaż krolewski z Eleonorą Austryaczką bez konsensu

⁷²⁵ *Ibidem*, s. 265.

⁷²⁶ O tym dziele Krasickiego szerzej vide: I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Encyklopedia uniwersalna księcia biskupa warmińskiego i jej rola w edukacji obywatelskiej czasów stanisławowskich*, Warszawa 1994.

⁷²⁷ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych*, t. 2, Warszawa 1781, s. 161.

Rzeczypospolitej, odebranie orderu złotego runa, i wiele innych pozornych bardziej niżeli fundamentalnych zarzutów, seymy czyniły bezskuteczne, bez względu na pogroźki Tureckie.

Krasicki wskazuje winnych pogarszającej się sytuacji Rzeczypospolitej – zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Brak akceptacji wyboru nowego króla doprowadziły do formułowania niezbyt istotnych w gruncie rzeczy zarzutów wobec władcy, podczas gdy wróg zbliżał się do granic Rzeczypospolitej. Opozycja jednak nie dawała za wygraną. Krasicki wspomina więc w dalszej części hasła o konfederacji gołąbskiej i uspokojeniu „rozruchów” dzięki mediacji biskupa krakowskiego Trzebnickiego. Przede wszystkim jednak, jak podkreśla redaktor encyklopedii, śmierć prymasa Prażmowskiego „tym stosowniejszą do uśmierzenia rozruchów drogę utorowała”⁷²⁸. Krasicki kończy biogram króla Michała szykowaniem się do wojny z Turcją i wspomnieniem, że pokonała go jednak – w dzień wygranej polskich wojsk pod Chocimem – choroba i zmarł w 1673 roku. Podsumowanie rządów Wiśniowieckiego jest lakoniczne, ale trafne: „Panował w ustawicznym zamieszaniu cztery lata. W szczęściu i nie szczęściu osobliwe fortuny igrzysko”⁷²⁹.

Wydawało się, że sytuacja Rzeczypospolitej Obojga Narodów w czasach panowania Michała Korybuta była trudna, jednak coraz trudniejsza stawała się w czasach stanisławowskich. Zdawali sobie z tego sprawę pisarze polityczni, będący najczęściej także czynnymi politykami. Jednym z nich był Franciszek Salezy Jezierski (1740–1791)⁷³⁰. Ten duchowny, myśliciel, działacz polityczny, przedstawiciel Kuźnicy Kołłątajowskiej, „powiernik Kołłątaja i jakoby jego ręka w ciągu tworzącej się konstytucji”⁷³¹, znany jest ze swoich pism politycznych głównie z okresu Sejmu Czteroletniego (1788–1792). W tym czasie opublikował dzieła zatytułowane *Goworek, herbu Rawicz. Powieść z widoku we śnie* (1789) i *Rzepicha, matka królów, żona Piasta, między narodami sarmackimi słowiańskiego monarchy tej części ziemi, która się nazywa Polska* (1790). Dla podejmowanego tu tematu istotniejsze jest jego inne pismo – traktat *O bezkrólewicach w Polsce*. Stanowi on publicystyczny i polemiczny (z zachowaniem zobiektywizowanej wypowiedzi) wywód na temat wprowadzenia w

⁷²⁸ *Ibidem*, s. 162.

⁷²⁹ *Ibidem*.

⁷³⁰ Na temat jego biografii vide: I. Homola, *Jezierski Franciszek Salezy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 200–204; P. Matuszewska, *Franciszek Salezy Jezierski (1740–1791)*, [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 2, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1994, s. 645–660; J. Ziomek, *Wstęp*, [w:] F.S. Jezierski, *Wybór pism*, oprac. Z. Skwarczyński, wstęp J. Ziomek, Warszawa 1952, s. 5–28.

⁷³¹ J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787–1792*, Lublin 1986, s. 160.

Rzeczypospolitej monarchii dziedzicznej⁷³², zgodnego z reformami, jakie chciała przeprowadzić Kuźnica Kollątajowska⁷³³. Autor opisał kolejne bezkrólewia po 1572 roku, uznając, że są one przyczyną upadku Rzeczypospolitej i uważając je za odstępstwa od zasady wolności i równości⁷³⁴. Praca ma więc charakter publicystyczny, pisana była z góry założoną tezą – ukazaniu, że należy zmienić usunąć możliwość wybierania władcy. Jak zauważyła Janina Wojnar-Sulecka, „Wiążąc ściśle walkę o sukcesję tronu z troską o niepodległość i suwerenność narodu [Jezierski – M.D.] wskazywał jednocześnie na ścisły związek wolności narodowej z reformami społecznymi i politycznymi”⁷³⁵.

Dla podejmowanego tu zagadnienia istotne jest *Bezkrólewie szóste*, jak brzmi tytuł rozdziału dzieła Jezierskiego na temat wyboru na króla Michała Tomasza Wiśniowieckiego. W przypadku *interregnum* po abdykacji Jana Kazimierza Jezierski pominął wiele istotnych kwestii i nie uniknął sporych uproszczeń (mimo odwoływania się do źródeł i przypisów, przez co zdaniem Teresy Kostkiewiczowej starał się ukryć swoje perswazyjne chwyt⁷³⁶).

Dla autora dzieła *O bezkrólewicach w Polsce* Michał Tomasz Wiśniowiecki był kandydatem cesarskim, mimo że „oficjalnym” kandydatem Wiednia na króla polskiego był Wilhelm Neuburski, a „rzeczywistym” Karol Lotaryński. Nie postrzega zaś w ogóle Jezierski Wiśniowieckiego jako kandydata „szlacheckiego”, nie uznaje go za „Piastą”. Rezygnuje też z towarzyszącego wyborowi syna Jaremy zespołu wyobrażeń, twierdzeń i symboliki na temat tego, kim jest „Piast” i co dałoby Rzeczypospolitej obranie rodaka na polski tron. A przecież pojawienie się kandydata neutralnego⁷³⁷ (przynajmniej Michał Tomasz był tak postrzegany), który nie był ani kandydatem francuskim, ani cesarskim przesądziło o wyborze Wiśniowieckiego na polski tron. Problematykę obioru „Piasta” porusza Jezierski dopiero w kontekście Jakuba Sobieskiego, chociaż królewicz również nie jest dla niego „Piastem”, gdyż podczas bezkrólewia 1696–1697 walczył o polską koronę jako królewski syn. Ponadto żoną Jakuba Sobieskiego była Jadwiga

⁷³² T. Kostkiewiczowa, *Oświecenie – próg naszej współczesności*, Warszawa 1994, s. 225.

⁷³³ Szerzej vide: W. Smoleński, *Kuźnica Kollątajowska. Studium historyczne*, przedmowa Ż. Kormanowa, Warszawa 1949.

⁷³⁴ T. Kostkiewiczowa, *op. cit.*, s. 226.

⁷³⁵ J. Wojnar-Sulecka, *Franciszek Salezy Jezierski. Zarys poglądów*, Warszawa 1956, s. 131.

⁷³⁶ T. Kostkiewiczowa, *op. cit.*, s. 225.

⁷³⁷ Neutralność jego kandydatury polegała na tym, że żadna z facji politycznych nie podjęła z nim współpracy w czasie bezkrólewia 1668–1669. Vide: A. Ziober, *Postawy elit Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec elekcji Władysława IV Wazy i Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2020, s. 297.

Elżbieta Neuburg. Syn Jana III zatem, podobnie jak Michał Korybut, został spowinowacony z dworem cesarskim, co po zgonie drugiego z królów rodaków spowodowało brak poparcia ze strony Ludwika XIV dla jego kandydatury o polską koronę (a finalnie „propagandowy” konflikt królewicza z Marią Kazimierą⁷³⁸), gdyż osoba aż tak blisko skoligacona z Wiedniem nie mogła mieścić się w geopolitycznych planach Wersalu.

To jeden z przykładów, w jaki sposób Jezierski używał przeszłości w celu przekonania czytelników o słuszności głoszonych przez działaczy bliski Kołłątajowi poglądów na temat reform ustroju po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jako przedstawiciel Kuźnicy Kołłątajowskiej uważał sojusz z Austrią lub Prusami za rzecz nie do pomyślenia (zwłaszcza po 1772 roku), czemu dał wyraz w swoim innym dziele, opublikowanym już po śmierci, gdy pisał:

sprzymierzenie [...] Polski z Austrią za Jana III miało być jakby spokrewnienie się narodu z narodem; skutki pokazały w oczach naszych wdzięczność Austrii, za ów sejm colligationis i za obronę Wiednia i usprawiedliwiło się przysłowie staropolskie, że popóki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem⁷³⁹.

Nie licząc Francji, Michał Korybut Wiśniowiecki był do zaakceptowania przez wszystkie europejskie dwory. Jeżeli nawet jego wybór nie wzbudzał w którymś z europejskich potęg radości, to uspokajał, że nie wygrał kandydat, który zaszkodziłby jego interesom. Nazywanie Korybuta „kandydatem cesarskim” przez Jezierskiego zatem, mimo że jest sporym uproszczeniem, to daje się obronić w ogólnym rozrachunku, jakim jest ukrócenie wpływów Paryża nad Wisłą i otwarcie nowego rozdziału w politycznej historii Rzeczypospolitej, jakim był powrót przewagi opcji proaustriackiej po rządach Jana Kazimierza Wazy.

W kwestii elekcji Michała Wiśniowieckiego Jezierski nie wspomina o „cudownych” znakach, ale porusza na przykład kwestię ostrzelania szopy senatorskiej, którego to wydarzenia (a właściwie całej wolnej elekcji) „zabójstwa i rany zostały

⁷³⁸ M. Dębski, *Geneza i rozwój konfliktu królowej Marii Kazimiery z synem Jakubem*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia historica” 98, Łódź 2016, s. 39.

⁷³⁹ F. Jezierski, *Niektóre wyrazy porządkiem abecedą zebrane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione*, [1791], [w:] idem, *Wybór pism*, oprac. Z. Skwarczyński, wstęp J. Ziomek, Warszawa 1952, s. 135.

upominkami [...]”⁷⁴⁰. Dla niego Michał to król elekcyjny, a nie dziedziczny „Piast” spokrewniony z Jagiellonami, stanowiący „szlacheckie remedium” na ścieranie się opcji magnackich, mimo że pisarz zaznaczył, że król rodak miał być drogą do ugody w obliczu podziału szlachty na zwolenników kandydatów cudzoziemskich⁷⁴¹. Elekcja Michała Korybuta to przyczyna „wojny domowej”, która stała się okazją do wypowiedzenia przez Turcję katastrofalnej w skutki wojny⁷⁴². Jezierski użył przykładu elekcji Wiśniowieckiego do ukazania wad ustroju państwa polsko-litewskiego i przekonania opinii publicznej do słuszności głoszonego przez Kuźnicę hasła wprowadzenia w Rzeczypospolitej monarchii dziedzicznej⁷⁴³.

Pisarz streścił cały okres panowania pierwszego „Piasta”, nie unikając daleko idących uproszczeń. Uznaje króla Michała za narzędzie w ręku cesarza, by ukrócić wpływy Francji – nie tylko w Rzeczypospolitej, lecz także w całej Europie. Ocenia tego monarchę jako uosobienie tragicznego położenia państwa polsko-litewskiego, choć nie zapomina o „wzgardzie i zawiści możnych”⁷⁴⁴, która paraliżowała konstruktywne dyskusje polityczne. Zwraca też uwagę na to, że po elekcji „wojna domowa” wśród społeczeństwa trwała, co wykorzystała Turcja, zajmując Kamieniec Podolski i większą część Ukrainy. Jezierski nie podejmuje się tu jednak analiz sytuacji politycznej, za to, nie przebierając w słowach, wypowiada się następująco:

Godzien był nierząd narodu polskiego takiej szkody! Jakoż od zaczęcia wolnego obierania królów i od bezkrólewia wszystkie starty pochodzą jak od jakiego źródła, tak dalece, że z Królestwa najobszerniejszego w Europie po dziś dzień ledwo już połowa została. Bo gdy z jednej strony następowała wojna turecka i okrutne zabiegi tatarskie, z drugiej strony polityczny stan narodu (jak chory, który nie ma czasu w doktorach i lekarstwach przebierać) urządził się konwokacją, elekcją, pacyfikacją, amnestią⁷⁴⁵.

Dla Jezierskiego wszystkie porażki Rzeczypospolitej wynikały ze złej instytucji wolnej elekcji. Publicysta zwraca uwagę, że Wiśniowiecki był właściwie „ogłocony z

⁷⁴⁰ Idem, *O bezkrólewicach w Polsce i o wybieraniu królów poczynszy od śmierci Zygmunta Augusta Jagielly aż do naszych czasów*, oprac. W. Kaczorowski, Opole 2017, s. 45.

⁷⁴¹ Warto zwrócić uwagę, że zdaniem Jezierskiego jako pierwszy kandydaturę Michała Wiśniowieckiego, będącą realizacją koncepcji wyboru „Piasta”, wysunął Stanisław Krzycki, podkomorzy kaliski; *ibidem*, s. 45.

⁷⁴² *Ibidem*, s. 46.

⁷⁴³ W swoich *Niektórych wyrazach* nazywał wolną elekcję „przywidzianym urojeniem wolności oraz możnowładztwa igrzyskiem” – F.S. Jezierski, *Niektóre wyrazy...*, s. 155.

⁷⁴⁴ Idem, *O bezkrólewicach...*, s. 97.

⁷⁴⁵ *Ibidem*, s. 44–45.

dostatków swojego domu”, ponieważ jego ojciec poświęcił sporą część majątku na wojny z Kozakami. Nie miał więc Wiśniowiecki wsparcia „od fortuny”, nie miał też poważnych zamysłów, a królem został niespodziewanie. Dalszy fragment jeszcze bardziej obniża rangę Wiśniowieckiego jako władcy, któremu jednocześnie autor traktatu współczuje:

Ci sami panowie, którzy w sercu swoim zajęci byli zazdrością jego dostojenstwa, składali mu podarunki w sprzętach, pojazdach i inszych oporządzeniach. Była to w pozorach uprzejmości ofiara dumy poniżającej majestat. Jakoż nigdy w narodzie polskim żadnemu królowi nie zdarzyło się więcej cierpieć od przewodzących panów jak Michałowi. Zdaje on się być męczennikiem majestatu, na którym panując lat kilka, raptownie we Lwowie żyć, cierpieć i królować przestał⁷⁴⁶.

Bezkrólewie po abdykacji Jana Kazimierza także z pewnością wpłynęło na postrzeganie i ocenę Michała Korybuta i jego czasów. Monarcha po zarówno politycznych, jak i osobistych porażkach ustąpił z tronu polskiego, pozostawiając swemu następcy wiele nierozwiązanych problemów, nie mówiąc już o „schedzie” w postaci obsady niemalże wszystkich najważniejszych funkcji i godności w państwie (co więcej, opozycja odegrała kluczową rolę w kształtowaniu się „ekipy rządzącej”⁷⁴⁷) przez osoby nieprzychylne nowemu władcy i snujące własne wizje polityki państwowej⁷⁴⁸.

Nie tylko *O bezkrólewicach...*, lecz także wszystkie inne pisma Franciszka Salezego Jezierskiego były propagandowym narzędziem Kuźnicy Kołłątajowskiej doby Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Na temat Michała Korybuta, jak wszystkich innych władców polskich, wypowiedział się Jezierski także w swym dykcyonarzy, który ukazał się już po jego śmierci, w 1791 roku. Co ciekawe, charakterystyka monarchów polskich została przedstawiona w haśle „Groby”. Na temat pierwszego elekcyjnego „Piasta” czytamy tam, że Michał Wiśniowiecki „został wybrany królem, aby był zamiarem zazdrości zuchwałych panów swojego królestwa”⁷⁴⁹. Jezierski co prawda wspomina o odebraniu przez Turków Kamieńca Podolskiego, jednak winą za to obarcza szlachtę, która „wolała robić rokosze przeciw królowi, jak bronić swojego kraju”⁷⁵⁰. „Wulkan gromów Kuźnicy” uznaje, że nie można ocenić panowania Korybuta, bo ten miał za

⁷⁴⁶ *Ibidem*, s. 48.

⁷⁴⁷ L. Ziátkowski, *Jan Sobieski a kształtowanie się opozycji po elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1669 roku*, „Sobótka” 1996, R. LI, z. 1–3, s. 126.

⁷⁴⁸ *Ibidem*.

⁷⁴⁹ F.S. Jezierski, *Niektóre wyrazy...*, s. 173.

⁷⁵⁰ *Ibidem*, s. 173–174.

mało czasu, by pokazać, jakim królem mógłby być⁷⁵¹. Wydaje się, że jest to najbardziej obiektywna ocena panowania Wiśniowieckiego w staropolskim piśmiennictwie.

W czasach stanisławowskich powstało wiele traktatów politycznych na temat kwestii dziedziczności lub obieralności polskiego tronu i dyskusji wokół koncepcji wizji sposobu wyboru monarchy w przyszłości. Niemniej zainteresowanie Michałem Korybutem Wiśniowieckim w okresie oświecenia jest jeszcze mniejsze niż w czasach saskich, choć postać władcy jest obecna w utworach, ale w innym niż dotychczas kontekście. Ani Seweryn Rzewuski (1743–1811) w swych dziełach *O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka*⁷⁵² oraz *O tronie polskim zawsze obieralnym z dziejów i prawa dowody*⁷⁵³, ani Wojciech Turski (1756–1824) w swoich *Myślach o królach, o sukcesji, o przeszłym i przyszłym rządzie*⁷⁵⁴ nie wspominają postaci króla Michała w swych rozważaniach nad kształtem ustroju Rzeczypospolitej. Hetman polny koronny przywołuje natomiast przykłady innych polskich władców, nawet Henryka Walezego. Prawdopodobnie postać i czasy Michała Korybuta Wiśniowieckiego jako pasmo klęsk i niepowodzeń państwa polsko-litewskiego nie były Rzewuskiemu (przeciwnikowi dziedziczności tronu w Polsce⁷⁵⁵) pomocne w utwierdzaniu opinii publicznej w przekonaniu, że tron polski powinien pozostać elekcyjny, ponieważ „syn po ojcu na tron wstępując, będzie tronu urazu i zemsty ojcowskiej dziedzicem”⁷⁵⁶. Wolna elekcja, którą Rzewuski utożsamiał z wolnością, miała istnieć od zawsze, być jej „rówieśniczką”⁷⁵⁷. Gwarancją wolności miało być jego zdaniem także *liberum veto*, które również z nią utożsamiał.

Odpowiedzią na traktat była polityczna broszura Hugona Kołłątaja *Uwagi nad pismem Seweryna Rzewuskiego hetmana polnego koronnego „O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka”* z 1790 roku. Hugo Kołłątaj (1750–1812) był filozofem, publicystą i kanonikiem, w dobie Sejmu Czteroletniego jednym z przywódców stronnictwa

⁷⁵¹ *Ibidem*, s. 174.

⁷⁵² S. Rzewuski, *O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka*, Warszawa 1790, *passim*.

⁷⁵³ Idem, *O tronie polskim zawsze obieralnym z dziejów i prawa dowody*, Warszawa 1791, *passim*.

⁷⁵⁴ W. Turski, *Myśli o królach, o sukcesji, o przeszłym i przyszłym rządzie*, Warszawa 1790, *passim*.

⁷⁵⁵ K. Bartkiewicz, *op. cit.*, s. 148.

⁷⁵⁶ S. Rzewuski, *O sukcesji tronu w Polsce...*, s. 14; A. Stasiak, *Teoria władzy monarszej czasów stanisławowskich*, Lublin 2013, s. 354.

⁷⁵⁷ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina Libertas...*, s. 54. Feliks Szczęsny Potocki zaś miał nazywać monarchię dziedziczną „więzami niewolniczymi”, *vide*: eadem, *Rzeczpospolita – państwo czy wspólnota. Zmiany w systemie wartości w dyskursie politycznych wieku XVIII*, [w:] *Wartości polityczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Struktury aksjologiczne i granice cywilizacyjne*, red. eadem, J. Axer, Warszawa 2017, s. 113.

patriotycznego i twórców Konstytucji 3 maja. Opowieść o Wiśniowieckim poprzedza w swym utworze ostatnimi latami panowania Jana Kazimierza, przedstawiając trudną jego zdaniem sytuację polityczną ówczesnej Rzeczypospolitej, targanej wojnami ze Szwecją oraz buntem kozackim na Ukrainie. Krytykuje magnaterię (którą nazywa możnowładztwem), mającą według niego dbać wyłącznie o własne sprawy i przywileje, często uciekając się do wpływów obcych państw. W takiej sytuacji Jan Kazimierz „z dobrej woli obrał raczej dokończyć życie na jałmużnie obcego króla, niż patrzeć dłużej na niewdzięczność i na gotujący się narodu upadek, a następcą jego ujrzała Europa Piasta, który był największym możnowładztwa i Domu Austriackiego igrzyskiem”⁷⁵⁸.

Dla Kołłątaja Michał Korybut jest „Piastem” – nie tyle jako potomek brata Jagiełły, ile jako rodzimy kandydat, obywatel Rzeczypospolitej, magnat, jeden spośród swoich poddanych (w dodatku w trudnej sytuacji materialnej – po utracie majątku na lewobrzeżnej Ukrainie i życiu „na łasce wuja i dworu Ludwiki Marii”). Widoczna jest więc niespójność z poglądami na tę kwestię z Jezierskim.

Przywódca Kuźnicy Kołłątajowskiej krytykuje Wiśniowieckiego za małżeństwo z Eleonorą, przez co nastąpiło polityczne zbliżenie z Austrią (konsekwencją czego była wojna z Turcją). Uznaje Michała Korybuta za „największe domu austriackiego igrzysko”⁷⁵⁹. Kołłątaj za głównego wroga współczesnej sobie Rzeczypospolitej uważał Austrię, stąd nie dziwi takie przedstawienie króla Michała i sprawy jego małżeństwa. Dwór wiedeński przez małżeństwo króla z siostrą cesarza Leopolda chciał ukrócić wpływy Francji Ludwika XIV w Rzeczypospolitej. Nawet jednak ugrupowanie dworskie, czyli obóz popierający króla Michała, przez mariaż z arcyksiężniczką nazywany był opcją prohabsburską, analogicznie do malkontentów, zwanych fakcją profrancuską (te określenia funkcjonują do dziś w polskiej historiografii)⁷⁶⁰.

Małżeństwo z Eleonorą nie przyniosło, jak pamiętamy, realnych korzyści Rzeczypospolitej Obojga Narodów, poza najważniejszym filarem obozu regalistów, jakim stała się ta młoda monarchini, która w 1673 roku doprowadziła do zgody oba zwaśnione stronnictwa. Jednak przeświadczenie, że związanie się dworu króla z Wiedniem pchnęło do wojny sułtana tureckiego z państwem polsko-litewskim, jest daleko idącym uproszczeniem, gdyż głównej przyczyny groźby wojny z Turcją na

⁷⁵⁸ H. Kołłątaj, *Uwagi nad pismem Seweryna Rzewuskiego hetmana polnego koronnego „O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka”*, Warszawa 1790, s. 42.

⁷⁵⁹ *Ibidem*.

⁷⁶⁰ Vide na przykład Z. Hundert, *Miedzy buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669–1673*, Oświęcim 2014, s. 23.

przełomie 1671 i 1672 roku należy upatrywać przede wszystkim w polityce hetmana Piotra Doroszenki, wspartego przez Tatarów, tureckich lenników.

W swym utworze Kołłątaj utwierdza współczesnych sobie czytelników w przekonaniu o trudnej sytuacji materialno-finansowej Michała Korybuta, upodabniającej go do Piasta Kołodzieja⁷⁶¹. Było to spore uproszczenie, wielokrotnie powtarzane stwierdzenie o wyborze na tron zubożałego szlachcica, gdyż Wiśniowiecki wciąż był, mimo utraty majątku na Zadnieprzu, zamożnym magnatem⁷⁶², jednak nie na tyle, by mógł cieszyć się takim samym szacunkiem swoich rodaków jak jego poprzednicy czy dynastyczni monarchowie europejscy.

Autor *Uwag nad pismem Seweryna Rzewuskiego* niejako broni Wiśniowieckiego, stwierdzając, że ten władca, którego „zaszczyty urodzenia w niczym od innych Panów nie różniły”⁷⁶³, nie miał żadnego pola manewru, kiedy przyszło panować w państwie znajdującym się w niekorzystnej sytuacji politycznej i w dodatku zmierzyć się z niełatwym zadaniem, jakim były rządy nad własnymi rodakami, gdyż sam był jednym z nich. Słowa Kołłątaja nie są jednak wyrazem współczucia dla władcy, tylko jednym z wielu elementów dyskusji nad koncepcją polityki państwa polsko-litewskiego oraz jednym z wielu argumentów za tym, aby wprowadzić w Rzeczypospolitej monarchię dziedziczną, by następca Stanisława Augusta Poniatowskiego traktowany był na równi z przedstawicielami innych europejskich dynastii panujących. Postać Korybuta jest dla Kołłątaja jedynie pretekstem do głębszego wywodu na temat współczesnej mu sytuacji państwa polsko-litewskiego i wizji polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Wątek królów rodaków autor w swoich *Uwagach nad pismem Seweryna Rzewuskiego* konkluduje następującym wnioskiem:

Na Michale i Janie stępił się możnowładztwa do korony apetyt. Postrzegli oni, jak jest rzecz niedogodna wszystkim wynieść nad głowy własne równego sobie. Trzeba więc było innego chwycić się sposobu, żeby silnie i skutecznie w Narodzie przewodzić⁷⁶⁴.

W czasach stanisławowskich krytycznie spoglądano na rodzime dzieje, upatrując w nich przyczyn fatalnej kondycji państwa⁷⁶⁵.

⁷⁶¹ H. Kołłątaj, *Uwagi nad pismem...*, s. 42–43.

⁷⁶² Aleksandra Skrzypietz nazywa króla kompromisowo „zubożałym magnatem”. A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski*, Poznań 2015, s. 101.

⁷⁶³ H. Kołłątaj, *Uwagi nad pismem...*, s. 42.

⁷⁶⁴ *Ibidem*, s. 43.

⁷⁶⁵ A. Stasiak, *op. cit.*, s. 365.

Warto dostrzec w tym momencie pewien paralelizm w osobach dwóch królów rodaków – Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Stanisława Augusta Poniatowskiego. Obaj władcy, nie pochodzący z rodów monarszych, równi własnym „sąsiadom”, panowali w Rzeczypospolitej po „epokach” dynastii – odpowiednio Michał po ponad osiemdziesięcioletnim panowaniu Wazów, a Stanisław August po ponad sześćdziesięcioletnich rządach Wettinów, w obu przypadkach monarchów równych innym dynastom, a ponadto za czasów panowania Wazów i dynastii saskiej nie brakowało w Rzeczypospolitej wydarzeń pogłębiających kryzys polityczny, których skutki odczuwało państwo jeszcze w latach późniejszych. Co więcej, niektóre ze spraw nabrały szczególnego znaczenia, jak na przykład sprawa egzulantów za panowania króla Michała oraz Jana III Sobieskiego czy pomysły reformatorskie czasów saskich za Stanisława Augusta. Czasy Michała Korybuta i Jana III Sobieskiego mogą tu więc posłużyć jako kostium historyczny dla czasów stanisławowskich, tym razem jednak w formie przestrogi. W czasach Michała Korybuta, podobnie jak Stanisława Augusta, pojawiało się wiele reformatorskich idei, mających na celu między innymi wzmocnienie władzy monarszej, które w latach panowania „Piasta” nie zostały wcielone w życie przez silny i długotrwały konflikt malkontentów z regalistami. Podobieństwem między czasami tych dwóch rodzimych władców jest również sytuacja geopolityczna państwa, które przyniosły sejm pacyfikacyjny 1673 roku po „haniebnym” traktacie w Buczaczu i Sejm Czteroletni (1788–1792) po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej. W obu przypadkach państwo polsko-litewskie zostało pomniejszone o wiele cennych ziem. Doszło też wówczas do częściowego „otrzeźwienia elit” – po utracie Podola, Kijowszczyzny i Bracławszczyzny w wyniku „haniebnego” traktatu w Buczaczu oraz po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej, a w ślad za nim nasileniu carskiej dominacji i stopniowej utracie suwerenności państwa.

Hugo Kołłątaj wspomniał jeszcze pokrótce postać Michała w wydanym również w 1790 roku piśmie *Ostatnia przestroga dla Polski*. Korybut pojawia się tu w kontekście geopolitycznej sytuacji państwa polsko-litewskiego, którego słabość (w dużej mierze wynikająca z istnienia w Polsce wolnej elekcji, uchodzącej w oczach Kołłątaja i całego środowiska Kuźnicy za największą bolączkę systemu politycznego Rzeczypospolitej), wykorzystały rosnące w siłę kraje ościenne (w szczególności Moskwy). Oddajmy głos księdzu kanonikowi:

Raz jeszcze Polacy mieli sposobność przywrócenia dawnego Rządu, gdyby byli po Janie Kazimierzu wezwali do Troną Familią Brandenburską pod kondycjami wieczystey Unii Pruss z Polską i Litwą [...] Lecz właśnie na ów czas, kiedy już Polska w nieczemnym naydowała się stanie, zaczęto wybierać Królów tak niedołącznych, że się nawet możnowładztwu oprzeć nie mogli. Pod panowaniem dwóch po sobie idących Piastów, Monarchia Pruska i Moskiewska sposobiły się na strasznych dla Polski sąsiadów, Duch Bohaterski Jana III. tyle do naszego osłabienia przydał, ile niedołączność Michała⁷⁶⁶.

Jak widać, Kołłątaj przedstawia króla Michała w bardzo negatywnym świetle. Zdaniem przywódcy Kuźnicy Wiśniowieckiego cechowała nieporadność, nieumiejętność przeciwstawienia się magnaterii. Choć krótko wspomniany, w *Ostatniej przestrodze...* uchodzi za przyczynę zmarnowania szansy na przywrócenie „dawnego rządu”, co mogłoby się stać, gdyby tron polski powierzono przedstawicielowi dynastii brandenburskiej. Wówczas uratowano by przynależność Prus Książęcych do państwa polsko-litewskiego, które pod władzą Fryderyka Wilhelma zrzuciły zależność lenną od Rzeczypospolitej w cieniu wojny z Turcją i wydarzeń lat 1672–1673.

Co prawda celem tego rozdziału była analiza pism z czasów panowania Stanisława Augusta, to warto pokusić się o wspomnienie jednej pracy z XIX wieku, mianowicie *Śpiewów historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza (1758–1841). Mimo że zostały one wydane w 1816 roku, to treścią wpisują się w nurt polskiego oświecenia. Sam autor był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli epoki stanisławowskiej: członkiem Komisji Edukacji Narodowej, pamiętnikarzem, poetą i pisarzem, tłumaczem. *Śpiewy historyczne* to zbiór biograficznej poezji. Król Michał jest jedną z postaci, któremu poświęcił Niemcewicz pieśń, opatrzoną nutami muzyki opracowanej przez Karola Kurpińskiego. Obok Wiśniowieckiego znaleźli się tu między innymi wszyscy polscy władcy do Jana III włącznie, a także niektóre wybitne osobistości okresu staropolskiego, jak Jan Tarnowski, Jan Zamoyski, Jan Karol Chodkiewicz czy Stefan Czarniecki. Co ciekawe, Niemcewicz podał błędną datę narodzin króla Michała (mianowicie rok 1638, a urodził się dwa lata później⁷⁶⁷).

Zawarte w *Śpiewach* informacje o królu i jego panowaniu stanowią niejako podsumowanie obrazu pierwszego na polskim tronie elekcyjnym „Piasta” i jego czasów, ukształtowanego przez XVII i XVIII stulecie. Niemcewicz ukazuje nastroje szlachty, wśród których ożywiła się idea obioru rodaka na polski tron. Zawiera tu

⁷⁶⁶ H. Kołłątaj, *Ostatnia przestroga dla Polski*, Warszawa 1790, s. 14.

⁷⁶⁷ J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, Warszawa 1816, s. 512.

sposób postrzegania króla, którego „Jeden [...] był wybór prawdziwy”⁷⁶⁸, w oczach szlachty jako potomka Korybuta i wielkiego ojca, którego pamięć, czyny i zasługi wyniosły jednogłośnie na polski tron:

Był Wiśniowiecki lub narodowi,
Jako dawnych książąt szczątek,
A jego ojciec w usługach krajowi
Obszerny stracił majątek;
Już go z okrzykiem i radosną zgodą
Pomimowolnie na gmach królów wiodą⁷⁶⁹.

Chlubne czyny ojca zostały tu jednakże przyćmione słabą kondycją finansową rodu Wiśniowieckich – to już „dawnych książąt szczątek”, zaledwie wspomnienie dawnego splendoru i fortuny. Mimo to Niemcewicz podkreśla sympatię narodu szlacheckiego do nowego króla. Nie omieszczał jednak podkreślić, że władca został obdarzony trudnym zadaniem, jakim było paranie się sztuką władania własnymi rodakami i pokonanie wewnętrznego i zewnętrznego kryzysu Rzeczypospolitej, czego nie dokonał mimo najlepszych zamiarów:

Ciężkie ci brzemień do dźwigania dano:
Wśród srogich przygód pogromu
Bronić nas, korzyć dumę wyuzdaną
I zachować pokój w domu.
Nie trwóż się: ojciec twój umiał wojować,
Gdy Bóg tak kazał, ty umiej panować.

Ponownie otrzymujemy porównanie do wielkiego ojca, który miał wielkie dokonania na polach bitewnych, a Michał... „niech nauczy się panować”. Tryb rozkazujący jest tu istotny – syn Jaremy powinien czym prędzej opanować tę sztukę. Niestety, mimo szczerych chęci, rzeczywistość okazała się dla Wiśniowieckiego bolesna:

Lecz próżno; król ten w najlepszym zamiarze
Od możliwych przeszkód doznawał;

⁷⁶⁸ *Ibidem*.

⁷⁶⁹ *Ibidem*, s. 513.

Turczyn Kamieniec i Podole bierze,
Spisek na niego powstawał.
Po czterech latach doznał w prędkim zgonie,
Że rzadko szczęście przebywa na tronie⁷⁷⁰.

Wydanie z roku 1819 opatrzone jest *Przydatkami*, w przypadku Wiśniowieckiego *Przydatkami do śpiewu o królu Michale*, czyli komentarzem do pieśni i jednocześnie będącym biogramem rządów pierwszego „Piasta”. *Przydatki* są napisane dość rzetelnie i jak na tamte czasy bogate w faktografię panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Sam monarcha został przedstawiony *sine ira et studio*, a współczesny czytelnik mógł wynieść z lektury pieśni oraz noty biograficznej dość obiektywny ogląd na lata 1669–1673. W *Przydatkach* zawarto informacje między innymi o najważniejszych zagranicznych kandydatach do polskiej korony, sytuacji geopolitycznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, działaniach malkontentów o detronizacji monarchy, o „haniebnym” traktacie w Buczaczu i jego „okropnych skutkach”, o konfederacji gołąbskiej, która była rozprawą z malkontentami niż z Turkami, a następnie przekształciła się w sejm pacyfikacyjny. Niemcewicz dodał też bardzo krytyczne spojrzenie na prymasa Prażmowskiego – *expressis verbis* podkreślił, że w ostatnim roku panowania króla Michała zakończył w Ujazdowie swoje „zbrodnicze życie”⁷⁷¹. Na zakończenie opisu panowania Wiśniowieckiego autor *Śpiewów historycznych* wspomina o ostatnim wielkim zwycięstwie Rzeczypospolitej (w cieniu którego nie obyło się bez niesnasek między hetmanami Sobieskim a Pacem) i w jego przededniu o śmierci króla Michała we Lwowie.

Podsumowanie *Przydatków* najlepiej w kilku zdaniach oddaje charakter panowania „niewojennego” Michała Korybuta Wiśniowieckiego (nieco „desakralizując” jego przymioty, tak chętnie wychwalane we współczesnych mu panegirykach i przejmowane przez niektórych autorów kolejnego stulecia), jego osobowość i niezbyt sprzyjające okoliczności jego rządów, a przede wszystkim ocenę przez pryzmat wymogów jego „wojennej” epoki. Ocena samego króla i jego czasów są kwintesencją okoliczności, które złożyły się na sposób postrzegania monarchy przez zarówno współczesnych, jak i potomnych:

⁷⁷⁰ *Ibidem*, s. 514.

⁷⁷¹ *Ibidem*, s. 522.

Nie posiadał zapewne król Michał tych nadzwyczajnych przymiotów, tej tęgości duszy, których wymagały czasy, któremiby pokonać mógł tyle pychy, tyle zawiści, tyle wad rozprężnionego ze szczerem rządu. Ktokolwiek zastanowi się nad ogromem tych przeszkód, wiecey się nad nim litować, niż obwiniać go będzie; z płaczem wypraszał się od berła, przymusiła go szlachta, by królował, lecz możni nie pozwolili mu nigdy panować⁷⁷².

W pismach czasów stanisławowskich – w porównaniu do tych powstałych w epoce panowania Wettynów – dostrzegalne są inne elementy w opisach króla Michała i jego rządów, dodatkowo też niektóre kwestie były uwypuklane, a inne pomijane. Zniknęły barokowe opisy cudownych prognostyków, ale nie wszyscy rezygnowali z mitycznej genealogii Korybuta. Kult wielkiego ojca Michała pozostał jednak w większości niezastąpiony – zapewne z tęsknoty za dobrymi dowódcami wojennymi. Autorzy prac historycznych skupiali się na faktach, omawiali czasy panowania Wiśniowieckiego bez emocji. W dobie zamiarów przeprowadzenia skutecznych reform państwowych szczególnie piętnowano praktykę zrywania sejmów, która była przecież symbolem lat rządów Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Podobnie jego elekcja, której tło stanowiły kłótnie szlacheckie, brak solidarności i jednej wizji polityki państwowej, była traktowana jako lekcja, z której żyjący w czasie rządów Stanisława Augusta winni czerpać. Dla autorów osiemnastowiecznych, a tym bardziej tworzących w dobie Sejmu Czteroletniego nieważne były niuanse istotne dla czasów współczesnych Michałowi Korybutowi czy nawet jeszcze niektórych pisarzy z czasów saskich. Większość autorów oświeceniowych rozpatrywała czasy króla przez pryzmat osiągnięć monarchy (nierzadko w „zestawieniu” z następcą i jego działalnością w tym okresie – choć i tu nie brak krytycznych uwag wobec rządów Jana III) i położenia oraz kondycji państwa polsko-litewskiego, która wówczas osiągnęła apogeum kryzysu politycznego (stąd liczne uproszczenia problemów i zjawisk zaistniałych w latach 1669–1673).

Rola króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego i jego czasów w piśmiennictwie osiemnastowiecznym jest w większości przypadków *stricte* porządkowa i upamiętniająca. W kompendiach wiedzy informacje o nim są krótkie, przeważnie pozbawione emocjonalnego stosunku do osoby króla. Pojawiają się one głównie z racji bycia przez niego władcą polskim w latach 1669–1673. Ponadto jego osoba przywoływana jest w traktatach politycznych w kontekście szerokiej dyskusji nad

⁷⁷² *Ibidem*, s. 523.

kształtem władzy monarszej i ustroju państwa, zarówno w czasach saskich, jak i stanisławowskich.

3.3. Sylwy szlacheckie XVIII wieku

Informacje na temat panowań kolejnych władców przedostawały się z pism drukowanych oraz odpisów dzieł krążących w rękopisach do ksiąg spisywanych przez szlachtę Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zwanych *silva rerum* (łac. las rzeczy)⁷⁷³. Były to księgi o różnorodnej tematyce⁷⁷⁴, tworzące zbiór najistotniejszych (według jej twórcy) informacji, służące jako dzieło podręczne, również celom edukacyjnym. Stanowiły swoiste kompendia wiedzy, przekazywane z pokolenia na pokolenie. Zawierały między innymi pisma publiczne⁷⁷⁵, fragmenty i wypisy z innych dzieł, listy, mowy, wiersze, czasem anegdoty i przysłowia, które zebrane razem i opatrzone zapiskami autora danej księgi sylwicznej składały się na całościowy obraz świata, który miał zostać przekazany przyszłym pokoleniom⁷⁷⁶. W sylwie zawierano to, co zdaniem jej twórcy było warte zachowania, ukazując upodobania, potrzeby i zainteresowania ich twórców⁷⁷⁷. Nie istniały reguły czy kanon składników sylwy – wszystko zależało od gustu, upodobań, erudycji i poglądów jej autora⁷⁷⁸.

W niektórych z zachowanych sylw znaleźć można opisy historii Polski, która skupiała się na charakterystyce kolejnych panujących. Wśród nich można więc znaleźć także fragmenty dotyczące Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Warto przeanalizować, czy omówienie pierwszego elekcyjnego „Piasta” różniło się od obrazu zawartego w pamiętnikach z epoki czy dziełach historycznych, z jakich autorów czerpano wiedzę na

⁷⁷³ Do tej pory najgłębszą ich analizę przeprowadził Stanisław Roszak, vide: S. Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń 2004. Vide także J. Partyka, *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*, Warszawa 1995; M. Zachara, *Silva rerum*, [hasło w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław 1990, s. 772–774.

⁷⁷⁴ Roman Krzywy uznał nawet „brak treściowych ograniczeń” za cechę wyróżniającą sylwy, vide: R. Krzywy, *Silvae i sylwy – glosa historycznoliteracka do pewnego nieporozumienia*, „Pamiętnik Literacki” 2013, R. CIV, z. 3, s. 146.

⁷⁷⁵ Szerzej vide: M. Matwijów, *Zbiory materiałów życia publicznego jako typ książki rękopiśmiennej w czasach staropolskich (1660–1760)*, Warszawa 2020.

⁷⁷⁶ J. Orzeł, *Co przekazać potomności o Szwecji, czyli szwedzkie wątki w „Memoriale Dziadowskim” Adama Jana Warakomskiego*, [w:] *Sic erat in votis. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Anusikowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin. Rzeczpospolita w czasach nowożytnych*, Łódź 2017, s. 243.

⁷⁷⁷ S. Roszak, *Archiwa...*, s. 3.

⁷⁷⁸ *Ibidem*.

temat króla Michała i jego rządów, i na co zwracano uwagę w czasie tworzenia zapisek o tym czasie.

Część sylw w charakterystyce króla Michała oraz czasów jego panowania zawiera informacje o abdykacji Jana Kazimierza. Tak jest chociażby w sylwie Adama Jana Warakomskiego z 1743 roku, zatytułowanej *Memoriał dziadowski*⁷⁷⁹. Biogram króla Warakomski zaczyna słowami: „Król Michał Korybut książę Wiśniowiecki za mitrę wyfrymarczył koronę roku 1669. Zaprawiwszy się nasi na Jana Kazimierza abdykacyjej francuskiej itidem fakcją wzburzeni życzyli i tego dla siebie abdykacyjej Pana [...]”⁷⁸⁰. Za abdykacją Jana Kazimierza miało bowiem przemawiać pochodzenie króla i tęsknota szlachty za obiosem „Piasta” przez pogłębiającą się oligarchią magnacką. Warakomski abdykacji ostatniego z Wazów na tronie polskim poświęca sporo wersów, bo aż połowę miejsca przeznaczoną na biogram Wiśniowieckiego, wskazując na motywy za i przeciw tej abdykacji.

Jako że Michał Tomasz Wiśniowiecki nie był postacią znaną przed wyborem jego osoby na króla, w sylwach jego postać pojawia się dopiero w opisie elekcji 1669 roku. Wiele miejsca poświęca jej autor sylwy pochodzącej z 1716 roku i zatytułowanej *Świat polski herbownymi klejnotami przyozdobiony, rycerskimi orężami uzbrojony mówcom polskim do każdej mowy z okoliczności herbów gotową, obfitą i wyborną materią podający*. Na dwuipółstronicową charakterystykę rządów Wiśniowieckiego zdecydowana większość (dwie strony) została poświęcona jego elekcji. Twórca sylwy przytacza mitologiczną genealogię elekta, podkreślając pochodzenie Michała „od starodawnej familii Olgierda”, gdyż przodek rodu Wiśniowieckich, Korybut był jego synem i bratem Władysława Jagiełły⁷⁸¹. Opis ten był wzorowany na panegiryku księdza Kazimierza Wijuka Kojalowicza *Błogosławieństwo Boże*. Nie mogło zatem obyć się bez wspomnienia „cudownych” zwiastunów szczęśliwej elekcji i rządów pierwszego Piasta. Autor przytacza częsty motyw roju pszczoł nad reprezentantami województwa sandomierskiego (czyli tego, z którego posłował na sejm sam elekt), jak również rzadko wspominaną (przynajmniej w piśmiennictwie XVIII wieku) historię o podarowaniu konia pewnemu kapłanowi, którą odnotował Bazyli Rudomicz w swoim *Diariuszu*.

⁷⁷⁹ O autorze i portretach władców polskich w jego sylwie vide: M. Kazaniecka, *Poczet królów polskich Adama Jana Warakomskiego*, „Wiadomości Historyczne z Wiedzą o Społeczeństwie” 2015, nr 3, s. 43–46.

⁷⁸⁰ *Pisma i wiersze Adama Jana Warakomskiego*, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, rkp. 126/IV, k. 10v.

⁷⁸¹ *Świat polski herbownymi klejnotami przyozdobiony, rycerskimi orężami uzbrojony mówcom polskim do każdej mowy z okoliczności herbów gotową, obfitą i wyborną materią podający*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), sygn. 6864/I, s. 229.

Jan Tadeusz Matuszewicz w swojej sylwie również zaprezentował Michała Wiśniowieckiego jako syna „wielkiego ojca Jeremiego, wojewody ruskiego”, spokrewnionego z Jagiellonami, gdyż został on zrodzony z linii Korybuta, brata Władysława Jagiełły⁷⁸². Wspomniał też imię matki króla, księżnej Gryzeldy z Zamoyskich, dodając, że była ona wnuczką Jana Zamoyskiego, hetmana oraz kanclerza⁷⁸³. Mamy tu zatem wielokrotnie powtarzane i przyjmowane za niezaprzeczalne połączenie faktycznej genealogii króla wraz z tą mitologiczną. Warte uwagi jest przywołanie w tym momencie znamienitych przodków Michała Korybuta, którymi mógł się poszczycić (nie wspomniał co prawda ojca i dziadka Jaremy, dwóch Michałów Wiśniowieckich), dzięki czemu Michał Korybut zyskiwał w oczach współczesnych.

Podobnie do kwestii elekcji Michała Tomasa podszedł autor sylwy zatytułowanej *Skarbiec rozmaitych scjencji z kilkoletniej pracy i starania I.I.S. dla własnych synów podjętego zebranych ubogacony, na sześć różnych części dywidowany, a oraz osobami poważnemi wielu alegowanych autorów przyozdobiony* z 1759 roku⁷⁸⁴, który w opisie kolejnych monarchów polskich wzorował się na kompendium Władysława Łubieńskiego. Po krótkim omówieniu przebiegu sejmiku elekcyjnego i wymienieniu kandydatów do polskiego tronu stwierdził, że Michał Tomasz Wiśniowiecki jako bezpośredni potomek brata Władysława Jagiełły został jednoznacznie okrzyknięty nowym władcą.

Na znaczenie wyboru rodaka po kolejnych królach cudzoziemskich zwrócił zaś uwagę autor *Historii polskiej od Władysława II do Augusta III: czyli od roku 1138 do 1738*, powstałej około 1745–1755 roku⁷⁸⁵. Po abdykacji Jana II Kazimierza bowiem szlachta obrała Michała Korybuta „jako z dawnej Piastów rodziny pochodzącego”⁷⁸⁶, gdyż „nikogo nie było, który by ze krwi królewskiej pochodził”⁷⁸⁷. Jest to bardzo ciekawe stwierdzenie, wskazujące z jednej strony na skąpą wiedzę autora kompendium o władcy, utrzymującego z pogląd o mitycznym pochodzeniu nowego elekta. Autor daje

⁷⁸² *Zbiór wypisów z historii polskiej i obcej Jana Tadeusza Matuszewicza z roku 1782*, Biblioteka Czartoryskich (dalej: BCzart.), sygn. 1319/IV, brak paginacji.

⁷⁸³ *Ibidem*.

⁷⁸⁴ O sylwie szerzej vide: S. Roszak, *Miedzy sylwą a encyklopedią. Skarbiec rozmaitych sciencyi nieznanego Litwina z 1759 roku*, [w:] *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I. M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2009, s. 173–181.

⁷⁸⁵ *Historia polska od Władysława II do Augusta III: czyli od roku 1138 do 1738*, Biblioteka Narodowa (dalej: BN), Biblioteka Ordynacji Zamoyskich (dalej: BOZ), sygn. 819.

⁷⁸⁶ *Ibidem*, s. 200.

⁷⁸⁷ *Ibidem*.

czytelnikowi do zrozumienia, że wybrany król uchodzi za pochodzącego od Piastów, lecz nie wyjaśnia do końca, czy jest to prawda, skoro nie było *hoc tempore* następcy z „królewskiej krwi”. Z drugiej strony w oczach współczesnych Michał uchodził za potomka Korybuta, spokrewnionego z Jagiellonami, a określenie „Piast” miało wskazywać na kandydata spośród obywateli Rzeczypospolitej, czyli rodzimego władcę.

Podobnie jak w XVII stuleciu, tak i w czasach saskich oraz stanisławowskich mitologiczna genealogia króla „Piasta” budowała zespół wyobrażeń o nim jako o dynastie, którego władza miała pochodzić od Boga (stąd liczne cudowne zwiastuny jego „szczęśliwej” elekcji), przez co choć w pewnym stopniu upodabniało to go do dynastycznych monarchów europejskich (stąd doszukiwanie się znamienitych przodków „syna wielkiego Jaremy”). Przejmowana a *priori* przez osiemnastowiecznych autorów pism ze źródeł z epoki nie była poddawana dogłębnej krytyce i zajmowała szczególne miejsce w biogramach Michała. Widać to przykładowo w *Świecie polskim herbownymi klejnotami przyozdobionym*, gdzie informacje te zdominowały narrację o latach panowania Korybuta, w których *de facto* nie wydarzyło się nic, co mogłoby przysporzyć chwały państwu polsko-litewskiemu i zostać przekazane potomnym.

Drugim takim aspektem czasów Michała Korybuta Wiśniowieckiego jest jego elekcja, która buduje królewskość osoby pierwszego króla rodaka. „Piast” był kandydatem szlacheckim, co jest w księgach *silva rerum* przeważnie podkreślane. Pokonał w niej i zniweczył zamysły Wiednia i Wersalu – kandydatów cudzoziemców, których obiór wiązałby się z wpływami „obcych domów” na losy Rzeczypospolitej.

W księdze biskupa Janowskiego pod rokiem 1669 otrzymujemy informację o elekcji króla Michała, podczas której pojawiły się znaki: gołąb nad polem elekcyjnym, orzeł nad rycerstwem oraz rój pszczół nad królem. Prognostryki te zostały uznane przez autora za dobrą wróżbę szczęśliwych rządów, która z czasem okazała się mylna⁷⁸⁸. Autor *Skarbca rozmaitych scjencji...* za Andrzejem Chryzostomem Załuskim (choć nie bezpośrednio, a kopiując Łubieńskiego) przywołał pojawiającego się nad szopą elekcyjną białego orła i wspomniął gołębia, a także rój pszczół latający nad namiotem

⁷⁸⁸ *Wypisy z bajecznych i prawdziwych dziejów Polski, właściwie od roku 1576 do 1733*, Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1335, brak paginacji

województwa łęczyckiego⁷⁸⁹. Na te same znaki wskazał w swej sylwie Jan Tadeusz Matuszewicz⁷⁹⁰.

Na Boską interwencję w czasie elekcji Michała Tomasza Wiśniowieckiego powoływał się z kolei w swej sylwie z 1730 roku Adam Kępski⁷⁹¹. W spisany tam panegiryku Korybut został nazwany „krwią z krwi Lecha”⁷⁹², co jest bezpośrednim odwołaniem do tęsknoty za rodzimym władcą na tronie polskim. Tuż pod wierszem znajduje się jednak inny – *Życie króla Michała*, który pochodzi z XVII wieku i jest paszkwilem na panowanie pierwszego „Piasta”. Rozrachunek lat panowania Wiśniowieckiego kończy się negującymi królewski majestat władcy słowami: „Nie wiem, czym był królem/Wiem, że był Michałem”⁷⁹³. Ten osławiony paszkwil przywołany został bez żadnego krytycznego omówienia zawartych w nim sądów o życiu i rządach Michała. Świadczy to o jego popularności nawet w XVIII stuleciu⁷⁹⁴, a zatem zapewne i o dużej roli w kształtowaniu zespołu wyobrażeń o Michale Korybucie i jego panowaniu. Stanowi w tym miejscu osobliwy kontrast do powyższego biogramu spisane w języku Cyserona, który opiewa „Korybuta”. Mamy tu zatem do czynienia ze zderzeniem sądów malkontentów o królu i jego rządach z panegirykami na cześć władcy, czyniącymi z niego męża o wielu zaletach, a przede wszystkim dynastę. Zawarte w obu grupach pism informacje, poddane bardzo powierzchownej krytyce, zostały uznane za fakty i kreowały skomplikowany (z licznymi uproszczeniami i nadinterpretacjami) zespół wyobrażeń o Michale Korybucie w osiemnastowiecznej świadomości historycznej. Tworząc biogramy króla w dziełach popularyzujących wiedzę i rękopisach, ich autorzy nie zagłębiali się ani symbolikę cudownych prognostyków z pola elekcyjnego czy nienegowaną przez nich mityczną genealogię władcy, ani w szczególności i specyfikę konfliktu malkontentów i regalistów. Te oba aspekty uzupełniały się nawzajem i kreowały wspólnie postać króla wybranego przez Boga, który nie obdarzył go talentem politycznym, dynastę z wyboru, mającego przeciwko sobie większość najważniejszych osobistości w państwie, wreszcie

⁷⁸⁹ *Skarbiec rozmaitych scjencji*, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie (dalej: BLAN), sygn. F17-41, s. 815.

⁷⁹⁰ *Zbiór wypisów z historii polskiej i obcej Jana Tadeusza Matuszewicza z roku 1782*, BCzart., sygn. 1319/IV, brak paginacji.

⁷⁹¹ *Manuscripti Adama Joannis Michaelis Kępski*, AGAD, Archiwum Komierowskich, sygn. 4/4, s. 35.

⁷⁹² *Ibidem*.

⁷⁹³ *Ibidem*, s. 36.

⁷⁹⁴ Ten paszkwil został również zawarty w sylwie Jacka Ogrodzkiego, w części zatytułowanej *Zbiór excerptów z Kempkiego y z innych przez ś.p. JW Ogrodzkiego Sekretarza Wielkiego Koronnego un a 1730 et 1731*, BCzart., sygn. 783/IV, brak paginacji.

nieudolnego monarchę, wyniesionego na tron przez pamięć dokonań ojca, który *pro domo sua* „postawił” na umacnianie własnej pozycji w kraju wobec krytycznej sytuacji Rzeczypospolitej.

Autorzy sylw w różnym stopniu zwracali uwagę na wydarzenia z czasów panowania Michała Korybuta. Adam Jan Warakomski zdecydowaną większość wydarzeń z nich przemilczał. Z kolei twórca *Historii polskiej od Władysława II do Augusta III* wpierw błędnie wskazał datę elekcji króla, mianowicie rok 1670, w którym doszedł do skutku pierwszy (na których monarcha zaprzysiął *pacta conventa*) i jeden z dwóch sejmów, kończących się pozytywnym efektem podczas rządów Wiśniowieckiego. Ponadto w tymże roku król pojął za małżonkę arcyksiężniczkę Eleonorę i szczęśliwie (bo nie bez trudności) doprowadził do jej koronacji. Jan Tadeusz Matuszewicz podał błędną datę koronacji monarchy – miała się według niego ona odbyć 3 października⁷⁹⁵, a przecież celowo wybrano datę imienin władcy, tj. dzień wspomnienia świętego Michała Archanioła, co miało symboliczne znaczenie chociażby ze względu na porównywanie nowego króla do jego patrona i zapowiedź szczęśliwych rządów. Matuszewicz popełnia kolejny błąd w dalszym opisie – wspominając sejm koronacyjny, na którym elekt miał zostać koronowany przy absencji prymasa Prażmowskiego⁷⁹⁶. Dostojnik co prawda na polu elekcyjnym zagroził, że nie dokona koronacji znienawidzonego elekta, ale go jednak koronował. Odmówił natomiast udziału w zaślubinach monarchy z Eleonorą Marią Józefą, której to ceremonii przewodniczył nuncjusz apostolski Galeazzo Marescotti.

W dalszym opisie Matuszewicz wspomina o zerwaniu sejmku przez podsędkę kijowskiego Olizara, zagrożeniu tureckim i ślubie króla z siostrą cesarza Leopolda, Eleonorą, który został zawarty w Częstochowie⁷⁹⁷. Otrzymujemy też informację o wrześniowym sejmie z 1670 roku, który szczęśliwie doszedł do skutku, co pozwoliło na koronację królowej. Ponadto Matuszewicz zawarł informację (za Andrzejem Chryzostomem Załuskim, jak poinformował czytelnika) o mowie prymasa Prażmowskiego do króla, traktującej o otrzymaniu przez króla Orderu Złotego Runa, co pociągało za sobą nadciągającą wojnę z Turcją. Poruszył także kwestię odzyskania Ukrainy oraz *eo ipso* nieuregulowanych relacji z Moskwą (głównie traktatu andruszowskiego).

⁷⁹⁵ *Zbiór wypisów z historii polskiej i obcej Jana Tadeusza Matuszewicza z roku 1782*, BCzart., sygn. 1319/IV, brak paginacji.

⁷⁹⁶ *Ibidem*, brak paginacji.

⁷⁹⁷ *Ibidem*, brak paginacji.

Rok 1671 został przez Matuszewicza opisany w dosłownie kilku zdaniach. Oprócz zerwanego sejmku czytamy tu o odnowieniu traktatów welawsko-bydgoskich, na mocy których Fryderyk Wilhelm zobowiązał się przysłać na pomoc w wojnie z Turcją 1500 ludzi⁷⁹⁸. Chocimskie zwycięstwo hetmana Sobieskiego nastąpiło według Matuszewicza (i zgodnie z faktem) dzień po śmierci króla Michała. Monarcha zmarł w tym samym roku co prymas Prażmowski, a arcybiskupem nominatem został biskup kujawski Kazimierz Florian Czartoryski, który obwieścił zgon monarchy i wyznaczył datę sejmku konwokacyjnego na styczeń 1674 roku. Następnie po opisaniu tego wątku Matuszewicz wrócił do momentu przekształcenia się konfederacji gołąbskiej w zjazd warszawski, po czym wysłano poselstwo biskupa Trzebieckiego i wojewody Chrapowickiego do Łowicza, formułując to w taki sposób, jakby dokonał się to po śmierci króla i prymasa (*nota bene* głównego filaru malkontentów).

Autor *Skarbca rozmaitych scjencji...* z kolei przepisał to, co znajdowało się w dziele Łubieńskiego: wspominał więc o zerwanych sejmach z lat 1670–1671 (z podaniem nazwisk zrywaczy sejmku), a także o udanych staraniach króla o rękę arcyksiężniczki Eleonory, która to koligacja nie wszystkim senatorom przypadła do gustu i którzy radzili odłożyć decyzję o ożenku do najbliższego sejmku. Jak przytoczył jednak autor sylwy: „Król nie uważając na to, wysłał posłów do Wiednia i z[e] sprowadzoną siostrą Leopolda cesarza wziął ślub”⁷⁹⁹. Pod rokiem 1670 autor tej sylwy wspominał o dwóch sejmach, jednym zerwanym, drugim, który doszedł do skutku oraz o koronacji Eleonory. Dalej skreślił kilka słów o zbliżającej się wojnie z Turcją oraz o niekończonych kwestiach w ramach relacji polsko-moskiewskich (czyli o sprawie Ukrainy).

Stosunek autora (a może tylko Łubieńskiego) do króla ulega w dalszym opisie zasadniczej zmianie – pod rokiem 1672 odnajdujemy mocno wartościujący monarchę zapisek mówiący o tym, że „kiedy król i ojczyzna zapomnieli o sobie, hetman Sobieski, jako waleczny rycerz, poszedł z małą kwotą, bo tylko z 1000 husarii i niewielą lekkich”, by pokonać Turcję i Tatarów w bitwie pod Kałuszem⁸⁰⁰. Twórca *Skarbca rozmaitych scjencji* wspominał także o generalnej konfederacji gołąbskiej (które to wydarzenie było powodem „zapomnienia” władcy o ojczyźnie, gdyż zajęto się

⁷⁹⁸ W części poświęconej bezkrólewiu po abdykacji Jana Kazimierza można jeszcze znaleźć notę o sprawie zastawu i odebrania przez elektora starostwa drahimskiego, która była istotną kwestią relacji polsko-brandenburskich za panowania Michała Korybuta.

⁷⁹⁹ *Skarbiec rozmaitych scjencji*, BLAN, sygn. F17-41, s. 815.

⁸⁰⁰ *Ibidem*, s. 816.

osądzaniem malkontentów, zamiast wojną z sułtanem Mehmedem IV). W opisie roku 1673 roku autor sylwy kontynuował opis konfederacji gołąbskiej i jej przeniesienia do Warszawy, wspominał też o wysłaniu poselstwa biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebieckiego i wojewody witebskiego Jana Antoniego Chrapowickiego do Łowicza w celu mediacji i ugodzie regalistów z malkontentami, a następnie przekształceniu się zjazdu warszawskiego w sejm pacyfikacyjny, na którym „za perswazją hetmańską” ustanowiono liczbę wojska do 60000⁸⁰¹. Na koniec podano informacje o śmierci prymasa Prażmowskiego.

Anonimowy autor innej sylwy nie zagłębił się w konflikt regalistów z malkontentami, wspominał jedynie, że państwo „skłócone było wojnami”⁸⁰², a następnie przeszedł do omówienia wojny z Turkami, którzy „otwarte drzwi do Polski mieli”⁸⁰³. Skutkiem wojny było spustoszenie państwa i utrata Kamieńca Podolskiego („fortecę dotąd niedobyłą”⁸⁰⁴), która została najbardziej wyeksponowana przez autora jako główne nieszczęście lat rządów Michała Korybuta. Autor nie zdobył się na wiele refleksji na temat Michała Korybuta. Skupił się wyłącznie na fatalnej w skutkach wojnie polsko-tureckiej, katastrofalnej w skutkach dla państwa polsko-litewskiego, które po utracie Kamieńca zobowiązało się płacić coroczny haracz sułtanowi⁸⁰⁵. Nie poruszył innych problemów, z jakimi zmagala się w latach 1669–1673 Rzeczpospolita Obojga Narodów, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Stan i położenie państwa polsko-litewskiego skwitował słowem „nieszczęście”, które sprowadził do porażki w wojnie z Turcją, a ściślej mówiąc: do utraty niezdobytej dotąd (co podkreślił) twierdzy kamienieckiej, która z całą pewnością osłabiła morale państwa i stała się symbolem nie tylko „haniebnego” roku 1672, ale w ogóle panowania pierwszego króla rodaka, przydając mu niesławną opinię władcy nieudolnego.

Szeroko na temat panowania Michała Korybuta wypowiedział się w swej sylwie biskup Janowski. Pod rokiem 1669 (choć wydaje się to pomyłką autora, bo musiało chodzić o 1670) wspominał o skomplikowanej sytuacji na Ukrainie⁸⁰⁶. Rok 1671 to krótki opis tzw. kampanii braćwalskiej hetmana Jana Sobieskiego, skierowanej przeciwko „rebelii” Kozaków, zakończonej odzyskaniem między innymi Baru i

⁸⁰¹ *Ibidem*.

⁸⁰² *Historia polska od Władysława II do Augusta III: czyli od roku 1138 do 1738*, BN, BOZ, sygn. 819, s. 201.

⁸⁰³ *Ibidem*.

⁸⁰⁴ *Ibidem*, s. 201.

⁸⁰⁵ *Ibidem*, s. 201–202.

⁸⁰⁶ *Wypisy z bajecznych i prawdziwych dziejów Polski, właściwie od roku 1576 do 1733*, Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1335, brak paginacji.

Braclawia. Najwięcej miejsca poświęcił biskup Janowski rokowi 1672, zwracając wpierrw uwagę na oddanie się zwyciężonego hetmana Piotra Doroszenki pod opiekę sułtana tureckiego Mehmeda IV. W takiej sytuacji – jak zaznacza autor księgi – przeciwko Michałowi Korybutowi zawiązuje się „Liga”, mająca na celu detronizację monarchy. Wśród jej członków wymieniono prymasa Prażmowskiego, Lubomirskiego, Sieniawskiego oraz hetmana Sobieskiego, którzy podczas sejmu zażądali od króla abdykacji, a na jego miejsce znaleźli francuskiego kontrkandydata, księcia de Longueville. Kolejne przytoczone wydarzenie to zawiązanie pod laską marszałka Stefana Czarnieckiego konfederacji pod Gołębim, którą król „konwokował”, widząc niebezpieczeństwo własnej detronizacji (a nie zaś wojny z Turcją). Konfederaci zaś mieli wystąpić w obronie władcy i „przysięgli utrzymać króla na tronie”⁸⁰⁷. Biskup Janowski lakonicznie wspomniano także o ulokowaniu wojsk przez hetmana Sobieskiego pod Łowiczem, gdzie spędził zimę 1672/1673. Po tej informacji autor cofnął się do lata roku 1672 i zamieścił dość rzetelny opis wojny z Turcją oraz wojskami chana krymskiego Selim Giraja, podając informacje o dokonaniach hetmana Sobieskiego w potyczkach i nazwy miejscowości rozegranych bitew. W tym samym akapicie zakończył wątek o konfederacji gołabskiej informacją, że król ze szlachtą cofnął się do Lublina, po czym szlachta rozjechała się do domu. Kolejno zaś powrócił do opisu zmagania Sobieskiego i dalszej ekspansji turecko-tatarskiej na polsko-litewskie pogranicze. Jest to zabieg mający na celu wyeksponowanie dokonań hetmana w opozycji do nieudolnego monarchy, który wolał postawić na prywatną korzyść i obronę własnej pozycji, czyli utrzymanie się na tronie.

Kolejnym przytoczonym przez biskupa Janowskiego wątkiem jest zawarty przez króla traktat w Buczaczu (na informację na marginesie: „Michał z Turkiem traktat zawarł w Buczaczu, Podole z Ukrainą ustąpił”⁸⁰⁸), oddający Podole w ręce Turcji, która także opanowała Ukrainę (mamy też informację o wykupieniu się Lwowa). Nie omieszkął zawrzeć informacji o nałożonym na państwo polsko-litewskie haraczu, który król corocznie zobowiązał się płacić, oraz przysiędze o nieudzielaniu pomocy nieprzyjaciołom Porty, chociażby byli katolikami. Mimo że nie ma tu *expressis verbis* podanej informacji o postawieniu państwa polsko-litewskiego w szeregu lenników sułtana, to jednak możemy wyczytać, że traktat ten zaprzysiągł „Michał klęczący”⁸⁰⁹.

⁸⁰⁷ *Ibidem.*

⁸⁰⁸ *Ibidem.*

⁸⁰⁹ *Ibidem.*

Opowieść o roku 1672 zakończył wzmianką o próbie porozumienia się monarchy z wojskiem Jana Sobieskiego, lecz *hoc tempore* do zgody było jednak jeszcze daleko.

Rok 1673 rozpoczął się według biskupa Janowskiego mediacją cesarza i królowej Eleonory oraz przekształceniem zjazdu warszawskiego w sejm pacyfikacyjny. Jak podaje duchowny, król miał się „zmiękczyć”, a dziś wiadomo, że monarsze zależało na zgodzie, uznał więc za nieważny traktat buczacki i uchwalił wojnę z Turcją. W tym miejscu autor sylwy opisał szereg propozycji i decyzji z tym związanych, między innymi kwestię zastawienia insygniów koronacyjnych. Ostatni wątek to opis bitwy chocimskiej, podczas której we Lwowie umarł król. Pod rokiem 1674, zatem już w okresie panowania drugiego z królów rodaków, podana została krótka informacja, że królowa Eleonora poślubiła w 1678 roku Karola Lotaryńskiego⁸¹⁰.

W sylwie biskupa Janowskiego przeważa negatywny obraz osoby króla. Należy jednak zaznaczyć, że jego panowanie zostało omówione niejednolicie: czasem informacje są podane niczym w roczniku, bez subiektywnego komentarza, ale dosyć szczegółowo, z zachowaniem chronologii, nie pomijając szczegółów, nazwisk, nawet danych liczbowych, stąd częste wtrącenia o postronnych zdarzeniach i dygresje w głównej narracji, a także podsumowania i dopiski na marginesie. Niemniej przytoczony obraz rządów Michała Korybuta nie należy do chlubnych kart historii państwa polsko-litewskiego, skoro, zdaniem autora, wróżby szczęśliwych rządów elekta okazały się nieprawdziwe, Rzeczpospolita utraciła Podole z Ukrainą, monarcha zaś zajął się utrzymaniem siebie na tronie oraz osądzeniem opozycji, podczas gdy hetman Jan Sobieski stawiał czoła Kozakom, Turkom oraz Tatarom. W opisie poszczególnych lat panowania Wiśniowieckiego przeważają wzmianki o dokonaniach Korybutowego następcy, podczas gdy sam władca pozostaje w cieniu wydarzeń, które otworzyły drogę hetmanowi wielkiemu koronnemu do polskiej korony.

Z kolei autor sylwy *Świat polski herbownymi klejnotami przyozdobiony* w opisie czasów panowania Michała Korybuta wspomniał jedynie o utracie Kamieńca na rzecz Turcji w cieniu „domowych niezgód”⁸¹¹. Wydarzenie to było najczęściej przywoływany przez dwa kolejne stulecia wydarzeniem rządów „Piasta”. Upadek i utrata symbolu obronności państwa polsko-litewskiego odcisnęły piętno na morale poddanych monarchy, a współ z następstwami, jakim były „haniebny” traktat buczacki i utrata

⁸¹⁰ *Ibidem*.

⁸¹¹ *Świat polski herbownymi klejnotami przyozdobiony, rycerskimi orężami uzbrojony mówcom polskim do każdej mowy z okoliczności herbów gotową, obfitą i wyborną materią podający*, AGAD, sygn. 6864/I, s. 230.

Podola (nie wspominając o postawieniu władcy w szeregu lenników sułtana), wykreował „czarną legendę” postaci króla i jego czasów.

W większości sylw biogramy władców polskich skupione są na wydarzeniach polityczno-militarnych, często dobrane wybiórczo i ogólnikowo, przez co obraz rządów danego króla jest mocno uproszczony. Tak jest w księdze zatytułowanej *Dzieje. Krótkie opisanie dziejów i rządów ojczyzny naszej*, będącej zbiorem szkolnych ćwiczeń w szkole pijarskiej w Lubieszowie z lat 1762–1763. Opis panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego zajmuje tu zaledwie kilka zdań: „Rządy jego nieszczęśliwe był, Kozacy bowiem poddawszy się Turkowi, Ukrainę utrzymali. Turkom Kamieniec z całym Podolem ustąpiony”⁸¹². „Nieszczęśliwe rządy” króla rodaka polegały zatem na tym, że Rzeczpospolita utraciła Podole, a Kozacy Doroszenki poddali się pod opiekę sułtana tureckiego. Autor nie wspominał o innych „rysach na portrecie” czasów „Piasta”, mianowicie relacjach polsko-brandenburskich czy wewnętrznym kryzysie politycznym, który pogrążał kraj w coraz większej anarchii. Po słowach o śmierci króla od razu odnajdujemy informację o wyborze Jana III Sobieskiego, a dopiero po niej o bitwie pod Chocimiem. A przecież chocimskie zwycięstwo było wynikiem kroków podjętych w ostatnich miesiącach panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

Autor (tym razem anonimowy) innej sylwy skupił się na opisie wszystkich sejmów i praw koronnych. W przypadku panowania króla Michała otrzymujemy więc zapiski o sejmie elekcyjnym Wiśniowieckiego, którego to wydarzenia porządek został opisany dość szczegółowo⁸¹³. Szlachcic wspominał między innymi o rehabilitacji Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, o uchwale sejmowej zabraniającej od tej pory abdykować królowi polskiemu, o tym, by polski król i królowa była katolikami oraz że monarsze i monarchini wolno mieć „przy sobie” tylko po sześciu cudzoziemców. Pierwszy rok panowania króla kończy się w sylwie na zaprzysiężeniu *pactów conventów* oraz koronacji w Krakowie.

Rok 1670 zaczyna od informacji o „złośliwie” zerwanych dwóch sejmach (co jest błędem, gdyż nadzwyczajny, jesienny sejm doszedł do skutku, zaowocował nawet wprowadzeniem w życie kilku reform po myśli opeji dworskiej) oraz koronacji królowej Eleonory, dokonanej „z różnych względów w Warszawie, gdyż należy w

⁸¹² *Dzieje. Krótkie opisanie dziejów i rządów ojczyzny naszej*, Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego (dalej: BUWil.), sygn. F3-651, brak paginacji.

⁸¹³ *Manuskryptu Cześć Pierwsza w którym według Propozycji po Niżej Exprymowanych Zawieraom się w Opisanu Różne Materie*, Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (dalej: LVIA), Fond 1135, opis 2, poz. 103, s. 460.

Krakowie koronować”⁸¹⁴. Następnie autor zapisek poruszył kwestie finansowania wojska oraz palącą *hoc tempore* sprawę egzulantów z „rozebranych” ziem. Kolejne dwa lata – 1671 i 1672 – mimo że odbywały się wówczas sejmy (choć zerwane), autor przemilczał, przechodząc do ostatniego roku panowania Wiśniowieckiego i omawiając przekształcenie się trwającej przy królu konfederacji generalnej w sejm pacyfikacyjny. Zawarto tu informacje o poruszanych wówczas problemach i pomysłach, głównie kwestiach wojskowych i finansowych. Na końcu zamieszczony został dopisek kończący opis roku 1673 mówiący o tym, że nastąpiło bezkrólewie po śmierci króla Michała: „miesiąca października 10 zaszłej”⁸¹⁵. Autor pomylił się o równy miesiąc, nie podał żadnej informacji o chocimskim zwycięstwie nad Turkami, nie łącząc tego wydarzenia ani z królem Michałem, ani jego następcą. Wspomniał co prawda o Chocimiu pod następnym, już 1674 rokiem, jednak raczej w kontekście potrzeby dofinansowania wojska oraz obrony pogranicza.

Twórca tych zapisek skupił się wyłącznie (i dość wybiórczo) na wewnętrznych sprawach ustrojowych, państwa polsko-litewskiego, praktycznie nie poruszając spraw jego geopolitycznego położenia. Nawet jednak zagadnienie parlamentaryzmu czasów pierwszego króla rodaka nie zostało tu opracowane wyczerpująco. Przede wszystkim pominięto sejmy z lat 1671 i 1672, prawdopodobnie ze względu na ich zerwanie, co rzuca negatywne światło nie tylko na czasy króla, lecz także na ustrój Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Jeśli chodzi o śmierć króla, to autorzy sylw podawali różne informacje. Czasem za powód uznawano otrucie⁸¹⁶. Twórca *Historii polskiej od Władysława II do Augusta III* uznał, że króla Michał, „nie panując więcej nad 5 lat, we Lwowie umarł roku 1673, nie bez wielkiej suspicji trucizny sobie podanej”⁸¹⁷. Adam Jan Warakomski dookreślił, że „O królu Michale udawano, jakoby miał być komunikantem otruty”⁸¹⁸, co jest zespoleniem dwóch różnych postaci – komunikantem bowiem otruty został dziadek monarchy, również Michał Wiśniowiecki (zm. 1616). To pokazuje brak dogłębnej znajomości biografii króla i nikłe zainteresowanie samą jego postacią wśród szlachty

⁸¹⁴ *Ibidem*, brak paginacji.

⁸¹⁵ *Ibidem*, brak paginacji.

⁸¹⁶ *Świat polski herbownymi klejnotami przyozdobiony, rycerskimi orężami uzbrojony mówcom polskim do każdej mowy z okoliczności herbów gotową, obfitą i wyborną materią podający*, AGAD, sygn. 6864/I, s. 230.

⁸¹⁷ *Historia polska od Władysława II do Augusta III: czyli od roku 1138 do 1738*, BN, BOZ, sygn. 819, s. 202. Powyższe słowa kończą biogram władcy.

⁸¹⁸ *Pisma i wiersze Adama Jana Warakomskiego*, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, rkp. 126/IV, k. 11.

osiemnastowiecznej, a przynajmniej Warakomskiego, który mimo – wydawało się – długiego passusu o Wiśniowieckim, samemu królowi i jego panowaniu poświęcił bardzo mało uwagi. Autor *Skarbca rozmaitych scjencji...* zaś wspomniał o śmierci króla we Lwowie w wigilię dość dokładnie opisanej wiktorii chocimskiej, co autor wyraźnie podkreślił, poprzedzając to informacją o pogorszeniu się zdrowia monarchy. Nie ma natomiast wzmianek o osobliwych przyczynach śmierci władcy, a jedynie o tym, że zgon króla osłabił morale polskiego wojska, które po chocimskim zwycięstwie rozjechało się do domu⁸¹⁹.

Warto także zwrócić uwagę na wklejane druki do sylw. W jednej z nich znajduje się *Historia Xiążąt y Krolow Polskich*⁸²⁰, pochodząca zapewne z czasów saskich (kończy się bowiem na Stanisławie Leszczyńskim⁸²¹, którego biogram nie zawiera daty wyboru i został dopisany ręcznie). Tworzące ten poczet władców polskich notki na temat monarchów w przytoczonej sylwie są niczym innym, jak przepisаныmi z dzieła Augustyna Kołudzkiego *Thron ojczysty albo pałac wieczności* epigrafami otwierającymi biogramy poszczególnych królów. Michałowy opis (opatrzone tytułem nazywającym władcę „Michałem Pierwszym”, nie pojawia się w ogóle słowo „Korybut”) to pełen patosu, utrzymany w „duchu sarmackim” czterowersowy wierszowany utwór o monarsze wybranym spomiędzy kręgu szlacheckiego, któremu los poskąpił szczęścia w latach panowania. Świadczy to o popularności kompendium Kołudzkiego wśród szlachty. Ciekawostką jest to, że przy królu Michale, jako przy jedynym władcy w niniejszym zbiorze, jest data kończąca jego panowanie (pozostali monarchowie przy imieniu mają tylko rok rozpoczęcia rządów⁸²²) i jest to data błędna, mianowicie rok 1674, czyli wybór następcy pierwszego z królów rodaków, Jana III Sobieskiego.

Nieco inaczej wyglądał opis panowania Michała Korybuta w sylwach powstałych pod koniec XVIII wieku. W anonimowym rękopisie zatytułowanym *Historia Polski krótko zebrana*, powstałym już po śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego (zm. 1798 r. w Petersburgu), słowa wprowadzające czytelnika w informacje o sylwetce następcy Jana Kazimierza są ujęte w taki sposób, że można je

⁸¹⁹ *Skarbiec rozmaitych scjencji*, BLAN, sygn. F17-41, s. 816.

⁸²⁰ *Historia Xiążąt y Krolow Polskich*, BUWil, sygn. F1-D1116.

⁸²¹ *Ibidem*, s. 450.

⁸²² Chociaż na przykład Jan Kazimierz Waza ma umieszczoną datę koronacji (rok 1649, podczas gdy królem polskim został rok wcześniej), a jego poprzednik, starszy brat, Władysław IV, rok 1632, czyli datę objęcia władzy (podczas gdy jego koronacja odbyła się dopiero w roku 1633). Przy Michałowym następcy również widnieje rok elekcji, tj. 1674, a koronacja królewska miała miejsce dopiero w styczniu 1676 roku. *Ibidem*, s. 449v.

odczytać, jakby to zasługi Michała Tomasza, a nie jego ojca czy dziadków, wyniosły go na tron polski: „Ubogi rodak, ale zasłużony w ojczyźnie na króla”⁸²³. Autor zapisek wspomniał też, że wielu sprzeciwiało się temu wyborowi, lecz konflikt malkontentów z regalistami został tu przedstawiony w sposób obiektywny - szlachcic spisujący te zapiski nie stanął po żadnej ze stron. Uznał, że spór ten spowodził na Rzeczpospolitą nieszczęście w postaci opanowania przez Turków Podola i „znacznej części Ukrainy”, co z kolei spowodowało „ocknięcie się” opcji oponentów opcji dworskiej, którzy „zgodzili się z królem”, a to pozwoliło na przygotowanie się państwa do wojny z Turcją. Autor zapisek podkreślił majestat króla, który „chcąc dodać odwagi wojsku, pokazać przywiązanie do narodu, stanął na czele ogromnego wojska”⁸²⁴. Dzięki takiemu zachowaniu dodał odwagi wojsku (pokazując swoje przywiązanie do narodu) podczas przygotowań do bitwy chocimskiej (którą opisał już w biogramie Jana III Sobieskiego jako zwycięstwo, które utorowało hetmanowi wielkiemu koronnemu drogę do polskiej korony⁸²⁵). Na końcu biogramu autor podał informację o śmierci króla we Lwowie w roku 1673, nie uzupełniając jej o żadne opinie na temat otrucia lub innych osobliwych przyczyn śmierci monarchy. Obraz panowania króla w tym źródle jest bezstronny. Możliwe jednak, że nie tylko większy dystans czasowy spowodował, że w taki, a nie inny sposób przedstawiano czasy króla rodaka, lecz także trendy oświeceniowe, które odrzuciły w cień sarmacką wizję przeszłości.

W innej sylwie powstałej na przełomie XVIII i XIX wieku, zatytułowanej *Encyklopedia*, znajdujemy na samym wstępie ocenę Michała Korybuta: „Rządy króla tego pełne były zamieszania”⁸²⁶. Skoro autor przyjął taką perspektywę, oczywiste jest, że zaprezentuje obraz rządów Wiśniowieckiego jako negatywny. Tak też uczynił, skupiając się wyłącznie na mającej katastrofalny dla Rzeczpospolitej przebieg wojnie polsko-tureckiej, która rozpoczęła się od wezwania na pomoc przez hetmana Doroszenkę na pomoc sułtana Mahometa IV⁸²⁷, a następnie doprowadziła do „haniebnego” pokoju (buczackiego), skutkującego nałożeniem corocznej daniny dla Porty Otomańskiej⁸²⁸. Nota biograficzna o monarsze kończy się wzmianką o wspólnej kampanii hetmanów Sobieskiego i Paca oraz zwycięstwem chocimskim, które w oczach autora jest zasługą następcy Michałowego, hetmana wielkiego koronnego, który

⁸²³ *Historia Polski krótko zebrana*, BUWil, sygn. F1-618, s. 26.

⁸²⁴ *Ibidem*.

⁸²⁵ *Ibidem*, s. 27.

⁸²⁶ *Encyklopedia*, BLAN, sygn. F17-2, k. 32.

⁸²⁷ *Ibidem*.

⁸²⁸ *Ibidem*, k. 33.

„60 000 Turków poraził, obóz armaty i sprzęt cały zabrał, Chocimia dobył i Rzeczpospolitą od płacenia ohydnej daniny na zawsze uwolnił”⁸²⁹. Ostatnie zdanie na temat pierwszego króla rodaka w tej sylwie brzmi: „Król we Lwowie umarł”⁸³⁰. Otrzymujemy więc suchą informację faktograficzną, bez żadnego nacechowania emocjonalnego. Ewidentnie monarcha pozostaje w cieniu swego następcy, który uratował państwo od kozacko-tureckiego zagrożenia, jednak lakoniczna wzmianka o śmierci króla Michała we Lwowie po opisie bitwy pod Chocimiem może sugerować odbiorcy, że rozegrała się ona jeszcze za życia króla.

Nie wszystkie księgi *silva rerum* zawierały obszerniejsze charakterystyki królów. Czasem były to jedynie chronologiczne spisy monarchów, opatrzone krótkimi informacjami o ich panowaniu. Niejednokrotnie zapiski na temat Michała Korybuta są lakoniczne, zawierające zwięzłe informacje na temat wydarzeń z danego roku. Przykładem niech będzie jedna z ksiąg, zawierająca pisma spisane między innymi przez kasztelana bełskiego Jana Sierakowskiego. Jedyne informacje o czasach panowania Michała Korybuta w tej księdze to: elekcja w Warszawie, koronacja w Krakowie, zerwanie sejmu koronacyjnego przez posła kijowskiego Olizara, ślub Eleonorą w Częstochowie, wyniesienie Dymitra Wiśniowieckiego do godności hetmana polnego koronnego, krótkie wzmianki o tzw. kampanii braclawskiej, nota o porwaniu przez Brandenburczyków pułkownika Kalcksteina, zawiązanie konfederacji pod Gołębim i Lublinem, wzięcie Kamieńca przez tureckiego sułtana i śmierć Jana Kazimierza we Francji⁸³¹. Na pozór informacje te podane są w obiektywny sposób, jednak łatwo dostrzec, że są to najczęściej kojarzone z latami panowania pierwszego króla rodaka wydarzenia, które nie przysporzyły chwały ani jego osobie, ani państwu polskolitewskiemu.

W niektórych księgach brakowało odpowiedniej chronologii czy lat sprawowanych przez władców rządów. W jednej z sylw jej autor podał tylko, zwięzłe i lakonicznie, informacje o kolejnych panujących. Przy okazji nie uniknął subiektywnych opinii na temat niektórych z nich. Przykładowo zdecydowanie pozytywnie wyraził się o dwóch pierwszych polskich Wazach, szczególnie Zygmuncie III. O Michale Korybucie niemniej czytamy: „Niedługo był królem, nic też nie sprawił”⁸³². Autor tej sylwy uznał

⁸²⁹ *Ibidem*.

⁸³⁰ *Ibidem*.

⁸³¹ *Akta, listy, mowy, wiersze z w. XVII i XVIII* spisane przez J. Sierakowskiego i innych, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rypś 862/IV, brak paginacji.

⁸³² *Silva rerum*, Biblioteka PAN i PAU w Krakowie, sygn. 30, brak paginacji.

więc czasy Michała Korybuta Wiśniowieckiego za okres w dziejach, podczas którego nie wydarzyło się nic, co warto było przekazać potomnym. Zupełnie inaczej opisał on czasy poprzednika i następcy pierwszego z królów rodaków. Rządy Jana Kazimierza, trwające dwadzieścia lat, obfitujące w wiele ważnych wydarzeń, niepozostających bez echa i kształtujących dalsze losy Rzeczypospolitej, skwitował następująco: „Wszystek nierząd za jego panowania był w Polsce, na ostatek kłopotami stroskany złożył koronę”⁸³³. Przy Janie III Sobieskim wspomniął natomiast: „Temu równego Polska nie miała w męstwie i powadze. Pod Podhajcami, Kałuszą i Komarnem bił Kozaków i Ordę, a pod Wiedniem zniósł wielkie wojska tureckie w sam dzień niedzielny 12 września 1683”⁸³⁴. Stosunek autora tej sylwy do Michała Korybuta Wiśniowieckiego jest z pozoru neutralny. Król niczego „nie sprawił” – niczego złego, nie stał się przyczyną kryzysu państwa, za którego uosobienie i siłę sprawczą uchodził w opiniach współczesnych i potomnych aż do początku XX wieku. Ale „nie sprawił” także niczego dobrego, nie zażegnał bowiem kryzysu – „nierządu”, który zaistniał w czasach poprzednika i na tle następcy, któremu „równego Polska nie miała w męstwie i powadze”⁸³⁵, wypada negatywnie. W źródle nie odnajdujemy żadnej wzmianki o bitwie chocimskiej. Nie została ona przypisana ani czasom Michała Korybuta, ani Jana III Sobieskiego, przy którym autor wspomniął bitwy pod Podhajcami, Komarnem, Kałuszem (co ciekawe, te bitwy ze sprzymierzonymi siłami tatarsko-kozackimi odbyły się w październiku 1672 roku, podczas wyprawy hetmana Sobieskiego na czambuły tatarskie, zatem na ponad rok przed śmiercią króla Wiśniowieckiego) i Wiedniem (z podaną nawet datą dzienną – 12 września 1683 roku). Warto zaznaczyć, że autor „oszczędził” króla Michała, nie podając utartych, krytycznych opinii na jego temat, będących pokłosiem siedemnastowiecznych paszkwili.

Warto zwrócić również uwagę na postać królowej Eleonory, która pojawia się na kartach sylw jedynie w kontekście królewskiego małżeństwa, które otwiera „nowy rozdział” w życiu politycznym Rzeczypospolitej Obojga Narodów, mianowicie: zwrot ku Austrii i związane z tym liczne scysje z obozem malkontentów. Próżno szukać informacji o usposobieniu Eleonory, jej życiu osobistym, budzeniu szacunku zarówno wśród regalistów, jak i opozycji, nie mówiąc o wspieraniu męża w trudnych chwilach i problemach, na które często nie miał wpływu. Królowa, ze względu na krótkie

⁸³³ *Ibidem.*

⁸³⁴ *Ibidem.*

⁸³⁵ *Ibidem.*

panowanie męża, miała dużo mniejsze doświadczenie niż poprzedniczka i młody wiek w porównaniu z następczynią i nie zapisała się głęboko w pamięci Polaków.

W sylwach szlacheckich królewnom w ogóle poświęcano o wiele mniej miejsca niż małżonkom, warto więc przytoczyć źródła, w których są one uwypuklone. W jednym z nich znajduje się chronologiczny opis żonom władców polskich od czasów panowania Mieszka I. O Eleonorze możemy tam przeczytać: „Eleonora z rodziny cesarzy chrześcijańskich z Domu Austriackiego siódma, constantissima virt[u]tis, która wdową zostawszy, poszła za księcia lotaryńskiego”⁸³⁶. Mimo tak krótkiego opisu władczyni (biorąc pod uwagę inne królowe), nie zawierającego nawet informacji ani o rodzicach małżonki Michała, ani o miejscu śmierci czy pochówku (co dla przykładu podano przy królowej Marii Kazimierze⁸³⁷), ani roku zgonu (jak u Ludwiki Marii Gonzagi czy Cecylii Renaty⁸³⁸), to autor pochlebnie, wręcz kwieciście określił ją „constantissima virtutis”, co można przetłumaczyć jako „najmocniejsza w cnocie” czy „najbardziej stała w cnocie”. Odnosiło się to zapewne do pozostania wierną mężowi i wspierania go w krytycznej sytuacji zagrożonego państwa, a może i do przyczynienia się jej do zażegnania konfliktu opcji dworskiej oraz malkontentów. Królowa, mimo młodego wieku, braku doświadczenia i dogłębnej znajomości problemów i specyfiki państwa polsko-litewskiego, nie uległa wielokrotnym namowom do rozwodu z Michałem Korybutem. Skromny opis życia Eleonory w tej sylwie pokazuje nikłe zainteresowanie (choć może także nikłą znajomość jej biografii) postacią monarchini (zwłaszcza w późniejszych latach jej życia), która po ślubie z Karolem Lotaryńskim była już osobą niemającą wpływu na losy Rzeczypospolitej.

⁸³⁶ *Miscellanea zebrane w roku 1746 y 1747*, Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1074, k. 83.

⁸³⁷ *Ibidem*. O Marysieńce możemy także dowiedzieć się między innymi tego, że była córką Henryka d'Arquien, który został kardynałem, oraz że jej pierwszym mężem był Jan Zamoyski.

⁸³⁸ *Ibidem*. W przypadku równie krótkiego biogramu pierwszej żony Władysława IV Wazy można nawet przeczytać, że zmarła niedługo po urodzinach syna po niefortunnym polowaniu, kiedy jej koń przestraszył się dzikiego zwierza.

Zakończenie

Czasy króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, mimo opinii istniejącej w powszechnej świadomości, nie były wyłącznie pasmem klęsk i niepowodzeń, choć należy przyznać, że Rzeczpospolita Obojga Narodów była wówczas w poważnym kryzysie. Podobnie osobowość króla nie była wcale „mierna”, jak chciała tego historiografia aż do początku XX wieku. Aż do dwudziestolecia międzywojennego pierwszy elekcyjny król rodak postrzegany był jako ten, którego bardziej zajmowały sprawy wewnętrzne niż obrona państwa przed niebezpieczeństwem tureckim. Michał Korybut Wiśniowiecki to z całą pewnością postać niejednoznaczna, niedająca się zaklasyfikować jedynie w kategoriach „dobry–zły”.

Przede wszystkim był osobą wykształconą, wbrew pozorom zdającą sobie sprawę z tragicznego położenia Rzeczypospolitej w latach jego rządów i problemów pozostawionych przez poprzednika. Odebrał staranne wykształcenie mimo wielu trudności, głównie „sieroctwa” (ojciec Jeremi zmarł, gdy syn miał 11 lat, i nie zdążył przygotować dla potomka szczegółowych instrukcji wychowawczych) i „bezdomności” (po roku 1648 Michał był egzulantem, wraz z matką żył na łasce wuja i swoich opiekunów). Przypięto mu jednak łatkę „nieuka”, gdyż nie miał możliwości spożytkować swoich umiejętności z racji tego, że jego panowanie okazało się krótkie, oraz przez problemy, które dotknęły Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Paradoksalnie to, co było siłą króla (koligacje rodzinne, wykształcenie, „cudowna” elekcja⁸³⁹, małżeństwo z córką oraz siostrą cesarza, poparcie mas szlacheckich i pomysły reformatorskie z kręgu ugrupowania dworskiego), przynosiło mu zgubę. W okresie jego panowania było wyśmiewane jako temat wielu paszkwili, a przez potomnych zostało ocenione negatywnie, głównie przez to, że konstruktywną dyskusję o naprawie Rzeczypospolitej zaburzyły niesnaski między opcjami politycznymi.

Nie był za to król Michał obdarzony zmysłem politycznym, nie umiał dobierać sobie doradców i politycznego stronnictwa⁸⁴⁰. Pamiętajmy, że stronnictwo dworskie Wiśniowieckiego było budowane na nieco innym gruncie niż w przypadku innych monarchów europejskich – przede wszystkim bez programu politycznego. Na

⁸³⁹ Stanowiąca spełnienie istniejących od dawna zamysłów obioru rodzimego kandydata na polski tron, vide: U. Augustyniak, *Wazowie i królowie rodacy*. Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku, Warszawa 1999, s. 222.

⁸⁴⁰ M. Kamecka-Skrajna, *Królowa Eleonora Maria Józefa Habsburg (1653–1697)*, Toruń 2007, s. 69.

nieszczęście (zarówno króla, jak i państwa) bardzo często dochodziło do sporów wśród królewskich stronników (A. Olszowski i K. Pac), które paraliżowały konstruktywne dyskusje nad kierunkami polityki. Stronnictwo królewskie skupiała bowiem albo niechęć do dworskiej opozycji malkontentów, albo chęć osiągnięcia własnych korzyści u boku władcy.

Na pozór w latach 1669–1673 nie wydarzyło się nic, co mogło być godne przekazania potomnym i zbudować obraz panowania króla mogącego się poszczycić wybitnymi zasługami. Mówiąc o latach panowania Michała, przede wszystkim przychodziły na myśl: konflikt z malkontentami, wojna z Turcją, konfederacja gołąbska, utrata Kamieńca Podolskiego czy „haniebny” traktat buczacki. Jednocześnie zapominamy o może niewielkich, ale znaczących pozytywnych aspektach lat 1669–1673 oraz sukcesach monarchy (i jego stronnictwa), zarówno na polu osobistym, jak i politycznym. Możemy do nich zaliczyć: jesienny sejm 1670 roku, małżeństwo z Eleonorą (*sine ira et studio* było to jedno z najszcześniejszych królewskich małżeństw w historii państwa polsko-litewskiego, biorąc pod uwagę tak osobiste szczęście małżonków, jak i filar stronnictwa dworskiego, którym okazała się córka i siostra cesarzy), pomysły reformatorskie konfederacji gołąbskiej, która dodatkowo ukazała poparcie większości szlachty dla władcy i jego stronników, sejm pacyfikacyjny⁸⁴¹ i przygotowanie do rozprawy z Turcją w roku 1673 (zakończoną drugą bitwą chocimską – ostatnim wielkim zwycięstwem wojsk polsko-litewskich Rzeczypospolitej Obojga Narodów).

Na niekorzyść Michała Korybuta Wiśniowieckiego działało to, że był osobowością przeciętną. Pierwszy król rodak pozbawiony był charyzmy i zdolności przywódczych (w odróżnieniu od jego następcy, którego ewidentnie na polski tron wyniosły zasługi i zdolności przywódcze – w cieniu których pozostawał Michał Korybut), nie piastował również żadnego stanowiska w Rzeczypospolitej, a jego nazwisko nie plasowało się wśród czołowych magnatów. Wszystkie te elementy decydowały o obrazie Wiśniowieckiego i charakterystyce jego rządów w piśmiennictwie – zarówno siedemnasto-, jak i osiemnastowiecznym.

⁸⁴¹ Przez długi czas historyków nie interesował sejm pacyfikacyjny – przywoływano go tylko w kontekście walki malkontentów z regalistami. Pisarze osiemnastowieczni przywoływali go jedynie w kontekście doprowadzenia do zgody z malkontentami, jednak bez zbytniego przyglądania się ani jego przebiegowi, ani ciekawym koncepcjom i pomysłom reformatorskim, chociażby o zniesieniu dożywotności urzędów centralnych – *vide*: L. A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005, s. 115.

Sam król jako osobistość również nie cieszył się uznaniem wśród badaczy. Najczęściej wysuwane zarzuty wobec króla to: nieuctwo, gnuśność, brak talentu politycznego, pederastia, impotencja, mściwość i obżarstwo⁸⁴². Przeglądając obraźliwe paszkwile oraz korespondencję członków obozu malkontentów i zawarte w nich uszczypliwości pod adresem Wiśniowieckiego bez głębszej znajomości sytuacji politycznej ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, analizy figur retorycznych, konwencji korespondencji i zabiegów słownych, można by wyciągnąć wniosek, że król „Piast” był kompletnie nieudolnym władcą i brakowało jakichkolwiek pozytywów w jego osobie i w czasach jego panowania. W tenże sposób odczytali je historycy i tak powstałe sądy nadawały ton ocenie rządów Michała Korybuta w polskiej historiografii jeszcze na początku XX wieku, kiedy to młodsze pokolenie badaczy zdecydowało się poddać zarzuty malkontentów głębszej krytyce, podchodząc do nich z większym dystansem⁸⁴³.

Czarna legenda i zespół wyobrażeń o Michale Korybucie kształtowały się na podstawie plotek, paszkwili, druków ulotnych i innych pism spod pióra malkontentów i ich zwolenników. Na złą sławę Michała Korybuta Wiśniowieckiego mogło wpłynąć także to, że jego panowanie przypadło między stosunkowo długim panowaniem Jana Kazimierza a latami rządów zdecydowanie popularniejszego wśród Polaków (mimo borykania się z opozycją wewnętrzną oraz problemami na arenie międzynarodowej) Jana III Sobieskiego, władcy pozytywnie ocenianego na różnych polach, nie tylko militarnym, lecz także kulturalnym. Michał Korybut „przegrał” z Sobieskim nawet w tej ostatniej walce. Mecenat Wiśniowieckiego i jego małżonki nie był zbyt prężny i wystawny jak te z okresu panowania Wazów czy właśnie Jana III Sobieskiego⁸⁴⁴, po którym pamiątki stanowią element tożsamości narodowej i symbol potęgi Rzeczypospolitej. Na dworze królewskim pierwszego króla rodaka działał malarz gdański Daniel Schultz, który pozostawił kilka portretów⁸⁴⁵ monarchy, jego żony i innych osobistości ówczesnego okresu, jednak był on „odziedziczony” po poprzedniku króla Michała. Sam „Piast” portretowany był w stroju zachodnim i bujnej peruce, ale warto zwrócić uwagę na kilka ikonograficznych źródeł z Korybutowych czasów.

⁸⁴² H. Widacka, *Piast na elekcyjnym tronie. Michał Korybut Wiśniowiecki w grafice XVII i XVIII wieku ze zbiorów polskich i francuskich*, Warszawa 2009, s. 5.

⁸⁴³ *Ibidem*.

⁸⁴⁴ M. Kamecka-Skrajna, *op. cit.*, s. 83.

⁸⁴⁵ Niektóre jednak dzieła tylko umownie przypisywane są artyście. Mogły też powstać w tzw. jego kręgu czy „szkole”, *vide*: B. Steiborn, *Malarz Daniel Schultz. Gdańszczanin w służbie królów polskich*, Warszawa 2004, *passim*.

Na przechowywanym w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie miedziorycie Nicolasa Larmessina pt. *MICHEL KORIBUT WIESNIOWISKY* (vide: Załącznik nr 1) król przedstawiony został w futrzanej szlacheckiej czapce z okazałą broszą i piórem, w podbitej futrem kosztownej delii oraz z buławą, co miało wskazywać na jego zdolności przywódcze. Poza tym rysy twarzy monarchy nie korespondują z Schultzowymi portretami Michała Korybuta ani tymi pędzla nieznanego malarza z epoki, ukazującymi *sine ira et studio* mało przystojnego, nieurodziwego mężczyznę. Konterfekt Larmessina schlebia władcy⁸⁴⁶ i wyraża propagandowy pogląd, że król „Piaś” był dobrym przywódcą, czego symbolem jest buława. Co ciekawe, poprzednik i następca Michała Korybuta jako dowódcy byli przedstawiani z regimentami, a nie z buławą, jak w przypadku tej ryciny.

Buława pojawia się także na graficznej tezie akademickiej Zygmunta Ksawerego Hollo z 1672 roku, która jest dowodem na to, że Michał Korybut zupełnie inaczej był postrzegany w cesarstwie i na Węgrzech niż w ojczyźnie. Bardzo ciekawe jest także to, że teza powstała w „haniebnym” 1672 roku, najprawdopodobniej na kilka miesięcy przed traktatem buczackim i zupełnie nie koresponduje z wizerunkiem władcy znanym z pism współczesnych i późniejszej historiografii. Ukazuje bowiem Michała Korybuta w pełnej zbroi, dosiadającego rumaka. Przedstawiony na tezie dosiadający rumaka król Michał jest szczupły, co nie licuje z jego faktycznym wyglądem, zwłaszcza pod koniec życia monarchy.

Na jednej z zachowanych rycin z epoki, przedstawiających elekcję syna Jaremy, można dostrzec naszego elekta prowadzonego przez dwóch szlachciców, a nad nim rój pszczoł, który jeden z uczestników tego wydarzenia zbiera do kapelusza (wydarzenie to opisuje w swoim *Diariuszu* Jan Antoni Chrapowicki), co wskazuje na łagodność tych stworzeń, a przez to na zapowiedź łagodnych rządów króla Michała. Ten, choć mający liczne, nie do końca zgodne ze sobą wersje prognozyk był chętnie przywoływany przez osiemnastowiecznych pisarzy, wzbogacał biogramy królewskie (zarówno w dziełach popularyzujących wiedzę, jak i rękopisach, a nawet traktatach politycznych) jako silne przesłanie do postrzegania Michała Korybuta jako godnego zajęcia miejsca w szeregu polskich władców, mimo miernych zdolności politycznych i borykania się z ogromną opozycją wewnętrzną, którą tworzyły niemalże wszystkie najważniejsze osoby w państwie, co miało katastrofalne skutki w geopolitycznym położeniu Rzeczypospolitej.

⁸⁴⁶ *Ibidem*, s. 11.

Powróćmy jeszcze na chwilę do słynnej (choć przywoływanej ogólnikowo, niczym poglądy malkontentów na temat panowania Michała Korybuta) opinii Władysława Konopczyńskiego o królu jako tym, który znał osiem języków, lecz w żadnym z nich nie miał nic ciekawego do powiedzenia. Warto zastanowić się, czy słów tych nie można by rozumieć w ten sposób, że Wiśniowiecki nie miał okazji spożytkować i wykorzystać swojej wiedzy i umiejętności podczas swoich rządów, których dyskurs polityczny zdominowały takie problemy, jak między innymi: konflikt szlachecko-magnacki, sprawa egzulantów, apogeum oligarchii magnackiej, zniweczone przez wybór Michała Korybuta plany opcji profrancuskiej i wiele innych problemów, które władca odziedziczył po swoim poprzedniku.

W innym miejscu swej pracy Konopczyński nieco krzywdząco nazywa władcę „zerem”, którego jedynym działaniem i celem było „utrzymanie się na polskim tronie za wszelką cenę”. Nie można jednak odmówić Wiśniowieckiemu znajomości problemów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, z których ogromu i powagi doskonale sobie zdawał sprawę – tak samo jak ze swojego położenia i postrzegania jego osoby przez poddanych, a może i innych dynastycznych monarchów europejskich. Powszechnie zarzucana przez malkontentów zawiść nie licuje natomiast z tym, co według Chrapowickiego władca miał odpowiedzieć prymasowi Prażmowskiemu, gdy ten otwarcie i oficjalnie zażądał od niego abdykacji – że chętnie ustąpi z tronu. Inna natomiast kwestia, że król mógł być „zerem”, jeśli chodzi o jego umiejętności dowódcze, pochodzenie czy doświadczenie chociażby w zaangażowaniu się działalność polityczną u boku swego poprzednika, w czym ewidentnie ustępował hetmanowi Sobieskiemu czy prymasowi Prażmowskiemu. Starania o utrzymanie się na tronie polegały raczej na szukaniu porozumienia ze stronnictwem malkontentów, czego absolutnie nie można odmówić temu władcy. Warto też pamiętać, co podkreślił Leszek A. Wierzbicki, że żaden z polskich władców elekcyjnych nie spędził tylu godzin na sali sejmowej, co Michał Korybut Wiśniowiecki, nierzadko za cenę utraty zdrowia i sił⁸⁴⁷.

Andrzej Zahorski stwierdził, że król Stanisław August Poniatowski lepiej sprawdziłby się w roli na przykład ministra kultury w rządzie innego władcy o dużo silniejszej osobowości i zmyśle politycznym⁸⁴⁸. Podobnie mogło być w przypadku

⁸⁴⁷ L. A. Wierzbicki, *Michał Korybut Wiśniowiecki jako pierwszy stan sejmujący w systemie politycznym Rzeczypospolitej*, referat wygłoszony podczas konferencji naukowej „Żył królem, umarł człowiekiem”. Michał Korybut Wiśniowiecki... Konferencja naukowa. Dzień 1, <https://www.youtube.com/watch?v=K3GjAxkYYpo> [dostęp z 31 sierpnia 2022 roku].

⁸⁴⁸ A. Zahorski, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1990, passim.

Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Robert Tomczak uznał, że byłby on lepszym akademikiem niż wodzem. Zdobył bowiem rzetelne wykształcenie, a w dobie elekcji 1669 roku ostatnią rzeczą, jakiej mógł się *hoc tempore* spodziewać, było to, że zostanie wybrany królem. Gdyby pierwszy „Piast”, któremu brakowało doświadczenia politycznego i zdolności przywódczych, żył nieco dłużej i spożytkował swą wiedzę, współpracując i doradzając innemu królowi, dużo bardziej popularnemu wśród swoich rodaków to być może losy jego oraz państwa polsko-litewskiego potoczyłyby się inaczej. Monarcha nie trafił w swój czas – jako niewłaściwa osoba na niewłaściwym miejscu. Aleksandra Skrzypietz uważa, że Michał Korybut Wiśniowiecki nie miał odwagi, aby przeciwstawić się malkontentom i ich dążeniom, by narzucić swoje pomysły i swoją wizję polityki państwa⁸⁴⁹.

Rządy Michała Korybuta Wiśniowieckiego, czasy saskie i epoka stanisławowska to trzy zupełnie inne okresy w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Łącznie to przedział około stu dwudziestu lat. W tym czasie powstało wiele dzieł, w których pojawiał się król Michał. Obraz ten jednak zmieniał się, w zależności od realiów panujących w państwie polsko-litewskim. Dla współczesnych uchodził albo za Bożego pomazańca, dynastę wybranego w drodze wolnej elekcji, albo uosobienie i winowajcę katastrofalnego stanu państwa. Autorzy pism z czasów rządów Michała w różnym stopniu akcentowali poszczególne elementy jego panowania. Dla wielu istotna była sama elekcja – przez część pisarzy uznana za skutek Boskiej interwencji, w trakcie której pojawiały się szczególne znaki mające być przepowiednią szczęśliwych rządów. Sympatie i antypatie polityczne, koligacje rodzinne, powiązania czy to z Wiśniowieckim, czy to z Sobieskim (i to zarówno gdy był „tylko” hetmanem, jak i te późniejsze, gdy został wybrany na króla) wpływały na sposób opisu samej postaci Michała Korybuta, jak i oceny jego panowania. Widoczne jest to już w samej selekcji opisywanych wydarzeń czy poziomu ich szczegółowości w analizowanych utworach.

Dla przedstawicieli epoki saskiej Wiśniowiecki był jednym z polskich monarchów, który mimo pochodzenia z wielkiego rodu niczym specjalnym się dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie zasłużył. Przedstawicielom polskiego oświecenia służył zaś głównie ukazaniu słabości ustrojowych zasad państwa polsko-litewskiego. Czasy Michała Korybuta Wiśniowieckiego nie były dla autorów pism

⁸⁴⁹ A. Skrzypietz, *Stosunki polsko-francuskie za panowania króla Michała*, referat wygłoszony podczas konferencji naukowej „Żył królem, umarł człowiekiem”. Michał Korybut Wiśniowiecki... Konferencja naukowa. Dzień 1, <https://www.youtube.com/watch?v=K3GjAxkYYpo> [dostęp z 31 sierpnia 2022 roku].

osiemnastowiecznych okresem, o którym warto byłoby przekazać szczególne informacje potomnym. Król był „epizodem” dla ówczesnych spraw Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz najważniejszych osób w państwie. Lata rządów pierwszego „Piasta” nie obfitowały w „szczególne” wydarzenia, które rozślawiałyby postać monarchy. Wiśniowiecki został rozliczony przede wszystkim z niepowodzeń, jakie dokonały się w latach jego panowania, mianowicie pogrążenia kraju w politycznej anarchii i utracenia Podole, którego Rzeczypospolita nie odzyskała w latach rządów monarchy (dopiero na mocy pokoju w Karłowicach w 1699 roku). Postać króla pojawia się także w dyskusjach o państwie i ustroju w kontekście pomysłów reformatorskich.

Michał Korybut przez pisma z czasów saskich i stanisławowskich miał zostać „zachowany dla potomnych” jako polski monarcha. Autorzy źródeł osiemnastowiecznych uznali za fakty jego mityczne pochodzenie, niektórzy nawet cudowną elekcję oraz towarzyszące jej wróżby zwiastujące szczęśliwe rządy, następnie zaś poglądy ukształtowane przez opozycję, że król był winny tragicznej sytuacji Rzeczypospolitej Obojga Narodów, że nie poczynił kroków mających na celu poprawę losu państwa, a postrzeganie jego czasów zdominował „haniebny” traktat buczacki i utrata Kamieńca. W kompendiach wiedzy oraz księgach sylwicznych często bywa nazywany „Michałem Pierwszym”. Pojawia się także określenie „Korybut”, podkreślające pochodzenie władcy, które było jego legitymacją do sprawowania rządów. Michał Korybut Wiśniowiecki to władca – co dla autorów osiemnastowiecznych nie podlegało dyskusji. Zajmuje więc on miejsce wśród polskich monarchów, ramy czasowe jego panowania stanowią pewien (choć krótki) etap w historii politycznej państwa polsko-litewskiego. Spora część autorów ówczesnych pism podkreślała jego chlubne pochodzenie od księcia litewskiego Korybuta. Prawie zawsze też pojawia się określenie Michała Tomasza jako syna „wielkiego Jaremy”.

Michał Korybut Wiśniowiecki, wybrany przez większość szlachty, która wyrażała dla niego swe poparcie na większości sejmików (a co najważniejsze, podczas wydarzeń konfederacji gołabskiej), w piśmiennictwie XVIII wieku (zwłaszcza doby Sejmu Czteroletniego) nie jawi się jednak jako szlachecki (neutralny wobec rozgrywek dworów obcych) kandydat, który pokonał kandydatury mocarstw europejskich. Przeciwnie – jego wybór jest ukazywany jako element słabości ustroju i pozycji międzynarodowej państwa polsko-litewskiego i ingerowania obcych państw w jego sprawy wewnętrzne. Czasy panowania króla Michała pokazywane są w dużej mierze

jako kryzys polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i epizod w dziejach państwa polsko-litewskiego.

Załączniki

Załącznik nr 1



Nicolas Larmessin, *Michał Korybut Wiśniowiecki*, miedzioryt, ok. 1669-1678, zbiory Zamku Królewskiego w Warszawie

Źródło ilustracji: https://kolekcja.zamek-krolewski.pl/obiekt/id/ZKW_4261 [dostęp: 10.08.2021]

Załącznik nr 2



Koronacja Michała Korybuta Wiśniowieckiego, rycina z epoki

Źródło ilustracji:

histmag.org/grafika/2020_articles/Korybut/kor3JPG [dostęp: 10.08.2021]

Załącznik nr 3



Portret króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, nieznany malarz z II poł. XVII wieku, zbiory Lwowskiej Galerii Sztuki

https://s.twojahistoria.pl/uploads/2019/02/King_Michael_Korybut_Wisniowiecki.jpg
[dostęp: 12.12.2021]

Załącznik nr 4

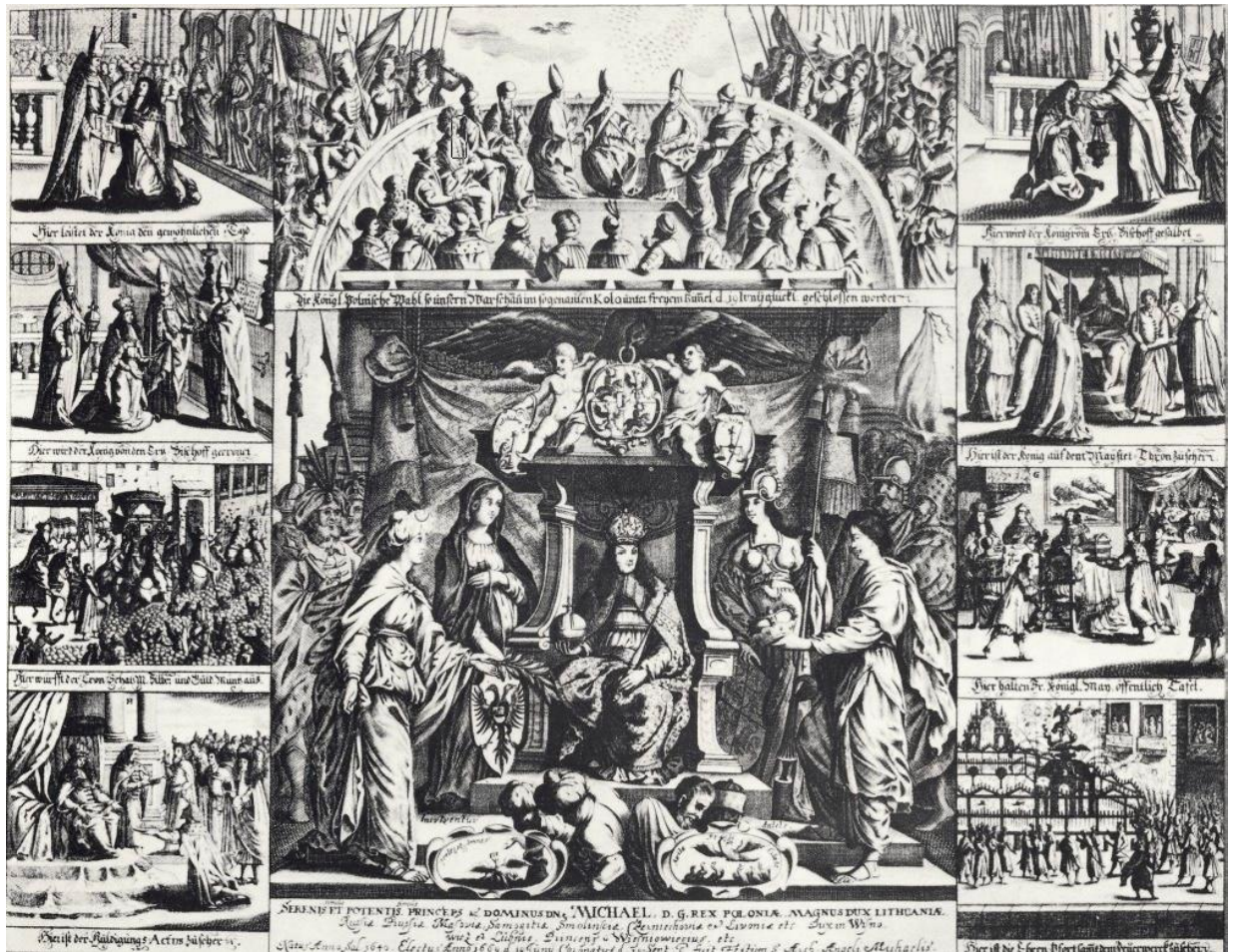


Eleonora Maria Wiśniowiecka, szkoła francuska, 1670-1675, kolekcja Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, fot. Zbigniew Reszka

Źródło ilustracji:

<https://www.facebook.com/wilanow/photos/pcb.5079549142066227/5079535372067604> [dostęp: 21.02.2022]

Załącznik nr 5



Apoteoza Michała Korybuta Wiśniowieckiego

https://s.twojahistoria.pl/uploads/2019/02/Coronation_of_Michael_Korybut_Wi%C5%99Bniowiecki.jpg [dostęp: 12.12.2021]

Załącznik nr 6



Jan Kazimierz, malarz nieznany, 2. poł. XVII w., kolekcja Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, fot. Zbigniew Reszka

Źródło ilustracji:

<https://www.facebook.com/wilanow/photos/pcb.5079549142066227/507953533540094>
1 [dostęp: 21.02.2022]

Załącznik nr 7



Jeremi Wiśniowiecki, nieznany malarz polski z I poł. XVIII wieku, kolekcja Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie, fot. Z. Reszka

Źródło ilustracji:

wilanow-palac.pl/wisniowiecka_gryzelda_konstancja.html [dostęp: 10.08.2021]

Załącznik nr 8



Gryzelda Konstancja z Zamoyskich Wiśniowiecka, matka króla Michała

Źródło ilustracji:

<https://www.zamosciopedia.pl/index.php/wi-wk/item/510-wisniowiecka-gryzelda-konstancja-1623-1672-wojewodzina-ruska-matka-krola> [dostęp: 20.07.2022]

Załącznik nr 9

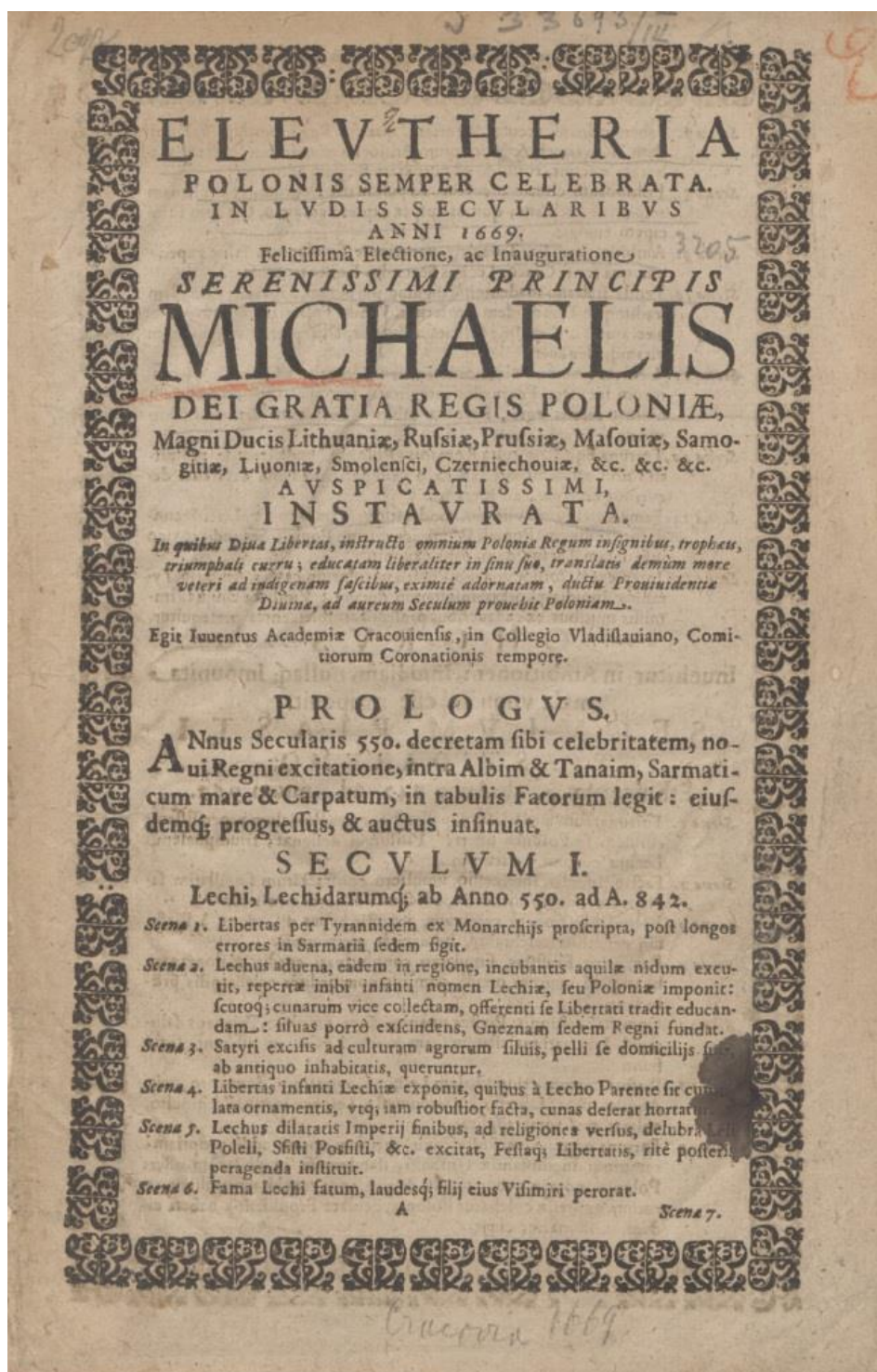


Orzeł (tzw. kaptur) i fragment pasa z kapy koronacyjnej Michała Korybuta Wiśniowieckiego (zbiory Muzeum Katedralnego na Wawelu)

Źródło ilustracji:

<https://diecezja.pl/aktualnosci/na-wawelu-odrestaurowano-najstarszy-istniejacy-element-stroju-koronacyjnego-krolow-polskich/> [dostęp: 26.02.2022]

Załącznik nr 10



Strona tytułowa *Eleutheria Polonis*, sztuki wystawionej w Krakowie z okazji uroczystości koronacyjnych Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669)

Źródło ilustracji:

<https://polona.pl/item/elevtheria-polonis-semper-celebrata-in-lvdis-secvlaribvs-anni-1669-felicissima-electione,NzY0MDUzMTY/4/#item> [dostęp: 5.04.2022]

Załącznik nr 11



Ślub Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Eleonory Habsburżanki

Źródło ilustracji:

histmag.org/grafika/2020_articles/korybut/kor4.jpg [dostęp: 10.08.2021]

Załącznik nr 12



Epitafium Prymasa Mikołaja Prażmowskiego w Bazylice Katedralnej w Łowiczu

Źródło ilustracji:

<https://polska-org.pl/7507870,foto.html> [dostęp: 20.07.2022]

Załącznik nr 13



Portret Jana III Sobieskiego w wieńcu laurowym, malarz nieznany, po 1683, Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie

Źródło ilustracji:

<https://www.wilanow-palac.pl/z-niewielkim-splendorem-pogrzeb-jana-iii-sobieskiego-w-warszawie-w-1697-roku.html> [dostęp: 20.07.2022]

Załącznik nr 14



M. Bacciarelli, *Michał Korybut Wiśniowiecki*, olej na blasze (1768-1771), kolekcja Zamku Królewskiego w Warszawie (Jeden z 22 portretów polskich władców z Pokoju Marmurowego)

Źródło ilustracji:

https://kolekcja.zamek-krolewski.pl/obiekt/id/ZKW_2725_ab [dostęp: 5.04.2022]

Załącznik nr 15



Wizerunek Michała Korybuta Wiśniowieckiego w stroju koronacyjnym – miedzioryt zamieszczony w dziele Augustyna Kołudzkiego *Thron ojczysty albo pałac wieczności*, Poznań 1707, po s. 201.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne:

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

- *Manuscripti Adama Joannis Michaelis Kępski*, Archiwum Komierowskich, sygn. 4/4
- *Świat polski herbownymi klejnotami przyozdobiony, rycerskimi orężami uzbrojony mówcom polskim do każdej mowy z okoliczności herbów gotową, obfitą i wyborną materią podający*, sygn. 6864/I

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

- *Akta, listy, mowy, wiersze z w. XVII i XVIII spisane przez J. Sierakowskiego i innych*, sygn. 862/IV
- *Zbiór excerptow z Kempskiego y z innych przez ś.p. JW Ogrodzkiego Sekretarza Wielkiego Koronnego un a 1730 et 1731*, sygn. 783/IV
- *Zbiór wypisów z historii polskiej i obcej Jana Tadeusza Matuszewicza z roku 1782*, sygn. 1319/IV

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie

- *Encyklopedia*, sygn. F17-2
- *Skarbiec rozmaitych scjencji*, sygn. F17-41

Biblioteka Narodowa w Warszawie

- *Historia polska od Władysława II do Augusta III: czyli od roku 1138 do 1738*, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, sygn. 819

Biblioteka PAU i PAN w Krakowie

- *Miscellanea zebrane w roku 1746 y 1747*, sygn. 1074
- *Silva rerum*, sygn. 30
- *Wypisy z bajecznych i prawdziwych dziejów Polski, właściwie od roku 1576 do 1733*, sygn. 1335

Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu

- *Pisma i wiersze Adama Jana Warakomskiego*, sygn. 126/IV

Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego

- *Dzieje. Krótkie opisanie dziejów i rządów ojczyzny naszej*, sygn. F3-651
- *Historia Polski krótko zebrana*, sygn. F1-618
- *Historia Xiążąt y Krolow Polskich*, sygn. F1-D1116

Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie

- *Manuskryptu Cześć Pierwsza w którym według Propozycji po Niżej Exprimowanych Zawieraiaom się w Opisanu Różne Materie*, Fond 1135, opis 2, poz. 103

Starodruki:

Bielski J., *Widok Królestwa Polskiego*, Poznań 1763.

Elevtheria Polonis semper celebrata in Ivdis secvlaribvs anni 1669 felissima electione ac inauguratione [...] Michaelis Dei gratia regis Poloniae [...] instavrata [...] egit iuuentus Academiae Cracouiensis, in Collegio Vladislauiano comitorum coronationis tempore, Cracovaie [1669].

Garczyński A., *Anatomia Rzeczypospolitey-Polskiej Synom Oyczyzny ku przestrodze y poprawie tego Co z kluby wypadło*, [Wrocław] 1753.

Kojałowicz K. W., *Błogosławieństwo Boże którym elekcja Nayiaśnieyszege Pana Michała Pierwszego z łaski Bożej króla Polskiego, Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Zmudzkiego, Inflantskiego, Smoleńskiego, Czernichowskiego etc. Wielkiego księżęcia uraczona, kazaniem X. Kazimierza Wuiuka Kojałowicza Soc. Jesu S. T. D. przy publicznym za elekcyą dziękczynieniu w kościele farskim Wileńskim w niedzielę czwartą po świątkach opowiedziane, a szlachetnemu przezacnemu Magistratowi Wileńskiemu ofiarowane*, Wilno 1669.

Kołątaj H., *Ostatnia przestroga dla Polski*, Warszawa 1790.

Kołątaj H., *Uwagi nad pismem Seweryna Rzewuskiego hetmana polnego koronnego „O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka”*, Warszawa 1790.

- Kołodzki A., *Thron oyczysty abo pałac wieczności w ktotkim [!] zebraniu monarchow xiazar y krolow polskich z rozných aprobowanych autorow, od pierwszego Lecha az do terazniejszych czasow [...]*, Poznań 1707.
- Krasicki I., *Zbior potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych*, t. 2, Warszawa 1781.
- Lengnich G., *Historia Polona a Lecho ad Augusti II mortem*, Lipsk 1740.
- Łubieński W. A., *Swiat we wszystkich swoich częściach większych y mniejszych to iest: w Europie, Azji, Affryce y Ameryce [...] geograficznie, chronologicznie y historycznie okryślony*, t. I, Wrocław 1740
- Naramowski A. I., *Facies Rerum Sarmaticum In Facie Regni Poloniae*, Wilno 1726.
- Niesiecki K., *Korona polska przy złotej wolności starożytnemi rycerstwa polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego kleynotami, naywyższemi honorami, heroicznym męstwem, y odwagą, wytworną nauką, a naypierwey cnotą, pobożnością y świętobliwością ozdobiona. Potomnym zaś wiekom na zaszczyt y nieśmiertelna sławę pamiętnych w tey oyczyźnie synow podana*, t. IV, Lwów 1743
- Niesiecki K., *Korona polska przy złotej wolności starożytnemi wszystkich kathedr, prowincyi y rycerstwa kleynotami heroicznym męstwem y odwagą, naywyższemi honorami; a naypierwey cnotą, pobożnością, y świętobliwością ozdobiona potomnym zaś wiekom na zaszczyt y nieśmiertelna sławę pamiętnych w tey oyczyźnie synow podana*, t. I, Lwów 1728.
- Panegyricus seerenissimo principi Michaeli [...] regi Poloniae, magno duci Lithuaniae [...] in primo aditu maiestatis sacro solenni[ue] regalis inaugurationis die*, Kraków 1669.
- Pastorius J., *Diadema gloriae felicibus auspiciis [...] Michaelis [...] regis Poloniae [...] favente caelo, triumphante republica, Cracoviae in aede s. Stanislai anno Christi MDCLXIX. die principi angelorum dicata coronam*, Kraków 1669.
- Pikulski, G., *Sukces świata, czyli historia uniwersalna*, Lwów 1763.
- Potocki W., *Epitaphium, [w:] Jovialitates albo Żarty i fraszki rozmaite [1747]*, Biblioteka Narodowa, Zespół Starodruków Dawnych, sygn. XVIII. 2. 960.
- Prażmowski M., *Wywod niewinności w zadaniu niesłusznym y na tymże ufundowanym wyroku przeciwko mnie Xiędzu Mikołaiowi na Prażmowie y Nieporęcie Prażmowskiemu [...] tudziesz [...] Samuelowi [...] Woyciechowi [...] Franciszkowi [...] Prażmowskim braciey moim rodzonym przez confederacya w obozie pod Gołębiem dnia miesiąca października Roku Pańskiego 1672*, Łowicz 1672.

- Rubinkowski J. K., *Kroniki monarchów polskich krótko zebrane od Lecha Pierwszego aż do Augusta III króla polskiego szczęśliwie nam panującego*, Lwów 1757.
- Rzewuski S., *O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka*, Warszawa 1790.
- Rzewuski S., *O tronie polskim zawsze obieralnym z dziejów i prawa dowody*, Warszawa 1791.
- Skrzetuski J. K., *Historia polityczna dla szlachetnej młodzieży zawierająca zebranie krótkie: Przypadków znakomitych w dawnych monarchiach... tudzież Uwagi polityczne nad zaszłymi w tychże państwach odmianami; na koniec: Wyobrażenie heroiczne niektórych sławnych w starożytności ludzi. Do pojęcia młodego wieku przystosowana*, Warszawa 1777.
- Turski W., *Myśli o królach, o sukcesji, o przeszłym i przyszłym rządzie*, Warszawa 1790.
- Waga T., *Historia xięzat y krolow polskich krótko zebrana*, Warszawa 1786.
- Winkler M., *Panegyricus seerenissimo principi Michaeli [...] regi Poloniae, magno duci Lithuaniae [...] in primo aditu maiestatis sacro solenni[ue] regalis inaugurationis die*, Kraków 1669.
- Zaluski A. Ch., *Epistolae historico-familiares*, t. I, Braniewo–Wrocław 1709.
- Zawadzki K., *Historia arrcana seu Annalium polonicorum libri VII*, Frankfurt 1699.

Edycje źródłowe:

- Chrapowicki J. A., *Diariusz. Część druga: 1665–1669*, oprac. A. Rachuba, T. Wasilewski, Warszawa 1988.
- Diariusz sejmu koronacyjnego 1669 roku*, oprac. K. Przyboś, Kraków 2009.
- Diariusz sejmu zwyczajnego 1670 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2005.
- Diariusz wojewody witebskiego Jana Antoniego Chrapowickiego jako przyczynek do dziejów z czasów Jana Kazimierza, Michała Wiszniowieckiego i Jana Sobieskiego, królów polskich*, wyd. J. Rusiecki, Warszawa 1845.
- Dunin Karwicki S., *Dzieła polityczne z początku XVIII wieku*, oprac. A. Przyboś, K. Przyboś, Wrocław 1992.
- Dzieduszycki J. S., *Traktat o elekcyi królów polskich z r. 1707*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1906.
- Jemiołowski M., *Pamiętnik*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1850.

- Jezierski F. S., *O bezkrólewicach w Polsce i o wybieraniu królów poczynając od śmierci Zygmunta Augusta Jagiełły aż do naszych czasów*, oprac. W. Kaczorowski, Opole 2017.
- Jezierski F. S., *Wybór pism*, oprac. Z. Skwarczyński, wstęp J. Ziomek, Warszawa 1952.
- Kochowski W., *Roczników Polski Klimakter IV*, oprac. L. A. Wierzbicki, Warszawa 2011.
- Listy Jana Andrzeja Morstina, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 2002.
- Maria Kazimiera, *Listy do Jana Sobieskiego*, Warszawa 1966.
- Niemcewicz J. U., *Śpiewy historyczne*, Warszawa 1816.
- Nowak-Dłużewski J., *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj królowie rodacy*, oprac. S. Nieznanowski, Warszawa 1980.
- O'Connor B., *Historia Polski*, red. P. Hanczewski, Warszawa 2012.
- Olszowski A., *Censura candidatorum scriptri Polonici. Ocena kandydatów do tronu polskiego*, oprac. K. Przyboś, A. Perlakowski, Kraków 2014.
- Pasek J. Ch., *Pamiętniki*, oprac. R. Pollak, Warszawa 1987.
- Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego, t. I, cz. II, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1881.
- Poczebuto Odlanicki J. W., *Pamiętnik z lat 1640–1684*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987.
- Potocki W., *Muza Polska na tryumfalny wjazd Najjaśniejszego Jana III*, wyd. A. Karpiński, Warszawa 1996.
- Potocki W., *Ogród nie plewiony i inne utwory z lat 1677–1695*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987.
- Relacje nuncjuszy apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690, t. II, Berlin–Poznań 1864.
- Rudomicz B., *Efemeros czyli diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656–1672*, przekł. W. Froch, cz. 1, 2, Lublin 2002.
- Sobieski J., *Listy do Marysieńki*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1970.
- Szornel J., *Zapiski z lat 1669–1673*, oprac. L. A. Wierzbicki, Lublin–Radzyń Podlaski 2008.
- Tomkiewicz W., *Testament Jeremiego Wiśniowieckiego*, Warszawa 1930.
- Wierzbowski S. B., *Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszytych od 1634 do 1689 r.*, Lipsk 1858
- Wyrwicz K., *Konfederacja gołąbska. Obraz historyczny skreślony za czasów Stanisława Augusta przez niewiadomego pisarza*, Poznań 1853.

Opracowania:

- Antoniewicz M., *Protoplaści książąt Radziwiłłów. Dzieje mitu i meandry historiografii*, Warszawa 2011.
- Anusik Z., *O książętach Wiśniowieckich i czasach w których żyli. Suplement do monografii rodu*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, t. 8, nr 2, s. 149–245.
- Anusik Z., *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011.
- Augustyniak U., *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008.
- Augustyniak U., *Wazowie i królowie rodacy”. Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Warszawa 1999.
- Bartkiewicz K., *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Zielona Góra 1979.
- Besala J., *Małżeństwa królewskie. Władcy elekcyjni*, Warszawa 2013.
- Bloch M., *Królowie cudotwórcy. Studium na temat nadprzyrodzonego charakteru przypisywanego władzy królewskiej zwłaszcza we Francji i w Anglii*, Warszawa 1998.
- Bobiatyński K., *Michał Kazimierz Pac. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski. Działalność polityczna i wojskowa*, Warszawa 2008.
- Bobiatyński K., *Między dworem a opozycją – polityczne dylematy i wybory kanclerza wielkiego litewskiego Krzysztofa Paca w latach 1667–1676*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, Kraków 2012, s. 327–349.
- Bogucka M., *Bona Sforza*, Wrocław 2009.
- Bömelburg H.-J., *Polska myśl polityczna a humanistyczna historia narodowa (1500–1700)*, Kraków 2011.
- Buchwald P., *Trzy wydania Anatomii Rzeczypospolitej Polskiej Stefana Garczyńskiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1963, z. 8, s. 65–73.
- Cetwiński M., Derwich M., *Herby, legendy, dawne mity*, Wrocław 1989.
- Chachaj M., *Młodość Michała Tomasza Korybuta Wiśniowieckiego przyszłego króla polskiego*, „Czasy Nowożytne” 2015, t. XXVIII, s. 95–110.
- Chmielewska M., *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006.
- Chmielewska, *Z życia codziennego podczas elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1669 roku*, „Sobótka” 1996, R. LI, z. 1–3, s. 118–125.

- Chynczewka-Hennel T., *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Warszawa 1994.
- Czamańska I., *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007.
- Dacka-Górzyńska I., „*Korona Polska*” Kaspra Niesieckiego. *Pomnik staropolskiego piśmiennictwa heraldycznego*, Warszawa 2004.
- Dębski M., *Geneza i rozwój konfliktu królowej Marii Kazimiery z synem Jakubem*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia historica” 98, Łódź 2016, s. 25–41.
- Dolański D., *Zachód w polskiej myśli historycznej czasów saskich*, Zielona Góra 2002.
- Dygdała J., *U początków „czarnej legendy” czasów saskich*, „Czasy Nowożytne” 2010, t. XXIII, s. 63–84.
- Dudziński D., *Choroba i zgon króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, „Wiadomości Lekarskie” 1979, R. XXXII, z. 1, s. 55–58.
- Eustachiewicz M., „*Dwór helikoński*” *Wespazjana Kochowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1981, t. LXXII, z. 2, s. 3–22.
- Falińska M., *Przeszłość a teraźniejszość. Studium z dziejów świadomości historycznej społeczeństwa staropolskiego*, Warszawa 1986.
- Grabski A. F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2003.
- Grabski A. F., *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976.
- Grabski A. F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2010.
- Grodziski S., *Franciszek Józef I*, Wrocław 2006.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Rzeczpospolita – państwo czy wspólnota. Zmiany w systemie wartości w dyskursie politycznych wieku XVIII*, [w:] *Wartości polityczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Struktury aksjologiczne i granice cywilizacyjne*, red. eadem, J. Axer, Warszawa 2017, s. 88–116.
- Hennel-Bernasikowa M., *Arrasy Zygmunta Augusta świadkiem królewskich uroczystości*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 245–254.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. II, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982.
- Homola I., *Jeziarski Franciszek Salezy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 200–204.
- Hundert Z., *Miedzy buława a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669–1673*, Oświęcim 2014.

- Hundert Z., *Organizacja gwardii koronnej Michała Korybuta Wiśniowieckiego w latach 1669–1673*, „Zapiski Historyczne” 2019, t. LXXXIV, z. 2, s. 8–31.
- Kałamajska-Saeed M., *Castrum doloris Jana Kazimierza i Michała Wiśniowieckiego*, [w:] *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie władców w dawnej Polsce*, Warszawa 2020, s. 222–229.
- Kamecka-Skrajna M., *Królowa Eleonora Maria Józefa Habsburg (1653–1697)*, Toruń 2007.
- Kaniewski J., *Sejmiki koronne wobec problemów wewnętrznych Rzeczypospolitej za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669–1673)*, Katowice 2014.
- Kazaniecka M., *Poczet królów polskich Adama Jana Warakomskiego*, „Wiadomości Historyczne z Wiedzą o Społeczeństwie” 2015, nr 3, s. 43–46.
- Kazańczuk M., *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990.
- Klesińska W., *Okupacja Elbląga przez Brandenburgię w latach 1698–1700*, „Rocznik Elbląski” 1969, t. IV, s. 87–118.
- Kłaczewski W., *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667–1668*, Lublin 1993.
- Kłaczewski W., *Jerzy Sebastian Lubomirski*, Wrocław 2002.
- Komaszyński M., *Czarna legenda królowej Marysienki*, „Sobótka” 1996, R. LI, z. 1–3, s. 157–163.
- Komaszyński M., *Maria Kazimiera d’Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)*, Kraków 1983.
- Komorowski P., *Koncepcja dziejów powszechnych w Historii politycznej państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisanej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1986, t. XXXI, nr 3–4, s. 619–718.
- Konopczyński W., *Dzieduszycki Stanisław Jerzy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 109–111.
- Konopczyński W., *Dzieje Polski Nowożytnej*, Warszawa 2003.
- Konopczyński W., *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Kraków 2012.
- Korzon T., *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674*, t. II–III, Kraków 1898.
- Kostkiewiczowa T., *Oświecenie – próg naszej współczesności*, Warszawa 1994.
- Kowalski M., *Pochodzenie Fiodora Nieświckiego w świetle badań genetycznych*, „Przegląd Wschodni” 2015, t. XIV, z. 1 (53), s. 151–166.
- Kriegseissen W., *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669–1717*, Warszawa 1989.

- Krocak J., *Cudowność i prognostyki w polskich pamiętnikach XVII wieku*, „Pamiętnik Literacki” 2002, t. XCIII, z. 3, s. 115–130.
- Krzywy R., *Silvae i sylwy – glosa historycznoliteracka do pewnego nieporozumienia*, „Pamiętnik Literacki” 2013, R. CIV, z. 3, s. 145–151.
- Kuchowicz Z., *Literatura szlachecka wobec elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, „Prace polonistyczne Uniwersytetu Łódzkiego”. Seria XX, Wrocław 1955, s. 171–186.
- Kulecki M., *Wygnańcy ze Wschodu. Egzulanci w Rzeczypospolitej w ostatnich latach panowania Jana Kazimierza i za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 1997.
- Lewandowski I., *Rzymska i rzymsko-sarmacka genealogia rodów szlacheckich w niektórych herbarzach staropolskich*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze*, red. J. Topolski, Łódź 1981, s. 227–249.
- Lorenz J., *Pikulski Gaudenty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 225.
- Łojek J., *Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787–1792*, Lublin 1986.
- Maliszewski K., *Jakub Kazimierz Rubinkowski szlachcic, mieszczanin toruński, erudyta barokowy*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R. XXCI, z. 1, Toruń 1982.
- Markiewicz M., *Historia Polski 1492–1795*, Kraków 2004.
- Matuszewska P., *Franciszek Salezy Jezierski (1740–1791)*, [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, t. II, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1994, s. 645–660.
- Matwijów M., *Zbiory materiałów życia publicznego jako typ książki rękopiśmiennej w czasach staropolskich (1660–1760)*, Warszawa 2020.
- Matyasik J., *Kontakty opozycji z zagranicą w świetle propagandy dworskiej w latach 1669–1673*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, Kraków 2012, s. 351–375.
- Matyasik J., *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011.
- Matyasik J., *Rola Stanisława Warszyckiego w stronnictwie króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2010, nr 1 (14), s. 83–107.

- Nowak T., *Jemiołowski Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XI, Kraków 1964–1965, s. 168–169.
- Obremski K., *Jakub Kazimierz Rubinkowski. Dziejopis i człowiek saskiego półwiecza*, Warszawa 2009.
- Obremski K., *Panegiryczna sztuka postaciowania: August II Mocny (J.K. Rubinkowski, Promienie cnót królewskich...)*, Toruń 2003.
- Olszewski H., *Ideologia Rzeczypospolitej – przedmurza chrześcijaństwa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, t. 35, nr 2, s. 1–20.
- Orzeł J., *Co przekazać potomności o Szwecji, czyli szwedzkie wątki w „Memoriale Dziadowskim” Adama Jana Warakomskiego*, [w:] *Sic erat in votis. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Anusikowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin. Rzeczpospolita w czasach nowożytnych*, Łódź 2017, s. 243–257.
- Orzeł J., *Edukacja Stanisława Augusta Poniatowskiego – śladem zapisek uczniowskich przyszelego monarchy*, [w:] *Studia z dziejów edukacji w Rzeczypospolitej Obojga Nardów Korony i Litwy*, red. K. Puchowski, J. Orzeł, Warszawa 2019, s. 207–225.
- Orzeł J., *Historia – tradycja – mit w pamięci kulturowej szlachty Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2016.
- Partyka J., *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*, Warszawa 1995.
- Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani koronni*, red. M. Nagielski, Warszawa 2005.
- Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624–1625*, oprac. A. Przyboś, Kraków 1977.
- Przyboś A., *Konfederacja gołąbska*, Tarnopol 1936.
- Przyboś A., *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, Kraków 2007.
- Przyboś A., *Michał Tomasz Korybut Wiśniowiecki*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, s. 605–609.
- Przyboś A., *Pac Michał Kazimierz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 721–728.
- Przyboś K., *Kandydatura Piasta w literaturze politycznej w bezkrólewiu po abdykacji Jana Kazimierza*, „Studia Historyczne” XIV, 1971, z. 4 (955), s. 494–508.
- Przyboś K., *Michał Korybut Wiśniowiecki*, [w:] *Królowie elekcyjni. Leksykon biograficzny*, red. I. Kaniewska, Kraków 1997, s. 119–134.
- Przyboś K., *Projekt aktu konfederacji gołąbskiej z roku 1672*, „Studia Historyczne” 1987, R. XXX, z. 4 (116), s. 645–650.

- Puchowski K., *Edukacja historyczna w jezuickich kolegiach Rzeczypospolitej (1565–1773)*, Gdańsk 1999.
- Rachuba A., *Udział urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego w uroczystościach państwowych Rzeczypospolitej w latach 1574–1764*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 149–164.
- Rok B., *Biografie władców polskich w piśmiennictwie hagiograficzno-historycznym*, [w:] *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik, Łódź 2007, s. 299–307.
- Romański R., *Księżę Jeremi Wiśniowiecki*, Warszawa 2009.
- Rostworowski E., *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1996.
- Roszak S., *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń 2004.
- Roszak S., *Formy opisu rzeczywistości w szlacheckich księgach „silva rerum”*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji, Wrocław, 23-24 października 2004*, red. B. Rok, F. Wolański, „Prace historyczne” XXXVI, Wrocław 2004, s. 169–176.
- Roszak S., *Między sylwą a encyklopedią. Skarbiec rozmaitych sciencyi nieznanego Litwina z 1759 roku*, [w:] *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I. M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2009, s. 173–181.
- Roux J. P., *Król. Mity i symbole*, Warszawa 1998.
- Sadowski W., *Sprawa starostwa drahimskiego i jej odzwierciedlenie na sejmiku lubelskim na tle stosunków polsko-brandenburskich za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, „Res Historica” 2004, nr 17, s. 29–38.
- Salmonowicz S., *Gotfryd Lengnich (1689–1774)*, [w:] *„...nie będzie nigdy Niemiec Polakowi bratem” ...? Z dziejów niemiecko-polskich związków kulturowych*, red. M. Zybura, Wrocław 1995, s. 17–43.
- Sikorski M., *Wyprawa Sobieskiego na czambuły tatarskie 1672*, Zabrze 2007.
- Skrzypietz A., *Jakub Sobieski*, Poznań 2015.
- Skrzypietz A., *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011.
- Słowikowski T., *Pijarskie podręczniki do nauczania historii w Polsce w XVIII wieku*, „Nasza Przyszłość” 1980, t. 54, s. 181–229.

- Smoleński W., *Kuźnica Kollątajowska. Studium historyczne*, przedmowa Ż. Kormanowa, Warszawa 1949.
- Smoleński W., *Przezwrot umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*, Warszawa 1949.
- Sokalski M., *Między królewskim majestatem a szlachecką wolnością. Postawy polityczne szlachty małopolskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2002.
- Stasiak A., *Teoria władzy monarszej czasów stanisławowskich*, Lublin 2013.
- Stasiewicz-Jasiukowa I., *Encyklopedia uniwersalna księcia biskupa warmińskiego i jej rola w edukacji obywatelskiej czasów stanisławowskich*, Warszawa 1994.
- Staszewski J., *Pomysły reformatorskie czasów Augusta II*, „Kwartalnik Historyczny” t. LXXXII, 1975, z. 4, s. 736–765.
- Steiborn B., *Malarz Daniel Schultz. Gdańszczanin w służbie królów polskich*, Warszawa 2004.
- Stolicki J., *Funkcjonowanie propagandy w służbie obozów politycznych za króla Michała*, „Studia Historyczne” 1989, R. XXXII, z. 4 (127), s. 513–526.
- Sychowicz K., *Współdziałanie Krzysztofa Grzymułtowskiego z Janem Sobieskim (1668-1676)*, „Sobótka” 1996, R. LI, z. 1-3, s. ...
- Szczerbicka-Ślęk L., *Mit Piastów w literaturze XVI–XVIII w.*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 229–248.
- Szymczak B., *Fryderyk Wilhelm*, Wrocław 2006.
- Świdarska-Włodarczyk U., *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*, Warszawa 2017.
- Taraszkiewicz J., *Edukacja historyczna w szkolnictwie pijarskim Rzeczypospolitej 1642–1773*, Gdańsk 2011.
- Tazbir J., *Polska przedmurzem chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987.
- Tazbir J., *Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Tomczak R. T., *Studia elity społeczno-politycznej Rzeczypospolitej na Uniwersytecie Karola-Ferdynanda w Pradze w latach 1654–1754*, [w:] *Studia z dziejów edukacji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów Korony i Litwy*, red. K. Puchowski, J. Orzeł, Warszawa 2019, s. 95–121.

- Tomczak R. T., *Wychowanie i wykształcenie króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1640–1660)*, „Res Historica” 2015, nr 39, s. 33–58.
- Urwanowicz J., *Wokół ideologii przedmurza chrześcijaństwa w Rzeczypospolitej drugiej połowy XVII w.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1984, t. XXIX, s. 185–199.
- Wagner M., *Stanisław Jabłonowski (1634–1702): Polityk i dowódca*, Siedlce 1997.
- Wagner M., *W służbie wojny i pokoju. Działalność publiczna Michała Jerzego Czartoryskiego w latach 1649–1691*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, Kraków 2012, s. 735–756.
- Wasilewski T., *Pac Krzysztof*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 710–717.
- Wegner L., *Stefan Garczyński, wojewoda poznański i dzieło jego: Anatomia Rzeczypospolitej Polskiej (1706–1755)*, Poznań 1871.
- Widacka H., *Piast na elekcyjnym tronie. Michał Korybut Wiśniowiecki w grafice XVII i XVIII wieku ze zbiorów polskich i francuskich*, Warszawa 2009.
- Widacki J., *Książ Jarema*, Katowice 1984.
- Wierzbicki L. A., *Akt konfederacji wojska litewskiego zawiązanej w Kobryniu 22 listopada 1672 roku*, „Res Historica” 2005, nr 21, s. 135–138.
- Wierzbicki L. A., *Bunt malkontentów w połowie 1672 roku*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, Kraków 2012, s. 377–390.
- Wierzbicki L. A., *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005.
- Wierzbicki L. A., *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1670–1672*, Lublin 2011.
- Wierzbicki L. A., *Szlachta lubelska wobec króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego (w świetle akt sejmikowych)*, „Res Historica” 2004, nr 17, s. 11–28.
- Wierzbicki L. A., *Uczestnicy wypraw pospolitego ruszenia koronnego w czasach panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, [w:] *Spółeczeństwo a wojsko*, red. I.M. Dacka-Górzyńska, A. Karpińska, M. Nagielski, Warszawa 2015, s. 155–166.
- Wierzbicki L. A., *Zjazd gołąbsko-lubelski (11 października–10 listopada 1672)*, „Res Historica” 2005, nr 20, s. 101–111.
- Wojnar-Sulecka J., *Franciszek Salezy Jezierski. Zarys poglądów*, Warszawa 1956.

- Wójcik Z., *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 2004.
- Wójcik Z., *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983.
- Wójcik Z., *Między traktatem andruszowskim a wojną turecką. Stosunki polsko-rosyjskie 1667–1672*, Warszawa 1968.
- Wysocki W. J., *Niedoszły rokosz łowicki 1672–1673 (Sobieskiego związki z Łowiczem)*, Łowicz 1984.
- Zachara M., *Silva rerum*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław 1990, s. 772–774.
- Ziątkowski L., *Jan Sobieski a kształtowanie się opozycji po elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1669 roku*, „Sobótka” 1996, R. LI, z. 1–3, s. 126–137.
- Zienkowska K., *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998.
- Zientara W., *Gotfryd Lengnich, profesor Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego w latach 1729–1750*, „Rocznik Gdański” 1989, nr 49, z. 1, s. 149–163.
- Zientara W., *Gottfried Lengnich. Ein Danziger Historiker in der Zeit der Aufklärung*, Tł. 2, Toruń 1996.
- Ziober A., *Postawy elit Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec elekcji Władysława IV Wazy i Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2020.
- Żukowski, *Żądza chwały. Władysław IV Waza w ikonografii performatywnej*, Warszawa 2018.